

Krakowski Rocznik Historii Harcerstwa



Zarząd Okręgu Małopolskiego Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, tom XVI

Adam F. Baran o korespondencji Andrzeja Małkowskiego

Katarzyna Onderka o początkach harcerstwa w Bochni

Maria Żychowska o udziale tarnowian w plebiscytach
na Warmii i Mazurach w roku 1920

Tomasz Sibora o udziale harcerzy z Inowrocławia
w konspiracji w I i II wojnie światowej

Bolesław Leonhard o hufcu Grzegórzki

Wojciech Hausner o Bogdanie Szwagrzaku



Kraków 2020

KRAKOWSKI ROCZNIK HISTORII HARCERSTWA

Zarząd Okręgu Małopolskiego Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, tom XVI



Kraków 2020

Redakcja:
WOJCIECH HAUSNER (redaktor naczelny)
MARCIN KAPUSTA
URSZULA KRET
KATARZYNA ONDERKA
BARTOSZ RZOŃCA

Copyright by Zarząd Okręgu Małopolskiego ZHR,
listopad 2020

ISSN 1895-6319

Wydawca
Zarząd Okręgu Małopolskiego ZHR
Kraków, ul. Grzegorzeczka 45–47

Działanie sfinansowane ze środków Rządowego Programu
Wsparcia Rozwoju Organizacji Harcerskich i Skautowych na lata 2018–2030.

Publikacja przy wsparciu Oddziału Krakowskiego Stowarzyszenia
Szarych Szeregów jako materiał historyczny w ramach realizacji projektu
„Pamięć i Troska”, w tym „XXXI Złazu Krakowskiego Oddziału
Stowarzyszenia Szarych Szeregów na Lubogoszcy”,
ze środków Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Projekt okładki
Maciej Skoczyński „artKKG”

Przygotowanie do druku
Atelier 2

Druk
Drukarnia Drukmar

SPIS TREŚCI

Początki skautingu 1910–1914/1918

- 5** Adam F. Baran
Korespondencja Andrzeja Małkowskiego jako źródło badań
- 13** Katarzyna Onderka
Pierwsze lata harcerstwa w Bochni (1912–1927)

Harcerstwo w bojach

- 23** Maria Żychowska
Tarnowanie w akcji plebiscytowej na Warmii i Mazurach w 1920 roku
- 33** Tomasz Sibora
Harcerska konspiracja w Inowrocławiu podczas pierwszej i drugiej wojny światowej

ZHP w PRL 1956–1980

- 49** Katarzyna Łysak
Harcerska Służba Polsce Socjalistycznej w świetle tygodnika „Na Przełaj” z 1973 r.
- 62** Marcin Kapusta
„Klinowski” – agent w harcerskich szeregach
- 70** Bolesław Leonhard
W hufcu Kraków-Grzegórzki (1957–1963)

Biografie

- 83** Marta Dzidek, Wojciech Hausner, Paweł Lisowski, Waldemar Święcicki
Zyciorys na miarę stulecia – wspomnienia o Druhu Władku
- 90** oprac. Marta Szymańska, Krzysztof Wojtycza
Wspomnienia Andrzeja Majewskiego z lat 1925–1957
- 110** Wojciech Hausner
Zaczęło się od „Wilków”. Bogdan Szwaagrak (1934–2016)

- 118** Gabriela Cisek
„Szczęście przyjsć chciato, lecz mroków się zląkło”.
Tadeusz Klukowski – obrońca straconej reduty

Varia

- 129** Dorota i Dariusz Grochalowie
Ekspedycja harcerzy polskich fordem naokoło świata. Część 2

Kronika harcerskiego życia

- 135** Urszula Kret
Kronika Okręgu Małopolskiego ZHR. Rok 2019
- 183** *Noty o autorach*

Adam F. Baran

KORESPONDENCJA ANDRZEJA MAŁKOWSKIEGO JAKO ŹRÓDŁO BADAŃ

Gdy trzynaście lat temu przygotowywałem referat na temat Andrzeja Małkowskiego, wydawało mi się pierwotnie, że nie będę miał nic interesującego do przekazania. Ówczesny stan wiedzy na temat jednego ze współtwórców skautingu w Polsce, przynajmniej z mojej perspektywy, wydawał się ugruntowany. Szczególnie zainteresowanym w zupełności wystarczyła analiza najnowszej literatury przedmiotu lub choćby szczegółowe biografie A. Małkowskiego i Olgi Małkowskiej, autorstwa Janusza Wojtyczy¹. A ponieważ nie interesowało mnie powielanie czyichś ustaleń, skupiłem swoją uwagę na próbie odpowiedzi na pytanie: Jakiej organizacji pragnął A. Małkowski? Tak powstało opracowanie, które w 2006 r. zaprezentowałem podczas konferencji naukowej w Przemyśle, a rok później opublikowane zostało w trzecim tomie „Krakowskiego Rocznika Historii Harcerstwa”². Dlaczego o tym piszę? Otóż, kilka miesięcy temu, za sprawą wiceprzewodniczącego Zarządu Okręgu Małopolskiego ZHR otrzymałem książkę niezwykle, na dodatek z autografem podharcemistrzynie Krystyny Małkowskiej-Żaby, wnuczki A. i O. Małkowskich³.

¹ Zob. E. Głowacka-Sobiech, *Twórcy polskiego skautingu – Olga i Andrzej Małkowscy*, Poznań 2003. Por. *Harcerski Słownik Biograficzny*, tom 1, pod red. J. Wojtyczy, Warszawa 2006, s. 127–135.

² Zob. A.F. Baran, „*Harcerstwo to skauting plus niepodległość*”. *Jakiej organizacji pragnął Andrzej Małkowski*, „Krakowski Rocznik Historii Harcerstwa” 2007, t. 3, s. 24–32.

³ Ur. w 1958 r., córka Lutyka Małkowskiego (1915–1991), inżyniera metalurga, i Janiny Zbróg (1927–2010), nauczycielki. Pedagog, pisarz i publicystka, jest także dyrektorem firmy PR i wykładawcą dziennikarstwa na uniwersytetach w Bristolu. Instruktorka Związku Harcerstwa Polskiego poza granicami Kraju (ZHPpgK), harcmistrzynie, aktualnie drużynowa 35 Drużyny Harcerek „Gdynia” w Bristolu (Chorągiew Wielka Brytania, Hufiec Harcerek „Pomorze”), członek Rady Okręgu Wielka Brytania. Była żoną Stefana Żaby, inżyniera i instruktora ZHPpgK, podharcemistrza (zm. w 2007 r. w wieku 47 lat), z którym ma dwoje dzieci: Helenę i Pawła. Zob.

Zanim owa książka do mnie dotarła, byłem już po lekturze rozmowy (wywiadu) z Druhną Tiną zamieszczonego z końcem stycznia 2019 r. w internecie⁴. Wrażenie, jakie odniosłem po obejrzeniu tej rozmowy na YouTube, sprowadzało się w gruncie rzeczy do konstatacji, że wiemy na ten temat już wiele, ale nadal nie wiemy wszystkiego. Nie znamy na przykład dostatecznie dobrze rodzinnych korzeni A. Małkowskiego, które zdaniem Druhny Tyny miały mieć niebagatelny wpływ na jego zainteresowania i późniejsze kontakty z Imperium Brytyjskim czy Zachodem w ogóle oraz postawę patriotyczną. O ile takie miejsca jak Lwów, Zakopane czy Sromowce Wyżne są bezdyskusyjnie kojarzone z Małkowskimi, to miejscem „zapomnianym” wydaje się choćby Supraśl w województwie podlaskim, gdzie znajdują się rodzinne korzenie matki Małkowskiego Heleny z domu Zachert. Podobnie ma się sprawa w przypadku rodziny Drahonowskich, o czeskim pochodzeniu, z której wywodziła się Olga. Jej staranne wykształcenie, znajomość języków i zaangażowanie w skauting i harcerstwo w Polsce były pochodną późniejszej pozycji O. Małkowskiej w żeńskim skautingu międzywojennym, co miało niebagatelny wpływ na jej rolę i wybory (warte dalszych, pogłębionych badań) także w okresie późniejszym: wojennym i powojennym. Co ciekawe, z zamieszczonego materiału wyłania się także postać Lutyka Małkowskiego, jedyne go syna Małkowskich, o którym stosunkowo niewiele było wiadomo. Nie sposób streścić ukazanych faktów i wspomnień wyłaniających się z opowieści córki L. Małkowskiego, na bazie spisanych wspomnień ojca oraz własnych refleksji. Odsyłam do nich bezpośrednio, a zachętą niech będą słowa wypowiedziane już na wstępie tej części materiału przez K. Małkowską-Żabę:

„Mój tatuś zawsze mówił, że był złym synem. Że nie osiągnął tych szczytów narodowych, patriotycznych, co jego ojciec. (...) Tata nie znał swojego ojca. (...) Więc babcia tutaj pośredniczyła. (...) On bardzo dużo osiągnął, tylko że

Harcerstwo w Bristolu, <https://bristolharcerstwo.com/druzyna-harcerek/kim-jestesmy/> (dostęp: 2 lipca 2019 r.). Por. *Lutyk Andrzej Małkowski*, [Geni.com], <https://www.geni.com/people/Lutyk-Ma%C5%82kowski/6000000033682541993> (dostęp: 2 lipca 2019 r.); *Na Wieczną Wartę*, „Ognisko Harcerskie” (Londyn) 2010, nr 1 (46), s. 33.

⁴ Materiał przygotowany przez Muzeum Historii Polski w Warszawie oraz Studio „Arka Górnośląska” w Katowicach jest zapisem rozmowy przeprowadzonej przez hm. Wojciecha Hausnera z pfm. Krystyną Małkowską-Żabą „Tiną”. Rozmowa zrealizowana została przez Adama Turulę. Internetowa premiera programu zbiegła się z datą stenej rocznicy tragicznej śmierci Andrzeja Małkowskiego i 40 rocznicą śmierci Olgi Drahonowskiej-Małkowskiej. Zob. *Druh Andrzej, drubna Oleńka i Lutyk Małkowscy. Historia nieznaną*, https://www.youtube.com/watch?v=8qkkbjzdH_o (dostęp: 2 lipca 2019 r.).

tata był skromny. On był cichy, skromny, on się nie wystawiał jako przedstawiciel swoich rodziców. To był człowiek bardzo lubiany przez wszystkich, ale on bardzo dużo przeszedł podczas wojny i potem jak gdyby ucichł, odstąpił od życia publicznego”⁵.

Wątek prywatny to kwestia, na której chciałbym się skupić. Życie Małkowskich wydaje się bowiem bardziej znane pod kątem ich zaangażowania i aktywności społecznej. Nie raz zadawałem sobie pytania o ich narzeczeństwo, sposoby utrzymania w czasie studiów, codzienne kłopoty i troski po ślubie czy wyzwania związane z wychowywaniem potomka. Zawsze bowiem, gdy badałem czyjąś biografię (a pierwotnie interesowałem się nią tylko), nurtowało mnie także, jak wyglądało życie prywatne osób tak silnie zaangażowanych w działalność patriotyczną czy obywatelską. Z czasem upewniłem się, że kwestie osobiste to dla historyka problem niebywale trudny do uchwycenia i nawet jeśli istnieją pewne źródła, nigdy nie można mieć przekonania, że tak właśnie było.

Książka, którą otrzymałem, jest owocem wieloletnich zainteresowań i badań harcmistrza Marka Popiela z Tarnowa, szerzej znanego jako wydawca i redaktor naczelny pisma „Skaut. Harcerskie Pismo Historyczne” (od 2005 r. ukazującego się pod internetowym adresem: <http://www.skaut.okay.pl/>). Wydana starannie, z dużą dbałością o walory redakcyjne ma typową konstrukcję monografii o charakterze źródłowym. Poprzedzona interesującym wstępem w swej głównej zawartości (s. 30–397) ukazując treść korespondencji A. Małkowskiego z lat 1911–1919, do której Autorowi udało się dotrzeć. Natomiast uwagę na temat celowości tej edycji znajdujemy m.in. w następującym akapicie:

„Korespondencja Andrzeja Małkowskiego stanowi bardzo ważną i znaczącą część jego pisarskiej spuścizny. Przemyślenia i informacje zawarte w listach i kartach pocztowych, kierowanych do żony, rodziny, przyjaciół i znajomych, opisują te fragmenty życia, których nie odzwierciedlają żadne oficjalne dokumenty, artykuły prasowe lub relacje. Jego korespondencja jest często jedynym źródłem informacji odnoszącym się do spraw zwykłych, życiowych i tych trudnych, których nie brakowało w jego krótkim życiu”⁶.

⁵ (Wypowiedź zaczyna się od 17 minuty 20 sekundy rozmowy), w: *Drub Andrzej, drubna Oleńka i Lutyk Małkowscy. Historia nieznaną*, dz. cyt.

⁶ *Andrzej Małkowski. Korespondencja 1911–1919*, oprac. M. Popiel, Zakopane 2018, s. 15.

Jeśli zaczniemy analizować treści wyłaniające się z opublikowanych listów A. Małkowskiego lub adresowanych do niego, powyższe założenia należy mieć na względzie. Co ważne, trzeba także uwzględnić fakt, że A. Małkowski kierował korespondencją do określonych osób, z całą pewnością nie będąc świadomy, że kiedyś zostanie ona udostępniona (w zachowanych fragmentach) osobom trzecim. Z tego tytułu nawet najbardziej uzasadnione racje wyższe „przegrywają” z podstawowymi zasadami prywatności korespondencji...

Z opublikowanych materiałów wynika, że Olga Drahonowska chorowała w okresie znajomości przedmałżeńskiej z A. Małkowskim. Świadczy o tym dramatyczny list (telegram) wysłany ze Lwowa do ks. Kazimierza Lutosławskiego do Fryburga (Szwajcaria) z 27 X 1912 r., w którym A. Małkowski pisał, że Olga jest „śmiertelnie chora” (gruźlica)⁷. Nie był to dobry czas także dla A. Małkowskiego z innego względu. Zaledwie miesiąc wcześniej złożył on wymuszoną rezygnację z funkcji redaktora naczelnego „Skauta”, członka Związkowego Naczelnictwa Skautowego i Komisji Regulaminowej, zajmując się sekretariatem ZNS we Lwowie do czerwca 1913 r., czyli do czasu wyjazdu z O. Drahonowską do Zakopanego. Mając wówczas 25 lat, starał się w rocznej perspektywie ukończyć studia uniwersyteckie, łącząc je z koniecznością zarobkowania (w roku szkolnym 1912/1913 był nauczycielem języka angielskiego w dwóch lwowskich gimnazjach). O tym i m.in. o planach napisania doktoratu z pedagogiki pisał w liście do Mieczysława Geniusza z 7 II 1913 r.⁸ Miesiąc później w liście do Wincentego Lutosławskiego, poza życzeniami z okazji Wielkanocy, wspominał o swojej chorobie (ropnym zapaleniu gardła) oraz zmaganiach o „odrodzenie się wewnętrzne, zdobycie siły ducha i ciała”. Miał w planach obok obowiązków studenckich prowadzenie ćwiczeń wojskowych i skautowych z ramienia Akademickiego Stowarzyszenia „Kuźnica”, tłumaczenie książki Baden-Powella *Scouting for Boys* oraz samokształcenie⁹.

⁷ Tamże, s. 103. Aleksander Kamiński pisał o tych okolicznościach w następujący sposób: „Wkrótce po powrocie Andrzeja z pierwszego pobytu w Londynie (wiosną 1912) Olga zaczęła chorować: wykryto coś niepokojącego w szczycie prawego płuca. Dobry diagnosta zalecił dłuższy pobyt w górach. Gdy w toku biegnących miesięcy stany podgorączkowe nie mijaly, Olga i Andrzej zdecydowali się wziąć ślub i przenieść się ze Lwowa do Zakopanego. W praktyce – najpierw nastąpił wyjazd i dopiero w kilka dni potem – ślub (19 VI 1913). Mieli dość czasu na przeprowadzenie ślubnych formalności. Zarówno Andrzej nie przeciążony pracami organizacyjnymi, jak i Olga skazana przez lekarzy na przymusowy odpoczynek, mogli dysponować sobą swobodnie”. Cyt. za: A. Kamiński, *Andrzej Małkowski*, Łódź 2000, s. 87.

⁸ Tamże, s. 106 i 108.

⁹ Tamże, s. 115–116.

„Niespodziewana”¹⁰ przewodniczka Olgi i Andrzeja ze Lwowa do Zakopanego w czerwcu 1913 r. przypieczetowana została formalnie sakramentem małżeńskim, którego udzielił młodym w kościele pw. Świętej Rodziny przy ulicy Krupówki zaproszony na tę okoliczność telegraficznie ks. K. Lutosławski¹¹. Od lipca do września 1913 r. Małkowscy zamieszkali w pensjonacie „Turnia” przy ulicy Marszałkowskiej (obecnie ul. Kościuszki 9), choć od końca czerwca do pierwszej połowy lipca 1913 r. A. Małkowski był w Zakopanem nieobecny, gdyż w dniach 2–8 VII 1913 r. uczestniczył w III Wszechbrytyjskim Zlocie Skautów w Birmingham (Anglia) wraz z reprezentacją polskich skautów i instruktorów ze wszystkich trzech zaborów¹². We wrześniu 1913 r. Małkowscy wyprowadzili się z „Turni” i zamieszkali „u gazdów”¹³, a Andrzej objął posadę nauczyciela kontraktowego (uczyl gimnastyki i j. angielskiego) w Prywatnym Gimnazjum Realnym w Zakopanem. Tymczasem Olga, będąc pod specjalistyczną opieką medyczną, zażywała w ramach kuracji „werandowania” i mięsnej diety¹⁴. Pod koniec września 1913 r. samopo-

¹⁰ Barbara Wachowicz, na podstawie materiałów Bolesława Leonharda, pisze wprost, że rodziny Olgi i Andrzeja (ojciec Andrzeja już nie żył, a ojciec Olgi utrzymywał wątki kontakt z rodziną) były przeciwne temu ślubowi, ze względu na chorobę Olgi. „«Uciekłam z domu, gdyż groził mi wyjazd do sanatorium doktora Dłuskiego w Zakopanem na długą kurację, której bałam się jak ognia» – pisała Olga po latach Leonhardowi”. Cyt. za: B. Wachowicz, *Drubno Oleńko! Drubu Andrzeju! Gawęda o twórcach Harcerstwa Polskiego Oldze i Andrzeju Małkowskich*, Warszawa 1995, s. 96–97.

¹¹ Świadcami podczas ślubu byli: Mariusz Małkowski, brat Andrzeja, siedemnastoletni student politechniki, i Jan Przybyła-Sierakowski, els, skaut i przyjaciel Andrzeja. Na ślub przybyła też Aleksandra Małkowska, babcia Andrzeja, która zaaprobowala ich decyzję i przez jakiś czas mieszkała razem z młodą parą w „Klemensówce”. Zob. *Andrzej Małkowski. Korespondencja 1911–1919...*, s. 118. Por. B. Wachowicz, *Drubno Oleńko! Drubu Andrzeju!...*, s. 97 i 104.

¹² *Andrzej Małkowski. Korespondencja 1911–1919...*, s. 126. Por. A. Małkowski, *Jak skauci pracują*, Kraków 1914.

¹³ *Andrzej Małkowski. Korespondencja 1911–1919...*, s. 130. Aleksander Kamiński napisał w swojej książce, że Małkowscy po krótkim pobycie w „Klemensówce” (nieistniejące już sanatorium przy ul. Jagiellońskiej w Zakopanem, które było własnością miejscowego lekarza Wenantego Piaseckiego, a którym od 1907 r. aż do pożaru zarządzał jego syn Eugeniusz) zamieszkali w domu Józefa Karpieła na Brzysku w Kościeliskach. Zob. A. Kamiński, *Andrzej...*, s. 87–88. Por. S.M. Brzozowski, *Wenanty Piasecki (1832–1909), lekarz*, w: *Internetowy Polski Słownik Biograficzny* (biogram ukazał się w PSB w 1980 r., tom XXV), <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/wenanty-piasecki?print> (dostęp: 4 lipca 2019 r.); Z. Pilarczyk, *Piasecki Eugeniusz Witold*, w: *Harcerski Słownik Biograficzny*, t. 1..., s. 165; B. Wachowicz, *Drubno Oleńko! Drubu Andrzeju!...*, s. 104 i 109.

¹⁴ *Andrzej Małkowski. Korespondencja 1911–1919...*, s. 131 i 133. Kamiński napisał o tym w ten sposób: „Po powrocie ze zlotu w Birmingham Andrzej zabrał się serio do przyswajania nowych ról: męża i głowy rodziny. Ma nowe zadania i nowe obowiązki do spełnienia. Na przykład

czucie Olgi uległo wyraźnej poprawie („nie ma podwyższonej temperatury i czuje się dobrze”), dlatego Andrzej zdecydował się na tygodniową podróż do Lwowa, aby uregulować sprawy związane ze studiami i ostatecznie przenieść się na Wydział Filozoficzny UJ w Krakowie¹⁵. Nie wiadomo, jaki był główny powód kolejnej przeprowadzki Małkowskich, ale z publikowanych listów wynika, że już w połowie października 1913 r. przenieśli się „z obecnego mieszkania nieco wyżej”, gdzie u sąsiadki Karpielowej miało być wygodniej i taniej¹⁶. Problemów bieżących jednak nie brakowało. W liście do W. Lutosławskiego z 22 X 1913 r. A. Małkowski pisał o ówczesnej przeprowadzce tak:

„W ostatnim tygodniu zmieniliśmy dawne mieszkanie na nowe, położone wyżej, tańsze i lepsze. Oleńka czuje się na ogół dobrze, choć w ostatnim tygodniu silny katar spadł jej na piersi i położył na tóżko. (...) Sam miałem wypadek, gdyż niebezpiecznie naciągnąłem sobie staw skokowy lewej nogi i musiałem leżeć w tóżku. (...)”¹⁷.

Nie był to jednak koniec życiowych turbulencji Małkowskich w Zakopanem. Niestety, z początkiem stycznia 1914 r. Olga przeszła za zagrożającą życiu operację trepanacji czaszki z powodu zapalenia wyrostka sutkowego (ucho środkowe)¹⁸. Konsekwencją tego było pilne poszukiwanie mieszkania, które spełniałoby lepiej standardy logistyczne i pooperacyjne. Świadczy o tym treść listu Wincentego Szymborskiego do A. Małkowskiego z 19 II 1914 r.¹⁹ Czy Małkowscy wówczas ponownie zamieszkali w „Turni”? Taką wersję podają w swoich książkach harcmistrz Aleksander Kamiński i Barbara Wachowicz²⁰.

W 1914 r., gdy po roku przedłużonego pobytu w Zakopanem, okupionej walką o zdrowie (zagrożenie gruźlicą, poważna operacja Olgi), podstawy egzystencji, ale też popartego autonomiczną aktywnością na

dostarczenie pieniędzy na utrzymanie domu i leczenie żony. Obejmuje więc posadę nauczyciela gimnastyki i języka angielskiego. Uczy jako nauczyciel kontraktowy, gdyż nie chciał złożyć przepisanej przysięgi na wierność cesarzowi Austrii, bez czego nie można było uzyskać stabilizacji”. Cyt. za: A. Kamiński, *Andrzej...*, s. 88.

¹⁵ Andrzej Małkowski, *Korespondencja 1911–1919...*, s. 132.

¹⁶ Tamże, s. 133.

¹⁷ Tamże, s. 135.

¹⁸ Tamże, s. 159.

¹⁹ Tamże, s. 146.

²⁰ Zob. A. Kamiński, *Andrzej...*, s. 93. Por. B. Wachowicz, *Drubno Oleńko! Drubu Andrzej!*..., s. 109.

niwie skautowej (co wiązało ich z lokalną elitą, ale bulwersowało władze ZNS) sytuacja Małkowskich wydawała się stabilizować, w sierpniu wybuchła wojna. Aby przekonać się, co było dalej, zachęcam do lektury dalszej części opublikowanej korespondencji i konfrontacji jej treści z dotychczasową literaturą przedmiotu.

Nie sposób w prezentowanej recenzji odnieść się do całości korespondencji A. Małkowskiego i wydarzeń z lat 1911–1919. Wartość opracowanych materiałów źródłowych starałem się ukazać tylko w jednym, wybranym okresie. I wynika z nich dobitnie, że dzięki tej książce wiemy o Małkowskich coraz więcej. Byli ludźmi tak jak my wszyscy, z krwi i kości. Mieli swoje pokusy i ambicje. Wyróżniali się na tle innych i swoimi ideami (patriotycznymi, obywatelskimi), potrafili zarażać lub jednać do realizacji stawianych celów. Ich wszechstronność była atutem, a otwartość na innych otwierała przed nimi wiele drzwi. I dzięki tym przymiotom i młodzieńczej przebojowości w trudnych chwilach z pewnością mogli liczyć na pomoc innych. Żyli w myśl Przyrzeczenia Skautowego (redakcja z 1 III 1914 r.): „Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Bogu i Ojczyźnie, nieść chętną pomoc bliźnim, być posłusznym prawu skautowemu”²¹.

To, że pamięć o bliskich kultywowana jest w rodzinie, nie dziwi, ale to, że dzieje Małkowskich 100 lat po tragicznej śmierci Andrzeja i 40 lat po śmierci Olgi nadal inspirują do badań kolejne pokolenie historyków, należy uznać za fenomen. Jeśli dodamy do tego pośmiertne odznaczenie Małkowskich przez Prezydenta RP Orderami Orła Białego z okazji jubileuszu 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości²² oraz pozycję tych szczególnych postaci w szerokim ruchu harcerskim w Polsce i poza granicami naszego kraju, to nie ma wątpliwości, że przynajmniej w tym wypadku wzorzec osobowy instruktorki (instruktora) spełnił (spełnia nadal) niebywale istotną rolę wychowawczą, a w przypadku osób z harcerstwem niezwiązanych ukazuje piękny wzorzec postawy obywatelskiej. Miejmy zatem nadzieję, że kolejne pokolenia harcerek i harcerzy (ale nie tylko!)

²¹ Zob. B. Śliwierski, *Przyrzeczenie Harcerskie. Historia – metodyka – manipulacje*, Kraków 2012, s. 233.

²² Prezydent Andrzej Duda 12 IX 2018 r. ogłosił nazwiska 25 osób, które 11 listopada 2018 r. zostały pośmiertnie uhonorowane Orderami Orła Białego za zasługi dla polskiej niepodległości. Zob. *Wybitni Polacy zostaną uhonorowani Orderem Orła Białego*, <https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wydarzenia/art,1123,wybitni-polacy-zostana-uhonorowani-orderem-orka-bialego.html> (dostęp: 3 lipca 2019 r.). Por. Ordery Orła Białego przyznane pośmiertnie 25 wybitnym Polakom, <https://www.prezydent.pl/aktualnosci/ordery-i-odznaczenia/art,328,ordery-orka-bialego-pryznane-posmiertnie-25-wybitnym-polakom.html> (dostęp: 3 lipca 2019 r.).

znajdą w tych postaciach inspirację oraz zmierzają się z odpowiedziami na pytania i wyzwaniem, które postawiłem ponad dziesięć lat temu na łamach pisma instruktorów ZHR „Pobudka”, a które nadal uważam za aktualne:

„Czy dziś bylibyśmy w stanie poświęcić się do końca dla jakiejś ważnej idei (ważnej dla nas, ale przede wszystkim dla innych, dla ogółu, dla Polski)? Czy cena, którą będziemy płacić za postawę «pod prąd», nas nie zniechęca i czy umiemy sobie ją wyobrazić, i ją znieść? Czy harcerstwo stać jeszcze na twórczy rozwój, czy będzie już tylko odtwórcze, naśladowujące i utrwalające sprawdzone metody i formy? Małkowscy i pokłosie ich działań mogą być oczywiście po raz kolejny upamiętnieni (np. w proponowanym przez lokalnych samorządowców Muzeum Ruchu Harcerskiego w Krakowie), ale ważne jest, by żyli w sercach kolejnych pokoleń ich naśladowców. Nie można też dopuścić do tego, aby całe społeczeństwo (nie tylko młodzież!) było na słowo «harcerstwo» obojętne...”²³.

I jeszcze jedna sprawa. Ilekroć bywam w Zakopanem, m.in. zaglądam na cmentarz przy ulicy Nowotarskiej, gdzie idę pod grób Małkowskich. Byłem tam i w lutym 2019 r., tuż po uroczystościach zorganizowanych przez ZHR (mimo zaproszenia nie byłem w stanie stawić w terminie 27 stycznia). Nie wiem, co w sobie ma ten granitowy pomnik (wtedy był jeszcze bez zamocowanych odznaczeń), ale musi coś mieć, bo gdy przechodzę lub przejeżdżam na rowerze (czasem kilka razy w tygodniu) obok ronda imienia Olgi i Andrzeja Małkowskich w Tarnobrzegu, to takiego „przyciągania” nie odczuwam²⁴.

Andrzej Małkowski. Korespondencja 1911–1919, oprac., zebrał i przypisami opatrzył Marek Popiel, Wyd. Stowarzyszenie – Muzeum Harcerskie im. Olgi i Andrzeja Małkowskich w Zakopanem, Zakopane 2018

²³ A.F. Baran, *Historia przechodzi obok nas*, „Pobudka” (Pismo Instruktorskie ZHR), 2008, nr 16, Internet: <http://www.pobudka.org.pl/> (kopia artykułu w zbiorach autora).

²⁴ 29 I 2009 r. Rada Miasta Tarnobrzega, na wniosek tarnobrzezkiego Hufca ZHP im. Oddziału Partyzanckiego „Jędrusie”, zdecydowała się nadać rondu znajdującemu się w kierunku Tarnobrzeg – Stalowa Wola, na przecięciu ulic: Sienkiewicza, Kwiatkowskiego i 11 listopada nazwę: „Rondo Olgi i Andrzeja Małkowskich”. Zob. A.F. Baran, *Ognisko harcerskie Anno Domini 2009*, w: *Księga jubileuszowa z okazji 100-lecia Szkoły Realnej, Gimnazjum i Liceum w Tarnobrzegu 1909–2009*, pod red. T. Zycha, Tarnobrzeg 2009, s. 170.

Katarzyna Onderka

PIERWSZE LATA HARCERSTWA W BOCHNI (1912–1927)

Bocheńskie Gimnazjum (obecnie I Liceum) im. Króla Kazimierza Wielkiego, jedna z najstarszych szkół średnich w Polsce, powstało w 1817 r. początkowo jako szkoła sześcioklasowa (cztery klasy „gramatykalne” i dwie „humanioralne”) z nauczaniem w języku niemieckim. Założył je ówczesny proboszcz parafii pw. św. Mikołaja (wówczas jedynej w Bochni) ks. Pius Rieger¹. W Galicji istniało wtedy zaledwie osiem gimnazjów². Pierwszych dwudziestu pięciu uczniów (synowie okolicznej szlachty, właściciele folwarków i mieszczan bocheńskich) zasiadło w jednej z sal dawnego klasztoru bernardyńskiego, zlikwidowanego przez władze austriackie w 1784 r. Nauczyciele byli w większości pochodzenia czesko-niemieckiego. Na własny budynek gimnazjum czekało siedemdziesiąt lat, a polski stał się ostatecznie językiem wykładowym po 1867 r., kiedy to cesarz Franciszek Józef I zatwierdził ustawę językową, która umożliwiła wprowadzenie języka ojczystego do nauczania.

Bardzo ciekawe są dzieje miejsca, na którym w 1886 r. wybudowano nowy gmach gimnazjum. Otóż stanął on tam, gdzie w XIV w. powstała fundacja Kazimierzowska na rzecz inwalidów żupnych z miejscowej kopalni. Na mocy przywileju z 26 VII 1357 r. król Kazimierz Wielki

¹ **Ks. Pius Rieger** (1770–1830), ur. w Wirtembergdze, w 1801 złożył śluby wieczyste w benedyktyńskim opactwie Wiblingen, w 1803 przyjął święcenia kapłańskie. Dr nauk teol., wykładowca historii Kościoła na UJ, współpracownik biskupa tarnowskiego Grzegorza T. Zięglera, proboszcz i dziekan w Bochni. Założyciel i rektor bocheńskiego gimnazjum (1817), mianowany jego prefektem, na początku bez wynagrodzenia sam uczył wszystkich przedmiotów; organizator orkiestry szkolnej. Odznaczał się wielką wiedzą i inteligencją. Więcej o tej nietuzinkowej postaci zob.: K. Baran, *Ks. Pius Rieger*, <https://bochenskiemiejsce.pl/ludzie/duchowni/173-ks-pius-rieger-zalozyciel-pierwszego-gimnazjum-w-bochni> (dostęp: 14.10.2020).

² *Kronika Gimnazjum w Bochni 1817–1904*, wyd. A. Gicala, Z. Sitko, Kraków 2017, s. 11.

wyposażył szpital i przytułek dla „ubogich chrześcijan, którzy jakby wygnańcy i sieroty ze wszystkich stron świata się zeszedli i przy pracy w górach bocheńskich wskutek nieszczęśliwych wypadków ręce i nogi łamią i nadwerężają ciała swoje, tak że już pracować dłużej nie mogą i straszny los ich nęka”³. Zbudowano więc szpital od ołtarza przyległej kaplicy zwany szpitalem św. Krzyża. Wkrótce powstał obok cmentarz górniczy. Po 1627 r. teren ten stał się własnością bernardynów. Ci „nowy przytułek szpitalny” ulokowali gdzie indziej, a na dotychczasowym miejscu pobudowali klasztor, z którego rząd józefiński wydalili ich, zagarnawszy cały majątek. Jak pisze Stanisław Fischer⁴: „Wydaleni z Bochni bernardyni znaleźli przytułek w innych klasztorach swego zakonu, w Tarnowie, Kalwarii, Dukli. Nic z klasztorowego majątku nie pozwolono im zabrać. Musieli zostawić naczynia kościelne, monstrancje, kielichy, krzyże, nawet liturgiczne szaty”⁵. Budynek klasztorny stał się własnością magistratu i jak malowniczo opisuje S. Fischer: „Pogniły cmentarne krzyże, zrównały się z ziemią mogiłki, a na miejscu kościoła i cmentarza powstało puste boisko, staremi lipami ocienione (...) zatarte cmentarzysko stało się ulubionym miejscem uczniowskich zabaw. Po kilkudziesięciu latach stanął na tym miejscu nowy gmach gimnazjum. Nowe zasadzono drzewa, nowe życie zaczęło tętnić nad zbutwiałymi trumnami dawnych górniczych inwalidów i nad rozsypanymi w proch kośćmi”⁶.

Półwiecie obejmujące dwie ostatnie dekady XIX i trzy pierwsze XX w. to rozwój szkoły, która z biegiem czasu, jak można wnioskować z zachowanych inwentarzy, stała się jedną z najlepiej wyposażonych w Galicji. Dość powiedzieć, że jeszcze przed I wojną światową biblioteka szkolna zgromadziła 15 tysięcy tomów w języku polskim, niemieckim, łacińskim i greckim, zaś gabinet historyczno-geograficzny dysponował 60 mapami

³ S. Fischer, *Losy Kazimierzowskiej fundacji. Szkic z dziejów Bochni*, w: *Sprawozdanie Dyrekcji Państw. Gimnazjum w Bochni za rok szkolny 1926/27*, Bochnia 1927, s. 7.

⁴ **Stanisław Fischer** (1879–1967), polonista, profesor gimnazjalny w Wadowicach i w Bochni (1909–1934 uczył w gimnazjum bocheńskim, m.in. języka polskiego, łaciny, propedeutyki filozofii, logiki, historii i psychologii). Badacz lokalnej historii, kolekcjoner. Miejscowemu muzeum podarował kolekcję obejmującą dawną rzeźbę ludową i malarstwo, starodruki, rękopisy, kartografię salinarną, pergaminowe dokumenty staropolskie, dawne księgi żupne, pamiątki cechowe, militaria, zabytki archeologiczne. Pozostawił w rękopisach kilkanaście tomów wypisów z dokumentów źródłowych oraz wiele publikacji naukowych i popularnonaukowych z zakresu historii regionu i żupy bocheńskiej. Sprawiedliwy wśród Narodów Świata (za: <http://www.muzeum.bochnia.pl/stanislaw-fischer/>, dostęp: 11.10.2020).

⁵ S. Fischer, dz. cyt., s. 34.

⁶ Tamże, s. 35.

historycznymi, 98 geograficznymi i 5 globusami. Szkoła posiadała też salę gimnastyczną i boisko, a także własną orkiestrę, chór i teatr⁷.

Wśród gimnazjalistów przeważali synowie chłopscy wyznania katolickiego pochodzący z Bochni i okolic. Od 1901 r. niektórzy mieszkali w Bursie Gimnazjalnej im. Adama Mickiewicza; w jej budynku mieści się obecnie Dom Pielgrzyma.

Warto wiedzieć, że absolwentami Gimnazjum i Liceum w Bochni na przestrzeni jego 200-letniej historii byli m.in. prof. Fryderyk Zoll, znawca prawa rzymskiego, wybitni historycy Jan Ptaśnik, Ludwik Piotrowicz, Roman Grodecki, Franciszek Bujak, a także generałowie Walerian Czuma, dowódca obrony Warszawy we wrześniu 1939 r., oraz Leopold Okulicki „Niedźwiadek”.

W takim miejscu i środowisku 22 V 1912 r. powstała I Drużyna Skautowa im. Stanisława Żółkiewskiego, a jej założycielem był Adam Timler⁸, „zaczny i powszechnie znany” gimnazjalny nauczyciel wychowania fizycznego, działacz bocheńskiego „Sokoła”. Drużyna liczyła od razu 56 skautów zrępowanych w 3 plutonach. Każdy pluton dwa razy w tygodniu odbywał pogadanki skautowe („o treści ideowej lub ściśle fachowej”) oraz uczestniczył w wykładach i zajęciach praktycznych z ratownictwa, strzelectwa, ćwiczeń pożarniczych i wywiadowczych, a także w sobotnich lub niedzielnych wycieczkach⁹.

Z końcem 1913 r. drużyna liczyła już 60 skautów (2 plutony), zaś 32 z nich 14 VI 1914 r. złożyło ślubowanie skautowe. Lustracji drużyny 14 X 1913 r. dokonał delegat Naczelnictwa ze Lwowa¹⁰, współtwórca hymnu harcerskiego Ignacy Koziulewski¹¹.

Według kalendarium zamieszczonego na stronie internetowej bocheńskiego Hufca ZHP¹² w 1913 r. utworzono II Drużynę Skautową im. Tadeusza Kościuszki. Jej twórcą był z kolei nauczyciel Męskiej Szkoły Wydziałowej Michał Piotrowicz.

⁷ *Kronika Gimnazjum w Bochni 1817–1904*, dz. cyt., s. 17.

⁸ **Adam Timler** (1875–1970), nauczyciel, członek „Sokoła”, harcmistrz, pierwszy hufcowy ZHP w Bydgoszczy, od 1937 w Poznaniu, za: J. Pacyno, *Adam Timler – skaut, „Sokół”, współpracownik Małkowskiego, nauczyciel*, https://bydgoszcz24.pl/pl/11_wiadomosci/19372_.html (dostęp: 11.10.2020).

⁹ *Sprawozdanie Dyrekcji C.K. Gimnazjum w Bochni za rok szkolny 1913*, Kraków 1913, s. 9–70.

¹⁰ *Sprawozdanie Dyrekcji C.K. Gimnazjum w Bochni za rok szkolny 1913/14*, Kraków 1914, s. 46–47.

¹¹ **Ignacy Koziulewski** (1882–1964), dr nauk hum., pedagog, dziennikarz, poeta, współtwórca harcerstwa.

¹² Zob. <http://www.bochnia.zhp.pl/#page=whoiswho,nav=oHufcu>

Tymczasem wybuchła wojna. 26 XI 1914 r. okazał się dniem szczególnym dla mieszkańców Bochni, „w dniu tym bowiem w godzinach rannych armia rosyjska wkroczyła do miasta. (...) Budynek gimnazjalny zaroił się żołdatami, przed gmachem na trawnikach zapłonęły ogniska”. Szkoła została splądrowana „z bezprzykładną swawolą”, „odbyło się niszczenie dla niszczenia”¹³. Potem gmach gimnazjum na krótko stał się szpitalem rosyjskim, a po zaledwie trzech tygodniach miasto przeszło w ręce austriackie. „Przez kilka dni gościło gimnazjum w swoich murach około 100 legionistów naszych z brygady Piłsudskiego”¹⁴.

Drużyny skautowe w Galicji zajęły się przysposobieniem wojskowym. W Bochni: „W drużynie został zorganizowany stały oddział wojskowy, ćwiczący razem z Sokołem (często w nocy) (...) Silny rozwój drużyny był w dużej mierze wynikiem gorączkowych przygotowań wojennych”¹⁵. Ale w kolejnych latach działalność drużyny ustalała: „odbywały się zbiórki, wycieczki i ćwiczenia, lecz praca nie była zorganizowana”¹⁶, ze względu na akces starszych skautów do Legionów¹⁷.

Reaktywacja I Bocheńskiej Drużyny Skautowej im. Hetmana Żółkiewskiego nastąpiła 12 IV 1917 r. ponownie z inicjatywy nauczyciela gimnastyki Adama Timlera. Od razu zapisało się do niej 102 uczniów, zaś pod koniec roku szkolnego nadal było w niej 84 skautów, drużynowy i instruktor. Odbył się dwumiesięczny kurs zastępowych i ich zastępców, poszczególne gromady chłopców podjęły różne zajęcia praktyczne: zastęp „Kruków” zajął się introrigatorstwem, „Kotów” – ogrodnictwem, a „Gołębi” – handlem¹⁸. Jak pisze Janusz Wojtycza, w trudnym czasie wojennym i tuż-powojennym „Uprawianie rzemiosł przez drużyny męskie miało na celu przede wszystkim naukę zawodu (...) kształtowanie szacunku do pracy i kształcenie charakteru”¹⁹.

¹³ *Sprawozdanie Dyrekcji C.K. Gimnazjum w Bochni za rok szkolny 1914/15*, Kraków 1915, s. 11.

¹⁴ Tamże, s. 12.

¹⁵ *W dwudziestolecie. Jednodniówka Kola Przyjaciół Harcerstwa w Bochni*, Bochnia 1933, s. 10, cyt. za: J. Wojtycza, *Drużyny skautowe w Galicji i na Śląsku Cieszyńskim w obliczu wybuchu I wojny światowej*, „Bezpieczeństwo. Teoria i praktyka. Czasopismo Krakowskiej Szkoły Wyższej im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego” 2013, nr 7/4, s. 81. Zob. tenże, *Skauting polski w Galicji na Śląsku Cieszyńskim w latach 1910–1919*, Kraków 2000, s. 71.

¹⁶ J. Wojtycza, *Drużyny skautowe...*, dz. cyt., s. 95.

¹⁷ Tamże, s. 84.

¹⁸ *Sprawozdanie Dyrekcji C.K. Gimnazjum w Bochni za rok szkolny 1916/17*, Kraków 1917, s. 17.

¹⁹ J. Wojtycza, *Skauting...*, dz. cyt., s. 111.

W latach 1917–1918 drużyna „stale się rozwija”, a na jej czele staje uczeń kl. VIII Kazimierz Bierowski, następnie pierwszy hufcowy bocheński²⁰. W 1918 r. reaktywuje się także II Drużyna Skautowa im. Tadeusza Kościuszki.

10 IV 1918 to data powstania bocheńskiego Hufca Harcerzy²¹. Warto w tym miejscu wspomnieć, że jego siedziba mieści się dziś w dawnym domu Serafińskich przy ulicy Bernardyńskiej (jak sama nazwa wskazuje, niedaleko gmachu gimnazjum), gdzie często bywał Jan Matejko u swego szwagra Leonarda Serafińskiego²².

Rok szkolny 1918/1919 zapisał się szczególnie w dziejach bocheńskiego gimnazjum. Od 29 X do 10 XI zakład był zamknięty „z powodu influenzy hiszpańskiej”. Uczniowie po powrocie do szkoły znaleźli się w nowej rzeczywistości: „W dniu tym obchodzono uroczystość z powodu ogłoszenia wolnej i zjednoczonej Polski”. Po uroczystości zgłosili się do dyrekcji uczniowie klasy VII z oznajmieniem, że wstępują do wojska polskiego, „by Polskę (...) przed zewnętrznymi wrogami obronić”²³. Także harcerze z Bochni usłyszeli z Kresów wezwanie o pomoc i na odsiecz Lwowa w jesieni 1918 r. ruszyło 26 osób²⁴. Nie wszyscy wrócili do domu. Skarbnik drużyny Kazimierz Kotłowski zmarł 28 XI w szpitalu we Lwowie²⁵. Inny uczeń kl. VII, legionista Aleksander Majerski, zmarł „w drodze na front wschodni” 19 I 1919 r.²⁶

Po zawierusze wojennej i obronie granic niepodległej Rzeczypospolitej drużyny harcerskie w Bochni wznowiły działalność na początku lat 20. (I BDH w 1921, II rok później). Zanim to mogło nastąpić, w lecie 1920 r. na ratunek zagrożonej ojczyźnie znów pospieszyli uczniowie bocheńskiego

²⁰ *Sprawozdanie Dyrekcji Państwowego Gimnazjum w Bochni za rok szkolny 1918/19*, Bochnia 1919, s. 12.

²¹ Stulecie tego wydarzenia harcerze bocheńscy uczcili w kwietniu 2018 r. okolicznością wszą mszą św., odwiedzeniem grobów nieżyjących komendantów, piknikiem i grą miejską dla mieszkańców Bochni oraz rajdem do Pierzchowa. Ukoronowaniem obchodów było wręczenie i poświęcenie nowego sztandaru Hufca w październiku 2018. Zob.: <http://bochnia.eu/zhp-bochnia-ma-nowy-sztandar/> (dostęp: 19.10.2020).

²² J. Flasza, *Bochnia. Przewodnik po mieście*, Bochnia 1998, s. 89.

²³ *Sprawozdanie Dyrekcji Państwowego Gimnazjum w Bochni za rok szkolny 1918/19*, dz. cyt., s. 15–16.

²⁴ J. Wojtycza, *Skauting...*, dz. cyt., s. 118.

²⁵ W. Nekrasz, *Harcerze w bojach*, cz. 2, Warszawa 1931, s. 344. Według *Sprawozdania Dyrekcji Państwowego Gimnazjum w Bochni za rok szkolny 1918/19*, dz. cyt., s. 17, był to uczeń kl. VII i legionista Stanisław Marian Kotłowski.

²⁶ *Sprawozdanie Dyrekcji Państwowego Gimnazjum w Bochni za rok szkolny 1918/19*, dz. cyt., s. 17.

gimnazjum. Z relacji Władysława Nekrasza wynika, że trafili do „kompanii studenckiej” w ramach pomocniczej służby harcerzy Chorągwi Krakowskiej²⁷. Dyrekcja szkoły zorganizowała w lutym 1921 r. uroczystość przypięcia odznak „Stanęli w potrzebie”²⁸ uczniom zaangażowanym w walkę i służbę podczas wojny z bolszewikami. I tak z jednej tylko polskiej szkoły 38 uczniów brało udział w walkach na froncie, a 60 „pełniło służbę w etapach”. Z pewnością byli wśród nich harcerze. Kilku zostało rannych, dwóch wzięto do niewoli. W bitwie pod Prusinowicami 17 VIII 1920 r. poległ uczeń kl. VII Stanisław Trojak²⁹.

Ze ich ofiarność nie poszła na marne, świadczy opis harcerskiej aktywności w Bochni kilka lat po wojnie zawarty w kolejnym sprawozdaniu dyrekcji³⁰. W roku szkolnym 1926/1927 hufiec męski liczył już 3 drużyny, w tym 57 harcerzy i 14 kandydatów. Hufcowym był mianowany przez komendę Chorągwi Krakowskiej prof. Stefan Lipiński, „nauczyciel ćwiczeń cielesnych”, opiekun II Drużyny. W lecie Drużyna I odbyła 4-tygodniowy obóz wędrowny do Lubowli i Drużbak i z powrotem (przez Tylicz, Krynicę, Muszynę, Wierchomłę...), zaś II Drużyna, licząca 27 harcerzy, rozbiła 4-tygodniowy obóz w pięknej dolinie Popradu koło Żegiestowa.

Tymczasem „drużyna gimnazjalna żeńska im Królowej Jadwigi” (w sumie 31 harcerek) pod opieką nauczycielki matematyki i robót ręcznych Emilii Słuszkiewiczówny wyruszyła w lecie do Częstochowy, Warszawy, Gdańska i Gdyni oraz na Hel. W ciągu roku szkolnego harcerki były niezwykle pracowite: robiły wieńce na Zaduszki, szyły story do wszystkich okien i chorągwie dla gimnazjum, urządzały loterie fantowe, wieczór św. Mikołaja i jasełka dla dzieci... Zdobyły w ten sposób 600 zł na pokrycie połowy kosztów wycieczki.

Trzeba też wspomnieć o „usilnej i wydatnej pracy” bocheńskiego Koła Przyjaciół Harcerstwa, którym w 1927 r. kierował energiczny prezes, sędzia Stanisław Koniuszewski.

Na zakończenie tej podróży w czasie, skoro w bieżącym roku obchodziliśmy stulecie Bitwy Warszawskiej, przypomnijmy okoliczności

²⁷ W. Nekrasz, *Harcerze w bojach*, cz. 2, dz. cyt., s. 132.

²⁸ Odznaka pamiątkowa dla żołnierzy Armii Ochotniczej i osób wspierających działania wojenne, zob. T. Sikorski, *Harcerze w wojnie polsko-bolszewickiej 1919–1921*, IPN 2020, s. 23.

²⁹ *Sprawozdanie Dyrekcji Państwowego Gimnazjum w Bochni za rok szkolny 1920/21*, Bochnia 1921, s. 9.

³⁰ *Sprawozdanie Dyrekcji Państwowego Gimnazjum w Bochni za rok szkolny 1926/27*, dz. cyt., s. 67–69.

towarzyszące wmurowaniu tablicy pamiątkowej ku czci poległych podczas I wojny i następnie wojny o granice uczniów i profesorów bocheńskiego Gimnazjum. Jest to marmurowa tablica w kamiennym obramieniu upamiętniająca 5 profesorów i 57 uczniów szkoły poległych w latach 1914–1920. Powstała według projektu nauczyciela gimnazjalnego Bogusława Serwina³¹, a wykonał ją rzeźbiarz Filip Marzec³². Tablicę ufundowała społeczność szkolna: koszt 1283 zł 40 gr pokryły składki od profesorów i uczniów zbierane przez dwa lata.

A teraz to, co najważniejsze: przesłanie płynące z tamtego czasu, od tamtych ludzi, z niewielkiego, choć zacnego i wiekowego miasta:

„Są na tej tablicy nazwiska bohaterów, którzy w chwili wybuchu wojny światowej na wieść o tworzeniu się legionów poszli w bój, wiedzeni nadzieją, że z krwi i wojennej zawieruchy Ojczyzna nasza zmartwychwstała wyniszczyć musi. Mogiły ich z dala od Bochni – na najdalszych rubieżach ziemi naszej i jeszcze dalej... Szumią nad nimi lasy kresowe i wiatr modlitwy szepece, a tu, do Bochni, do ich rodzin i między nas wróciła jeno wieść o ich śmierci.

Są tu dalej nazwiska tych, którzy pod Warszawą od kul bolszewickich padli, ostatni bohaterowie nasi, najmłodszy, najlepiej zapamiętani i najobficiej opłakani.

Są tu wreszcie nazwiska tych, którzy z ran i wojennego znoju – na nędznych pryczach szpitalnych, w nieutulonej tęsknocie za rodzinnym domem, wśród marzeń o ojcu, o matce i o rodzeństwie – na rękach ludzi obcych zmarli. (...)

Niech rodzice, którzy w poległych swoich synach i braciach Ojczyźnie dali, co mieli najdroższego, mają tę drobną choćby pociechę, że się w naszym zakładzie nazwiska synów ich i braci wymawia z czcią należną bohaterom.

Niech dla naszego miasta ten pomnik będzie chlubnym świadectwem, przypominającym pokoleniom, że synowie Bochni i bocheńskiej ziemi obfitą hekatombę z krwi swojej Ojczyźnie zmartwychwstającej w ofierze dali.

³¹ **Bogusław Serwin** (1882–1956), malarz pejzażysta, filolog klasyczny, literat, pedagog. Po przerwaniu studiów w krakowskiej ASP drogą samodzielnej pracy doskonalił swój warsztat malarski. Od 1905 roku pracował w Gimnazjum w Bochni. Był członkiem artystycznego ugrupowania Grupa Dziesięciu. Zob.: <https://koneser.krakow.pl/pl/artystyci/252-boguslaw-serwin> (dostęp: 19.10.2020).

³² J. Flaszka, dz. cyt., s. 93.

Niech tobie, o młodzieży, kamień ten przypomina, że oni polegli po to, ażebyście wy mogli żyć i pracować w wolności i pokoju. Niech się idea, która poległych waszych poprzedników prowadziła przez życie, rozpleni w waszych sercach w czyn, w niez mordowaną pracę dla dobra Ojczyzny i bliźnich, na chwałę Boga i na pożytek was wszystkich”³³.

Bibliografia³⁴:

- Fischer S., *Losy Kazimierzowskiej fundacji. Szkic z dziejów Bochni*, w: *Sprawozdanie Dyrekcji Państw. Gimnazjum w Bochni za rok szkolny 1926/27*, Bochnia 1927.
- Flasza J., *Bochnia. Przewodnik po mieście*, Bochnia 1998.
- Kronika Gimnazjum w Bochni 1817–1904*, wyd. A. Gicala, Z. Sitko, Kraków 2017.
- Nekrasz W., *Harczerze w bojach*, cz. 2, Warszawa 1931.
- Sikorski T., *Harczerze w wojnie polsko-bolszewickiej 1919–1921*, IPN 2020.
- Sprawozdanie Dyrekcji C.K. Gimnazjum w Bochni za rok szkolny 1913*, Kraków 1913.
- Sprawozdanie Dyrekcji C.K. Gimnazjum w Bochni za rok szkolny 1913/14*, Kraków 1914.
- Sprawozdanie Dyrekcji C.K. Gimnazjum w Bochni za rok szkolny 1916/17*, Kraków 1917.
- Sprawozdanie Dyrekcji Państwowego Gimnazjum w Bochni za rok szkolny 1918/19*, Bochnia 1919.
- Sprawozdanie Dyrekcji Państwowego Gimnazjum w Bochni za rok szkolny 1920/21*, Bochnia 1921.
- Sprawozdanie Dyrekcji Państwowego Gimnazjum w Bochni za rok szkolny 1926/27*, Bochnia 1927.
- Wojtycza J., *Skauting polski w Galicji na Śląsku Cieszyńskim w latach 1910–1919*, Kraków 2000.
- Wojtycza J., *Drużyny skautowe w Galicji i na Śląsku Cieszyńskim w obliczu wybuchu I wojny światowej*, „Bezpieczeństwo. Teoria

³³ *Sprawozdanie Dyrekcji Państwowego Gimnazjum w Bochni za rok szkolny 1926/27*, dz. cyt., s. 41–42.

³⁴ Autorka jest świadoma istnienia opracowania Marii Żychowskiej *Harcerstwo bocheńskie 1912–1939*, Tarnów 1990, ale nie zdołała do niego dotrzeć ze względu na stan epidemii.

i praktyka. Czasopismo Krakowskiej Szkoły Wyższej im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego” 2013, nr 7/4, s. 81.

Źródła internetowe (dostęp: 19.10.2020):

<http://www.bochnia.zhp.pl>

Baran K., *Ks. Pius Rieger*, <https://bochenskiedzieje.pl/ludzie/duchowni/173-ks-pius-rieger-zalozyciel-pierwszego-gimnazjum-w-bochni>

<http://www.muzeum.bochnia.pl/stanislaw-fischer/>

Pacyno J., *Adam Timler – skaut, „Sokół”, współpracownik Małkowskiego, nauczyciel*, https://bydgoszcz24.pl/pl/11_wiadomosci/19372_.html

Maria Żychowska

TARNOWIANIE W AKCJI PLEBISCYTOWEJ NA WARMII I MAZURACH W 1920 ROKU

Powołanie Naczelnej Komendy Organizacji Harcerskiej na Warmię i Mazury

Na mocy postanowienia konferencji wersalskiej o losie Warmii i Mazur miał zdecydować plebiscyt przeprowadzony wśród miejscowej ludności. Pociągało to za sobą konieczność wzmoczonej propagandy propolskiej przez przeprowadzenie akcji uświadamiającej wśród ludu germanizowanego przez wieki. Tymczasem o ile ze strony Niemiec dawało się już zauważyć w 1919 r. stosowne działania w tym kierunku, o tyle ze strony polskiej przystąpiono zbyt późno do analogicznej akcji, gdyż zagrożeń wówczas było wiele.

Dopiero 4 IX 1919 r. utworzono w Mławie z polecenia Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego Ekspozyturę Biura Wywiadowczego pod kierunkiem ppor. Stanisława Trojanowskiego. Zadaniem Ekspozytury była odpowiednio ukierunkowana działalność na terenie ziem pruskich. Pierwszym związkiem o charakterze militarnym na tym terenie była Polska Organizacja Wojskowa, która jednak rozpoczęła pracę pod kątem plebiscytu dopiero od września 1919 r. Do grudnia 1919 utworzono 15 komend obwodów¹.

Wobec utworzenia przez Niemców Policji Bezpieczeństwa Ekspozytura w Mławie przygotowała projekt organizacji Mazurskiej Straży Bezpieczeństwa z siedzibą w Olsztynie. Komendantem Straży

¹ P. Stawecki, *Stanowisko polskich władz wojskowych wobec plebiscytu na Warmii i Mazurach*, „Kwartalnik Stacji Naukowej Polskiego Towarzystwa Historycznego w Olsztynie, Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1968, nr 3/101, s. 452–453.

Mazurskiej powołanej 15 II 1920 r. został por. Jan Niemierski. Zorganizowano 13 komend powiatowych, komendy obwodowe i gminne. Najważniejszy Oddział Wywiadowczy miał siedzibę w Działdowie². Nie mógł jednak rozpocząć działalności z braku ludzi. Proszono chociaż o trzy osoby dla całego terenu, nawet inwalidów. Odczuwano także brak środków finansowych.

Naczelne władze wojskowe miały duży wpływ na harcerstwo. Rozkazem MSW z 15 VI 1920 r. utworzono Naczelną Komendę Organizacji Harcerskiej na Warmię i Mazury z siedzibą w Działdowie. Na komendanta NKOH-WiM został wyznaczony z ramienia MSW ppor. 55 pp. Adam Ciołkosz ps. „Mrok”³, były komendant Hufca Harcerzy w Tarnowie i organizator Pogotowia Narodowego, które wraz z POW odegrało dużą rolę w wyzwoleniu miasta z niewoli austriackiej, jako pierwszego na terenie kraju⁴.

Drużyny harcerskie działające na terenie plebiscytowym wyjęto spod kompetencji Kwater Głównych i podporządkowano Wydziałowi Plebiscytowemu, utworzonemu na podstawie Uchwały Naczelnej Komendy ZHP z 22 VI 1920 r.⁵ Praca harcerska na Warmii i Mazurach miała charakter propagandowy, ale także typowo skautowy. Organizowano zastępy harcerzy w pierwszych dniach lipca w powiatach kwidzyńskim, sztumskim, malborskim i olsztyńskim. Rozwinięcie dalszej działalności utrudniał brak instruktorów.

Także Główna Kwatera Żeńska ZHP zgłosiła 3 VII 1920 r. swój udział w działalności plebiscytowej, sugerując utworzenie specjalnych kierunków dla dziewcząt. W tym celu apelowała o udział instruktorek, które w okresie dwóch miesięcy mogłyby organizować wycieczki na teren plebiscytu, tworzyć zastępy z miejscowych dziewcząt, ucząc je historii, języka polskiego, pieśni patriotycznych, zakładając biblioteki itp.⁶ Było to jednak o wiele za późno, gdyż cała starsza młodzież już walczyła. Mimo wszystko to, co zrobiono na tym odcinku w tak krótkim czasie i w tamtych warunkach, budzi zdumienie i najwyższy szacunek.

W ciągu tych dwóch miesięcy działalności, od 15 VI do 20 VIII 1920 r., w NKOH-WiM pracowało (i to rotacyjnie) 12 instruktorów i 2 instruktorki harcerskie. W najbardziej nasilonym okresie działali jedynie tarnowscy:

² Tamże, s. 454–455.

³ Tamże, s. 457.

⁴ M. Żychowska, *Tarnów w pierwszych dniach Niepodległości*, Tarnów 1989, s. 77.

⁵ P. Stawecki, dz. cyt., s. 457.

⁶ Archiwum Akt Nowych, cyt. dalej AAN – ZHP 2007, s. 16.

Adam Ciołkosz, jego młodszy brat Zbysław, Jan Rozwadowski – świetny rysownik, ilustrujący wydawane pisma, Andrzej Studnicki, syn dyrektora banku, a później komendanta Hufca Harcerzy w Tarnowie, oraz komendantka Hufca Harcererek – Jagienka Klimaszewska, znająca kilka języków i z tej racji działająca przy Komisji Plebiscytowej w Kwidzynie. Prócz nich w sprawozdaniach wymienionych jest imiennie tylko dwóch instruktorów: Strzembosz (?) i J. Szalkiewicz.

Działalność NKOH-WiM⁷

W swoim „Raportcie do Kraffta w Warszawie” ppor. „Mrok” przedstawił całokształt swojej pracy, który obejmował trzy zagadnienia: **propagandę, organizację i program pracy**. Celem całej akcji było nie tylko przypomnienie miejscowej ludności o polskich korzeniach i polskim dziedzictwie, ale także popularyzacja idei harcerskiej wśród miejscowej młodzieży i tworzenie drużyn harcerskich, które by tę polskość utrwały.

W zakresie **propagandy** mieściły się: wydawnictwa, wiecje, informacje o harcerstwie. Wydano dwie odezwy ilustrowane przez Janka Rozwadowskiego w nakładzie 10 tys. (część pisana szwabachą w gwarze mazurskiej), druga w ilości 5 tys. specjalnie dla Warmii i powiatów nadwiślańskich. Współpracowano z miejscowymi czasopismami, przesyłając regularnie artykuły o harcerstwie do „Gazety Olsztyńskiej”, „Gazety Działdowskiej”, „Gazety Polskiej” w Kwidzynie, ze specjalnym dodatkiem „Harcercz Polski” oraz do „Mazura” w Szczytnie.

Harcerze sami napisali i wystawili sztukę o treści agitacyjnej. Uczestniczyli w wiecach, na których w barwnych słowach przedstawiali konieczność istnienia organizacji harcerskich. Rozdawano przy tym popularne ulotki i broszurki oraz odezwy harcerskie. Sami wydrukowali 4 tys. kart ilustrowanych przez Janka Rozwadowskiego o tematyce harcerskiej. Zakupili 200 lilijek harcerskich i 5 czapek-rogotywek (aż) dla miejscowych chłopców. Projektowano wydanie własnym kosztem tanich ilustrowanych powieści harcerskich oraz organizację szeregu wykładów urozmaiconych przezroczami kinowymi. Uczestniczyli aktywnie w licznych wiecach, zachęcając rodziców do zapisywania dzieci do Harcerstwa, rozdawali

⁷ Centralne Archiwum Wojskowe – CAW, *Zespół akt Warmii i Mazur*, t. 10, *Raport z całokształtu pracy NKOH W-M z 25 X 1920 r.* Wszystkie następnie wymienione działania posiadają tę samą sygnaturę.

popularne broszurki i ulotki „Wstęp od Armii Ochotniczej” lub „Kup Pożyczkę Odrodzenia”.

W zakresie **organizacji** – Biuro mieściło się w koszarach w Działdowie i nosiło nazwę Harcerskie Biuro Informacyjne. Jak pisał „Mrok”: „udało się umieścić dhnę J. Klimaszewską przy Komisji Koalicyjnej i ona teraz ma zastępstwo naszych spraw na terenie”. Jak wynika z pisma „Mroka” do Jagienki Klimaszewskiej z 31 VII, nie mieli dotąd żadnych kontaktów. Niemniej „Mrok” informuje ją o pracach swego zespołu, prosi o przekazanie ZHP na Pomorzu wiadomości o przygotowywanym kursie w sierpniu. Radzi też, by nie podporządkowywać się pomorskiej organizacji, gdyż powinno być odwrotnie. Informuje, że jeżeli plebiscyt wypadnie źle dla Polski, trzeba będzie przejść do konspiracji, ale potrzebny jest „człowiek” z tego terenu, którego należy znaleźć. Na koniec prosi, by będąc przy Komisji Alianckiej, mogła przekazać mu umówionym szyfrem jakieś wiadomości wywiadowcze.

W krótkim czasie zorganizowali zastępy w powiatach kwidzińskim i sztumskim, w trakcie była organizacja w powiatach działdowskim i lubawskim. Nawiązali także kontakt z Naczelnictwem i drużynami pomorskimi. Wydali już cztery rodzaje pocztówek harcerskich, kończyli druk sztuki scenicznej, przygotowywali podręcznik harcerski specjalnie dla terenów plebiscytowych. Zorganizowali w kilku miejscowościach zastępy, a nawet drużyny liczące po kilkadziesiąt osób, ale bez ewidencji z obawy przed Niemcami. Trudności komunikacyjne (brak rowerów) utrudniały możliwość dojazdu do tych miejscowości. Ogólna jednak liczba zorganizowanych to ok. 250 chłopców.

Cytowany **program pracy** zakładał przeprowadzenie organizacji harcerskiej w czterech powiatach, w miarę rozwoju dalej. W połowie sierpnia zamierzali przeprowadzić kurs instruktorski w Cekcynie k. Tucholi wraz z drużynami pomorskimi.

Z powodu zbliżającego się frontu wojny z bolszewikami Adam Ciołkosz został nagle odwołany ze swojej funkcji. Przed wyjazdem ustalił jednak wszystko, co należy robić, a swoim zastępcą uczynił brata Zbysława, który prowadził potem obóz w Cekcynie. „Mrok” o wszystkim jednak pomyślał, o wszystko zadbał i kierunek dalszej pracy ustalił.

W sytuacji, gdy plebiscyt dla Polski nie będzie korzystny, polecił „zna-leźć człowieka, który mógłby się nadać do kierownictwa całej akcji na terenie. W takiej sytuacji 2–3 miesiące po wkroczeniu Niemców trzeba się starać o zalegalizowanie związków drużyn polskich w państwie niemieckim, nawet jako «Towarzystwo opieki nad młodzieżą», «Skaut» itp.

Należy jednak upatrzeć człowieka już teraz, który może nas reprezentować przed rządem (poważna osobistość). Statut może być bardzo niewinny. Jeśli jednak odmówią – ścisła konspiracja”.

Zawsze stanowczy i działający merytorycznie, także w tym przypadku ostrzegał, by ten upatrzony „człowiek” komunikował się jednak z nimi przez kurierów (muszą się przekradać przez granicę). „Może być wynagradzany – o ile przez naszą robotę będzie miał straty materialne – lecz nie więcej! W sierpniu urządzić kurs. Musi być przeprowadzony, najlepiej od 10–20.8. wraz z Górnym Śląskiem, jeżeli jednak nie zdążycie, to później”. I tak dalej, rzeczowo, gdzie i do kogo zwrócić się o zaprowiantowanie na 100 ludzi, utrzymanie kontaktu z Naczelnictwem Pomorskim. „Pieniądzy więcej im nie dawać, dostali 4000 mk, to im wystarczy...”; „Z ZHP można mieć kontakt (Wydział Plebiscytowy dh Z. Mejro), ale bez cienia zależności. Oszczędność w wydatkach, podróżach itd. Ten kurs nie powinien kosztować ani feniga... Co dwa tygodnie musi iść ścisły raport do Kraffta do Warszawy przez kuriera z BPP”⁸.

Wyniki plebiscytu, który odbył się dnia 11 VII 1920 r., po aktywnej kampanii niemieckiej zastraszania polskich działaczy, konfiskowaniu prasy polskiej, rozpędzaniu wieców – co musiało wpłynąć na decyzje ludzi – za przyłączeniem do Polski opowiedziało się tylko 3,5% głosujących. W efekcie do Polski przyłączono jedynie pięć gmin na Warmii i trzy na Mazurach⁹.

Obszar plebiscytowy obejmował trzy powiaty na Warmii (miasto Olsztyn, powiaty ziemskie olsztyński i reszelski), osiem powiatów na Mazurach (ostródzki, nidzicki, szczycieński, piski, elcki, olecki, giżycki i mrągowski), cztery powiaty na Powiślu (suski, kwidzyński, sztumski i malborski). Najwięcej głosów za Polską padło w powiatach: sztumskim (19,07%) i olsztyńskim (13,47%). W całości za przyłączeniem do Polski opowiedziały się cztery gminy mazurskie (trzy w powiecie ostródzkim i jedna w okręgu nidzickim), cztery warmińskie (trzy w powiecie olsztyńskim ziemskim, i jedna w okręgu Reszel) oraz dwadzieścia pięć leżących na Powiślu¹⁰.

Kolejny raport, za czas od 1 do 20 VIII 1920, opracował już brat Adama Zbysław Ciółkosz. W zamierzeniach „Mroka” od 10 do 20 VIII miał się

⁸ Tamże, *Instrukcja A. Mroka – Komendanta Naczelnego z dnia 3.8.1920 r.*

⁹ J. Borowiec, H. Niemiec, *Dzieje Polski w datach*, Warszawa 2005, s. 294–295.

¹⁰ Ks. J. Wąsowicz SDB, *Sprawozdania ks. pfm. Wacława Nowaczyka SDB z wizytacji wakacyjnych obozów drużyn Hufca Harcerzy Warszawa-Śródmieście w lipcu 1947 r.*, „Krakowski Rocznik Historii Harcerstwa”, t. XV: 2019, s. 202. Autor wspomina, że w wielu wsiach znajdowały się kamienie pamiątkowe głoszące niemieckie zwycięstwo plebiscytowe w 1920 r.

odbyć w Cekcynie k. Tucholi kurs skautowo-instruktorski obliczony na 51 uczestników z Kwidzyna, Sztumu, Janowa i Tychnowej, a wraz z zamierzonymi 50 uczestnikami z Pomorza miał stworzyć kadrę przyszłych instruktorów pracy harcerskiej. Jednak odwołanie ppor. „Mroka”, brak zamówionego wcześniej zaprowiantowania przez MSW, zatrzymanie na granicy 30 chłopców ze Sztumu wraz z Janem Rozwadowskim w obawie, że idą do Wojska Polskiego, ograniczył liczbę uczestników do 12 i 3 instruktorów. Ogromny wysiłek tarnowskich instruktorów nie mógł w tych warunkach dać spodziewanego efektu.

Nie wiemy, w jakich okolicznościach ppor. „Mrok” został wówczas aresztowany, ale w swoim życiorysie ujawnia fakt, że właśnie tam, w Kwidzynie, pierwszy raz zapoznał się z całą więzienną.

Dopiero po II wojnie światowej Warmia i Mazury wróciły do Polski. Doczekali tego historycznego faktu instruktorzy zaangażowani przed ćwierćwiekiem w akcji plebiscytowej.

W 100-lecie tamtych wielkich historycznych wydarzeń zachowajmy wdzięczną pamięć o ich wysiłkach. Czuwajmy nadal!

Adam Ciołkosz (5.01.1901–1.10.1978), ur. w Krakowie, s. Kaspra, prof. gimnazjum, i Marii z Idzikowskich. W 1911 r. rozpoczął naukę w I c.k. Gimnazjum w Tarnowie, ale II klasę zrobił w 1912/1913 w Gimnazjum św. Anny w Krakowie i w Zakopanem w Gimnazjum Gofrona w willi „Pod Szarotką”. W tym też czasie zorganizował I Zakopiańską Drużynę Skautową im. ks. Józefa Poniatowskiego, którą po jego wyjeździe z Zakopanego przejął Andrzej Małkowski. W okresie inwazji rosyjskiej w 1914 r. wyjechał z rodzicami do Wiednia, gdzie założył I Wiedeńską Drużynę Skautową im. króla Jana Sobieskiego (na drużynowego uprosił Kazimierza Morrisa).

Z Harcerstwem związany od 15 X 1911 r. w Tarnowie. Sam pisze: „7.10.1916 zdałem 10 egzaminów specjalnych z różnych działów techniki skautowej”. Naczelną Komenda Skautowa mianowała go 24 X 1917 r. drużynowym II Drużyny im. Szymona Mohorta, a 8 IV 1918 został mianowany komendantem Dzielnic Harcerskiej Tarnowa. W 1917 ukończył skautowy kurs instruktorski, współpracował z redakcją lwowskiego „Skauta” (1916–1918), w POW był dowódcą plutonu. Działający dynamicznie A.C. doprowadził w terenie do niezwykłego rozwoju Hufca Harcerzy, sprowadzając z Londynu ekwipunek skautowy dla starszych harcerzy, ale równocześnie dbając o przyswojenie polskiego nazewnictwa w miejsce angielskiego.

W 1917 r. zainicjował powstanie Muzeum Pamiątek Harcerskich i Harcerskie Muzeum Wojenne (którego nikt nie kontynuował), utworzył Harcerską Kasę Oszczędności, współpracował z rozpoczętym w 1918 r. dwutygodnikiem „Młódzież sobie” (zakazanym po 2 numerach przez władze szkolne we Lwowie). Otwarto wówczas Książnicę Harcerską liczącą 1037 tomów, które wypożyczano za opłatą, uruchomiono Komisję Dostaw Harcerskich i kursy introligatorskie, uczestniczono w różnych kursach: z zakresu techniki wojennej, sanitarnym, strzeleckim, organizowano „opłatek” z turoniem dla dzieci ulicy itp.

W 1918 r. po powrocie z „obozów roboczych” (w okolicznych dworach) zorganizował w Tarnowie Pogotowie Narodowe ze starszych harcerzy ćwiczonych przez dezertierów z armii austriackiej. W historycznym dniu 30/31 X 1918 r. Pogotowie Narodowe wraz z POW było skoszarowane w budynku Bractwa Kurkowego, gotowe do działania. Przyczynili się w dużym stopniu do rozbrojenia załogi austriackiej, na skutek czego Tarnów (wcześniej od Krakowa) odzyskał niepodległość i ogłoszony został „pierwszym niepodległym”. Sam Ciołkosz brał nazajutrz udział w Zjeździe Zjednoczeniowym organizacji harcerskich w Lublinie. Po powrocie zorganizował starszych harcerzy i dnia 13 XI 1918 – po modlitwie w kościele XX. Filipinów – 26 harcerzy wyjechało do obrony Lwowa. Po zameldowaniu się w Krakowie u Komendanta Harcerskiego dha Bronisława Piątkiewicza zostali uznani za pluton harcerski pod dowództwem A.C. i skierowani do 4 pp. Legionów do 14-ej kompanii, którą dowodził krakowski instruktor harcerski dh por. Kazimierz Nieć. Pluton w liczbie 26 ludzi był tak wyekwipowany i wyćwiczony, że w ciągu 4 dni mógł wyruszyć z kompanią na odsiecz Lwowa. Kompanię 4 pp. Leg. wyprzedzał w drodze na Lwów pociąg pancerny, dowodzony przez dawnego instruktora lwowskiego kpt. art. dha Jerzego Lewakowskiego. Do obsady tegoż został przydzielony tarnowski pluton harcerzy¹¹.

A. Ciołkosz – jako plutonowy 4 pp. Legionów (mianowany 18 XI) brał udział w walkach o Przemyśl, o Lwów, nad Wereszycą, służąc w komp. 4/4. Zwolniony ze służby, zgłosił się do Batalionu Harcerskiego WP w Warszawie. Rozkazem ND WP został przydzielony do adiutantury Generalnej Komisji Tymczasowej Wojskowego Wyszkożenia Młódzieży, pracując równocześnie w Inspektoracie Harcerskim Okręgu Warszawskiego. Dnia 5 IV 1919 r. został skierowany na kurs uzupełniający w Szkole Podchorążych WP i kurs ten ukończył z 3 lokatą na

¹¹ Stefan W. Wojstomski, *Naprzód skauci. Harcerze w bojach 1914–1921*, Londyn 1968, s. 77.

91 uczestników. Rozkazem Inspektoratu Szkół Wojskowych Piechoty Nr 119 z 5 VI 1919 został mianowany podchorążym. Już wówczas władał językami: polskim, niemieckim, angielskim, francuskim oraz ruskim¹². W międzyczasie, 17 II 1919 r., złożył w I Gimnazjum w Tarnowie egzamin dojrzałości z odznaczeniem.

Zainicjował i współorganizował w Tarnowie wraz z Juliuszem Braunem i Jagienką Klimaszewską (komendantami hufców) **I Wystawę Harcerską** (29 XI–7 XII 1919) mającą być przeglądem dorobku drużyn miejscowego ruchu harcerskiego (dział kartograficzny, pionierka, zbiór pieczęci, fotografii, zdobnictwa, zabawek).

Mianowany podporucznikiem 13 V 1919 r. objął dowództwo karabinów maszynowych, potem w 55 pp, skąd został w 1920 odkomenderowany na teren plebiscytowy Warmii i Mazur, zaliczył więzienie w Kwidzynie. Następnie na froncie w sztabie grupy operacyjnej gen. Roi, później płka Błęszyńskiego, mjra Monda. W 205 pp zorganizował, uzbroił i wyćwiczył cztery kompanie. W walkach o Grodno dowodził półbatalionem; ranny na XIII forcie. Na początku 1921 r. został przydzielony do 82 pp Syberyjskiego w Warszawie i tam zdemobilizowany w marcu 1921 r. Potem bierze udział w III powstaniu śląskim. Tam wraz z b. hufcowym tarnowskim i przyjacielem por. Czesławem Kulikowskim budował na kopalni „Emma” pociąg pancerny nr 1 „Pieron” – był na nim dowódcą ckm-ów, walcząc o Górę św. Anny.

Po ukończeniu wojny powrócił do nauki, ukończył studia prawnicze na UJ oraz Szkołę Nauk Politycznych. Równoległe interesując się problemami harcerskimi, wydał kilka broszur, m.in. *Potrzeba przebudowy* – usiłując wpłynąć na zmianę kierunku ideologicznego ZHP. Na skutek braku akceptacji ze strony Naczelnictwa zorganizował w latach 1921–1924 Wolne Harcerstwo, którego organem były „Płomienie” wydawane najpierw w Krakowie, potem w Tarnowie. Wobec próby przejścia tegoż na III Zjeździe w Aninie k. Warszawy w 1924 r. przez komunistów, którzy chcieli przemianować Wolne Harcerstwo na Związek Pionierów, A. Ciołkosz wyszedł z sali, nie godząc się na ten kierunek. Później tematem harcerskim już się nie zajmował, oddając się polityce jako najmłodszy poseł II RP z ramienia PPS.

Mówi się o nim, że w życiu miał dwie pasje: harcerstwo i socjalizm.

O ile harcerska idea ujawniła się w całej jego bogatej i twórczej młodości, to dojrzały okres życia poświęcił idei sprawiedliwości społecznej.

¹² CAW – AP 126, Adam Ciołkosz.

Uważał jednak, że polski socjalizm wyrósł z polskich tradycji i przeważa w nim chrześcijańska motywacja, niemająca nic wspólnego z komunizmem.

Po wojnie spędzonej w Wielkiej Brytanii do Polski nie powrócił. Gdy do Londynu przyjechał na zjazd Międzynarodówki premier PRL-u Józef Cyrankiewicz, wyjaśnił mu przyczynę swej decyzji: „socjalizm bez wolności i demokracji jest upiornym nonsensem”.

Zbysław Ciołkosz (23.03.1902–25.06.1960), ur. w Krakowie, brat Adama. Uczęszczał do szkół w Zakopanem, Wiedniu i Tarnowie, gdzie uzyskał świadectwo dojrzałości w Wyższej Szkole Realnej. W latach 1916–1919 był drużynowym I DH im. Zawiszy Czarnego. W 1920 brał udział w akcji plebiscytowej na Warmii i Mazurach, gdzie prowadził obóz harcerski. Na Zlocie Harcerskim w 1921 r. we Lwowie wydawał (na hektografie) „Wici” wspólnie z Janem Rozwadowskim. W 1923 uzyskał dyplom inżyniera na Wydziale Mechanicznym Politechniki Lwowskiej, praktykę odbył w Koncernie Naftowym „Dąbrowa” w Gliniku Mariampolskim. Potem w Paryżu w zakładach Hotchkissa. Od 1926 r. był konstruktorem samolotów w Wytwórni Samolotów w Białej Podlaskiej. Wybitny konstruktor lotniczy, twórca kilku polskich modeli samolotów przed wojną.

Po klęsce wrześniowej dostał się przez Francję do Londynu, gdzie przeprowadzał ewakuację polskich pracowników przemysłu lotniczego z Europy do Anglii, Kanady i innych krajów. Opracował plany rozbudowy tegoż przemysłu na okres powojenny. Po wojnie wyjechał do USA, wraz z żoną Krystyną osiedlili się w 1953 r. w Filadelfii. W latach 1957–1959 zamieszkał w Kalifornii. Wszędzie pracował w koncernach lotniczych, na końcu w firmie Boeing. Zmarł niespodziewanie 25 VI 1960 r.

Jan Rozwadowski (1.05.1903–23.02.1975), ur. w Bielsku-Białej, s. Kazimierza, lekarza wojskowego, i Janiny z Jaroszewskich. Absolwent Wyższej Szkoły Realnej w Tarnowie, drużynowy I DH-rzy im. Zawiszy Czarnego w 1919/1920, członek akcji plebiscytowej NKOH-WiM, zdolny ilustrator pism młodzieżowych w wymienionej akcji oraz w tarnowskich piśmiech „Młodzież sobie”, „Czuwaj”, „Światowid”, „Płomienie”. Absolwent Politechniki Lwowskiej (1921–1926), jako inżynier mechanik pracował w różnych miejscowościach. W okresie II wojny światowej współpracował w Zakładach Przemysłowych w Suchedniowie przy konspiracyjnej produkcji legendarnych stenów. Po zakończeniu wojny w różnych miejscowościach, na różnych stanowiskach, ale nigdy na kierowniczych, gdyż

nie należał do PZPR. Uprawiał z zamiłowaniem wraz z żoną Haliną i synem Andrzejem turystykę górską.

Jadwiga Klimaszewska-Bułałowska (1902–21.04.1977), należała we Lwowie do III Drużyny Skautowej Żeńskiej (w zasadzie I żeńskiej) założonej przez Olę Małkowską. Mieszkając potem w Kołomyi, następnie w Tarnowie, brała czynny udział w pracy harcerskiej także jako uczennica i wychowanka Zakładu SS. Urszulanek. Była uczestniczką obrony Lwowa. W latach 1919–1921 pełniła funkcję komendantki Hufca Harcerek w Tarnowie. W 1920 wraz z czterema instruktorami harcerskimi z Tarnowa uczestniczyła w akcji plebiscytowej na Warmii i Mazurach. Jako wybitna lingwistka (potem była zawodową tłumaczką, gdyż znała 16 języków) pracowała w głównym ośrodku akcji w Kwidzynie przy Komisji Plebiscytowej. (W czasie jednej z akcji bojówka niemiecka obcięła jej jeden z dwóch pięknych warkoczy). Za tę działalność otrzymała Krzyż Niepodległości z Mieczami. Po zakończeniu wojny ukończyła studia polonistyczne na Uniwersytecie Warszawskim i pracowała jako tłumaczka. Przez wiele lat była działaczką PPS. Zmarła w Warszawie.

Tomasz Sibora

HARCERSKA KONSPIRACJA W INOWROCŁAWIU PODZAS PIERWSZEJ I DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ

Drużyny skautów na terenie Inowrocławia i okolic powstały bardzo wcześnie. W stolicy Kujaw Zachodnich pierwsze zbiórki odbywały się już w 1913 r., a formalnie 22 II 1914 r. powołano do życia pozaszkolną I Drużynę Inowrocławską im. Księcia Józefa Poniatowskiego. Jej pierwszym drużynowym był pomocnik kupiecki 18-letni Jan Kłoś. Drużyna powstała przy organizacyjnej pomocy ks. Ignacego Gepperta oraz kupca Bolesława Wojkowskiego. W maju tego samego roku inowrocławscy skauci posiadali już mundury oraz podstawowy ekwipunek biwakowy. Drużyna liczyła blisko 20 członków i dwa zastępy – „Wilków” i „Czajek”¹. W 1916 r. inowrocławska „Jedynka” za sprawą aktualnego kierownika drużyny Józefa Karowa dała również impuls do powstania kolejnej drużyny. W pobliskiej Pakości 13 II 1916 r. powstała drużyna skautowa. Jej pierwszym kierownikiem był Ignacy Sment. Również ta drużyna szybko się rozwijała, a skauci przechodzili szkolenie patriotyczne i wojskowe². Kolejna inowrocławska drużyna powstała tym razem przy męskim gimnazjum z inicjatywy członków tajnego koła Towarzystwa Tomasza Zana. Doszło do tego 26 VI 1916 r., m.in. z inicjatywy Antoniego Rogowskiego, który pełnił do 1 I 1919 r. funkcję kierownika. Za duchowego przewodnika tej drużyny należy uważać ks. Bogdana Gordona, który podobną funkcję pełnił wobec członków TTTZ. II Drużyna Gimnazjalna od początku miała charakter tajny i na początku liczyła 11 członków. Między obiema drużynami inowrocławskimi oraz

¹ T. Kaliski, *Harcerstwo inowrocławskie w pracy pod zaborem pruskim i w walkach o niepodległość*, „Piast”: dodatek niedzielny oświatowo-społeczny „Dziennika Kujawskiego”, nr 8, Inowrocław–Włocławek 1934, s. 3.

² *Harcerstwo na Kujawach*, red. S. Waszak, Inowrocław 1929, s. 52.

członkami Towarzystwa Tomasza Zana istniała ścisła współpraca – obie organizacje wprowadziły kary za używanie germanizmów podczas spotkań i zbiórek oraz prowadziły naukę pisania i czytania po polsku. Starsi uczyli młodszych literatury oraz historii Polski. Obie organizacje spotykały się podczas wycieczek po Kujawach, podczas których prowadziły różne ćwiczenia terenowe. Skauci zarówno z I, jak i z II drużyny przygotowywali się do zdobywania stopni – na początek młodzika i wywiadowcy. Nie zabrakło też organizowanych uroczystości rocznicowych oraz szkolenia wojskowego – które mogło się przydać na wypadek wybuchu powstania. Wszystkie te działania prowadzone były konspiracyjnie. Zbiórki odbywały się w różnych miejscach, mundury zakładano dopiero na miejscu lub w terenie³. Niekiedy działania skautów przyjmowały charakter otwartej konfrontacji z zaborcą. Tak było w 1917 r., kiedy nasi skauci oszpecili trzy istniejące w Inowrocławiu niemieckie pomniki – pomnik cesarza Niemiec i króla Prus Wilhelma I Hohenzollerna (1797–1888) zlokalizowany był przy dzisiejszej ul. Dworcowej, pomnik cesarza Niemiec i króla Prus Fryderyka III Hohenzollerna (1831–1888) zlokalizowany był przed Szkołą Wydziałową – dzisiejszy Skwer Obrońców Inowrocławia oraz pomnik Germanii na inowrocławskim Rynku. Dodatkowo na budynku zlokalizowanym na rogu Rynku i dzisiejszej ulicy Farnej namalowali napis „Jeszcze Polska nie zginęła”. Znane są nazwiska tych śmiałków, byli to m.in. bracia Stefan i Józef Karowowie, Stanisław Igła, bracia Klimkiewiczowie, Ignacy Trzciniński, Franciszek Pasiński i Antoni Cichocki. Sprawców tego dzieła szybko wykryto i spotkała ich za to sroga kara cielesna wymierzona przez władze policyjne⁴.

Czasami, jak to miało miejsce podczas wyjazdu na zlot w Wierzenicy w maju 1918 r., nasi skauci śledzeni przez niemieckich szpicli musieli różnymi drogami i o różnej porze długo kluczyć, zanim wszyscy spotkali się w tym samym pociągu jadącym do Poznania. Na tym zlocie ku rozpaczy jego uczestników ogłoszono rozkaz władz pruskich o rozwiązaniu skautingu – wówczas praca musiała zostać jeszcze bardziej zakonspirowana⁵. Nie spowolniło to znacznie rozwoju skautingu na Kujawach. 1 XII 1918 r. powstała w pobliskiej Kruszwicy kolejna drużyna, tym razem z inicjatywy członków Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Liczyła na początku 50 ochotników. Kierownikiem drużyny przez pierwszy miesiąc

³ L. Dąbek, *70 lat II Harcerskiej Drużyny Gimnazjalnej im. Władysława Jagiełły w Inowrocławiu*, część do 1948, Inowrocław 1990, s. 5–6.

⁴ J. Brodziński, *Powstanie Wielkopolskie w Inowrocławiu 1918–1919*, Inowrocław 1969, s. 17–19.

⁵ T. Kaliski, dz. cyt., s. 5.

był Kazimierz Mensch, a gdy zgłosił się jako ochotnik do powstańczego wojska, funkcję tę przejął Antoni Kowalski⁶.

Również w końcu grudnia 1918 r. powstała z inicjatywy Janiny Przybyszewskiej (później Hoppe) I Drużyna Skautek, która przyjęła imię Generalowej Zamojskiej⁷.

W ten oto sposób z chwilą wybuchu Powstania Wielkopolskiego – 27 XII 1918 r. – na Kujawach działało już sprawnie pięć drużyn. Skauci byli świetnie przygotowani do pełnienia różnych służb pomocniczych – gońców, wartowników, telefonistów, najstarsi również z bronią w rękę brali udział najpierw w oswojaniu Kruszewicy i Pakości, a potem 5 I 1919 r. w ulicznej bitwie o Inowrocław. W szpitalu polowym świetnie sprawdziła się kierowniczką drużyny skautek drużna Przybyszewska, później również aktywna organizatorka Polskiego Czerwonego Krzyża⁸.

Nim zakończyły się działania bojowe związane z utworzonym powstańczym frontem północnym, zaledwie kilkanaście kilometrów od Inowrocławia, najstarsi druhowie odpowiedzieli pozytywnie na wezwanie Naczelnictwa Drużyn Skautowych w Poznaniu. Mieczysław Cyłka, Marcin Strachanowski i Stanisław Iglą zgłosili się do nowo powstałej I Kompanii Skautowej I Pułku Strzelców Wielkopolskich, z którym wyruszają na odsiecz Lwowa. Druhowie Cyłka i Strachanowski w bojach zostają ranni, a Iglą za swoją brawurę zostaje odznaczony Krzyżem Walecznych.

Na froncie północnym, obsadzonym m.in. przez 5. Pułk Strzelców Wielkopolskich, walczą inni kujawscy skauci – m.in. Maksymilian Żurkowski, Teodor Jabłkowski i Jan Wiśniewski. Ten ostatni ginie trafiony kulą w pierś pod Tarkowem niedaleko Złotnik Kujawskich.

W tym czasie w Inowrocławiu młodszy druhowie oraz skautki również nie próżniają. Biorą udział w akcji „Pomoc dla Lwowa”, przygotowują transport żywności i ubrań, którego konwojem zajmuje się również skaut, Władysław Antczak⁹.

W 1920 r. w kujawskich drużynach następują zmiany kadrowe wywołane kolejnym zaciągiem do wojska, tym razem związanym z nawałnicą bolszewicką. Druhowie powyżej 16. roku życia wstępują do armii ochotniczej. Jest ich łącznie ponad dwudziestu. W większości trafiają do specjalnej kompanii skautowej w Biedrusku. Ich miejsce w pełnieniu

⁶ *Harcerstwo na Kujawach*, dz. cyt., s. 53.

⁷ Tamże, s. 49.

⁸ Tamże, s. 42.

⁹ T. Kaliski, dz. cyt., s. 6.

obowiązków w biurze werbunkowym, podczas wart w koszarach czy pomocy skautkom w szpitalach zajmują młodszy – często 14- i 15-letni.

Z pola walki nadchodzą smutne wieści. W dniu 18 I 1920 r. w szpitalu polowym w Mińsku umiera Teodor Jabłkowski, przy przekraczaniu rzeki Berezyny w dniu 14 IV 1920 r. ginie Józef Karow, pod Warszawą ginie druh Barczak. Inni są ranni, odznaczeni i awansowani¹⁰.

Kiedy dobiega końca okres walk i ostatecznego kształtowania się granic, nasi druhowie i druhny są już dojrzałymi ludźmi. Od tego momentu zaczyna się dla nich nowy okres w życiu prywatnym i społecznym. Wielu z nich oprócz kontynuacji nauki i pracy, już w niepodległej i wolnej Polsce, postanawia nadal aktywnie działać w harcerstwie. Jest to już działalność w pełni jawna, zupełnie różna od tej konspiracyjnej nastawionej na konfrontację z władzą.

W niepodległej Polsce harcerstwo cieszyło się wielką sympatią zarówno społeczną, jak i przychylnością władz wszystkich szczebli. Owocowało to dalszym rozwojem wszystkich kujawskich drużyn. Pojawiały się też nowe. Formalnie inowrocławskie drużyny zorganizowane były w dwa hufce – męski i żeński, które z kolei przynależały do Wielkopolskiej Chorągwi Harcerzy i Wielkopolskiej Chorągwi Harcerek. Taka podległość trwała aż do października 1938 r., kiedy to w związku ze zmianami administracyjnymi granic województw inowrocławskie hufce przypisano do struktur na Pomorzu. Ponadto 27 XI 1938 r. wszystkie drużyny z terenu Kujaw i Pałuk, zorganizowane wówczas w pięć męskich i trzy żeńskie hufce, zostały przypisane do Kujawskiego Środowiska Harcerzy i Kujawskiego Środowiska Harcerek¹¹. Środowiskami kierowali inowrocławscy hufcowi – hm. Jan Stróżyński oraz hm. Stefania Jesionowska. Liczebnie harcerzy było 853, a harcerek 535¹². Swą służbę instruktorską pełniło w tym czasie wielu wybitnych instruktorów i instruktorek. W licznych kołach Przyjaciół Harcerstwa działało wielu rodziców i osób piastujących ważne stanowiska w administracji samorządowej, wojsku i innych organizacjach społecznych. 20 lat, jakie upłynęły między rokiem 1919 a 1939, z pewnością nie zostało zmarnowanych. Wyczyny kujawskich harcerzy i harcerek – szczególnie te związane z rozwojem żeglarstwa, w tym morskiego, oraz wędrówkami i obozami organizowanymi w najdalszych zakątkach kraju zasługują

¹⁰ W. Nekrasz, *Harcerze w bojach w latach 1914–1921*, cz. 1, Poznań 1930, reprint Warszawa 2011, s. 172–173.

¹¹ L. Dąbek, dz. cyt., s. 15.

¹² Kronika IV Drużyny Harcerzy im. Władysława IV w Inowrocławiu, wpis z 15 II 1939 r.

z pewnością na współczesne zredagowanie i opublikowanie wraz z licznymi zachowanymi fotografiami. Celem tego artykułu jest jednak jedynie ukazanie zarysu podwójnej harcerskiej konspiracji. Tej pierwszej – związanej z walką z zaborcą pruskim oraz drugiej – związanej z II wojną światową i nowym porządkiem światowym oddającym Polskę na wiele lat pod panowanie Związku Radzieckiego.

W 1939 r. w związku z realną groźbą wybuchu wojny tak liczne środowisko harcerskie praktycznie bez większych przygotowań zmieniło charakter swojej pracy, podejmując się szkoleń i prowadząc działania bezpośrednio związane z ogłoszonym pogotowiem wojennym. W przypadku harcerek był to rozkaz naczelniczki z 10 I 1939 r., a w przypadku harcerzy rozkaz komendanta Pomorskiej Chorągwi Harcerzy z 27 III 1939 r.¹³ Prawdziwe wyzwanie zaczęło się 1 IX 1939 r., kiedy to najstarsi inowrocławscy harcerze zamiast do szkoły ruszyli do zadań wyznaczanych przez Komendę Obrony Cywilnej. Kopali rowy przeciwlotnicze, uczestniczyli w straży porządkowej – w tym rozbrajali niemieckich dywersantów, roznosili mel-dunki, czasem obsługiwali też centralę telefoniczną. Harcerki świetnie radziły sobie, organizując wyżywienie i noclegi dla uchodźców i rannych żołnierzy, których z każdym dniem było więcej¹⁴.

8 IX 1939 r. do Inowrocławia od strony Bydgoszczy wkroczyli żołnierze 337. pułku, 208. dywizji piechoty niemieckiej. Przeciw nim stanęło kilkudziesięciu młodych ludzi – najczęściej byli to harcerze i zarazem uczniowie Gimnazjum im. Jana Kasprowicza oraz studenci. Wspierali ich dwaj żołnierze – chorąży Franciszek Wietrzykowski oraz emerytowany sierżant Stanisław Wawrzyniak. Byli ubrani w mundury Przysposobienia Wojskowego, mundury harcerskie albo ubrania cywilne z biało-czerwonymi opaskami. Posiadali kilka starych karabinów oraz broń zarekwirowaną niemieckim dywersantom¹⁵. Obrońcy walczyli niezwykle odważnie i pomysłowo, w kilku miejscach na ulicy Dworcowej i królowej Jadwigi oraz na ostatnim etapie w Szkole Wydziałowej dla chłopców przy ulicy Narutowicza – naprzeciwko gmachu sądu. Ich opór był w sumie symboliczny, ale skutecznie zatrzymał Niemców. Podobne punkty oporu zorganizowali mieszkańcy miasta w parku solankowym (o którym wiadomo stosunkowo najmniej) oraz w piwnicy Apteki pod Orłem przy Rynku.

¹³ L. Dombek, A. Nowicki, *Tajne organizacje wojskowe w Inowrocławiu i na terenie Kujaw Zachodnich w latach 1939–1945*, Inowrocław 1997, s. 121.

¹⁴ Z. Kurek, *Obrona Cywilna Inowrocławia we wrześniu 1939 r.*, Inowrocław 1981, s. 22–23.

¹⁵ Tamże, s. 37–38.

Niemcy taką obroną byli zaskoczeni. Jeszcze tego samego dnia wieczorem na Rynku, w odwecie zebrali około 2 tys. mężczyzn i wielu z nich aresztowali. Spalili też aptekę przy Rynku oraz podpálili budynek Szkoły Wydziałowej, który płonął jeszcze następnego dnia. Według oficjalnych informacji zapisanych w Urzędzie Stanu Cywilnego w tym dniu poległo 41 osób i w większości byli to Polacy¹⁶.

Od samego początku swojej bytności na Kujawach naziści wprowadzili terror – aresztowania, dyskryminacja narodowościowa, wszelakiego rodzaju zakazy oraz wywózki do Generalnej Guberni były na porządku dziennym. Inowrocław stał się siedzibą rejencji Regierungshauptstadt Hohensalza i ulokowano w nim w 1940 r. 38 urzędów – różnych władz i organizacji. W 1941 r. było ich już około 70 – szczebla rejencyjnego, powiatowego i miejskiego. Do ich obsługi sprowadzono urzędników z Rzeszy, w wyniku czego liczba Niemców zamieszkujących Inowrocław wzrosła do 10 tys. w końcu 1945 r. O tyle samo zmalała liczba mieszkańców – Polaków, których przed wojną zamieszkiwało w Inowrocławiu blisko 40 tys. Stało się tak najczęściej na skutek wywózek do Generalnej Guberni i na roboty w głąb Rzeszy. Z listy mieszkańców ubył również blisko 200 Żydów skierowanych początkowo do prac przymusowych. W ten oto sposób co czwarty napotkany na ulicy mieszkaniec miasta był Niemcem. Podobnie sytuacja wyglądała w pozostałych miastach na Kujawach Zachodnich – w Kruszwicy, Strzelnie, Pakości i Gniewkowie¹⁷. Do prowadzenia eksterminacji cywilnej na terenie rejencji powołano obóz przejściowy na Błoniu. Utworzono go 15 I 1940 r. Był on filią obozu koncentracyjnego w Stutthof. Jego pierwszym komendantem został SS-Sturmbannführer Friedrich Hegenscheidt. Inowrocławska placówka Gestapo miała do swej dyspozycji także obóz karno-izolacyjny w Szczeglinie koło Mogilna oraz liczne obozy pracy rozlokowane na terenie powiatu inowrocławskiego. Śmiertelność w tym obozie była bardzo wysoka, oficjalnie pisze się o co najmniej 549 osobach, ale nie ma w tym wykazie zamordowanych około 300 Żydów i osób, które zostały wywiezione do innych obozów i tam zamordowane. W różnych źródłach podaje się inne liczby ogólnych strat mieszkańców miasta – jest to zapewne spowodowane różnymi metodami badawczymi. Najbardziej prawdopodobny jest poziom strat w liczbie 4365 osób, co stanowiło 9% ogółu mieszkańców¹⁸.

¹⁶ Tamże, s. 52.

¹⁷ L. Dombek, A. Nowicki, dz. cyt., s. 10.

¹⁸ J. Sziling, *W latach okupacji hitlerowskiej*, w: *Dzieje Inowrocławia*, t. 2, red. M. Biskup, Warszawa–Poznań–Toruń 1982, s. 123.

Prowadzenie działań konspiracyjnych w takich warunkach przez młodych harcerzy nie było zatem łatwe. Pomimo to jeszcze zanim pojawiły się pierwsze zorganizowane formy działalności, podejmowali się działań niejako na własną rękę. Podharcistrz Klemens Kwiatkowski, drużynowy II Gimnazjalnej Drużyny Harcerzy, wyniósł brawurowo, niemal na oczach Niemców listy uczniów oraz sztandar drużyny, który dzięki niemu ocalał do czasów powojennych¹⁹. Warto w tym miejscu wspomnieć, że ten sam sztandar trzeba było jeszcze raz ratować przed zniszczeniem, tym razem z rąk komunistów. W 1945 r. decyzją władz miejskich odnaleziony po wojnie sztandar, podobnie jak inne przedwojenne sztandary wielu organizacji, miał trafić do depozytu. Traf chciał, że do załadowania w siedzibie inowrocławskiego hufca rzeczy przygotowanych do oddania wytypowano druha Janusza Kosięckiego – byłego powstańca warszawskiego. Kiedy wśród sterty różnych rzeczy ów druh zobaczył sztandar swojej drużyny, postanowił owinąć się nim wokół pasa i razem z nim po skończonej robocie opuścił siedzibę hufca. Sztandar „cudownie” odnalazł się dopiero w 1990 r.²⁰

Podobną akcją wykonał drużynowy „Jedynki” Edmund Piłachowski, wykradając wszystkie dokumenty i wartościowe przedmioty – w tym kroniki i sztandar drużyny – z zaplombowanej wcześniej przez Niemców harcówki I Drużyny Harcerzy zlokalizowanej przy ulicy Dworcowej. Podobnych akcji było więcej – harcerze zabezpieczali nie tylko majątek własnych drużyn, ale często też zbiory bibliotek – które potem bardzo przydawały się podczas prowadzonego tajnego nauczania²¹.

Absolutnie perfekcyjna była też akcja dotycząca nadawania wiadomości za pomocą nadajnika krótkofalowego, który jeszcze przed wojną zbudowali uczniowie gimnazjum męskiego pod okiem swoich profesorów. Szczęśliwym trafem nadajnik ten został ukryty przed Niemcami przez dwóch woźnych pracujących w szkole. Później najprawdopodobniej z tego nadajnika Władysław Marciniak nadał w świat komunikat o krwawej masakrze dokonanej w inowrocławskim więzieniu w nocy z 22 na 23 X 1939 r. Zamordowano wówczas w okrutny sposób 56 więźniów – w tym wielu zasłużonych obywateli miasta. Stacja krótkofalarska miała znak wywoławczy SPL-454 i nie była to jedyna informacja nadana z tego urządzenia – tę

¹⁹ L. Dombek, A. Nowicki, dz. cyt., s. 127.

²⁰ L. Dąbek, dz. cyt., s. 21–22.

²¹ L. Dombek, A. Nowicki, dz. cyt., s. 140–143.

jednak powtórzyło francuskie radio Strasburg i następnego dnia Winston Churchill w brytyjskiej Izbie Gmin²².

Opisując okupacyjne losy inowrocławskich harcerzy i prowadzonej przez nich już usystematyzowanej działalności konspiracyjnej, należy wiedzieć, że wielu z nich należało i współdziałało również z innymi tajnymi organizacjami, w tym głównie o charakterze wojskowym. W sumie, jak udało się ustalić badaczom ruchu oporu w Inowrocławiu i na terenie Kujaw Zachodnich, z 341 członków tajnych organizacji ruchu oporu 111 należało do Związku Walki Zbrojnej Armii Krajowej, 78 do konspiracyjnego harcerstwa Szare Szeregi, 64 do Polskiej Armii Powstańczej, 43 do Narodowej Organizacji Wojskowej, 11 do organizacji „Ojczyzna” i 25 do innych pomniejszych organizacji. Oficerów w przytoczonym zestawieniu było jedynie 12. I to w sumie niższych stopni. Wyjątek stanowią mjr Zygmunt Krysiak – Komendant Rejonowego Inspektoratu ZWZ-AK Włocławek, w skład którego wchodził obwód inowrocławski „Potas”, oraz mjr Aleksander Oczachowski – do jesieni 1943 r. komendant wojskowy NOW podokręg „Ruina”, a od połowy 1944 r. komendant obwodu ZWZ-AK Budynki (Inowrocław) w inspektoracie Toruń. Na tym tle liczba członków konspiracyjnego harcerstwa prezentuje się zupełnie okazale i zapewne byłaby jeszcze większa, gdyby mogli w niej uczestniczyć wszyscy przedwojenni instruktorzy. Ci najbardziej zasłużeni i posiadający największe doświadczenie bojowe i konspiracyjne, wyniesione jeszcze z czasów zaborowych, zostali albo wysiedleni do Generalnej Guberni, aresztowani albo musieli ukrywać się przed szukającą ich niemiecką policją²³.

Tak było w przypadku hm. Marcina Strachnowskiego – przed wojną pełnił m.in. funkcję hufcowego i członka komendy hufca – we wrześniu 1939 r. bezpośrednio po zakończeniu wojny obronnej zostawał dwukrotnie aresztowany i ostatecznie 3 V 1940 r. osadzony w obozie najpierw w Szczeglinie, potem w Dachau, a następnie w Mauthausen-Gusen. Po wojnie wrócił do Inowrocławia i zaangażował się w odrodzenie harcerstwa²⁴. Z kolei hm. Stanisław Waszak, jeden z bardziej doświadczonych drużynowych i członek komendy hufca, w czasie okupacji przebywał w Ostrowcu

²² L. Dombek, *Szare Szeregi w Inowrocławiu na tle harcerskiego ruchu oporu w Wielkopolsce*, Inowrocław 1984, s. 12–13.

²³ L. Dombek, A. Nowicki, dz. cyt., s. 184–185.

²⁴ E. Mikołajczak, *Marcin Adam Strachanowski* – biogram, w: *Inowrocławski Słownik Biograficzny*, red. E. Mikołajczak, t. 2, Inowrocław 1994, s. 99–100.

Świętokrzyskim i w Kielcach²⁵. Józef Gałęzewski przed wojną opiekował się VIII Drużyną Harcerzy przy Rodzinie Wojskowej. Podejmował się również ważnych zadań na rzecz całego środowiska harcerskiego. Posiadał stopień podharcymistrza i był zawodowym podchorążym 59. Pułku Piechoty. Po demobilizacji powrócił do Inowrocławia i rozpoczął działalność konspiracyjną. Latem 1940 r. został aresztowany i skazany na 6 lat więzienia za przygotowywanie zdrady stanu. Zmarł 7 X 1942 r. w więzieniu we Wronkach²⁶. Harcymistrz Marian Kadlec swe pierwsze szlify harcerskie uzyskiwał na kursach prowadzonych przez Andrzeja Małkowskiego we Lwowie, a od 1919 r. na stałe związał się z Inowrocławiem i był cenionym nauczycielem. Od początku pełnił też ważne funkcje harcerskie, w 1921 r. pełnił funkcję hufcowego. Wielokrotnie też był opiekunem II Drużyny Harcerzy. W czasie okupacji w listopadzie 1939 r. wywieziono go do Generalnej Guberni. Przebywał głównie na terenie Gór Świętokrzyskich w okolicach miejscowości Świętomasz i Łomno, gdzie angażował się w tajne nauczanie. Po wojnie wrócił do Inowrocławia i aktywnie działał w wielu organizacjach społecznych²⁷.

Harcymistrz Jan Strużyński, ostatni przedwojenny hufcowy, w listopadzie 1939 r. został wysiedlony do Lublina, gdzie działał w konspiracji jako oficer ZWZ-AK i dowódca plutonu Szarych Szeregów. Po wojnie zamieszkał w Gdańsku, gdzie pełnił funkcję komendanta chorągwi²⁸. Również ostatni przedwojenny kapelan hufca męskiego oraz wieloletni przewodniczący Koła Przyjaciół Harcerstwa ks. Dezydery Wróblewski najpierw został aresztowany 2 X 1939 r., a następnie przewieziony do obozu w Stutthof, w kwietniu 1940 r. do Sachsenhausen, wreszcie w grudniu tego roku do Dachau. Szczęśliwie przeżył i po wojnie powrócił do Inowrocławia²⁹.

Harcymistrzynie Maria Zielonacka, wioleletnia komendantka hufca harcerek, z chwilą wkroczenia Niemców do miasta wyjechała najpierw do Skolimowa koło Warszawy, a potem samej Warszawy, gdzie przebywała do końca powstania w 1944 r. Po wojnie wróciła do Inowrocławia

²⁵ J. Sikorska, *Stanisław Waszak* – biogram, w: *Inowrocławski Słownik Biograficzny*, red. E. Mikołajczak, t. 2, Inowrocław 1994, s. 116–117.

²⁶ A. Nowicki, *Józef Gałęzewski* – biogram, w: *Inowrocławski Słownik Biograficzny*, red. E. Mikołajczak, t. 4, Inowrocław 2000, s. 29.

²⁷ L. Dombek, *Marian Kadlec* – biogram, w: *Inowrocławski Słownik Biograficzny*, red. E. Mikołajczak, t. 2, Inowrocław 1994, s. 44–45.

²⁸ L. Dombek, *Jan Strużyński* – biogram, w: *Inowrocławski Słownik Biograficzny*, red. E. Mikołajczak, t. 2, Inowrocław 1994, s. 101–102.

²⁹ E. Mikołajczak, *Dezydery Augustyn Wróblewski* – biogram, w: *Inowrocławski Słownik Biograficzny*, red. E. Mikołajczak, t. 4, Inowrocław 2000, s. 133–134.

i początkowo włączyła się w działalność harcerską. W latach 1947–1948 pełniła obowiązki komendantki Pomorskiej Chorągwi Harcererek³⁰. Są to tylko przykładowe osoby i ich wojenne losy, podobnych było więcej. Wszystkich łączy fakt, że przed cały okres dwudziestolecia międzywojennego pełnili ważne funkcje w lokalnym środowisku harcerskim i mieli wpływ na jego rozwój. W czasie okupacji hitlerowskiej nie mieli jednak możliwości towarzyszyć swoim wychowankom w tych najtrudniejszych dla nich latach życiowej próby. Drugowojenną konspirację harcerską na Kujawach Zachodnich musieli zatem poprowadzić młodszy druhowie, często o zdecydowanie mniejszym doświadczeniu harcerskim i życiowym od swoich przedwojennych przełożonych.

Szare Szeregi, bo taki kryptonim przyjęło konspiracyjne harcerstwo męskie, powstały oficjalnie 27 IX 1939 r. w Warszawie. Naczelnikiem tej organizacji został hm. Florian Marciniak – instruktor z Poznania. Postać dobrze znana inowrocławskim instruktorom, którzy mieli okazję współpracować z nim w Wielkopolskiej Chorągwi Harcerzy. To za jego przyczyną zadanie powołania struktury „Sz.Sz.” w Inowrocławiu otrzymał wówczas phm. Marian Kryszak, przedwojenny instruktor I Drużyny Harcerzy. Ostatecznie w czerwcu 1940 r. Marian Kryszak wspólnie z phm. Józefem Gałęzewskim i phm. Edmundem Folleherem oraz Aleksandrem Rogalskim rozpoczęli budowę nowej struktury. Mimo że wspomniani instruktorzy włączali się również w inne konspiracyjne działania, organizacja harcerska stale rosła w siłę. Ważną postacią, która nadała nowy impuls do zwiększenia się stanu osobowego, był niewątpliwie Władysław Marciniak (ps. „Okularnik”) – przed wojną przyboczny w II Drużynie Harcerzy. Pełnił on początkowo funkcję zastępcy komendanta Mariana Kryszaka (ps. „Żyrafa”), a po jego aresztowaniu w dniu 27 VII 1943 r. również funkcję komendanta Roju (hufca) w Inowrocławiu. Osobą bezpośrednio nadzorującą pracę inowrocławskich harcerzy był hm. Alojzy Kozłowski (ps. „Sasaneł”), zastępca komendanta Uła „Przemysław” (tak nazywała się konspiracyjna Wielkopolska Chorągiew Harcerzy). Była to również osoba dobrze znana inowrocławskim harcerzom, ponieważ Alojzy Kozłowski pracował jako nauczyciel w Inowrocławiu w latach 1933–1937. Obowiązki drużynowych pełnili Czesław Głodek, Maksymilian Łożyński, Józef Szubert i Florian Lipiński. W drużynach z kolei funkcjonowały sekcje na czele z sekcyjnymi – zespoły trzy- i pięcioosobowe. Członkowie

³⁰ E. Mikołajczak, *Maria Zielonacka* – biogram, w: *Inowrocławski Słownik Biograficzny*, red. E. Mikołajczak, t. 2, Inowrocław 1994, s. 130–131.

poszczególnych sekcji i drużyn najczęściej w ogóle o sobie nie wiedzieli. Udało się to dlatego, że nie nawiązywano do struktur przedwojennych – podziału na drużyny i zastępy oraz kręgi³¹.

Inowrocławscy szaroszeregowcy w większości byli ludźmi dorosłymi, powyżej 17. roku życia. Młodszy wiekiem harcerze nie byli włączani w pracę konspiracyjną – może z wyjątkiem tajnego nauczania. Na terenie Uła „Przemysław” nie przestrzegano zatem podziału na najmłodszych „Zawiszków”, członków „Bojowych Szkół” (harcerze do 17. roku życia) oraz „Grup Szturmowych” (powyżej 18 lat), znanego z działań harcerzy na terenie Generalnej Guberni. Warunki pracy programowej na terenie Polski zachodniej były inne niż w Polsce centralnej czy na wschodzie. Praca w myśl hasła programowego całej organizacji „Dziś – Jutro – Pojutrze” miała charakter obronny. Polegała na szkoleniu wojskowym, kształceniu, wywiadzie i informacji. Były też działania bardziej ofensywne polegające na tzw. małym sabotażu.

Biorąc pod uwagę, że w większości dorośli członkowie organizacji pracowali w wielu ważnych zakładach pracy i firmach, które bezpośrednio obsługiwały niemieckie urzędy oraz instytucje wojskowe, zadań o charakterze wywiadowczym i informacyjnym im nie brakowało. W Inowrocławiu na stałe funkcjonowały koszary Wehrmachtu oraz lotnisko Luftwaffe. Miasto ze względu na położenie i rozbudowaną infrastrukturę stanowiło też ważny węzeł komunikacyjny i drogowy. Pomagano też kolegom i rodzinom uwięzionych w obozie na Błoniach. W połowie 1943 r. w samym mieście inowrocławscy harcerze stanowili grupę ponad 40-osobową. Swoje działania prowadzili w oparciu o zadania otrzymywane od łączników z Pasieki (Główniej Kwatery) oraz Uła (Chorągwi Harcerzy). Współpracowali też z miejscowymi organizacjami – w tym z największą strukturą ZWZ-AK³².

Praca trwała nieprzerwalnie aż do 31 V 1944 r. kiedy to w ciągu kolejnych trzech dni aresztowano i uwięziono w obozie na Błoniach ponad 40 harcerzy. Aresztowanych harcerzy po zakończonym w sierpniu śledztwie grupami przewożono do więzienia w Poznaniu (Fort VII Zabikowo) i do obozów koncentracyjnych. Komendant Władysław Marciniak oraz dwaj drużynowi – Czesław Głodek i Maksymilian Łożyński po procesie w Poznaniu otrzymali wyroki śmierci – wykonane w Zabikowie 24 IX 1944 r. Do obozów koncentracyjnych w Mauthausen i Gross-Rosen wywieziono około 30 harcerzy. Kilku pozostawiono z 6-miesięcznymi wyrokami.

³¹ L. Dombek, A. Nowicki, dz. cyt., s. 122–129.

³² L. Dombek, dz. cyt., s. 21–34.

W sumie życie straciło 13 młodych harcerzy. Reszta przeżyła koszmar obozu koncentracyjnego i mogła powrócić po wojnie do Polski. Praktycznie bez strat przetrwały grupy Szarych Szeregów z Szymborza i Mątew (dziś dzielnice Inowrocławia), a także z Pakości i Strzelna³³.

Warto też wspomnieć, że niektórzy harcerze, jak pfm. Klemens Kwiatkowski – ostatni przedwojenny drużynowy II Drużyny Harcerzy – działali jedynie w strukturach ZWZ-AK, angażując się m.in. w tajne nauczanie. Nie uniknął jednak aresztowania i przesiedział w obozie na Błoniach również 6 miesięcy. Po wojnie wyemigrował do Szwajcarii, gdzie był cenionym lekarzem³⁴. W latach 90., na krótko przed śmiercią, formalnie przystąpił do struktur Koła Przyjaciół Harcerstwa w Inowrocławiu, działającego przy Inowrocławskim Hufcu Harcerzy Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej³⁵.

Ciekawą drogę walki i konspiracji przeszedł Eligiusz Gałęzewski – ostatni drużynowy VIII Drużyny Harcerzy, syn Józefa Gałęzewskiego, podharcmistra i zawodowego podchorążego w 59. Pułku Piechoty. Jako 16-letni ochotnik w batalionie zapasowym brał udział w potyczkach z wojskami niemieckimi i radzieckimi. Po powrocie do Inowrocławia zaangażował się w działalność konspiracyjną, ale został aresztowany i następnie wysiedlony do Generalnej Guberni. W Mińsku Mazowieckim wstąpił do oddziału partyzanckiego „Mewa” („Jamnik”, „Kamień”), i brał udział w wielu akcjach dywersyjnych. Kontynuował również naukę oraz ukończył „podchorążówkę”. W sierpniu 1944 r. otrzymał awans na podporucznika i nominację na szefa dywersji obwodu ZWZ-AK. Został ranny i dwukrotnie aresztowany przez sowieckie NKWD i polski Urząd Bezpieczeństwa. Kiedy po raz trzeci aresztowano go i skazano na więzienie, został odbity przez oddział partyzantów pod Dęblinem. Ostatecznie we wrześniu 1945 r. z bronią w ręku przekroczył granicę i zgłosił się do 2. Korpusu Polskiego gen. Władysława Andersa. Został przydzielony do 2. Batalionu komandosów. Po demobilizacji w 1947 r. postanowił na stałe zostać najpierw w Wielkiej Brytanii, a potem w Stanach Zjednoczonych, gdzie kontynuował karierę naukową i zawodową³⁶.

³³ L. Dombek, A. Nowicki, dz. cyt., s. 161.

³⁴ E. Mikołajczak, *Harcerz ze złotym medalem „Pro Ecclesia et Pontifice”*, w: „Czuj Duch”, pismo harcarskie, numer 14–15, rok V, z 30 VI 1996, s. 12–13.

³⁵ List Klemensa Kwiatkowskiego do redakcji pisma harcarskiego „Czuj Duch”, opublikowany w numerze 16, rok VI, z 30 VI 1997, s. 9.

³⁶ A. Nowicki, *Eligiusz Zbigniew Józef Steven Gałęzewski – biogram*, w: *Inowrocławski Słownik Biograficzny*, red. E. Mikołajczak, t. 4, Inowrocław 2000, s. 27–29.

Wśród konspiratorów inowrocławskich nie brakowało również kobiet, w tym harcerek – prowadziły m.in. tajne nauczanie, szkolenia sanitarne i organizowały pomoc uwięzionym oraz ich rodzinom. Wszystko to działo się z myślą o ogólnonarodowym powstaniu, które, jak wiemy, nigdy nie wybuchło³⁷. Stąd też może stosunkowo duże zaangażowanie – kilkudziesięciu osób, które w tym czasie były wysiedlone do Generalnej Guberni, w walkę podczas powstania warszawskiego. Wśród nich byli również inowrocławscy harcerze. Najbardziej rozpoznawalnym z nich jest 11-letni Jędrzek Szwajkert. W czasie powstania został łącznikiem i sanitariuszem punktu opatrunkowego przy ulicy Mickiewicza 20 na Żoliborzu. 29 IX 1944 r. w godzinach przedpołudniowych w trakcie ewakuacji ludności cywilnej Żoliborza został ciężko ranny odłamkiem pocisku czołgowego wystrzelonego z okolic Cytadeli w kierunku placu Inwalidów i ulicy Mickiewicza (był to ostrzał przed decydującym niemieckim szturmem na tę dzielnicę). Umarł po kilku godzinach niesiony na rękach ojca podczas konwojowania przez Niemców ludności cywilnej na Wolę. Został pochowany w kwaterze Batalionu „Zośka” i „Parasol” na Powązkach³⁸.

W niniejszym artykule opisano kilka wątków z działalności dwóch harcerskich konspiracji – wydarzeń i postaci biorących w nich udział. Pierwszej związanej z odzyskaniem niepodległości w 1919 r. oraz drugiej, związanej z okupacją niemiecką. Różniły się one w sposób zasadniczy, ponieważ pierwsza zakończyła się pełnym sukcesem, dając szansę na osobisty rozwój i budowę niezależnej organizacji harcerskiej, a przede wszystkim budowę niepodległego państwa. Druga konspiracja zakończyła się jedynie formalnie rozwiązaniem struktur Szarych Szeregów przez naczelnika Leona Marszałka ps. „Jan” rozkazem w dniu 3 I 1945 r. Według rozkazu należało rozwiązać wszystkie jednostki organizacyjne w chwili wkroczenia na dany teren Armii Czerwonej³⁹. Rzeczywistość była jednak bardziej skomplikowana. Państwo polskie nadal było pod okupacją, tym razem sowiecką. Wprowadzane zmiany w niczym nie przypominały ustroju, jaki obowiązywał w Polsce przedwojennej. Wielu działaczy harcerskich nie akceptowało nowego porządku i w naturalny sposób buntowało się przed nim. Jeszcze

³⁷ L. Dombek, A. Nowicki, dz. cyt., s. 103–115.

³⁸ E. Mikołajczak, „Warszawskie dzieci” z Kujaw, artykuł o udziale Kujawian w Powstaniu Warszawskim, plik Word w zbiorach autora, Inowrocław 2015.

³⁹ L. Dombek, A. Nowicki, dz. cyt., s. 162.

w maju 1946 r. podczas zorganizowanego z okazji święta 3 V pochodu uczestnicy maszerujący ulicą Solankową na wysokości siedziby Urzędu Bezpieczeństwa śpiewali zmodyfikowaną wersję Mazurka Dąbrowskiego: „Jeszcze Polska nie zginęła kiedy my żyjemy, co nam ruska przemoc wzięła szablą odbierzemy”. Blisko tysięczny pochód prowadził hufcowy Edmund Matuszewski, a jego uczestnikami byli w dużej mierze inowrocławscy harcerze. Kiedy funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej chcieli przystąpić do legitymowania instruktorów i towarzyszących im harcerzy, posypały się w ich kierunku okrzyki – „komuniści, złodzieje, pachółkowie, czerwoni, sługusy itp.”. Na pomoc harcerzom pospieszyli również oficerowie z 3. Oficerskiej Szkoły Piechoty w Inowrocławiu.

Wydarzenia miały swój dalszy ciąg i dla uspokojenia tłumu milicjanci musieli oddać strzały ostrzegawcze. Następnego dnia rozpoczęły się przesłuchania i ukarano organizatorów przedsięwzięcia⁴⁰. Zaangażowani w odradzające się tradycyjne harcerstwo instruktorzy byli często inwigilowani i zniechęceni do pracy społecznej. W ich miejsce pojawiali się nowi – ulegli władzy. Ostatecznie harcerstwo działające w oparciu o tradycyjną metodę i o zasadę służby Bogu, Polsce i drugiemu człowiekowi zostało rozwiązane w 1949 r.⁴¹ Kolejne młode pokolenie harcerzy początkowo nie godziło się z taką sytuacją i jak grzyby po deszczu powstawały nowe młodzieżowe organizacje, które liczyły często po kilka osób. Młodzi zapalęcy kolportowali ulotki, prowadzili nasłuch radiowy stacji BBC oraz Wolna Europa, organizowali małe akcje sabotażowe. Niekiedy posiadali też broń palną. Do takich organizacji można zaliczyć zdekonspirowany w lutym 1951 r. Podziemny Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej Polski. Były też inne organizacje, według zachowanych dokumentów Urzędu Bezpieczeństwa w młodzieżowych organizacjach niepodległościowych po 1945 r. na terenie powiatu inowrocławskiego działało około 200 osób, trudno jednak ostatecznie ustalić, ilu w tej liczbie było harcerzy. Aresztowania i surowe kary skutecznie zakończyły marzenia młodzieży o działaniu niezależnych organizacji na Kujawach, w tym niezależnego harcerstwa⁴². Dopiero

⁴⁰ T. Łaskiewicz, *Propaganda i obchody pierwszomajowe w Inowrocławiu (1945–1956)*, w: *Inowrocław w Polsce Ludowej*, red. T. Łaskiewicz, Inowrocław 2009, s. 29–31.

⁴¹ Charakterystyki usuniętych harcerzy sporządzone przez Wydział V WUBP, Stan na dzień 21 IV 1949 r., w: L.S. Szuba, *Harcerstwo na Pomorzu i Kujawach w latach 1945–1950*, Bydgoszcz 2006, s. 162–175.

⁴² W. Ptak, *Konspiracyjne organizacje niepodległościowe w Inowrocławiu i powiecie inowrocławskim w latach 1945–1960*, w: *Inowrocław w Polsce Ludowej*, red. T. Łaskiewicz, Inowrocław 2009, s. 55–73.

po 1956 r. nastąpiły w Polsce warunki do stopniowego powrotu do tradycyjnych wartości, odznak i mundurów. W pełni było to jednak możliwe dopiero po 1989 r. Tego jednak wielu naszych bohaterów pierwszej ani drugiej wojennej konspiracji nie doczekało.

Bibliografia:

- „Czuj Duch”, pismo harcerskie w Inowrocławiu, numer 14–15, rok V, 30 czerwca 1996; nr numer 16, rok VI, 30 czerwca 1997
- Brodziński J., *Powstanie Wielkopolskie w Inowrocławiu 1918–1919*, Inowrocław 1969
- Dąbek L., *70 lat II Harcerskiej Drużyny Gimnazjalnej im. Władysława Jagielly w Inowrocławiu*, część do 1948 r., Inowrocław 1990.
- Dombek L., Nowicki A., *Tajne organizacje wojskowe w Inowrocławiu i na terenie Kujaw Zachodnich w latach 1939–1945*, Inowrocław 1997.
- Dombek L., *Szare Szeregi w Inowrocławiu na tle harcerskiego ruchu oporu w Wielkopolsce*, Inowrocław 1984.
- Harcerstwo na Kujawach*, red. S. Waszak, Inowrocław 1929.
- Inowrocław w Polsce Ludowej*, red. T. Łaszkiwicz, Inowrocław 2009, artykuły: T. Łaszkiwicz, *Propaganda i obchody pierwszomajowe w Inowrocławiu (1945–1956)*; W. Ptak, *Konspiracyjne organizacje niepodległościowe w Inowrocławiu i powiecie inowrocławskim w latach 1945–1960*.
- Inowrocławski Słownik Biograficzny*, red. E. Mikołajczak, t. 1 – Inowrocław 1991, t. 2 – Inowrocław 1994, t. 3 – Inowrocław 1997, t. 4 – Inowrocław 2000.
- Kaliski T., *Harcerstwo inowrocławskie w pracy pod zaborem pruskim i w walkach o niepodległość*, „Piast”: dodatek niedzielny oświatowo-społeczny „Dziennika Kujawskiego”, nr 8, Inowrocław–Włocławek 1934.
- Kronika IV Drużyny Harcerzy im. Władysława IV w Inowrocławiu, obejmująca lata 1929–1939, skan w zbiorach autora.
- Kurek Z., *Obrona Cywilna Inowrocławia we wrześniu 1939 r.*, Inowrocław 1981.
- Mikołajczak E., „Warszawskie dzieci” z Kujaw, Inowrocław 2015 (artykuł w zbiorach autora o udziale Kujawian w Powstaniu Warszawskim).
- Nekrasz W., *Harcerze w bojach w latach 1914–1921*, cz. 1, Poznań 1930, reprint Warszawa 2011.

Pietrzyk M., *Wybrane postawy oporu kobiet wobec systemu władzy w latach 1945–1957*, Inowrocław 2006.

Sziling J., *W latach okupacji hitlerowskiej*, w: *Dzieje Inowrocławia*, t. 2, red. M. Biskup, Warszawa–Poznań–Toruń 1982.

Szuba L.S., *Harcerstwo na Pomorzu i Kujawach w latach 1945–1950*, Bydgoszcz 2006, fragmenty dotyczące instruktorek i instruktorów z Inowrocławia i Kujaw.

Katarzyna Łysak

HARCERSKA SŁUŻBA POLSCE SOCJALISTYCZNEJ W ŚWIETLE TYGODNIKA „NA PRZEŁAJ” Z 1973 R.

Pojęcie Harcerskiej Służby Polsce Socjalistycznej (dalej HSPS) zostało wprowadzone na V Zjeździe ZHP, który miał miejsce w Warszawie w dniach 11–13 III 1973 r.¹ Było ono stosowane do VII Zjazdu ZHP, który odbył się w 1981 r.² Jak można przeczytać w uchwale Zjazdu pt. *Wszystkie siły socjalistycznej Polsce*, HSPS to „program autentycznego społecznego działania, intelektualnego i ideowego rozwoju”, który był adresowany do harcerzy szkół ponadpodstawowych³. Podjęcie działań mających na celu rozwinięcie harcerstwa na wspomnianym etapie edukacyjnym było realizacją zadań wychowawczych nałożonych na organizacje młodzieżowe przez VII Plenum KC PZPR⁴. Henryk Jabłoński, członek Biura Politycznego KC PZPR oraz Przewodniczący Rady Państwa, w swoim przemówieniu na V Zjeździe ZHP kilkakrotnie podkreślał zdecydowaną rolę młodzieży w budowaniu „drugiej Polski”, uważając to za jej misję dziejową⁵.

Harcerską Służbą Polsce Socjalistycznej nazywano również metodę pracy stosowaną wśród młodzieży szkół ponadpodstawowych. Polegała ona na podejmowaniu działań na rzecz dobra innych i charakteryzowała się ciągłością podejmowanej służby, w odróżnieniu od pojedynczych

¹ K. Marszałek, *Wybór źródeł do dziejów ZHP*, t. 2, *Walka, sowietyzacja, odwilż, kryzys i upadek (1944–1988)*, Kraków 2014, s. 170.

² *Harcerska Służba Polsce Socjalistycznej*, w: *Leksykon harcerstwa*, red. O. Fietkiewicz, Warszawa 1988, s. 125.

³ K. Marszałek, dz. cyt., s. 180.

⁴ E. Głowacka-Sobiech, *Harcerstwo w Polsce w latach 1944–1990*, Poznań 2013, s. 242.

⁵ K. Marszałek, dz. cyt., s. 171.

zadań. HSPS to także potocznie harcerstwo starsze jako grupa wiekowa ZHP w latach 1975–1981⁶.

W uchwale V Zjazdu ZHP zawarto główne zadania programowo-wychowawcze na lata 1973–1977, które zostały podzielone na sześć osobnych wątków⁷. Pierwszy z nich odnosił się do zdobywania wiedzy o kraju i świecie w celu lepszego ich zrozumienia i aktywnego przekształcania⁸. Działalność społeczno-polityczna ZHP w obrębie tego zadania powinna m.in. dążyć do upowszechniania wiedzy obywatelskiej i ideologicznej pozwalającej zrozumieć klasowy sens przemian, wskazywać możliwe sposoby realizacji programu partii i uświadamiać młodzieży, jak dużą rolę odgrywa w tym procesie⁹. Drugim z poruszonych w uchwale wątków jest walka o „urzeczywistnienie etycznych ideałów socjalizmu”: wskazywano, że treści humanistyczne są nierozzerwalnie połączone z socjalizmem¹⁰. Ponadto kładziono nacisk na wdrażanie młodzieży w sumienne wypełnianie codziennych obowiązków, kształtowanie świadomości obywatelskiej i poszanowania dla litery prawa, wyrabianie wrażliwości na krzywdę społeczną, tolerancję i poczucie honoru oraz kształtowanie charakteru i zwalczanie słabości¹¹. W punkcie trzecim zawarto wskazówki w zakresie zdobywania wiedzy i umiejętności technicznych, które pozwolą młodzieży efektywnie pracować¹². Zwrócono uwagę, że nauka jest patriotycznym obowiązkiem młodzieży i pożądane jest posiadanie ambicji i chęci przodowania w tej dziedzinie. Szczególnie podkreślano rolę wychowania poprzez pracę, naukę szacunku dla niej i jej efektów¹³. Kolejnym głównym zadaniem postawionym przed ZHP było wychowanie obronne, mające na celu kształtowanie w młodzieży postawy obywatela-żołnierza oraz przygotowanie jej do ochotniczej służby wojskowej¹⁴. Piąty wątek koncentrował się na tworzeniu socjalistycznego stylu życia, który powinien obejmować korzystanie z dóbr kulturalnych, ochronę zdrowia i naturalnego środowiska człowieka, a także uprawianie sportu, turystyki i obozownictwa¹⁵. W szóstym i ostatnim punkcie głównych zadań programowo-wychowaw-

⁶ *Harcerska Służba Polsce Socjalistycznej*, w: *Leksykon harcerstwa*, dz. cyt., s. 125.

⁷ K. Marszałek, dz. cyt., s. 176.

⁸ Tamże.

⁹ Tamże.

¹⁰ Tamże, s. 177.

¹¹ Tamże.

¹² Tamże.

¹³ Tamże.

¹⁴ Tamże, s. 178.

¹⁵ Tamże.

czych zawarta została konieczność przygotowania się młodzieży do wstąpienia „w szeregi bratnich związków młodzieży pracującej i studiującej”, poznania ich programów, celów oraz wymagań¹⁶.

Program HSPS był rozwijany w uchwale II Plenum Rady Naczelnej ZHP z 20 V 1973 r. oraz kolejnych wydaniach broszury *HSPS – Harcerska Służba Polsce Socjalistycznej. ZHP w szkołach ponadpodstawowych*¹⁷.

Jednym ze sposobów realizacji zadań przyjętych przez ZHP było oddziaływanie na młodzież za pomocą prasy. Dobitym tego przykładem jest tygodnik „Na Przelaj” i publikowane na jego łamach treści. Wspomniany magazyn harcerski istniał na rynku wydawniczym w latach 1957–1991 i był adresowany do młodzieży w wieku 15–20 lat. W 1977 r. osiągnął nakład 138,8 tys. egzemplarzy, co może świadczyć o poczytności tego pisma¹⁸. Zdawano sobie sprawę, że młodzież w tym wieku jest najbardziej chłonną częścią społeczeństwa i stoi przed wyborem drogi życiowej, dlatego redakcja pisma podejmowała działania mające na celu ukierunkowanie myślenia i postępowania młodzieży. Miarą wpływu czasopisma na światopogląd oraz postępowanie młodych ludzi może być młodzieżowy ruch ekologiczno-pokojowy „Wolę być”, który powstał z inicjatywy redakcji „Na Przelaj”¹⁹.

Tygodnik „Na Przelaj” proponował swoim czytelnikom szeroką i zróżnicowaną gamę treści. Dokonując analizy artykułów oraz bogatej szaty graficznej, można w nich odnaleźć liczne odwołania do zadań programowo-wychowawczych przyjętych w uchwale V Zjazdu ZHP *Wszystkie siły socjalistycznej Polsce*.

Pismo starało się dostarczać swoim czytelnikom informacje o kraju i świecie opatrzone komentarzem redakcji, kształtując w odpowiedni sposób opinię młodzieży. Poświęcona temu była stała rubryka pt. *W kraju i na świecie*. Warto w tym miejscu przytoczyć kilka przykładów. Numer z 18 III 1973 r. w krótkiej notatce przywołał sukces, jaki odniosła w wyborach powszechnych chilijska lewica, podkreślając dodatkowo deklarację prezydenta Salvadora Allende o kontynuacji „marszu w kierunku socjalizmu”²⁰. Podano również informację o przyjęciu przez Biuro Polityczne KC PZPR oraz Prezydium Rządu wytycznych dotyczących rozwoju przemysłu chemicznego w Polsce, który miał objąć takie dziedziny jak wyżywienie,

¹⁶ Tamże.

¹⁷ *Harcerska Służba Polsce Socjalistycznej*, w: *Leksykon harcerstwa*, dz. cyt., s. 125.

¹⁸ „Na Przelaj”, w: *Leksykon harcerstwa*, dz. cyt., s. 280.

¹⁹ Tamże.

²⁰ „Na Przelaj” 1973, nr 11 (833), 18 III, s. 2.

mieszkanie, odzież, motoryzacja, rynek wewnętrzny i handel zagraniczny²¹. Podobnie rzecz wyglądała po ogłoszeniu wyników wyborów we Francji, kiedy lewica uzyskała 45,28% głosów, co redakcja poczytała za sukces, jednocześnie podkreślając, że „specyficzna ordynacja wyborcza” pozwoliła dotychczas rządzącej partii UDR utrzymać ster władzy²². Ponadto pismo śledziło i zdawało relacje z bieżących konfliktów, takich jak wojna w Wietnamie czy zatarg między Wielką Brytanią a Irlandią Północną²³. Sporo miejsca na swoich łamach „Na Przelaj” poświęcało wiadomościom dotyczącym krajów socjalistycznych oraz ich relacji z Polską²⁴.

Wśród analizowanego materiału z łatwością można odnaleźć elementy propagandy sukcesu, świadczyć o tym może zamieszczona w numerze 14 z 8 IV informacja, że apel wystosowany przez Sekretariat KC PZPR i Prezydium Rządu o poprawę gospodarności i ponadplanowe zwiększenie produkcji spotkał się z „powszechnym poparciem ludzi pracy”²⁵. Istotna wydaje się również informacja o powołaniu 11 IV 1973 r. Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej jako „nowej, wyższej i bardziej zintegrowanej formy działalności polskiego ruchu młodzieżowego”²⁶.

Można byłoby mnożyć przykłady publikowanych na łamach „Na Przelaj” wiadomości, jednak istotniejsze wydaje się scharakteryzowanie tendencji, której one podlegały. Mianowicie analizując materiał prasowy, można zauważyć, że większość notatek poświęcona jest sprawom związanym z krajami socjalistycznymi oraz stosunkom, a nawet przyjaźni między nimi. Ekspozowane są osiągnięcia ruchu socjalistycznego zarówno na polu politycznym, jak i gospodarczym oraz społecznym. Ponadto podawane są do wiadomości czytelników wszelkie uchwały, planowane działania oraz sukcesy osiągnięte przez ludowe państwo polskie. Z łatwością można zauważyć spójność założeń przyjętych w uchwale V Zjazdu ZHP z treściami publikowanymi na łamach „Na Przelaj”, bowiem jednym z zadań programowo-wychowawczych, jak wspomniano wyżej, było zaznajamianie młodzieży z wiedzą obywatelską i ideologiczną w celu zmobilizowania jej do aktywnego przebudowywania kraju i świata w duchu socjalizmu.

Kolejną grupę stanowią artykuły odwołujące się do szeroko pojętych „etycznych ideałów socjalizmu”. Jedną z opisanych sytuacji odwołującą się

²¹ Tamże.

²² „Na Przelaj” 1973, nr 12 (834), 25 III, s. 2.

²³ „Na Przelaj” 1973, nr 13 (835), 1 IV, s. 2.

²⁴ „Na Przelaj” 1973, nr 14 (836), 8 IV, s. 2.

²⁵ „Na Przelaj” 1973, nr 14 (836), 8 IV, s. 2.

²⁶ „Na Przelaj” 1973, nr 16 (839), 22 IV, s. 2.

do wspomnianych treści, jak i do tolerancji i konieczności przestrzegania zasad panujących w danym środowisku i placówce jest incydent kradzieży w jednym z internatów. Autorka artykułu opisała trudną sytuację rodzinną uczennicy, która dopuściła się wspomnianego wykroczenia, oraz stanowczo napiętnowała zachowanie rówieśnic, które potępiały koleżankę i nie okazały jej pomocy²⁷. Następny reportaż dotyczący problemów młodzieży szkolnej skupił się na zakazie wstępowania uczniów do kawiarni. Autorka negująca tego typu praktyki powołała się na brak zapisu prawnego bądź zarządzenia uprawniającego właścicieli kawiarni do nieobsługiwania młodzieży szkolnej, ponadto zwróciła uwagę na kwestię dotyczącą braku alternatywy dla sposobu spędzania wolnego czasu przez młodzież w małych miasteczkach²⁸. Interesujący w kontekście poruszanych tutaj kwestii wydaje się także cykl artykułów pt. *Wszyscy redagujemy regulamin szkolny*, który śledził pracę nad projektem nowego regulaminu, mającego obowiązywać we wszystkich szkołach średnich w Polsce. Publikowano też dyskusje na ten temat i wskazywano kierunki działań²⁹. Analogicznie zajęto się sprawą kodeksu ucznia, nad którym dyskutowano i zachęcano do prac nad nim³⁰. Kolejny ciekawy artykuł pojawił się w numerze z 3 VI, traktował o Oddziale Zatrudnienia Młodzieży Prezydium Rady Narodowej, zwracając uwagę, że zgłaszają się do niego młodzi ludzie poszukujący pracy, chcący zdobyć zawód lub się usamodzielnic³¹. Podkreślenie działalności takich ośrodków wydaje się istotne w kontekście rozważań nad HSPS, której program zakładał samodoskonalenie się, zwalczanie własnych słabości i pracę na rzecz państwa polskiego. W wakacyjnych wydaniach „Na Przelaj” ukazał się cykl pt. *Dyskusje pod namiotami*, w którym poruszano kwestie związane z moralnością oraz życiem i problemami szkolnymi³². Do tematyki szkolnej powrócono z końcem sierpnia, kiedy przytoczono kwestie dotyczące uczniów klas pierwszych w szkołach średnich. Zwracano uwagę na wyzwania czekające młodzież oraz starano się zachęcić ją do wstępowania do drużyn harcerskich działających przy danej szkole³³. Pozostając w tematyce zadań harcerstwa, w numerze z 9 IX opublikowano przyczynek do dyskusji nad tym, czy harcerze powinni się angażować

²⁷ „Na Przelaj” 1973, nr 12 (834), 25 III, s. 6–7.

²⁸ „Na Przelaj” 1973, nr 14 (836), 8 IV, s. 6–7.

²⁹ „Na Przelaj” 1973, nr 18 (841), 6 V, s. 6–7.

³⁰ „Na Przelaj” 1973, nr 37 (860), 16 IX, s. 6–7.

³¹ „Na Przelaj” 1973, nr 22 (845), 3 VI, s. 6–7.

³² „Na Przelaj” 1973, nr 30 (853), 29 VII, s. 6–7.

³³ „Na Przelaj” 1973, nr 33 (856), 19 VIII, s. 6–7.

w sprawy związane z młodzieżą nienależącą do ZHP oraz czy powinni częściej „wkroczać w życie szkoły”³⁴. Są to wybrane przykłady artykułów poświęconych „etycznym ideałom socjalizmu”.

Z powyższego zestawienia jasno wynika, że koncentrowano się głównie na sprawach związanych ze szkołą, gdzie młodzież spędzała zdecydowaną część dnia i gdzie powinna wedle założeń uchwały się realizować zarówno przez uczestnictwo w szkolnej samorządności, jak i przez niesienie pomocy innym. Z zamieszczanych na łamach „Na Przelaj” artykułów płynie prosty przekaz angażowania się w życie szkoły, społeczności internatu, a także miasta, dostrzegania problemów oraz ich rozwiązywania w połączeniu z wrażliwością na szeroko pojętą krzywdę społeczną.

Kolejną grupę artykułów zajmujących sporo miejsca na łamach tygodnika stanowią treści poświęcone nauce i technice oraz bardzo eksponowanemu w uchwale wychowaniu przez pracę. Warto w tym miejscu przytoczyć kilka przykładów. Jednym z nich jest bogato ilustrowana relacja z budowy go-karta przez uczniów lubelskiego Technikum Samochodowego³⁵. Wspomniano również o uczniach Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Katowicach, którzy samodzielnie wykonali pomoce szkolne, oraz o młodzieży z Liceum w Bełżycach, którzy wykazali się pomocą przy porządkowaniu drogi w mieście w ramach akcji „Młodzieżowa wiosna czynów”³⁶. Relacjonowano także podobne aktywności młodzieży z zakresu społecznej pracy, takie jak pomoc w wykopkach czy innych pracach polowych³⁷. Wielokrotnie w tygodniku podawano informacje o uczniach będących laureatami olimpiad przedmiotowych, podkreślając ich sukcesy³⁸. Jednak obok sukcesów przedstawiano również braki w edukacji dotyczące nauki języków obcych, jednocześnie proponując, aby szkoły stworzyły swego rodzaju laboratoria językowe i zintensyfikowały kursy³⁹. Interesujący również wydaje się cykl poświęcony tematyce kosmiczej, który zapowiadał planowane na lipiec 1975 r. radziecko-amerykańskie spotkanie w kosmosie⁴⁰. Magazyn był wzbogacany o ilustracje i opisy raket, samolotów, samochodów, okrętów oraz łodzi podwodnych, co było

³⁴ „Na Przelaj” 1973, nr 36 (859), 9 IX, s. 6–7.

³⁵ „Na Przelaj” 1973, nr 13 (835), 1 IV, s. 8–9.

³⁶ „Na Przelaj” 1973, nr 17 (840), 29 IV, s. 3.

³⁷ „Na Przelaj” 1973, nr 41 (864), 14 X, s. 18–19.

³⁸ „Na Przelaj” 1973, nr 16 (839), 22 IV, s. 2.

³⁹ „Na Przelaj” 1973, nr 42 (865), 21 X, s. 12–13.

⁴⁰ „Na Przelaj” 1973, nr 15 (838), 15 IV, s. 3.

związane z trzydziestolecie Ludowego Wojska Polskiego⁴¹. Sporo miejsca redakcja poświęcała przedmiotom ścisłym i szkołom mechanicznym, które oferowały uczniom połączenie wiedzy teoretycznej z cennymi zajęciami praktycznymi⁴², a także zakładom o rzadko spotykanym profilu, jaki miały Technikum Tkactwa Artystycznego i Zasadnicza Szkoła Zawodowa im. Heleny Modrzejewskiej w Zakopanem, Centralny Związek Spółdzielczości Pracy⁴³. Zainteresowaniem redakcji cieszyły się również placówki dydaktyczne, które wyróżniały się na tle innych w konkretnych dziedzinach, jak np. Liceum Ogólnokształcące im. Klementa Gottwalda w Warszawie, które szczyciło się wybitnymi matematykami i osiągnięciami w tej materii⁴⁴. Ciekawym przedsięwzięciem, o którym dowiadujemy się z „Na Przelaj”, było Biuro Młodzieżowych Patentów określone mianem „Polskiej Szkoły Wynalazców”, które ogłaszało konkurs dla młodych naukowców⁴⁵. Ponadto w numerze z 18 XI pojawił się przyczynek do dyskusji na temat stworzenia ruchu młodych wynalazców i techników, którego program wspierałby młodzież zainteresowaną rozwojem i podjęciem działań w tych dziedzinach wiedzy⁴⁶. Na łamach pisma przedstawiano plany rozbudowy Warszawy, zapowiedziano powstanie Warszawskiego Zgrupowania Naukowego⁴⁷ oraz Instytutu Inżynierii Środowiska jako placówki naukowo-dydaktycznej⁴⁸. Miejsce na stronach tygodnika poświęcano także większym ośrodkom pracy, takim jak huta szkła w Krośnie⁴⁹ czy Zakłady Mechaniczne im. gen. K. Świerczewskiego w Elblągu⁵⁰.

Kwestia osiągnięcia jak najlepszych wyników przez młodzież w nauce i pracy wydaje się bardzo ważna z punktu widzenia ówczesnego programu wychowawczego, świadczyć może o tym zorganizowanie Zlotu Młodych Przodowników Pracy i Nauki w Krakowie w 1973 r.⁵¹ Analizując artykuły z zakresu nauki i pracy podejmowanej przez młodzież i dla młodzieży, z łatwością można zauważyć, że przytaczane są na łamach „Na Przelaj” tylko najlepsze przykłady, wzorcowe szkoły, zakłady i czyny godne naśladowania.

⁴¹ „Na Przelaj” 1973, nr 20 (843), 20 V, s. 5.

⁴² „Na Przelaj” 1973, nr 24 (847), 17 IV, s. 12–13.

⁴³ „Na Przelaj” 1973, nr 44 (867), 4 XI, s. 8–9.

⁴⁴ „Na Przelaj” 1973, nr 45 (868), 11 XI, s. 8–9.

⁴⁵ Tamże, s. 11.

⁴⁶ „Na Przelaj” 1973, nr 46 (869), 18 XI, s. 8–9.

⁴⁷ „Na Przelaj” 1973, nr 36 (859), 9 IX, s. 10–11.

⁴⁸ „Na Przelaj” 1973, nr 44 (867), 4 XI, s. 15.

⁴⁹ „Na Przelaj” 1973, nr 46 (869), 18 XI, s. 12–13.

⁵⁰ „Na Przelaj” 1973, nr 48 (871), 2 XII, s. 12–13.

⁵¹ „Na Przelaj” 1973, nr 25 (848), 24 VI, s. 3.

Może to świadczyć o propagandowym wymiarze tych działań, mających na celu ukazanie ideału przodownictwa i mobilizację młodzieży, aby do niego dążyła. Naukę postrzegano bowiem jako patriotyczny obowiązek wobec ludowego państwa polskiego. Niewątpliwie bogata szata graficzna i liczne zdjęcia młodych ludzi uczących się i pracujących z widocznym zadowoleniem na twarzy miały na celu przyciągnięcie uwagi czytelnika i wzbudzenie w nim pasji poznawczej. Ponadto wszelka aktywność skupiała się na naukach ścisłych, działalności technicznej i wynalazczej, kwestie z zakresu nauk społecznych czy humanistycznych nie były poruszane, co bezpośrednio koresponduje z uchwałą V Zjazdu ZHP i programem HSPS, zakładającymi kształcenie oraz rozwijanie aktywności młodzieży właśnie na polu technicznym. Uznawano to za jedyną szansę dla rozwoju państwa i młodych ludzi, którzy winni mieć w tym duży udział. Warto dodać, że redakcja pisma uszlachetniała pracę i nobilitowała wszystkich, którzy ją podejmowali, szczególnie jeśli wiązała się ona z czynem społecznym.

Kolejną grupę stanowią artykuły dotyczące socjalistycznego stylu życia. Na łamach „Na Przelaj” pojawiało się stosunkowo dużo treści związanych z kulturą oraz uczestnictwem młodzieży w życiu kulturalnym. W numerze 11 zamieszczona została notka informacyjna o mającym się odbyć X Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów w Berlinie, o którym opowiadał dziennikarzom Wolfgang Gehrke, członek Centralnej Rady FDJ⁵². Redakcja przekazywała również czytelnikom nowinki ze świata muzyki, informacje o formacjach muzycznych i aktualnie wydawanych płytach⁵³. Ciekawą inicjatywą było także organizowanie Konkursu Literackiego „Na Przelaj”, który wedle zamieszczanych adnotacji cieszył się dużym zainteresowaniem młodzieży⁵⁴, oraz przyznawanie Harcerskiej Nagrody Literackiej⁵⁵. Kontynuując wątek literacki, magazyn starał się przybliżyć czytelnikom sylwetki osób wybitnych i zasłużonych w tej dziedzinie, jak na przykład postać Tadeusza Różewicza, określonego mianem „najwybitniejszego poety pokolenia”⁵⁶, czy Zbigniewa Herberta⁵⁷. W jednym z kolejnych numerów pojawił się wątek literatury współczesnej i jej wpływu na młodzież, z którego wynika, że na ówczesnym rynku wydawniczym brakowało

⁵² „Na Przelaj” 1973, nr 11 (833), 18 III, s. 2.

⁵³ Tamże, s. 16.

⁵⁴ „Na Przelaj” 1973, nr 13 (835), 1 IV, s. 3.

⁵⁵ „Na Przelaj” 1973, nr 26 (849), 1 VII, s. 21.

⁵⁶ „Na Przelaj” 1973, nr 17 (840), 29 IV, s. 14–15.

⁵⁷ „Na Przelaj” 1973, nr 52 (875), 30 XII, s. 16–17.

publikacji stricte młodzieżowych⁵⁸. Zainteresowaniem cieszył się również Festiwal Filmowy Mini-Max, z którego zdawano relacje na łamach tygodnika⁵⁹, oraz II Festiwal Amatorskich Filmów Krajów Socjalistycznych, który odbył się w dniach 31 V–3 VI 1973 r. w Ciechocinku⁶⁰. Zdawano sobie sprawę, że film stanowił ważną część życia kulturalnego, szczególnie atrakcyjnego dla młodzieży, dlatego też informowano czytelników o postępach w pracy nad ekranizacją *Potopu*⁶¹ oraz o filmie pt. *Hubal*⁶². Powstawały w tej dziedzinie inicjatywy, jak by się mogło wydawać, spontaniczne, jak np. ogłoszony w numerze 46 konkurs na recenzje filmów wyświetlanych podczas Dni Filmu Radzieckiego⁶³. Magazyn był regularnie wzbogacany kadrami z życia Klubu Młodych Fotografików⁶⁴. Numer 18 sporo miejsca poświęcił Młodzieżowemu Teatrowi Aktualności, opisując jego działalność, jednocześnie podnosząc głosy optujące za swobodą zajęć i wyrażania swoich emocji w domach kultury⁶⁵. Oprócz inicjatyw podejmowanych przez młodych ludzi w zakresie sztuki teatralnej informowano o najnowszych przedstawieniach w teatrach zawodowych⁶⁶. Zainteresowaniem cieszył się również Turniej Wiedzy o Sztuce, który został opisany w numerze z 17 VI⁶⁷. Obszerna fotorelacja z życia Centralnego Zespołu Artystycznego ZHP przy Teatrze Wielkim w Warszawie pojawiła się w numerze z 16 IX, redakcja podkreśliła przy tym, że zespół ma na swoim koncie liczne występy w ZSRR, CSRS oraz NRD⁶⁸.

Z powyższego zestawienia wynika, że młodzież była niemal zasypywana treściami z zakresu kultury, wzbogacanymi licznymi fotografiami i kadrami z filmów czy sztuk scenicznych. Podkreślana i szczególnie eksponowana była każda działalność młodych ludzi w dziedzinie szeroko pojmowanej sztuki, a także międzynarodowy przepływ tych aktywności. Jednak zauważyć w tym miejscu należy, że te relacje miały miejsce jedynie na forum krajów socjalistycznych, co ograniczało spektrum patrzenia młodzieży na sztukę muzyczną, filmową czy teatralną. Pozwalało to natomiast

⁵⁸ „Na Przelaj” 1973, nr 32 (855), 12 VIII, s. 6–7.

⁵⁹ „Na Przelaj” 1973, nr 16 (839), 22 IV, s. 2.

⁶⁰ „Na Przelaj” 1973, nr 25 (848), 24 VI, s. 13–14.

⁶¹ „Na Przelaj” 1973, nr 19 (842), 13 V, s. 16–17.

⁶² „Na Przelaj” 1973, nr 36 (859), 9 IX, s. 18–19.

⁶³ „Na Przelaj” 1973, nr 46 (869), 18 XI, s. 15.

⁶⁴ „Na Przelaj” 1973, nr 15 (838), 15 IV, s. 10.

⁶⁵ „Na Przelaj” 1973, nr 18 (841), 6 V, s. 8–9.

⁶⁶ „Na Przelaj” 1973, nr 19 (842), 13 V, s. 21.

⁶⁷ „Na Przelaj” 1973, nr 24 (847), 17 VI, s. 16–17.

⁶⁸ „Na Przelaj” 1973, nr 37 (860), 16 IX, s. 12–13.

redakcji niejako kontrolować i kształtować pogląd młodych ludzi, którzy z życiem kulturalnym spotykali się na co dzień.

Kolejną grupę artykułów na temat socjalistycznego stylu życia stanowią treści propagujące uprawianie sportu, turystyki oraz obozownictwa. Z numeru 11 czytelnik mógł się dowiedzieć o wynikach V Zimowych Igrzysk Młodzieży Szkolnej⁶⁹. Zainteresowaniem cieszyła się również polska reprezentacja piłki nożnej i Jerzy Gorgoń, który udzielił tygodnikowi wywiadu⁷⁰. Magazyn promował także inne dyscypliny sportowe, np. judo, o którym ukazał się ciekawy fotoreportaż⁷¹, szachy z wymownym tytułem artykułu *W każdej szkole arcymistrz*⁷², a także narty wodne⁷³, kręgle⁷⁴ oraz tenis stołowy⁷⁵. Kolejne ciekawe sprawozdanie pojawiło się z Wąsycigu Pokoju⁷⁶, a także mającego miejsce w Olsztynie konkursu na szkolny bieg sztafetowy⁷⁷. Interesującą inicjatywą wydaje się także zorganizowanie wyprawy na Bliski Wschód, w której rolę środka transportu stanowiły polskie motorowery marki Komar produkcji Zjednoczonych Zakładów Rowerowych „Romet” w Bydgoszczy⁷⁸. Na uznanie redakcji zasłużył zorganizowany w Łodzi Turniej Hufców. Harcerze wzięli udział w pięciu dyscyplinach, mianowicie w Harcerskim Biegu Terenowym, zawodach rowerowo-motocyklowo-samochodowych, zawodach pływackich, grach dla zuchów i harcerzy młodszych oraz w konkursie tańca⁷⁹, podobna fotorelacja pojawiła się ze Święta Sportu Szkolnego w Żyrardowie⁸⁰. Tygodnik na swoich na łamach prezentował sylwetki wybitnych polskich sportowców, jak np. Janusz Sidło określony mianem „króla oszczepników”⁸¹, a także Marian Foik, który po zakończeniu kariery sportowej zajął się pracą naukową w wojsku oraz szkoleniem młodych talentów w biegach⁸². W numerze 36 pojawił się przyczynek do dyskusji nad zadaniami sportu

⁶⁹ „Na Przełaj” 1973, nr 11 (833), 18 III, s. 8–9.

⁷⁰ „Na Przełaj” 1973, nr 12 (834), 25 III, s. 12–13.

⁷¹ „Na Przełaj” 1973, nr 14 (836), 8 IV, s. 8–9.

⁷² „Na Przełaj” 1973, nr 15 (838), 15 IV, s. 8–9.

⁷³ „Na Przełaj” 1973, nr 34 (857), 26 VIII, s. 12–13.

⁷⁴ „Na Przełaj” 1973, nr 35 (858), 2 IX, s. 14–15.

⁷⁵ „Na Przełaj” 1973, nr 42 (865), 21 X, s. 5.

⁷⁶ „Na Przełaj” 1973, nr 19 (842), 13 V, s. 12–13.

⁷⁷ „Na Przełaj” 1973, nr 20 (843), 20 V, s. 12–13.

⁷⁸ „Na Przełaj” 1973, nr 21 (844), 27 V, s. 16–17.

⁷⁹ „Na Przełaj” 1973, nr 22 (845), 3 VI, s. 4–5.

⁸⁰ „Na Przełaj” 1973, nr 25 (848), 24 VI, s. 12–13.

⁸¹ „Na przełaj” 1973, nr 27 (850), 8 VII, s. 16–17.

⁸² „Na Przełaj” 1973, nr 40 (863), 7 X, s. 12–13.

szkolnego, w którym zabrał głos Zbigniew Cendrowski, zastępca dyrektora Biura Głównej Rady Koordynacyjnej SZS-AZS⁸³. W zakresie obozownictwa szczególnie propagowano formę Nieobozowej Akcji Letniej⁸⁴, a także zachęcano do zdobycia turystycznej odznaki „Szlakami chwały oręża polskiego”⁸⁵. Redakcja pisma starała się zachęcać czytelników do uprawiania turystyki rowerowej, czynnikiem motywacyjnym miał być ogłoszony konkurs pt. „Wycieczki w Polskę”, który obejmował przebycie najdłuższej trasy, nadesłanie najciekawszej korespondencji lub zdjęcia oraz nawiązanie kontaktu z uczestnikami NAL⁸⁶. Numery z okresu wakacji były wzbogacane krótkimi notatkami oraz licznymi fotografiami przedstawiającymi aktywne i różnorodne formy spędzania czasu przez harcerzy⁸⁷.

Z powyższego zestawienia wynika, że sport, turystyka oraz obozownictwo były ważne dla młodzieży w latach 70. Redakcja „Na Przelaj” propagowała różne formy aktywności fizycznej oraz szeroką gamę dyscyplin sportowych, ze szczególnym podkreśleniem polskich sukcesów. Można wnioskować, że liczne fotoreportaże oraz ogłaszane konkursy miały spełniać rolę motywatora do podejmowania przez młodzież wspomnianych aktywności. W zakresie obozownictwa starano się w jak najlepszym świetle przedstawić nową inicjatywę, czyli Nieobozową Akcję Letnią.

Treści z zakresu ochrony zdrowia oraz naturalnego środowiska człowieka nie znalazły miejsca na łamach „Na Przelaj” w 1973 r. Natomiast w każdym numerze znajdował się kącik modowy, z gotowymi propozycjami strojów dla dziewcząt i chłopców na każdą porę roku oraz na każdą okazję. Jak widać, propagowanie socjalistycznego stylu życia stanowiło ważny element w pracy wychowawczej ówczesnego harcerstwa, które starało się kształtować światopogląd młodych ludzi w zakresie kultury, sztuki, muzyki, sportu, a nawet mody.

Dokonując analizy treści publikowanych na łamach tygodnika „Na Przelaj” w okresie od marca do grudnia 1973 r., można w nich znaleźć bezpośrednie odwołania do programu HSPS, co zostało dokładnie przedstawione wcześniej. Cechą charakterystyczną wspólną dla wszystkich artykułów jest pozytywne nastawienie do działań podejmowanych na rzecz socjalistycznej Polski. Szeroko komentowane oraz bogato ilustrowane inicjatywy stwarzały pożądaną obraz harcerstwa w szkołach ponadpodstawowych, jednocześnie

⁸³ „Na Przelaj” 1973, nr 36 (859), 9 IX, s. 14–15.

⁸⁴ „Na Przelaj” 1973, nr 19 (842), 13 V, s. 3.

⁸⁵ „Na Przelaj” 1973, nr 20 (843), 20 V, s. 3.

⁸⁶ „Na Przelaj” 1973, nr 24 (847), 17 VI, s. 5.

⁸⁷ „Na Przelaj” 1973, nr 29 (852), 22 VII, s. 4–5.

zachęcający do podejmowania starań mających na celu dorównanie prezentowanemu ideałowi. Na łamach magazynu pojawił się artykuł w pełni poświęcony przekształcaniu dotychczasowych drużyn specjalnościowych w drużyny ogólnoharcerskie, czyli realizujące program HSPS. W lekkiej formie opowiadania o funkcjonowaniu jednej z drużyn redakcja dokonała krytyki dotychczasowego kierunku i sposobu działania drużyn harcerskich w szkołach ponadpodstawowych, przedstawiając nową propozycję programową jako panaceum na rozwiązanie wszystkich problemów charakterystycznych dla uczniów wspomnianego etapu edukacyjnego⁸⁸.

Na podstawie analizowanego materiału można stwierdzić, że harcerski magazyn młodzieży szkolnej „Na Przelaj” był nośnikiem propagandy sukcesu, adresującego swoje treści i działania do młodzieży, czyli grupy społeczeństwa najbardziej podatnej na takie zabiegi. Znajduje to potwierdzenie w literaturze, bowiem jak pisze E. Głowacka-Sobiech, „Krótki żywot drużyn HSPS pokazał jednak, że formacje te były jedynie elementem cynicznej gry polityków i serwowanej przez nich propagandy sukcesu lat siedemdziesiątych. Najmniej w tych wszystkich działaniach, wbrew zapowiedziom, było troski o dobro i rozwój młodzieży”⁸⁹.

Wobec przeprowadzonej analizy przymiotnik harcerski w tytule pisma „Na Przelaj” jawi się jako duże nadużycie. Tygodnik wydaje się pismem ogólnomłodzieżowym, co w zasadzie koresponduje z założeniem umasowienia harcerstwa. Pomimo używania terminologii oraz stosowania niektórych elementów metodyki harcerskiej ówczesny wymiar pracy wychowawczej z młodzieżą szkół ponadpodstawowych stanowił zaprzeczenie ideałów harcerskich, które m.in. mówiły o uczeniu młodego człowieka samodzielnego myślenia. Natomiast redakcja „Na Przelaj” starała się ukierunkować myślenie oraz działania młodzieży na rzecz dobra socjalistycznej Polski, co niejako wynikało z samego tytułu uchwały V Zjazdu ZHP, który brzmiał *Wszystkie siły socjalistycznej Polsce!*⁹⁰.

Elementem wyróżniającym drużyny HSPS był mundur: piaskowe koszule, czerwone krajkі oraz bordowe berety. Odrzucenie tradycyjnego harcerskiego munduru dla niektórych środowisk było nieakceptowalne, podobnie jak cała HSPS⁹¹. Dodatkowo sprawiało to wrażenie wyodrębnienia tych drużyn i szczepów z całego Związku Harcerstwa Polskiego.

⁸⁸ „Na Przelaj” 1973, nr 20 (843), 20 V, s. 6–7.

⁸⁹ E. Głowacka-Sobiech, dz. cyt., s. 255.

⁹⁰ K. Marszałek, dz. cyt., s. 175.

⁹¹ O stosunku tradycyjnych środowisk harcerskich do HSPS, nowych mundurów (w bezowo-piaskowych kolorach), na przykładzie 3 KDH z II LO w Krakowie, zob.: K. Żero, *Moje*

Koncepcja, program oraz realizowanie założeń Harcerskiej Służby Polsce Socjalistycznej spotkały się z falą krytyki. Dążenie do umasowienia harcerstwa było zaprzeczeniem tej metody wychowawczej. Administracyjne tworzenie klaso-drużyn z nauczycielem jako drużynowym było naruszeniem zasady dobrowolności. Odpychające było także jawne realizowanie założeń politycznych, odgórne kierowanie pracą drużyn oraz ograniczanie samodzielności młodzieży, m.in. poprzez rezygnację z systemu zastępowego.

Harcerska Służba Polsce Socjalistycznej została zlikwidowana w marcu 1981 r. na mocy decyzji VII Zjazdu ZHP⁹².

Bibliografia

Źródła wydane:

- Przemówienie członka Biura Politycznego KC PZPR, Przewodniczącego Rady Państwa Tow. Henryka Jabłońskiego*, w: K. Marszałek, *Wybór źródeł do dziejów ZHP*, t. 2, *Walka, sowietyzacja, odwilż, kryzys i upadek (1944–1988)*, Kraków 2014.
- Wszystkie siły socjalistycznej Polsce, Uchwała V Zjazdu ZHP*, w: K. Marszałek, *Wybór źródeł do dziejów ZHP*, t. 2, *Walka, sowietyzacja, odwilż, kryzys i upadek (1944–1988)*, Kraków 2014.

Źródła prasowe:

„Na Przelaj” 1973, nr 11 (833) – 52 (875).

Opracowania:

- Harcerska Służba Polsce Socjalistycznej*, w: *Leksykon harcerstwa*, red. O. Fietkiewicz, Warszawa 1988.
- „Na Przelaj”, w: *Leksykon harcerstwa*, red. O. Fietkiewicz, Warszawa 1988.
- S. Czopowicz, *Szczera wola i zniewolenie. Harcerstwo w Polsce 1945–1980*, Warszawa 2010.
- E. Głowacka-Sobiech, *Harcerstwo w Polsce w latach 1944–1990*, Poznań 2013.
- W. Hausner, *Działalność krakowskich drużyn harcerskich na tle ideowych, politycznych, metodyczno-programowych i organizacyjnych decyzji władz naczelnych Związku Harcerstwa Polskiego w latach 1956–1980*, w: *Studia z dziejów harcerstwa 1944–1989*, red. M. Wierzbicki, Warszawa 2009.

harcerstwo wobec rzeczywistości lat siedemdziesiątych, „Krakowski Rocznik Historii Harcerstwa”, t. 1, 2005: s. 224–232 (przyp. red.).

⁹² Zdecydowanie negatywna ocena HSPS została sformułowana m.in. w: S. Czopowicz, KIHAM. *Zarys wydarzeń, wybór dokumentów i relacji*, wyd. 3, Warszawa 2020. Tenże Autor ciekawe refleksje o HSPS, jako „szczególnej formie umasowienia i zarazem upolitycznienia »harcerstwa«” zawarł w książce *Szczera wola i zniewolenie. Harcerstwo w Polsce 1945–1980*, Warszawa 2010 (przyp. red.).

Marcin Kapusta

„KLINOWSKI” – AGENT W HARCERSKICH SZEREGACH

Na fali odwilży, po przemianach, jakie nastąpiły jesienią 1956 r., grono instruktorów podjęło próbę odrodzenia Związku Harcerstwa Polskiego w jego tradycyjnym kształcie. Nie nastąpiła jednakże wprost reaktywacja organizacji działającej do lat 1949/1950, ale powstała nowa, w oparciu o Organizację Harcerską Polski Ludowej (OHPL).

Natomiast w Krakowie doszło wprost do reaktywowania chorągwi ZHP. Już wczesną jesienią 1956 r. podczas spotkania dawnych instruktorów rozważano tę kwestię. W działaniach mających na celu odrodzenie harcerstwa aktywna była zwłaszcza grupa młodych osób, składająca się głównie z uczestników, we wcześniejszym okresie, konspiracji niepodległościowej. W efekcie tych działań, dnia 4 XII 1956 r. w Collegium Novum UJ odbył się wiec, w czasie którego zdecydowano o wznowieniu pracy ZHP. Powstała Komenda Chorągwi, a jej skład ustalono następnego dnia¹.

Odrodzone harcerstwo szybko stało się celem działań operacyjnych komunistycznego aparatu represji. Służba Bezpieczeństwa uważała, że może być ono ośrodkiem sprzeciwu wobec władzy komunistycznej. Ponadto harcerzy aktywnych w Szarych Szeregach i w okresie po 1945 r. uznawano za osoby mogące mieć „negatywny” wpływ na oblicze ideowe ZHP. Przez kolejne lata bezpieczeństwa wspierała działania mające na celu odsuwanie od kierowniczych funkcji osób, które były zwolennikami harcerstwa w jego tradycyjnej formie. Na poziomie władz chorągwi krakowskiej proces ten zakończył się na przełomie lat 50. i 60.

¹ Więcej zob. *Komendanci Chorągwi Krakowskiej ZHP z lat 1956–1996 o swojej pracy*, red. J. Wojtycza, K. Wojtycza, Kraków 1999; *Odrodzenie harcerstwa i walka o jego oblicze ideowe w latach 1956–1959. Materiały z konferencji naukowej odbytej w auli Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego 4 grudnia 2006 roku*, red. A. Pankowicz, J. Wojtycza, Kraków 2007; S. Czopowicz, *Szczerza wola i zniewolenie. Harcerstwo w Polsce 1945–1980*, Warszawa 2010.

Do skutecznego podejmowania przedsięwzięć operacyjnych funkcjonariusze potrzebowali danych. Pozyskiwali je głównie od osób tajnie współpracujących z aparatem, a także udzielających im ich „służbowo” – najczęściej kontakt ten był związany z pełnioną funkcją.

Z tajnych współpracowników aktywnych od przełomu lat 50. i 60. należy w szczególności wymienić Krzysztofa Gąsiorowskiego. Urodził się w 1935 r. jako syn Kazimierza, oficera WP zamordowanego w 1952 r. Zmarł w r. 2005. W latach 50. należał do konspiracyjnej organizacji „Związek Walczącej Młodzieży Polskiej” (więcej zob. G. Baziur, *Wierni Polsce niepodległej. Antykomunistyczna konspiracja młodzieżowa w województwie krakowskim w latach 1945–1956*, Kraków 2010, s. 673–676)². Został aresztowany w 1952 r. Wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie z 1953 r. skazano go na karę 8 lat więzienia. Podczas jej odbywania ponownie prowadził działalność konspiracyjną. Jesienią 1956 r. podejmował w Krakowie aktywne działania mające na celu reaktywowanie ZHP. W tym okresie był współtwórcą Akademickiej Drużyny Harcerskiej im. J. Bema, jej pierwszym drużynowym. Od końca lat 50. i w pierwszej połowie 60. pracował etatowo w krakowskiej Komendzie Chorągwi jako instruktor Wydziału Finansowo-Gospodarczego, a następnie Wydziału Obozów, kierował także Harcerskim Ośrodkiem Technicznym³. W r. 1964 został mianowany harcmistrzem. W drugiej połowie lat 60. zakończył pracę w środowisku harcerskim. W późniejszym okresie był natomiast aktywny w środowisku kombatanów AK, strukturach opozycji niepodległościowej – ROPCiO, a od 1979 r. w Konfederacji Polski Niepodległej, w której kierował Obszarem II. W 1982 r. decyzją Rady Politycznej KPN został zawieszony w prawach członka KPN, a w 1983 r. usunięty. Od początku lat 60. był regularnie wynagradzany donosicielem, zwerbowanym przez oficera SB Mariana Heretyka, posługującym się ps. „Jerzy”, „Klinowski”, „Edward Klinowski”, „Chojecki”, „Jan Chojecki”, „Jerzy Rawicz”, „Rawicz”, „Mikołaj Ataman”⁴.

² Zob. G. Baziur, *Związek Walczącej Młodzieży Polskiej („Wolność i Sprawiedliwość”)*, w: *Antykomunistyczne organizacje młodzieżowe w Małopolsce w latach 1944–1956*, Kraków 2008.

³ Jak wynika z informacji, które autor otrzymał od Wincentego Cieślewicza „Wicka”, który bardzo dobrze znał się z Gąsiorowskim z czasów wspólnej działalności w drużynie im. Bema, pracę w Komendzie Chorągwi uzyskał dzięki jego wsparciu.

⁴ AIPN Kr, 009/9018, Teczka personalna tajnego współpracownika „Jerzy Rawicz”; AIPN Kr, 041/51, Dziennik rejestracyjny tajnych współpracowników, właścicieli LK, MK, skrzynek kontaktowych KWMO w Krakowie, t. 10, zapis dot. numeru 823 (w 1962 r. został przerejestrowany do numeru 726).

Gąsiorowski został formalnie zarejestrowany jako współpracownik 27 II 1961 r. Zachowane dokumenty wskazują jednakże na rozpoczęcie współpracy w 1960 r. AIPN Kr, 009/7590 t. 1,

Przypadek tego współpracownika był już analizowany w publikacjach. Autorzy koncentrowali się jednakże głównie na jego działalności w środowiskach innych niż harcercskie⁵. Relatywnie niedawno został opisany w książce Mirosława Lewandowskiego, dotyczącej Ludwika Muzyczki⁶. Wspomniany był także w jednym z referatów podczas konferencji pt. „Od organizacji wychowawczej do organizacji politycznej. Przemiany ideowe ZHP w latach 1956–1964”, zorganizowanej w maju 2019 r. przez Muzeum Krakowa i Oddział IPN w Krakowie⁷.

Odnosząc się do publikacji M. Lewandowskiego, warto zwrócić uwagę, że w odniesieniu do Gąsiorowskiego sformułował on kontrowersyjną tezę, dotyczącą charakteru i faktycznego celu jego współpracy. Zasadniczo sprowadza się ona do założenia, że miał prowadzić „grę z bezpieczeńką wedle reguł Wallenroda”. Nie wchodząc w głębszą polemikę z Autorem tezy, należy zaznaczyć, że donosy na środowisko harcercskie trzeba ocenić zdecydowanie negatywnie⁸. Jego doniesienia były wielowątkowe, składał je często. Obszernie charakteryzował środowiska harcercskie, poszczególnych instruktorów. Co ciekawe, donosy zawierają czasami określenia instruktorów, które są dla tych osób de facto nobilitujące, jak np. „zakamieniały

k. 46, wyciąg z doniesienia tw ps. „Klinowski” z 11 X 1960 r.; tamże, k. 47, wyciąg z doniesienia tw ps. „Rosiewicz” z 13 X 1960 r.

Nie jest wykluczone, że dostarczał informacje bezpiece już w 1959 r. por.: AIPN Kr, 010/9955, k. 110, Odpis doniesienia źródła „Jerzy” z 18 VIII 1959 r.; tamże, k. 112, Zadania dla agenta ps. „Jerzy” z 21 VIII 1959 r.; tamże, k. 113, Doniesienie agenturalne przyjęte przez Waluszkiewiczza od źródła „Jerzy” z 29 VIII 1959 r.; tamże, k. 115, Notatka służbowa z 30 X 1959 r. Informatorem krakowskiej SB był przez bardzo długi okres, aż do początku lat 80. Jesienią 1982 r. miał zostać zdemaskowany przez członków krakowskiej KPN.

⁵ Zob.: A. Kęszczyka, *Środowisko zabezpieczone operacyjnie. Służba Bezpieczeństwa wobec krakowskiej KPN w latach 1979–1989*, „Sowiniec” 2005, nr 27, s. 73–108; G. Baziur, *Wierni Polsce niepodległej. Antykomunistyczna konspiracja młodzieżowa w województwie krakowskim w latach 1945–1956*, Kraków 2010, s. 146, 542, 588–596, 624, 657, 674–680, 701, 734, 741; M. Kasprzycki, *Konfederacja Polski Niepodległej w Krakowie. Zarys dziejów z uwzględnieniem przykładów destrukcyjnej roli osobowych źródeł informacji*, w: *Konfederacja Polski Niepodległej na drodze do wolności*, red. M. Wenklar, Kraków 2011, s. 301–305.

⁶ M. Lewandowski, *Ludwik Muzyczka „Benedykt”*, wyd. I Kraków 2017, wyd. II Warszawa 2019.

⁷ Referat M. Kapusty, *Aparat represji wobec krakowskiego harcerstwa lat 1956–1966*, wygłoszony w maju 2019 r. Materiały pokonferencyjne w druku.

⁸ Konieczne jest zaznaczenie, że głębsza polemika z tezą Lewandowskiego, odnosząca się do charakteru i celu współpracy Gąsiorowskiego, wymaga osobnego artykułu. Świadomie nie podejmuję jej w tym miejscu. Do wyczerpującego omówienia tego problemu wraz z edycją wybranych dokumentów źródłowych istotne wydają się m.in. kompetencje w zakresie znajomości tematyki dotyczącej środowiska dawnych żołnierzy AK, ROPCio i KPN, a także działań aparatu represji wobec tych środowisk.

skaut i reakcjonista, fanatyk na tle harcerstwa” w stosunku do Ryszarda Wcisło⁹, czy „stary lawirant, nie związany zupełnie z budownictwem socjalistycznym w Polsce” odnośnie do Bogusława Molenda¹⁰. Bezsprzecznie w pierwszej połowie lat 60. był bardzo ważnym źródłem dla funkcjonariuszy zajmujących się inwigilacją harcerzy. Oceniając go, podkreślali, że analizuje uzyskane dane, wyciąga z nich wnioski, a informacje o kolegach przekazuje bez skrupułów. W większości spraw z początku lat 60. na osoby ze środowiska harcerskiego wykorzystywano „Klinowskiego”. Także weryfikowanie wiarygodności innych źródeł, ich kontrolowanie odbywało się poprzez tego współpracownika¹¹. Doceniając jego usługi, bezpieczeństwa dobrze go wynagradzała.

Uznałem, że istotne i mam nadzieję interesujące będzie przytoczenie treści jednego z doniesień. Dokument ten, opatrzone przypisami, stanowi załącznik do tekstu. Warto zaznaczyć, że w materiałach archiwalnych

⁹ **Ryszard Wcisło** „Chytry Jastrząb” (1933–2015), harcmistrz, HR, architekt; w harcerstwie od 1945 r., po 1956 r. drużynowy 14 KDH, następnie komendant „Białego Szczepu”, od 1963 r. drużynowy w szczepie 19 KLDH, szczepowy szczepu „Gwiazdzysty Szlak”, w latach 1967–1974 w szczepie „Huragan” (pełnił funkcje drużynowego i komendanta szczepu); sekretarz (1959 r.), kierownik Referatu Harcerskiego Hufca Zwierzyniec (do 1963 r.), wieloletni instruktor Hufca Kraków-Krowodrza. Od lat 60. w Instruktorskim Kręgu Puszczańskim „Czarnego Dębu”. Członek krakowskiego Kręgu Instruktorów Harcerskich im. A. Małkowskiego, komendant Złotu 70-lecia harcerstwa na krakowskich Błoniach w 1981 r., po 1983 r. związany z niejawnym Ruchem Harcerskim, Duszpasterstwem Harcerki i Harcerzy. Od września 1989 r. do grudnia 1990 r. komendant Małopolskiej Chorągwi Harcerzy, następnie Naczelnik Harcerzy w ZHP rok zał. 1918 i ZHR. Od września 1995 r. szczepowy 19 KLDH. Od l. 60. do 80. inwigilowany przez SB; odznaczony Krzyżem Oficerskim OOP (2008), Krzyżem Wolności i Solidarności (2012), pośmiertnie Krzyżem Komandorskim OOP (2015). Zob.: „Krakowski Rocznik Historii Harcerstwa”, t. 1: 2005, s. 72–73; informacje własne autora.

Cytowany zapis dot. Wcisły zob.: AIPN Kr, 010/10301, t. 3, k. 316, Wyciąg z doniesienia tw „Rosiewiczza” z 13 IV 1960 r.

¹⁰ **Bogusław Molenda** „Kot Ojciec” (1928–1996), harcmistrz, prawnik; od 1938 r. zuch, a następnie harcerz 13 KDH, w 1945 w 12 KDH, a od grudnia 1945 do 1947 r. w 19 KDH. W l. 1947–1949 w komendzie IV Hufca Harcerzy, od 1956 r. w reaktywowanym ZHP, w latach 1959–1968 komendant Hufca Kraków Kleparz-Łobzów, w 1984 r. uczestnik harcerskiej pielgrzymki do Ojca Świętego, współtworzył ZHP rok zał. 1918, w latach 1981–1992 przewodniczący Komisji Historycznej Krakowskiej Chorągwi ZHP. *Harcerski słownik biograficzny*, t. 2, red. J. Wojtyca, Warszawa 2008, s. 145–147.

Cytowany zapis dot. B. Molendy zob.: AIPN Kr, 010/9955, Akta rozpracowania B. Rybskiego, k. 182–184, Wyciąg z doniesienia tw „Klinowski” z dnia 16 IV 1964 r.

¹¹ Przykładowo wykorzystywano go do sprawdzania tw „Kelner”/„Ponury” – Jana Helfera pozyskanego do współpracy w lutym 1964 r. Jednocześnie „Kelnera” wykorzystywano do kontrolowania „Klinowskiego”. AIPN Kr, 009/7590 t. 1, k. 25, Raport z przeprowadzonego pozyskania tajnego współpracownika ps. „Kelner”, k. 41 notatka służbowa z 28 II 1964 r.

zgrupowanych w zasobie krakowskiego Oddziału IPN znajdują się dużo obszerniejsze donosy.

Nie odnalazłem natomiast dokumentów, które świadczyłyby o donoszeniu na środowisko harcerskie w późniejszym okresie niż lata 60. Wyjątkiem jest wykorzystanie Gąsiorowskiego do sprawy rozpracowania Instruktorskiego Kręgu Puszczańskiego „Czarnego Dębu” w 1973 r.¹²

Podsumowując działalność Gąsiorowskiego w środowisku harcerskim, warto podkreślić jego zdecydowanie pozytywną rolę w reaktywowaniu Chorągwi Krakowskiej jesienią 1956 r. i bezdyskusyjne przejście na „ciemną stronę mocy”, które nastąpiło prawdopodobnie na przełomie lat 50. i 60.

ZAŁĄCZNIK

Tajne

Egz. Nr. 1

Wyciąg z doniesienia t.w. ps. „Klinowski” z dnia 18.IV.1964 r.

Dot. Komenda Hufca Kraków-Zwierzyniec

Komendant Hufca hm. Jan Piechowski¹³, członek PZPR, dyrektor Centralnej Składnicy Harcerskiej Oddział w Krakowie. Pracę w Hufcu zaczął z pozycji dwulicowca, grając rolę „skauta” w stosunku do instruktorów Hufca i komunisty w stosunku do władz zwierzchnich. Atmosfery w Hufcu nie uzdrowił. Przyczynił się co prawda do odejścia Ryszarda Wcisły z Hufca, ale działalność tego ostatniego jako zastępcy hufcowego za bardzo pozostawała w sprzeczności do obowiązującego kierunku pracy, co jaskrawo kompromitowało Hufiec.

¹² AIPN Kr, 010/11202 t. 1, k. 89, wyciąg z doniesienia tw „Chojecki” z dnia 15 IV 1971 r. O sprawie „Skaut” więcej zob.: M. Kapusta, *Sprawa operacyjnego sprawdzenia „Skaut”. Z dziejów niezależnego ruchu harcerskiego*, „Krakowski Rocznik Historii Harcerstwa”, t. 1: 2005, s. 36–76.

¹³ **Jan Piechowski** (1921–1999), harcmistrz, w latach 1945–1949 hufcowy Hufca Kraków-Powiat, a w latach 1960–1965 komendant hufca Kraków-Zwierzyniec, dyrektor Oddziału Centralnej Składnicy Harcerskiej w Krakowie. Rozpracowywany przez WUBP w Krakowie. K. Wojtycza, *Hufiec Kraków-Zwierzyniec w latach 1957–1972*, Kraków 2012.

Do jesieni ubiegłego roku [tj. 1963 – MK], funkcje z-cy Piechowskiego pełnił znany „skaut” i reakcjonista Tadeusz Twardosz¹⁴ i odszedł pod presją odgórną na Hufiec wywieraną przez Komendę Chorągwi. Hm Jan Piechowski uważał, że uczestnikom łamania świętości w Zubrzycy [harcerze z 6 KDH – MK] w ubiegłym roku, należy się jedynie nagana, mimo iż przewinienie ich było bardzo poważne – to chyba dość dobitnie charakteryzuje jego sylwetkę¹⁵. Obecnie zastępcą jego jest pfm. Zbigniew Sabiński¹⁶ młody, ale przesiąknięty tradycją skautową instruktor. Sabiński właśnie na zorganizowanej w izbie 15 KDH wieczornicy powiedział, że niestety odeszli z pracy starzy, wartościowi instruktorzy jak Rymarówna¹⁷. Właśnie u niego w izbie portret Baden Powella ładnie oszklony i oprawiony w ramki już wprawdzie nie wisi na ścianie, ale leży na stole podczas gdy portret tow. Cyrankiewicza leży zniszczony i brudny na podłodze w magazynie i rupieciarni¹⁸. Fama głosi, że faktycznym nie mianowanym oficjalnie z-cą Piechowskiego jest kierownik Referatu

¹⁴ **Tadeusz Twardosz** (1925–2004), harcmistrz, prawnik, żołnierz AK, w latach 1958–1960 hufcowy, a w latach 1961–1963 i 1967–1969 zastępca hufcowego Hufca Kraków-Zwierzyniec. Rozpracowywany przez WUBP w Krakowie. K. Wojtycza, dz. cyt.

¹⁵ Latem 1963 r. w Zubrzycy Górnej obozował szczepek 6 KDH „Leśni Ludzie”. Harcerze, tradycyjnicy, w mundurach, ze sztandarem uczestniczyli w mszy św. Wiadomość o tym fakcie przekazano lokalnym władzom. W konsekwencji rozkazem Hufca Kraków-Zwierzyniec z 29 IX 1963 r. zostali ukarani naganą instruktorzy 6 KDH: Stanisław Mitkowski, Wojciech Mitkowski, Łukasz Węsierski, Wiktor Węsierski i Stanisław Staniszewski. Zob. W. Hausner, M. Kapusta, *Harcerstwo duchowej niepodległości. Duszpasterstwo barcerskie w dokumentach Służby Bezpieczeństwa i archiwaliach środowisk barcerskich 1983–1989*, Kraków 2009, s. 29; informacja przekazane przez B. Leonharda, relacja pisemna, Kraków 18 II 2013 r., w zbiorach autora; informacja od Wojciecha Mitkowskiego, list elektroniczny z 17 IV 2014 r., w zbiorach autora.

¹⁶ **Zbigniew Sabiński**, ur. w 1938 r., harcmistrz, nauczyciel, wieloletni dyrektor Młodzieżowego Domu Kultury „Dom Harcerza” w Krakowie. W 1949 r. wstąpił do 15 KDH, od listopada 1956 r. do 1959 r. drużynowy 15 KDH, następnie, do lat 70. XX w., komendant szczepek 15 Krakowskich Drużyn Harcerzy (szczepek „Wierchy”). W latach 1967–1988 komendant Hufca Kraków-Zwierzyniec (przekształconego w 1973 r. w hufiec Kraków-Krowodrza). Wieloletni członek Rady Krakowskiej Chorągwi ZHP. Odznaczony m.in. Srebrnym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Za Zasługi dla ZHP. Informacje własne autora; K. Wojtycza, dz. cyt.

¹⁷ **Zofia Rymar** (1913–1995), harcmistrzyni, nauczycielka, w okresie II w. ś. komendantka Chorągwi Hufców Polskich na terenie Krakowskiego, w latach 1945–1949 w ZHP, powróciła do pracy harcerskiej po 1956 r., drużynowa 4 KDH „Watra”, instruktorka Chorągwi Krakowskiej. Zob. <http://krakowianie1939-56.mhk.pl/pl/archiwum,1,rymarowna,5357.chtm> (dostęp: 19.10.2020).

¹⁸ W izbie 15 KDH, znajdującej się w budynku krakowskich „Wodociągów”, był faktycznie portret Bi-Pi. Natomiast portret Cyrankiewicza leżał gdzieś „w kącie”. Trzymano go tylko dlatego, że planowano wykorzystać ramkę, w którą był oprawiony. Informacja przekazana autorowi przez dawnego instruktora 15 KDH.

organizacyjnego *hm Władysław Piliński*¹⁹ członek PZPR, a równocześnie *dwulicowiec i tradycjonalista skautowy*. Odsunięty z pracy w Komendzie Chorągwi z funkcji kierownika Wydziału Obozów, właśnie w Zwierzynicu zrobił przytułek. W tym też Hufcu wylądował *hm Zygmunt Dyląg*²⁰ *klerykał i reakcjonista*. Do ośrodka gdzie najmniej [błąd, powinno być najbardziej] – MK] *kultywuje się stare tradycje ZHP* należą:

Szczep 15 KDH – prowadzony przez Zbigniewa Sabińskiego

*Szczep 7 KDH – prowadzony przez Józefa Wiatra*²¹

*Szczep 6 KDH – prowadzony przez Stanisława Mitkowskiego*²²

*38 KDH – prowadzona przez Marię Korzeniewską*²³.

Na pewno sytuacja daleka od wychowania socjalistycznego panuje w Szczepie 13 [Czarna 13] i 18 KDH [Biały Szczep], do niedawna wychowanków Ryszarda Wcisty. Do roku ubiegłego było publiczną tajemnicą, że w Hufcu nowego systemu pracy nie stosuje się. Ostatnio dzięki interwencji Komendy Chorągwi, poszedł kurs na odmłodzenie kadry, czego wyrazem był kurs szkoleniowy Hufca w Dobrej k/Limanowej w czasie zimowej akcji obozowej.

Osobiście w zmianę tą nie wierzę, jak również jestem przekonany, że w Hufcu nie wychowuje się dla socjalizmu. Młoda kadra instruktorska znajduje się pod wpływem starych instruktorów typu: Piliński, Dyląg, Fik itd.

¹⁹ **Władysław Piliński** (1911–1982), harcmistrz, ekonomista, działacz PTTK, od 1920 r. w ZHP, przed 1939 r. drużynowy w Krakowie i Nowym Sączu, w latach 1945–1949 w Komendzie Chorągwi Harcerzy, po 1957 r. w komendzie Krakowskiej Chorągwi Harcerstwa, w latach 1965–1967 i 1939–1972 zastępca komendanta Hufca Kraków-Zwierzyniec, od 1973 r. do 1982 r. w komendzie Hufca Kraków-Krowodrza. Odznaczony m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. K. Wojtycza, dz. cyt.; T. Gawel, *Pokłon tym, którzy tworzyli...*, Kraków 1999; informacje własne autora.

²⁰ **Zygmunt Dyląg** (1922–1986), harcmistrz, nauczyciel, żołnierz AK, drużynowy 5 KDH i komendant Szczepu 5 KDH „Dzieci Pioruna”, z-ca komendanta Hufca Kraków-Łobzów i Kraków Kleparz-Łobzów (1957, 1959–1961), instruktor Komendy Hufca Kraków-Podgórze, w latach 1986–1975 przewodniczący Komisji Rewizyjnej Krakowskiej Chorągwi ZHP. K. Wojtycza, dz. cyt.

²¹ **Józef Wiatr** (1928–1989), „Stary Orzeł”, podharcmistrz, kierownik Domu Wczasowego „Zosięńka” i schroniska na Turbaczu, żołnierz AK ps. „Budrys” w krakowskim „Żelbecie”, od 1945 r. w ZHP, w latach 1949–1950 w komendzie Krakowskiej Chorągwi Harcerzy, w latach 1961–1966 drużynowy 7 KDH. T. Gawel, dz. cyt.

²² **Stanisław Mitkowski**, ur. 1944 r., harcmistrz, elektrotechnik, prof. dr hab. Od 1956 r. w 6 KDH, m.in. drużynowy i szczepowy; w latach 60. i 70. W komisjach rewizyjnych Hufców Kraków-Zwierzyniec i Krowodrza; od 1975 r. w 19 KLDH; Odznaczony m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. https://historia.agh.edu.pl/wiki/Stanis%C5%82aw_Andrzej_Mitkowski; <https://6kdh.prv.pl/pl/001/001/005/>; http://19kldh.pl/monografia/www/articles.php?article_id=192.

²³ **Maria Korzeniewska**, drużynowa 38 KDH, nie ustalono bliższych danych.

Kadra ta została wychowana przez ludzi pokroju Twardosz, Majewski Andrzej, Ryszard Wcisło. Najlepszym dowodem może być fakt poważnego udziału młodych instruktorów w incydencie w Zubrzycy.

Hm Piechowski nie może zmienić tej sytuacji, gdyż po pierwsze nie będzie chciał się narażać ludziom, nie będąc w przemiany osobiście ideowo zaangażowanym. Nie cieszy się też popularnością w Hufcu, ze względu na swoją dwulicowość. Najlepszym dowodem na to był fakt wybrania delegata na Zjazd ZHP przez instruktorów Hufca hm Zygmunta Dyląga a nie Komendanta Hufca Piechowskiego.

Sytuację w Hufcu można poprawić jedynie poprzez radykalną zmianę składu osobowego Komendy Hufca, gwarantującą nieklamane stworzenie atmosfery do wychowania socjalistycznego. Sądzę, że bardzo znaczny procent młodych instruktorów w Hufcu można będzie wówczas przestawić na właściwe tory pracy.

Istnieje w Hufcu 1 KDH-y przy Technikum Mechanicznym. Drużyna przyjęła imię Tadeusza Kościuszki, w dniu 1 maja otrzymuje sztandar. Drużyną opiekuje się Oficerska Szkoła Wojsk Chemicznych, przydzielając jej sprzęt i instruktorów – podchorążych. Praca ta kieruje mjr Krupiński²⁴. Wydaje się, że drużyna ta mimo przегięć pracy w kierunku wojskówek ma w Hufcu najlepszą atmosferę ideologiczną, chociaż mjr Krupiński również lubi stare tradycje harcerskie, ale przede wszystkim kocha tradycje 1 Armii LWP. Sądzę, iż drużyna ta mogłaby być pomocna w pracy przy reorganizacji atmosfery ideologicznej w Hufcu.

Za zgodność.

Odb. w 3-ch egz.

1 egz.

1 egz

1 egz

Druk L.K.²⁵

²⁴ Nie ustalono bliższych danych.

²⁵ AIPN Kr, 010/10171, sprawa rozpracowania operacyjnego kryptonim „Krağ”, k. 56–58, wyciąg z donosu tw. ps. „Klinowski” z dnia 18 IV 1964 r.

Bolesław Leonhard

W HUFCU KRAKÓW-GRZEGÓRZKI (1957–1963)

Zamiast wstępu

Po wyzwoleniu spod okupacji niemieckiej z krajów zajętych przez Armię Czerwoną utworzono blok państw demokracji ludowej budujących socjalizm (docelowo: komunizm). Rządy i władze bezpieczeństwa tych państw podjęły likwidację instytucji i organizacji wskazanych przez doradców radzieckich jako reakcyjne; jedną z nich był Związek Harcerstwa Polskiego powołany do życia jawnego przez PKWN¹.

Jesienią 1949 uzależniono ZHP od Związku Młodzieży Polskiej (wzorowanego na Komsomole), narzucono nowe władze, prawo i przyrzeczenie, usunięto lilijki, krzyże i mundury. Likwidując ZHP, powołano Organizację Harcerską ZMP (po rozwiązaniu ZMP w r. 1956 przemianowaną na Organizację Harcerską Polski Ludowej).

Ukazując młodzieży socjalizm jako ustrój sprawiedliwości społecznej, uczono czujności wobec jego wrogów, których wykrywał Urząd Bezpieczeństwa. UB wzorem służb radzieckich torturami zmuszał podejrzanych do stwierdzenia, jak dążyli do obalenia ustroju. Pokazowe procesy tak rozpracowanych wrogów, szpiegów i agentów zachodniego wywiadu kończono wyrokami śmierci, więzienia lub obozu pracy (łagru). A funkcjonariusze dostawali za to odznaczenia, premie lub awanse.

Obowiązkowe lektury dla młodzieży szkolnej obejmowały obok dzieł rodzimego socrealizmu tłumaczenia książek o rewolucji październikowej, o kolektywizacji i o zwycięstwach Związku Radzieckiego (m.in. Ostrowskiego: *Jak hartowała się stal*, Szolochowa: *Cichy Don i Zorany ugór*, Polewoja: *Opowieść o prawdziwym człowieku* itp.). Prasa, radio,

¹ K. Persak, *Komuniści wobec harcerstwa 1944–1950*, Warszawa 1998, s. 19.

kroniki filmowe, a także podręczniki dla szkół i uczelni średnich ukazywały dorobek takich przedstawicieli nauki radzieckiej, jak Iwan Pawłow czy Olga Lepieszyńska, wyniki hodowli kolchozowej w rodzaju krowy Posłusznicy II dającej 30 litrów mleka w porannym udoju czy sadownictwa dającego najlepsze jabłka świata dzięki Miczurinowi. Była też mowa o przekreśleniu klęski głodu przez akademika Trofima Łysenkę, który skrzyżował zboże z perzem, otrzymując tzw. pszenicę hybrydę (co ucichło, gdyż z ziarna tej pszenicy zamiast zboża wyrastał znowu chwast pospolity, czyli zwykły perz).

Również na uczelniach wyższych omawiano sukcesy nauki radzieckiej, działały też katedry marksizmu-leninizmu, egzaminy z dzieła Stalina: *Krótki kurs historii WKP(b)* czy wykładu: *W sprawie marksizmu w językoznawstwie* (tak było do XX Zjazdu KPZR).

Uświadamiano też, że wbrew kapitalistycznej propagandzie pierwszą lokomotywę zbudował Połzunow, a nie Stephenson, radio wynalazł Popow, a nie Marconi, a wynalazcą żarówki był Jabłoczkow, a nie jakiś tam Edison. Głoszono walkę o pokój, w myśl starożytnej zasady zwiększając liczebność i uzbrojenie armii bloku socjalistycznego (*si vis pacem, para bellum*). Apelowano o zakaz broni nuklearnej (tzw. apel sztokholmski), ale po złamaniu monopolu USA przez Rosenbergów również na ćwiczeniach wojsk paktu warszawskiego rozważano m.in. warunki użycia dział atomowych.

Gdy po śmierci Stalina (1953) doszedł do władzy Nikita Chruszczow, nastąpiła *pieredyszka*: z łagrów i więzień wracali niesłusznie skazani, a także deportowani na Sybir, do Kazachstanu, na Kołymę i w inne odległe miejsca ZSRR. Na XX Zjeździe KPZR potępiono miniony okres błędów i wypaczeń oraz kult jednostki (zwłoki Stalina usunięto z mauzoleum Lenina, spalono i zakopano pod murem Kremla). Zrehabilitowano tyśiące ludzi, w tym wielu pośmiertnie, obiecując naprawę błędów systemu i praworządność. Szło nowe.

Do władzy wrócił Gomułka, a marszałka Tito (Jugosławia) przestano nazywać „psem łańcuchowym imperializmu”. Zmieniano taktykę, utrzymywano strategię partii.

Kolchozy i sowchozy (w PRL państwowe gospodarstwa rolne i spółdzielnie produkcyjne) miały odtąd podnosić swą wydajność, m.in. dzięki zwiększaniu uprawy kukurydzy. Odrzucając reakcyjną teorię Malthusa o przyroście naturalnym w postępie geometrycznym wobec przyrostu środków żywności w postępie arytmetycznym, wprowadzono jednak ustawę o przerywaniu ciąży ze wskazań społecznych. Miała hamować nadmierny

przyrost naturalny, zapewnić dobrobyt, a także dalszą walkę z Kościołem, broniącym życia nienarodzonych.

Złagodzone kurs wobec prześladowanych dotąd kombatanów Armii Krajowej. Doszło do publikacji wielu książek dotąd zakazanych przez cenzurę. Wrócił z zesłania ks. Prymas Stefan Wyszyński, zezwolono też na rozwój Klubów Inteligencji Katolickiej.

Na fali tej odwilży doszło do spontanicznego odrodzenia wielu dawnych drużyn harcerskich (m.in. Zbyszek Sabiński w listopadzie 1956 wskrzesił dawną XV KDH). Następnie w Krakowie i w Gdańsku reaktywowano ZHP. Wkrótce jednak ten odrodzony ZHP, po tzw. Zjeździe Łódzkim (w grudniu 1956) włączono do nowego ZHP pracującego pod ideowym przewodnictwem PZPR, dopuszczającego m.in. kultuwanie tradycji Szarych Szeregów, a przejściowo również udział młodzieży wierzącej w niedzielnej mszy świętej (później potępiany jako łamanie świeckości nowego ZHP).

I nadal realizowano hasło: przykład, pomoc i przyjaźń z ZSRR.

W Szczepie Dąbie

W lipcu 1957 obóz letni XV KDH w Lipnicy Wielkiej odwiedził druha Jan Rolewicz (1921–1982; komendant obozu letniego VI i XV KDH z roku 1949. Podczas wojny w Szarych Szeregach, szef kompanii „Rudy” baonu „Zośka”; aresztowany przez Gestapo; więzień Pawiaka, a potem obozów koncentracyjnych w Flossenburgu, Gross-Rosen i Dachau; wyzwolony przez Amerykanów wrócił do Polski, skończył studia, i działał w ZHP aż do jego likwidacji. Teraz wracał do odrodzonego harcerstwa).

W sierpniu 1957 druha Jan Rolewicz założył Szczep Dąbie w grzegórzeckim hufcu prowadzonym przez phm. Jana Suligę, a potem przez hm. Tadeusza Grzesło. Szczep składał się z 33 Drużyny Harcerzy im. Jana Bytnara ps. „Rudy”, 31 Drużyny Harcerki im. phm. Doroty Łempickiej ps. „Dorota”, z drużyn zuchowych „Młode Dęby” i 2 KDH Międzyfabrycznej im. hm. Andrzeja Romockiego ps. „Morro”.

Na 15-lecie akcji odbicia „Rudego” z rąk Gestapo pod warszawskim Arsenalem (opisanej w *Kamieniach na szaniec* Aleksandra Kamińskiego) zaplanował wydanie jednodniówki ze wspomnieniami jego krewnych i przyjaciół. Dlatego ściągnął mnie w listopadzie 1957 do pracy redakcyjnej, a oficjalnie do prowadzenia zastępu „Bobrów”.

W tym czasie ZSRR odniósł swe pierwsze zwycięstwo nad USA w pokojowej rywalizacji o podbój kosmosu: wystrzelił na orbitę okołozemską

sputnika z istotą żywą na pokładzie – suczką Łajką. To na jej cześć śpiewano wtedy: „Sate-sate-sate-lita, a w tym satelicie pies!”.

Gdy w Zakopanem z instruktorami Dąbia uczestniczyłem w zimowisku Hufca Grzegórzki na Hali Gąsienicowej, w noc sylwestrową 1957/1958 ze schroniska dobiegła do nas pieśń tańczącej tam w rytmie rumbi i boogie-woogie młodzieży warszawskiej:

„Łajka umarła wyłącznie dlatego,
Że nie chciała wracać do Związku Radzieckiego...”.

Pamiętano bowiem, jak to w styczniu 1945, gdy wypierając z Polski Niemców, wkraczały frontowe oddziały Armii Czerwonej, do których część żołnierzy ściągnięto z łagrow (nosili kufajki): witano ich jako wyzwolicieli. Gdy szli dalej walczyć, na ich miejsce wchodziły oddziały NKWD, które więziły i mordowały urojonych wrogów klasowych. Inne oddziały z tych wyzwolonych terenów wywoziły do ZSRR dzieła sztuki, archiwa, zakłady przemysłowe, a nawet tory kolejowe: Wsio było trofejne! Ich patrole często na ulicach wyzwolonych miast zatrzymywały Polaczyszkow, odbierając im zegarki i rowery. Tak myleni z kapitalistami poszkodowani kwitowali poniesione straty życzeniem: „Weźcie «czasy» i rowery, idźcie sobie do cholery!”.

Jednodniówka o „Rudym”

Zebrane przez druha Rolewicza materiały zawierały wstęp (*Od Redakcji*), głos hm. Stanisława Broniewskiego „Orszy” (*Od dowódcy akcji*), krótki *Rozkaz Lecha Pomarańczowego L. 2 z 3 maja 1943*, były wspomnienia Matki „Rudego” i przyjaciół domu pp. Bytnarów. I były ilustracje siostry Jana Bytnara, Danuty Barbary Dziekańskiej – Duśki.

O ostateczną, fachową już redakcję uprosiłem moją matkę Annę, przedwojenną harcerkę, wówczas kierowniczkę korekty w „Życiu Literackim”. Dzięki ówczesnemu komendantowi Chorągwi hm. Eugeniuszowi Fikowi (prowadził ją w Szarych Szeregach pod pseudonimem „Osk” w r. 1943) powielono ją i wydano nakładem Szczepu Dąbie. Została rozchwytana podczas obchodów rocznicy akcji pod warszawskim Arsenalem (26 III); reszta jej nakładu rozeszła się na obchodach w Krakowie (30 III 1958), uświetnionych obecnością Matki „Rudego”, pani Zdzisławy Bytnarowej.

Potem, nie zrywając kontaktów z Dąbiem i Hufcem Grzegórzki, wróciłem do swej XV KDH im. phm. Wł. Mitkowskiego w Hufcu Zwierzyniec.

Pod ideowym przewodnictwem PZPR

Naczelnictwo nowego ZHP (hm. Zofia Zakrzewska, Jacek Kuroń i inni) naciskało na tworzenie zespołów partyjnych przy komendach chorągwi i hufców; chodziło o wychowanie młodzieży w duchu etyki socjalistycznej przeciwstawianej zachodniej zgniliznie, której dowodem miały być szerzące się tam zbrodnie seksualne i narkomania.

W PRL dewiacje seksualne leczono skutecznie jako zaburzenia hormonalne bądź jako nerwicowe spaczenia stereotypu dynamicznego². Gorzej było z leczeniem narkomanii (głównie alkoholizmu) wobec braku oddziałów i przychodni odwykowych (a produkcja trunków rosła zgodnie z planem). Zresztą obie patologie często występowały razem.

Ważną rolę w profilaktyce obu patologii spełniała od czasów Andrzeja Małkowskiego zasada abstynencji wyrażona w 10 punkcie Prawa Harcerskiego, wsparta przykładem wychowawczym kadry. W PRL jednak władze ZHP ograniczyły skuteczność tego punktu, zezwalając na picie i palenie instruktorom powyżej 18. roku życia. Wobec takiego stanowiska protestował Społeczny Komitet Przeciwalkoholowy, finansujący udział dzieci z rodzin alkoholików w letnich akcjach obozowych.

Różnie bywało z tą etyką socjalistyczną, jej łamanie czasem karano, co znalazło odbicie w jednym z wierszy Adama Ważyka (*Poemat dla dorosłych*):

„Wyrzucono ją ze szkoły artystycznej
Za brak moralności socjalistycznej...”.

Był to czas nowego sukcesu ZSRR nad USA: 1 V 1960 po 4-godzinnym locie strącono nad Świerdłowskiem samolot U-2, pilotowany przez kapitana Francisa Powersa, pewnego, że na wysokości 21 tys. metrów żaden pocisk artylerii ZSRR mu nie grozi. Na rozkaz Chruszczowa poszły jednak w ruch rakiety nowej generacji S-75, z których jedna uszkodziła U-2, a inna trafiła sowiecki MIG-19; zginął por. Safronow. Uratowany Powers stanął przed Kolegium Wojskowym Sądu Najwyższego ZSRR i jako szpion został skazany na 10 lat więzienia (ale już 10 II 1962 wymieniono go wraz z Frederikiem Pryorem za agenta KGB płk. Williama Fishera, na moście Glienicke w Poczdamie).

Na zbiórkach instruktorskich Hufca Grzegórzki zagościła wtedy piosenka, śpiewana przez druha Andrzeja Prokscha (kierownika

² T. Bilikiewicz, *Klinika nerwic płciowych*, Warszawa 1959, s. 64–102.

referatu obozów, opiekuna Zespołu Artystycznego „Znicz” im. Kornela Makuszyńskiego), którą wkrótce wszyscy umieliśmy na pamięć:

Frank Powers Kraj Radziecki
Raz chciał odwiedzić siebie,
Lecz zamiast w Tu-104
Wsiadł w inny odrzutowiec.

Zoczyli go w kotchozie,
Jak się do Moskwy spieszył,
i Grisza komsomolec
Ustrzelił go z pepeszy.

Już chcieli go wykończyć
W piwnicach Ispołkomu,
Lecz jakaś podła świnią
Doniosła do Rajkomu.

A sąd się ulitował
I dał mu wyrok niski,
Bo ojciec dla Nikity
Litr szkockiej przywiózł whisky.

A sąd się ulitował,
Minęła drania kula
I na tri piatilietki
Wszadzili go do ula.

I co się martwisz, Powers,
I minę masz zmartwioną,
Nauczysz się ruskiego
Metodą przyspieszoną.

I co się martwisz, Powers,
I minę masz ponurą,
Nas uczą rosyjskiego
Od lat dwudziestu z górą.

Po każdej zwrotce następował refren sławiący kukurydzę, żywiol Nikity Chruszczowa:

Ahoj, kukuruża,
Niech rośnie nam duża,
Niech rośnie nam duża,
Jak las.

Tymczasem w ramach upolityczniania ZHP groziło Hufcowi Grzegórzki nadanie jako patrona osoby Feliksa Dzierżyńskiego. Późniejszy twórca sowieckiej czerezwyczałki, tutaj bowiem, w grzegórzeckiej parafii, 10 XI 1910 brał ślub z Julią Muszkat w kościele św. Mikołaja (przy ul. Kopernika 9). Na szczęście św. Mikołaj do tego nie dopuścił. Czuwał.

Hufiec im. Bohaterów Semperitu

Za to 23 III 1961, w 25-lecie strajku okupacyjnego załogi Fabryki Wyrobów Gumowych „Semperit” (wywołanego krzywdzącą obniżką płac w lutym 1936) – I sekretarz Komitetu Dzielnicowego PZPR „Grzegórzki” tow. Tytus Lachnit wręczył Komendzie Hufca sztandar ufundowany przez zakłady pracy, a hufiec przyjął imię Bohaterów Semperitu. Był to strajk poparty przez PPS i przerodził się w strajk powszechny. Po wiecu z siedziby Związku Zawodowego Kolarzy przy ul. Warszawskiej pochód protestacyjny dotarł pod gmach Województwa przy ul. Basztowej, chroniony przez policję. Tam od strzałów zginęło osiem osób³.

Żyjący świadkowie tych zajęć dodawali jednak, że pod Województwem doszło do prowokacji: na czele pochodu zjawiała się nagle młoda aktywistka z ZSRR, wzywając tłum do obalenia kapitalizmu w Polsce. Padły zachęcające okrzyki: Natasza! Natasza! Potem poleciały szyby w gmachu Województwa, a na policjantów chroniących gmach spadł grad kamieni; kilku trafionych upadło, a pozostali oddali salwę, po której napastnicy rzucili się do ucieczki, pozostawiając rannych i zabitych.

W kwietniu 1961, a więc wkrótce po przejściu tradycji walk załogi Semperitu przez Hufiec Grzegórzki, doszła wiadomość, że z kosmodromu Bajkonur w Kazachstanie wzbił się w kosmos statek Wostok 1 z Jurijem Aleksiejewiczem Gagarinem na pokładzie. Był to pierwszy człowiek, który

³ W. Figiel, *Strajk okupacyjny*, w: tenże, *Z lat walki i życia 1926–1961*, Kraków 1961, s. 29–40.

na orbicie okołoziemskiej przebywał 108 minut. I znowu chwałę Rosjan, którzy po raz drugi wyprzedzili Amerykanów, głosiła w Hufcu Grzegórzki kolejna piosenka przyniesiona przez Andrzeja Prokscha, śpiewana na melodię *Laury i Filona* („Już miesiąc wzeszedł, psy się uśpiły”):

Żył na Syberii major Gagarin
W chatynce z brzozy karelskiej,
Hodował żonę i córek cztery,
Co oczy miały niebieskie.

Codziennie rano żonie się zwierzał:
„Nuda”, tu, mówi „cholerna”,
Potem przed chatę wynosił leżak
I czytał książki Żul Werna.

Raz wyniósł leżak aż na pagórek,
Żeby odpocząć po pracy,
A wtem okrzyki go budzą córek:
„Tato, ach tato, Kozacy!”

I rzeczywiście, z kopyt tętentem
Kibitka przed domem staje,
A z niej wysiada w burce rozpiętej
Olbrzymi Kozak z nahajem.

Jurij w trymiga jaszczik spakował,
Żonę pożegnał żonę i chatę,
Potem w kibitce usiadł bez słowa
I w dal ujechał z sołdatem.

Nazajutrz rano usiadł przy stole
Na ziemi w cieniu rakiety,
Sześciu instrukcji wysłuchać musiał,
Wypełnił cztery ankiety.

Dali mu jeszcze nagan nabity,
Torbę z lornetką i mapą.
W kabinie wisiał portret Nikity

Nad wyłaczaną kanapą.
Pop siwobrody poświęcał człony,
Salutowali Kozacy
I „Urra!” krzyczał tłum przypędzony
Z pobliskich obozów pracy.

Jakiś generał pedał nacisnął,
Ogień ukazał się w nurze,
Jurij się szybko trzykroć przeżegnał
I nagle znalazł się w górze.

Nad Ameryką odór okropny
W nos syberyjski uderzył
„To kapitalizm gnije” – powiada –,
„Dobrze – powiada – cholera!”.

Nad oceanem klozetu użył
Zapisał, że stolec zdrowy,
A że się zbliżał koniec podróży,
Przeszedł na lot docelowy.

I wylądował wśród kukurydzy,
W miejscu obranym od dawna,
Wylazł z rakiety, zasalutował:
„Gdzie tu kammanda jest’ gławna?”

Z Moskwy powrócił lekko wstawiony
Order przed lustrem przymierzył
I tak zmartwiony mówi do żony:
Mundur mi trzeba poszerzyć!

Domyślaliśmy się tylko, że autorem tej piosenki jest prawdopodobnie znany krakowski satyryk Jacek Stwora. Ale druh Proksch milczał.

Wizyta młodzieży z kiemierowskiej obłasti SSSR

GKH w roku 1960 ogłosiła akcję „Jesień przyjaźni”, ale dopiero późnym wieczorem 5 VI 1961 do Hufca Grzegórzki w lokalu MDK przy ul. Grunwaldzkiej 5 dotarła wycieczka komsomolców i komsomolek, witana przez jednego z młodych druhów stosownym wierszem ich rodaka z XIX w.⁴:

Wo głubinie sybirskich rud
Chranijcie gordoje tierpienie
Nie propadiot wasz skorbnjy trud,
I dum wysokije striemlenie!

Nadieżda, nieszczastnych siestra
Razbudit wodrost' i wiesiele
Prijdiet żiełannaja pora (...)

Okowy ruchnut i swoboda,
Prijmiet was radostno u wchoda
I bratia miecz wam oddadut.

⁴ W głębinie syberyjskich rud
Wytrwajcie dumni, niezawisli,
Nie zginie wasz bolesny trud
I lot wysoki waszych myśli.

Nadzieja, siostra nieszczęśliwych,
Rozproszy kiedyś mroczny cień
I zbudzi rzešką radość w żywych.
Nadejdzie upragniony dzień –

Miłości światło i przyjaźni
Dojdzie was przez ponurą noc,
Jak do katorżnej waszej kaźni
Mój wolny dziś dochodzi głos.

Okowy swe rzucicie precz,
Runą ciemnice, brzask zaświta,
Wolność na progę was przywita
I bracia wam oddadzą miecz.

A. Puszkina, *Pismo na Sybir*, tłum. J. Tuwim, w: J. Tuwim, *Dzieła*, t. 4, ks. 1, Warszawa 1959, s. 337 (przyp. red.).

Deklamację przywitani oklaskami, bo przecież poeta był przeciwnikiem caratu. W rozmowie cieszyli się naszą znajomością sukcesów ZSRR w kosmosie. Dowiedzieli się też o walce Szarych Szeregów z Niemcami, bo dotąd z książki Fadiejewa znali tylko wyczyny Mołodoj Gwardii w okupowanej wtedy przez nich części Rosji.

W trakcie wymiany odznak otrzymali nasze lilijki; wyjaśnialiśmy, że litery ONC na ich płatkach to skrót hasła z filareckiej pieśni Adama Mickiewicza: Ojczyzna, Nauka, Cnota (*Rodina, Uczenie, Dobrodzieiel*), które się im bardzo spodobało. W duchu życzyliśmy im więc, aby doczekali zmian i powrotu skautingu, kiedy przyjdzie zielanna pora.

Z odznak darowanych przez nich zwróciła naszą uwagę złota główka dziecka z loczkami umieszczona w środku czerwonej gwiazdki; wyjaśnili nam więc, że tak wyglądał Lenin jako riebionok (dziecko) i po etomu – jest to odznaka oktiabriat (odpowiednik naszych zuchów lub wilcząt w skautingu).

Nad przebiegiem spotkania czuwał druh Rolewicz (po zdobyciu stopnia harcmistrza i wstąpieniu do PZPR został hufcowym) oraz towarzysząca im tłumaczka. Potem jakiś czas trwała wymiana listów, będąca dla nas przypomnieniem znajomości języka rosyjskiego.

Na obozach Hufca Grzegórzki

Latem 1961 jako p.o. lekarza opatrywałem chorych i rannych ze Zgrupowania Obozów Hufca Grzegórzki w Szczawie (pow. Limanowa), którego komendantem był hm. Rolewicz. Szkoliłem też harcerzy z zakresu pierwszej pomocy (według wzorów z ćwiczeń wojskowych). Prowadziłem także izbę chorych oraz punkt opieki i prelekcje dla ludności miejscowej. Łączyłem to z rozdawaniem czasopisma „Zdrowie i Trzeźwość” oraz materiałów przeciwalkoholowych SKP otrzymanych od dr. med. Włodzimierza Marcinkowskiego.

Podobnie w sierpniu 1963 pełniłem obowiązki lekarza Zgrupowania Obozów Hufca Grzegórzki we Frydmanie (pow. Nowy Targ). Dnia 22 VIII udałem się rowerem po wapno chlorowane do Czorsztyna. Ale najpierw trafiłem w Czorsztynie do Pustelni, gdyż dzięki Jadwidze Wierzbiańskiej (z.d. Laszczka) wiedziałem o powrocie Druhny Olgi Małkowskiej do Polski. Było to moje pierwsze spotkanie z Pierwszą Skautką Polską, które zapoczątkowało zbieranie wiadomości do nowego wydania książki Aleksandra Kamińskiego o Andrzeju Małkowskim. Dzięki hm. Rolewiczowi opis tego spotkania znalazł się w kronice obozowej. Również dzięki niemu gawęda,

jak to Andrzej Małkowski dostosował skautowy krok do polskich dróg, została załączona do jednego z powielanych rozkazów Hufca.

Frydman leży blisko Dębna z zabytkowym kościółkiem drewnianym, zwanym parafią zbójnicką. Któregoś dnia nasze harcerki i harcerze udali się tam zaproszeni przez górali na ślub i wesele, a proboszcz zaprosił do zwiedzenia kościółka. Zapamiętałem, że zwrócił wtedy szczególną uwagę na kwiat lotosu namalowany na tabernakulum. Na zwiedzających kiedyś to miejsce turystach z Indii zrobił podobno wstrząsające wrażenie, kwiat ten bowiem w ich religii jest znakiem największej świętości.

Przewodnictwo nie tylko ideowe

Zgodnie z żądaniem władz ZHP, mimo naszych ostrzeżeń, już w roku 1962 komendant Hufca hm. Jan Rolewicz zaczął wciągać do PZPR młodzież instruktorską, poczynając od swego zastępcy ds. programowych, phm. Ryszarda Nideckiego. Zwiększanie zespołu partyjnego przy komendzie Hufca zwróciło uwagę ówczesnego sekretarza dzielnicowego PZPR, Czesława Heroda, który postanowił postawić na młodych.

Pod koniec roku 1963 otrzymałem wezwanie na zebranie instruktorów Hufca Grzegórzki, które – właśnie! – prowadził tow. Czesław Herod. Oświadczył, że odtyd nowym hufcowym jest Ryszard Nidecki, bo tow. Rolewicz zrozumiał, że dla dobra młodzieży konieczna jest zmiana komendanta Hufca. I wezwał zebranych do składania podziękowań za jego dotychczasową pracę.

Ponieważ tak zwane ideowe przewodnictwo nie uprawniało do tego rodzaju interwencji z zewnątrz, postanowiłem z tego na swój sposób skorzystać. Wstałem i zachęcany potakiwaniem sekretarza zacząłem dziękować Rolewiczowi, podnosząc jego zasługi. Ale potakiwanie skończyło się z chwilą, kiedy złożyłem życzenia owocnej pracy dla nowej komendy Hufca w imieniu tych, którzy zmuszeni będą odejść.

Ponieważ zdjęto Rolewicza także z funkcji komendanta Szczepu Dąbie, udało mi się go namówić do przejścia z Grzegórzek do Hufca Kraków-Zwierzyniec, w którym przy Technikum Chemicznym prowadził Szczep Westerplatte (1964–1965), a potem Szczep Słoneczny Krąg im. Jana Bytnara w Hufcu Stare Miasto (1966–1970). Był też współzałożycielem i sekretarzem Koła Abstynentów im. A. Małkowskiego SKP 1972–1975, a potem członkiem Zarządu Wojewódzkiego Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego. Ale to już całkiem inna historia.

Wybrana literatura

Hausner W., Kapusta M., *Epizody harcerskiej konspiracji niepodległościowej na ziemi krakowskiej 1944–1953*, Kraków 2014

KGB kontra ZHP, brak autora, miejsca i daty wydania, dar od hm. Bogusława Molendy z r. 1995

Kiewicz A., *Harcerstwo w Polsce Ludowej*, Wrocław 2003

Koźniewski K., *I zawsze krzyż oksydowany*, Warszawa 2003

Kwiek J., *Związek Harcerstwa Polskiego w latach 1944–1950. Ciągłość czy zmiana?*, Toruń 1995

Z dziejów ruchu harcerskiego. Studia. Szkice. Materiały 1911–2006, red. E. Czop, Rzeszów 2006

**Marta Dzidek, Wojciech Hausner, Paweł Lisowski,
Waldemar Świąćicki**

ŻYCIORYS NA MIARĘ STULECIA – WSPOMNIENIA O DRUHU WŁADKU

Od redakcji

Druh Harcmistrz Major Władysław Zawisłak Harcerz Rzeczypospolitej swoją harcerską przygodę rozpoczął w połowie lat 30. XX w. w 2 Drużynie Harcerzy w Dąbrowie Tarnowskiej. W czasie II wojny światowej działał w Szarych Szeregach, był zastępcą komendanta Konspiracyjnego Hufca Harcerskiego „Drewniaki”. Tam wykazał się odwagą oraz wybitną postawą patriotyczną – biorąc udział w licznych akcjach dywersyjnych, m.in. kolportował prasę podziemną oraz gromadził i ukrywał broń i amunicję na potrzeby AK. Wraz z Ojcem był zaangażowany w akcję pomocy Żydom..

Po wojnie był organizatorem i komendantem młodzieżowej patriotycznej organizacji antykomunistycznej pod kryptonimem Konspiracyjny Związek Harcerstwa Polskiego – Polska Straż Przednia. Za tę działalność został aresztowany i skazany w 1946 r. na karę kilkuletniego więzienia. Wyrok odsiadywał w latach 1946–1949 w więzieniu w Rawiczu. Po zwolnieniu poświęcił się pracy zawodowej, wykorzystując wykształcenie inżyniera budownictwa – absolwenta Politechniki Krakowskiej oraz ekonomisty – absolwenta Akademii Handlowej w Krakowie.

W latach 70. odnowił kontakty z przyjaciółmi z konspiracyjnych Szarych Szeregów oraz zaangażował się w pracę instruktorską w ramach Szczepu Harcerskiego „Huragan”. Włączał się w wiele inicjatyw upamiętniających harcerki i harcerzy Szarych Szeregów – m.in. nadanie imienia Krakowskich Szarych Szeregów Krakowskiemu Szkolnemu Ośrodkowi Sportowemu oraz Kręgowi Instruktorskiemu „Huraganu”.

Był także zaangażowany w działalność społeczną w Klubie Inteligencji Katolickiej, w Zarządzie Regionu NSZZ „Solidarność” Małopolska, a następnie Komitetu Obywatelskiego. Zasiadał we władzach krajowych utworzonego w 1992 r. Stronnictwa Ludowo-Chrześcijańskiego, pełnił funkcję prezesa Małopolskiej Fundacji Rolniczej.

Po przemianach 1989 r. uczestniczył w tworzeniu Stowarzyszenia Szarych Szeregów na terenie Krakowa i Małopolski. W kolejnych latach, już jako przewodniczący Oddziału Krakowskiego Stowarzyszenia Szarych Szeregów, inicjował kontakty ze szkołami i drużynami harcerskimi – włączając je do współtworzenia programu stowarzyszenia.

Przez wszystkie lata swojej instruktorskiej służby pełnił rolę wychowawcy dzieci i młodzieży oraz harcerzy, za których wychowanie zawsze czuł się odpowiedzialny. Jeszcze do niedawna, w wieku ponad czterdziestu lat, z tej odpowiedzialności nie czuł się zwolniony – prowadząc szkolenia na kursach instruktorskich, spotykając się z dziećmi i młodzieżą w szkołach, organizując spotkania stowarzyszenia. Wszędzie tam upowszechniał wiedzę o Szarych Szeregach i powojennej działalności antykomunistycznej.

Był autorem książek o tematyce harcerskiej i niepodległościowej, m.in. *Wielka próba. Wspomnienia więzienne 1946–1949, Na jej zew... Relacje i konfrontacje po latach, Nasza rzeka*. Jako przewodniczący Oddziału Krakowskiego Stowarzyszenia Szarych Szeregów był twórcą i realizatorem programu „Pamięć i Troska”, który stanowi podstawę działalności stowarzyszenia, w tym przede wszystkim spotkań seniorów z Szarych Szeregów z dziećmi i młodzieżą – uczniami szkół i harcerzami. Ostatnio Druh Władysław wspierał pracę stowarzyszenia jako jego Honorowy Przewodniczący.

Władysław Zawisłak stanowił wzór i autorytet moralny dla wielu pokoleń harcerzy i instruktorów, a także uczniów szkół i osób dorosłych. Poprzez swoje społeczne zaangażowanie, optymizm i ogromną życzliwość zjednywał sobie sympatię każdego, z kim się spotkał. Do końca swojego życia był wierny ideałom służby Bogu, Polsce i Bliźnim.

Druh Harcmistrz Major Władysław Zawisłak Harcerz Rzeczypospolitej zmarł 5 X 2020. Mszę świętą pogrzebową koncelebrowali harcerscy kapelani. Swoją list pożegnalny – odczytany przez ministra Piotra Ćwika – przysłał Prezydent RP Andrzej Duda. W asyście wojskowej został pochowany na cmentarzu parafialnym w Bibicach. Żegnały go dziesiątki harcerzy, liczne poczty sztandarowe, przedstawiciele władz samorządowych, władz harcerskich – zarówno Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, jak i Związku Harcerstwa Polskiego oraz członkowie Stowarzyszenia Szarych Szeregów.

Odnaczenia Druha Harcmistrza Majora Władysława Zawisłaka**Harcerza Rzeczypospolitej:**

Krzyż Armii Krajowej (Londyn), 1986

Medal Wojska (Londyn), 1986

Odnaka Akcji „Burza”, 1990

Odnaka Weterana Walk o Wolność i Niepodległość, 2001

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, 2012

Medal „Pro Memoria”, 2012

Złoty Medal Wdzięczności im. A. Małkowskiego, 2012

Krzyż Honorowy ZHR „Pro Amico”, 2014

Odnaka Miasta Krakowa „Honoris Gratia”, 2014

Złota Odnaka Honorowa Województwa Małopolskiego

– Krzyż Małopolski, 2015

Order Uśmiechu, 2016

„Komendancie, wodzu nasz...”

Na swojej życiowej drodze spotykamy bardzo niewiele osób, o których możemy powiedzieć, że wywarły decydujący wpływ na nasze życie. Są to rodzice, czasami mądry nauczyciel, instruktor czy ksiądz, ale trzeba mieć ogromne szczęście, żeby na taką osobę trafić. Myśmy to szczęście mieli – spotkaliśmy na swojej drodze Druha Władysława.

Spotkaliśmy instruktora niezwykle – mądrego, odważnego, skromnego, głęboko wierzącego w Boga, oddanego ojczyźnie i ludziom.

Druh Władek często powtarzał, że podstawowym drogowskazem w życiu powinien być dekalog, ale zaraz dodawał, że my, harcerze, mamy swój dekalog – Prawo Harcerskie i jeśli będziemy się nim kierować – nie pobłądzimy. On się nim kierował przez całe życie.

Na pierwszym miejscu stawiał Boga – i tu przykład jego niezwyklej wiary i potrzeby wspólnego przeżywania modlitwy. Gdy odsiadywał karę ciężkiego więzienia za powojenną działalność antykomunistyczną, w Boże Narodzenie 1946 r. zaproponował współwięźniom z wieloosobowej celi modlitwę i półgłosem – tak aby nie usłyszeli strażnicy – odczytał ze swojego mszalika całą liturgię Bożego Narodzenia. W oczach współwięźniów pojawiły się łzy.

Zaraz po Bogu była Ojczyzna. Dla Niej nie wahał się ryzykować życia, gdy w czasie wojny przewoził konspiracyjną prasę, ukrywał broń, jeździł

na inspekcje drużyn z Szarych Szeregów, a po wojnie, nie godząc się na kolejną – sowiecką – okupację kraju, stworzył i był komendantem harcerskiej organizacji antykomunistycznej, aż po działalność w zdelegalizowanej w okresie stanu wojennego Solidarności.

W każdym działaniu służył także ludziom – począwszy od harcerzy ze swojej drużyny z początków lat 30. w Dąbrowie Tarnowskiej poprzez działalność w Szarych Szeregach i powojennej konspiracji, prowadzenie Kręgu Instruktorskiego w krakowskim „Huraganie”, a skończywszy na spotkaniach z harcerzami, uczniami i młodymi instruktorami na kursach. Nigdy nie odmawiał prośbie o przyście do szkoły, na zbiórkę, przyjazd na harcerskie ognisko czy kurs instruktorski – robił to bez wahania, mając już dobrze ponad 90 lat.

Kolejna niezwykła cecha Druha Władka to odwaga. Tą wykazał się, gdy uciekał przed funkcjonariuszami UB, skacząc z pierwszego piętra przez okno swojego krakowskiego mieszkania. Ale odwagą wykazał się także, uczestnicząc w podeszłym już wieku w ostatnim jego zlocie Stowarzyszenia Szarych Szeregów dwa lata temu na Lubogoszczy. I w jednym, i drugim przypadku pełnił służbę Polsce i bliźnim, i w czasie pełnienia tej służby w obydwu przypadkach doznał ciężkich wypadków – łamiąc poważnie tę samą nogę. Te dwa wypadki – których mógł przecież uniknąć, wybierając życie wygodne i bezpieczne – spinają jakąś niezwykłą kłamrą Jego przepełnione patriotyczną postawą życie.

Ten ostatni wypadek odebrał mu możliwość samodzielnego poruszania się, ale nawet wtedy nie stracił optymizmu i pogody ducha. Unieruchomiony w domu nie zamknął się przed światem – przyjmował nas w ogrodzie czy w pokoju – do końca interesując się sprawami harcerskimi i życiem stowarzyszenia, któremu w ostatnich 30 latach oddał tyle sił i energii.

Druh Władysław był dla nas nie tylko wzorem i życiowym przewodnikiem, ale kimś tak bliskim jak członek rodziny. Tym wzorem i „harcerskim ojcem” dla nas pozostanie – będzie w naszych sercach, w ogniu harcerskiej watry, w płomieniu świecy na zbiórkach.

Dziękujemy Ci, Druhu Władku!

Paweł Lisowski

Nasz Drużynowy

Nie jest łatwo zmierzyć się ze wspomnieniami sprzed prawie 40 lat, z czasami działalności XXVIII Kręgu Instruktorskiego im. Krakowskich Szarych Szeregów w Szczepie „Huragan 28”, gdy jego drużynowym był Druh hm. Władysław Zawisłak. Miałam duże szczęście być jego przyboczną. Gdy obejmowałam tę funkcję, nie przypuszczałam, że Druh Wladek będzie mnie już tak zawsze nazywać. Dla mnie też został na zawsze Druhem Drużynowym.

Chciałam, aby to nie były tylko moje wspomnienia, ale także wszystkich tych, którzy wtedy byli członkami kręgu. Wspomnienia były różne, od nauki pływania poprzez wycieczki kręgu (szczególnie tę do Pięciu Stawów), obozowe gawędy. Ale to, kim dla nas był Druh Wladek, Druh Zawisłak, Druh Drużynowy, chyba najtrafniej ujął Waldek, wtedy jeszcze nie instruktor.

„Mój RAM dobrze nie ogarnia historii sprzed 40 lat, ale pamiętam jedno spotkanie z Druhem Zawisłakiem. Nigdy nie nazywałem Go inaczej niż Druh Zawisłak. Nie pamiętam, z jakiej okazji byłem u niego w mieszkaniu na Mazowieckiej. Miałem może 12–13 lat, na pewno byłem w mundurku. Nie pamiętam, o czym opowiadał, ale pamiętam nastrój tego spotkania. Za oknem jesieni polskiej słońca, zimno i generalnie straszna jesienna pogoda, bo mokro, bo ciemno, bo wieje wiatr. Wchodzisz do tego bloku, w którym mieszkał, idziesz na pierwsze piętro, pukasz i otwiera ci taki dobrotliwy dziadek. I widzisz te wesołe iskierki w Jego oczach i wiesz, że zaraz coś ciekawego będzie opowiadał, że dostaniesz herbaty z sokiem malinowym i będziesz mógł słuchać i słuchać, a On tym swoim ciepłym głosem będzie opowiadać, jak było i po co było, i po co to wszystko. I nieważne, jak długo opowiada, i nieważne, że masz naście lat i milion planów na tę godzinę, którą na Mazowieckiej siedzisz, bo to, co On mówi, to po prostu prawda i autentyk. I czas przestaje się liczyć. W końcu wychodzisz i nieważne, czy będziesz pamiętał, o czym była mowa, przez następną godzinę, dziesięć godzin czy pół życia. Druh Zawisłak zostawił na tobie znak, stempel, naznaczył cię swoją mądrością, dobrocią i odwagą. I takim Go będę pamiętał”.

I właśnie to, jacy teraz jesteśmy, jest też zasługą Druha Władka. Przede wszystkim to, że słowa, jakie śpiewaliśmy 40 lat temu: „Bratnie słowo sobie dajem, że pomagać będziemy wzajem, druh druhowi, druhnie druh”, okazały się faktem już w dorosłym życiu. Zawsze możemy na siebie liczyć, tak jak mogliśmy liczyć na Niego.

Marta Dzidek, Waldemar Świąćicki

Druh Władek. Inspiracje

Władka Zawisłaka, starszego od pokolenia mojego taty, znalazłem jeszcze z czasów Hufca Krowodrza. Spotykałem go w latach 80. przy okazji wydarzeń w Duszpasterstwie Harcerek i Harcerzy przy kościele św. Idziego. Z pewną nieśmiałością piszę „Władek” o człowieku starszym ode mnie o ponad 30 lat, który swoim życiem zapisał kilka kart historii. On sam chciał, abym tak się do niego zwracał.

I

W 2001 r. napisałem tekst wprowadzający do jego tomu wspomnień *Wielka próba*. Jesienią 2007 zaprosił mnie na rozmowę. Przedstawił projekt zorganizowania wystawy poświęconej antykomunistycznej konspiracji młodzieżowej. Partnerami w realizacji tego pomysłu zostały ZHR, Oddział IPN w Krakowie i Muzeum Armii Krajowej. Kilka miesięcy spotkań, rozmów, wypracowywania koncepcji, zbierania materiałów. Podstawą scenariusza były badania prowadzone przez Grześka Baziura. Marcin Kapusta „wyciągał” interesujące materiały z archiwum IPN, a także od bohaterów tamtego czasu, m.in. Marka Eminowicza, Zygmunta Kurala, Józefa Umińskiego. Wystawa: *Antykomunistyczne organizacje konspiracyjne młodzieży na obszarze Małopolski w latach 1944–1956*, której projekt plastyczny przygotował hm. prof. Maciej Radnicki, została otwarta 17 IV 2008. Na sali zgromadzili się młodzi i dawni harcerze, członkowie przedstawianych na wystawie organizacji. Druh Władek był ich kolegą, ale nasza praca była ważna dla przywracania pamięci o zdarzeniach wymazanych z historii. Na sali przede mną siedzieli: Władek z „Polskiej Straży Przedniej”, Umiński ze „Stalowych Polaków”, Kural z „Zielonej Brygady”, Eminowicz i Orkisz ze „Związku Walczącej Młodzieży Polskiej”, Kazimierz Kościelny i Andrzej Pakosz z „Harcerskiego Ruchu Antykomunistycznego” i kilkudziesięciu innych. Wystawie towarzyszyła publikacja *„Stawiliśmy opór”... Antykomunistyczne organizacje młodzieżowe w Małopolsce w latach 1944–1956*. Środki na jej wydanie „zdobył” nie kto inny jak Władek.

II

Jesiennego dnia 2011 r. telefon od Władka. Pytał mnie, czy mogę, rozwijając swój tekst sprzed 10 lat, napisać przedmowę do nowego wydania jego wspomnień. Przeczytałem je z wypiekami na twarzy. Świetne, lekkie, gawędziarskie. Obrazy dramatycznych dni wojennych i powojennych do czytania dla młodych ludzi. Takim prośbom się nie odmawia. Książka Władka *Na jej zew... Relacje i konfrontacje po latach* stanęła na półkach bibliotek.

III

Nie było dla mnie nic nadzwyczajnego w tym, że Rysiek Weislo zaproponował nadanie Władkowi Medalu Harcerskiej Wdzięczności im. Andrzeja Małkowskiego. Uroczystość, z udziałem m.in. komendanta Małopolskiej Chorągwi Harcerzy ZHR Macieja Klimy i członków Stowarzyszenia Szarych Szeregów, odbyła się 17 IV 2012 r. na dziedzińcu Muzeum Armii Krajowej. Potem była herbatka, ciastko i pogawędki. Taka sztafeta pokoleń.

IV

Druh Władek miał jasną i wielokrotnie przy różnych okazjach przywoływaną wizję harcerskiej sztafety pokoleń. Od harcerzy w Legionach i wojnie z bolszewikami w 1920 r., przez Szare Szeregi, powojenną harcerską II konspirację niepodległościową i antykomunistyczną, KIHAM, Duszpasterstwo Harcerskie i Ruch Harcerski lat 80. po ZHP (r.z.1918) i ZHR. Widział przeszłość i współczesność harcerstwa w służbie niepodległej Rzeczypospolitej. W sztafecie kolejne zmiany muszą przekazywać pałeczkę. Stąd zrodził się jego pomysł przyjmowania do Stowarzyszenia Szarych Szeregów harcerzek i harcerzy młodszych pokoleń, tych, które wychowały się na legendzie wojennego harcerstwa. Z takich myśli Władka powstał program „Pamięć i Troska” i zloty na Lubogoszczy w pięknej scenerii jesiennego Beskidu Wyspowego. Nie należą do codziennych zdarzeń ogniska w cieniu gór z udziałem nastoletnich i 70–90-letnich harcerzy. Władek wiedział, że jedną z wartości harcerstwa jest wielopokoleniowy charakter ruchu.

V

Był koniec 2017 r. Kolejny telefon od Władka. Chciał się spotkać. W rozmowie przedstawił swój pomysł na upamiętnienie 10. rocznicy śmierci o. gen. Adama Studzińskiego OP. To była metoda Władka – wiele rozmów z różnymi ludźmi, do których kieruje swoje małe prośby. Wszystko potem składało się na poważne przedsięwzięcie. Owocem tej krótkiej grudniowej rozmowy była opracowana wspólnie z Marią Konieczną mała książeczka, na stronicach której O. Adam opowiedział o sobie. 2 IV 2018 wzięliśmy udział we mszy świętej w harcerskim kościele św. Idziego, następnie w konferencji, a zakończyliśmy to spotkanie z O. Adamem przy jego mogile na Cmentarzu Rakowickim.

Wojciech Hausner

oprac. Marta Szymańska, Krzysztof Wojtycza

WSPOMNIENIA ANDRZEJA MAJEWSKIEGO Z LAT 1925–1957

Andrzej Majewski, pseud. „Śliwa” (1925–2009), inżynier, podharc mistrz, żołnierz Szarych Szeregów i AK, instruktor i szczerpowy „Granatowej Dziewiątki” (1945–1949, 1956–1959), hufcowy (1957) i instruktor Komendy Hufca Kraków-Zwierzyniec (1957–1960). W Oddziale Krakowskim Stowarzyszenia Szarych Szeregów był przewodniczącym komisji historycznej.

We wszystkich środowiskach, w których działał i pracował, współtworzył dobrą atmosferę pracy oraz poszanowania godności ludzkiej. Posiadał zdolność pięknego formułowania myśli. Zachowały się teksty wygłoszonych przez niego pożegnań osób, których obecność w swoim życiu potrafił do cenić i przekazać jako niezbywalną wartość. Na innych, pomimo ciężkich doświadczeń, nigdy się nie skarżył, nie potępiał tych, którzy go skrzywdzili. Zachował jasne i pogodne spojrzenie na otaczający świat i ludzi. Do końca życia utrzymywał kontakty ze środowiskiem harcerskim.

W ostatnim pożegnaniu jego przyjaciel Józef Fiszer stwierdził: „Był człowiekiem prawym, zawsze gotowym do pomocy innym, służąc im radą i wsparciem. Był dla szerokiego kręgu przyjaciół i kolegów prawdziwym autorytetem moralnym” (*Harcerski Słownik Biograficzny*, t. 4, s. 127–128).

Druhna phm. Marta Szymańska spisała harcerskie i żołnierskie wspomnienia phm. Andrzeja Majewskiego, a ja dodałem Jego relację z działalności w Hufcu Kraków-Zwierzyniec.

Krzysztof Wojtycza

Kraków, dnia 7 X 2004 r.

ANDRZEJ MAJEWSKI – WSPOMNIENIA

Urodziłem się 1 VII 1925 r. w Tarnowie. Rodzice posiadali tam dom przy ul. Słowackiego. W Tarnowie urodziły się również obie moje starsze siostry. Maria Danuta (używaliśmy jej drugiego imienia) urodziła się w 1919 r., a Jadwiga Halina (także używaliśmy drugiego imienia) urodziła się w r. 1921. Obie już nie żyją. Maria Danuta była żoną Jana Pollaka (lekarza). Jadwiga Halina, niezamężna, zmarła w więzieniu na Montelupich po przesłuchaniach w 1943 r. Rodzina nasza przeniosła się do Krakowa, gdy miałem jakieś 3 lata.

Ciekawe są dzieje naszych przodków. Ojciec – Stefan Majewski, urodził się w 1885 r. w Bochni. Tam przez pewien czas zamieszkiwali jego rodzice – Leon Majewski oraz Maria z domu Zacharska. Ojciec mój miał brata Stanisława i siostrę Jadwigę, którzy prawdopodobnie również urodzili się w Bochni. Nie mam informacji, w jakim okresie zamieszkali tam dziadkowie. Rodzina dziadka Leona pochodziła z Kujaw. Pradziadek – Andrzej Majewski oraz dziadek Leon w czasie powstania styczniowego, dzięki swym kontaktom, organizowali zaplecze dla powstania. Działalność ta spowodowała aresztowanie dziadka. Na szczęście konwój, wiozący Polaków na zsyłkę, zatrzymał się na postój w karczmie żydowskiej. Życzliwy karczmarz ułatwił dziadkowi ucieczkę. Nie było mowy o pozostaniu na terenie zaboru rosyjskiego. Dziadek Leon uciekł do Galicji.

Był bardzo młody. Trudno powiedzieć, jaki poziom wykształcenia osiągnął. Miał dobre chęci, nic ponadto. Gdy dotarł do Lwowa zgłosił się do fotografa. Od niego nauczył się fachu. Musiał być zdolnym i zaradnym młodym człowiekiem, skoro potrafił sobie, mimo trudnego położenia, ułożyć życie i z czasem prowadzić zakłady fotograficzne w Samborze, Tarnowie i Bochni. Kunszt Leona Majewskiego, dzięki któremu fotografie wykonywano na wysokim poziomie, zarówno technicznym, jak i artystycznym, znany był nie tylko jego współczesnym.

W latach dziewięćdziesiątych odnalazł mnie autor książki poświęconej historii polskiej fotografii, aby uzyskać informacje na temat mojego dziadka. Osobiście dziadka nie znałem, gdyż zmarł jeszcze przed moim urodzeniem. Natomiast doskonale pamiętam babcię i dom przy ulicy Nowy Świat (przez pewien czas nazywanej ul. Pierackiego) w Tarnowie. Dom ten posiadał na I piętrze atelier z oszklonym dachem zapewniającym naturalne oświetlenie. Po śmierci dziadka przez pewien czas babcia wynajmowała to piętro pewnemu fotografowi. Obecnie dom ten jest

całkowicie zmieniony. Sądzę, że nowi właściciele przystosowali go do swych potrzeb.

Mama moja Maria z domu Leniek, córka Jana Leńka i Teresy z domu Sienickiej, urodziła się w Tarnopolu. Jan Leniek, historyk, doktor nauk, członek Polskiej Akademii Umiejętności, był profesorem gimnazjalnym, początkowo w Tarnopolu, przez pewien czas w I Gimnazjum im. Bartłomieja Nowodworskiego w Krakowie, następnie w Tarnowie, gdzie otrzymał posadę dyrektora gimnazjum. Mama moja miała dwóch braci zmarłych w dzieciństwie oraz dwie siostry: Jadwigę zamężną Trzczińską, osiadłą w Krakowie, oraz Janinę, z wykształcenia artystkę malarzkę, nauczycielkę gimnazjalną w Stanisławowie, później we Lwowie.

Ojciec mój był z wykształcenia inżynierem chemikiem. Rodzice spędzili w Tarnowie kilka pierwszych lat małżeństwa. Jak już wspominałem, gdy miałem 3 lata, przenieśliśmy się do Krakowa. Rodzice sprzedali dom w Tarnowie i kupili ten, w którym nadal mieszkam, przy ulicy św. Bronisławy, na wzgórzu salwatorskim, przy drodze na kopiec Kościuszki. Moje wspomnienia z dzieciństwa są dość przyjemne do momentu strasznego ciosu, jakim była strata matki. To ogromne przeżycie, ciężki cios. Miałem wówczas 10 lat. Mama pojechała do Tarnowa na imieniny babci i tam zmarła na skutek ataku serca. Byłem najmłodszym dzieckiem, otaczanym szczególną czułością, toteż strata mamy była dla mnie wielkim dramatem. Ojciec w tym okresie, jako pracownik Izby Skarbowej, w referacie ds. monopolu, został powołany do pracy w Ministerstwie Skarbu i przeniesiony służbowo do Warszawy. Planowano przeniesienie ojca na stałe do Warszawy.

Po śmierci mamy odbyła się narada, na której my dzieci wspólnie z ojcem uzgodniliśmy, że nie będziemy się przenieść do stolicy, natomiast ojciec zrezygnuje z posady w ministerstwie i wróci do nas do Krakowa. Nie było to łatwe do przeprowadzenia. Wymagało czasu. Sądzę, że trwało to jakieś pół roku, zanim ojciec wrócił na stałe do Krakowa. Opiekę nad nami sprawowały na zmianę trzy kobiety, ciocie: Jadwiga Trzczińska, mieszkająca w Krakowie, i Janina Leniek, ucząca we Lwowie i Tarnopolu, czasowo dyżury pełniła przy nas również babcia z Tarnowa, matka mojego ojca. Babcia wspomagała zięcia w opiece nad wnuczką – po przedwczesnej śmierci siostry mojego ojca – Jadwigi. Głównie jednak pieczę nad nami sprawowały zamiennie siostry naszej Mamy. Mieszkała z nami także opiekunka – niania, Julia Nowak, zatrudniona jeszcze przez moją prababcie do opieki nad dziećmi. Niania miała swój udział w opiece nad

kolejnymi pokoleniami dzieci w rodzinie naszej Mamy. Utraciłem mamę, będąc na początku 6 klasy szkoły podstawowej.

Edukację zacząłem w wieku 6 lat w Państwowej Szkole Ćwiczeń, oczywiście dla chłopców. Szkolnictwo w tym czasie było podzielone na męskie i żeńskie. Szkoła nasza, jak i Państwowe Pedagogium (zał. w 1928 r. jako pomaturalna 2-letnia szkoła przygotowująca nauczycieli szkół powszechnych, przekształcona w 1946 r. w Wyższą Szkołę Pedagogiczną, obecnie Uniwersytet Pedagogiczny¹) mieściły się w budynku narożnym przy ul. Straszewskiego i Wolskiej (obecnie Piłsudskiego). W gmachu tym, po jego rozbudowie, mieści się obecnie Państwowa Wyższa Szkoła Teatralna². Tylne budynki zostały znacznie przerobione. Nasza Szkoła posiadała z tyłu budynku znakomitą salę gimnastyczną, nad którą mieściła się duża kaplica przeznaczona na nabożeństwa szkolne. W kaplicy była fisharmonia. Atrakcją dla uczniów było poruszanie miechów tłoczących powietrze do fisharmonii.

Szkołę Ćwiczeń wspominam dobrze. Nauczyciele w większości byli życzliwi i opiekuńczy. Przez pierwsze cztery lata wychowawcą naszej klasy był profesor Leon Kopyciński. Wspaniały pedagog. Niestety odszedł na emeryturę i przez ostatnie dwa lata szkoły mieliśmy innych wychowawców, których osobowość nie utrwaliła mi się w sposób szczególny w pamięci. Charakterystycznym rysem naszej Szkoły, będącej szkołą ćwiczeń Pedagogium, było prowadzenie dużej części lekcji w obecności słuchaczy Pedagogium, a także przy ich czynnym udziale. Program szkoły obejmował 6 lat nauki, dla tych, którzy mogli kontynuować naukę w szkołach ponadpodstawowych (7 lat nauki dla uczniów planujących podjęcie dorosłego życia już po ukończeniu szkoły).

Wielu wychowanków naszej Szkoły ceni sobie jej klimat, wspomina nauczycieli pracujących z pasją, z poświęceniem dla uczniów. W latach powojennych, z ich inicjatywy, podjęto działalność wspomnieniową, połączoną z opublikowaniem zebranych wspomnień³. Chętnie chodziłem do szkoły, w której panowała dość dobra atmosfera. Zbiegałem ze wzgórza św. Bronisławy na pętlę tramwajową i jechałem parę przystanków tramwajem. Gdy pogoda sprzyjała, to odległość z domu do szkoły pokonywałem pieszo w czasie ok. 20 minut. Przy Szkole Ćwiczeń istniała XI Krakowska

¹ *Encyklopedia Krakowa*, Warszawa – Kraków 2000, s. 737.

² Od 2017 r. Akademia Sztuk Teatralnych im. Stanisława Wyspiańskiego w Krakowie (przyp. red.).

³ *Państwowe Pedagogium i Szkoła Ćwiczeń w Krakowie. Z tradycji kształcenia nauczycieli*, Kraków 2011.

Drużyna Harcerzy. Zostałem do niej zapisany, jak mi się wydaje, w 1934 r. Drużynowym XI był wówczas student Pedagogium – energiczny, wesoły Tadeusz Zieliński.

Wspominam z dumą swój udział w obsłudze wystawy zorganizowanej na Błoniach z okazji 25-lecia Harcerstwa w 1936 r. Na części ówczesnych Błoni, w miejscu, gdzie dziś znajdują się budynki hotelu Cracovia oraz kina Kijów, a także części obecnej jezdni prowadzącej przy wymienionych budynkach (jezdni w latach trzydziestych przebiegała tylko poza obecnie idącym środkiem alei pasem zieleni, a Błonia obejmowały również ten pas) ustawiono namioty, a w nich urządzono ekspozycje ukazujące zajęcia harcerskie w trakcie roku i na obozach. Wystawa trwała kilka dni, a obsługa nocowała w namiotach na łózkach polowych. Dla jedenastoletka była to wielka atrakcja.

W 1936 r., czyli po ukończeniu V klasy, wyjechałem na obóz harcerski zorganizowany w Naprawie k. Jordanowa. Był to obóz częściowo pod namiotami, a częściowo w budynku. Trzy lata przynależności do tej drużyny były dla mnie na tyle ważne, że nie pogodziłem się z poleceniem przejścia do drużyny gimnazjalnej. Nie chciałem zmieniać drużyny.

Jak już wspominałem, mama zmarła, gdy kończyłem szkołę powszechną. Decyzja o powrocie ojca do Krakowa wiązała się z wyborem tutejszej szkoły średniej. Zdecydowano, że podejmę dalszą naukę w I Gimnazjum im. Bartłomieja Nowodworskiego (od reformy szkolnictwa w 1932 r. działającego jako 4-letnie gimnazjum i 2-letnie liceum), prestiżowej, najstarszej w Polsce szkole średniej, kontynuującej tradycje utworzonego w 1588 Collegium Nowodworskiego⁴. Egzamin kwalifikujący zdałem pozytywnie i w r. 1937 zostałem uczniem I Gimnazjum.

Trzeba przyznać, że nauka w gimnazjum odbywała się w surowej atmosferze. Utrzymywana dyscyplina pogłębiała jeszcze respekt, jaki odczuwaliśmy przed nauczycielami. Dyrektor Lewicki sprawiał wrażenie człowieka wymagającego. Nie miałem okazji poznać go bliżej, gdyż nie uczył mnie. Moje wspomnienia dwóch lat nauki w I Gimnazjum zaciera ją się. Czas, który potem nastąpił, był tak pełen zdarzeń, że zdominował wspomnienia z młodości.

System edukacji w latach trzydziestych stwarzał możliwość uczniom planującym dalszą naukę po czterech latach nauki w gimnazjum podjęcia jej w dwuletnim liceum. Ukończenie gimnazjum wieńczyła tzw. mała matura, natomiast pełną maturę zdawało się po ukończeniu liceum.

⁴ *Encyklopedia Krakowa...*, s. 547.

Wybuch wojny zmienił całkowicie zaplanowaną dla mnie „ścieżkę edukacyjną”. W pierwszych dniach września ojciec mój, od powrotu z Warszawy w 1936 r. kierujący wydziałem akcyz Izby Skarbowej, został zobowiązany do przeprowadzenia ewakuacji dokumentów. Jeszcze przed zajęciem Krakowa (wydaje mi się, że była to niedziela 3 IX 1939 r.) w samochodzie ciężarowym, na pace, umieszczono dwóch lub trzech mężczyzn nadzorujących przewożone dokumenty, mnie z siostrami i nianią (miała wtedy około 70 lat), a także jakieś starsze małżeństwo. Przygotowani byliśmy na dłuższy pobyt poza domem, skoro mieliśmy ze sobą cieplejszą odzież. Ojciec jechał z jakimś wyższym urzędnikiem państwowym, przewożąc ewakuowane akta samochodem osobowym.

Jazda odbywała się etapami. Pierwszy zakończył się w Jarosławiu, gdzie zatrzymaliśmy się przez 2 dni. Z Jarosławia wyruszyliśmy do Lwowa, do którego dobrnęliśmy po tygodniu. Po drodze przeżyliśmy kilka ataków lotnictwa niemieckiego. Samoloty niemieckie polowały na przemieszczających się na wschód Polaków. Drogi i trakcje kolejowe były celem ataków. W przeważającej większości pracownicy Izby Skarbowej, tak jak inni Polacy, którzy zdecydowali się na ewakuację, przemieszczali się pociągami. Niestety pociągi były zaciekle ostrzeliwane. Jazda samochodem umożliwiała nam zatrzymywanie się w sytuacji zagrożenia. Wyskakiwaliśmy wówczas i ukrywaliśmy się w zaroślach, na polach. Staraliśmy się podróżować nocą.

W końcu dotarliśmy do Lwowa. Ja z nianią zamieszkałem u Janiny Leniek, siostry mamy, która miała małe mieszkanie (duży pokój z kuchnią) na przedmieściach Lwowa, w dzielnicy willowej. Ojciec z siostrami zatrzymał się u pewnego pracownika Izby Skarbowej, mieszkającego w śródmieściu Lwowa. W tym czasie Niemcy kilkakrotnie bombardowali Lwów. Zgodnie z ogólnymi dyrektywami Ojciec miał przewieźć akta Izby Skarbowej do miejscowości Brody. Równocześnie w Brodach została ulokowana jakaś instytucja centralna. Ojciec otrzymał lokum na obrzeżu tej miejscowości. Niestety Niemcy rozpoznali teren i miasteczko stało się celem wzmożonych nalotów i bombardowań. Władze odjechały, a potworne skutki bombardowań ponieśli mieszkańcy. Pozostanie mi w pamięci niesamowity widok płonącego szpitala, wyskakujących z piętér chorych, palących się domów (w większości drewnianych) i to poczucie beznadziejnej bezradności wobec bestialstwa.

Nocą wyjechaliśmy z Brodów do Poniatówki, polskiej miejscowości położonej pośród ukraińskich wsi. Była to osada rodzin wojskowych, którym po I wojnie światowej nadano tam ziemie. Mieszkaliśmy w domu jakiegoś

oficera, który był na froncie. Oficer ten pochodził z Podhala. Żona oficera pochłonięta była pracą w gospodarstwie. Zdaje się, że nie dochodziły tam prawdziwe informacje o sytuacji na froncie.

W Poniatówce zastał nas 17 IX 1939 r. Najpierw zobaczyliśmy samoloty radzieckie, potem czołgi. Pobyt nasz przeciągnął się do końca września. Na przełomie września i października wyjechaliśmy furką do Radziwiłłowa. Było to najbliższej położone miasteczko ukraińskie, w którym była stacja kolejowa. Tłum ludzi oczekiwał na pociąg. Nikt nie znał terminu przyjazdu pociągu. Wreszcie przyjechał pociąg, wprawdzie osobowy, lecz wagony były zniszczone, nosiły mnóstwo śladów po ostrzale, częściowo pozbawione były szyb. Pociągiem tym dojechaliśmy do Lwowa. Ojciec ponownie zamieszkał z moimi siostrami u pewnego pracownika Izby Skarbowej, a ja z nianią u ciotki. Zaczęło się „czekanie na Godota”. Ojciec zabiegał o umożliwienie nam powrotu do Krakowa. Załatwiał wszelkie konieczne formalności. Mówiło się, że będą pociągi dla „bieżących” (uciekierów) na zachód. Trwało to do początku listopada.

Podstawiono w końcu pociąg, wagony były bardzo postrzelane. Ze Lwowa dowieziono nas do granicy we wsi Oleszycy. Tam wygnano tłum ludzi z pociągu. Małe żydowskie miasteczko musiało przyjąć nas na kilka dni. Pamiętam okropne warunki mieszkaniowe i żywieniowe. Po kilku dniach podstawiono dla nas pociąg. Tym razem zostaliśmy wtłoczeni do wagonów towarowych. Trasa naszej podróży była niesłychana. Z Oleszyc przez Lublin do Radomia. W Radomiu część pasażerów wysiadła, m.in. także mój wujek (mąż nieżyjącej już siostry ojca). W Radomiu mieszkała przed wojną zamężna córka wujka, stąd jego decyzja. Nie mieliśmy żadnych wiadomości o rodzinie, ale pozostawała nadzieja. Pociąg dojechał następnie do Strzemieszyc, gdzie było skrzyżowanie dwóch linii kolejowych: jednej prowadzącej z zaboru rosyjskiego i drugiej z austriackiego. Tam przesiedliśmy się do docelowego pociągu. Posiadał on tylko wagony bydłce. Przykre warunki jazdy pogłębiał dokuczliwy chłód. Wreszcie, po trwającej ok. 10 dni podróży, 11 XI dotarliśmy do Krakowa.

Nie pamiętam, abyśmy stwierdzili jakieś szkody w mieszkaniu, natomiast w piwnicy nie było węgla, którego resztkę zużyła nasza lokatorka, sądząc, że nie wrócimy do domu. Ojciec nawiązał kontakty z byłymi współpracownikami, dzięki czemu dowiedział się, że Niemcy zorganizowali w dawnej Izbie Skarbowej (w wybudowanym w latach trzydziestych dla jej potrzeb budynku przy ul. Skarbowej, obecnie mieszczącym Szpital im. J. Dietla) Generalną Dyrekcję Monopoli, w której zatrudniali dawnych pracowników skarbowych. Ojciec podjął tam pracę.

Moi koledzy szkolni uświadomili mi, że budynek naszego gimnazjum został przeznaczony na szkołę dla dzieci niemieckich, natomiast I Gimnazjum wtłoczono do budynku Szkoły Ćwiczeń przy ul. Straszewskiego. Niebawem Niemcy wydali ukaz rozwiązujący gimnazja i licea. Dopiero po Bożym Narodzeniu zostało zorganizowane średnie szkolnictwo zawodowe. Ojciec zapisał mnie do Państwowej Szkoły Handlowej dla Chłopców, która przed wojną zajmowała dwa duże budynki naprzeciw kościoła oo. Kapucynów przy ul. Loretańskiej. Szkoła, chociaż nosiła niemiecką nazwę i świadectwa były wystawione w dwóch językach, zatrudniała przedwojennych nauczycieli, Polaków. Zostałem wpisany do III klasy, jak wielu moich gimnazjalnych kolegów.

Nasz rok szkolny, rozpoczęty w środku roku, został przedłużony i trwał do końca lipca. Wszyscy gimnazjaliści musieli uzupełnić wiedzę z przedmiotów zawodowych. Pomimo znacznej liczby uczniów Szkoła Handlowa została wyrzucona ze swojego budynku i pomieszczona w dawnym IV Męskim Gimnazjum przy ul. Krupniczej, a po pewnym czasie musiała opuścić i ten budynek, przenosząc się do pożydowskiej kamienicy mieszkalnej na skrzyżowaniu ul. Dietla i Kordeckiego. Ukończyłem tam naukę w czerwcu 1941 r., podjąwszy następny jej etap w dwuletniej Państwowej Szkole dla Budownictwa.

Z kolei ukończenie jej zdaniem po niemiecku egzaminem dyplomowym wiązało się z uzyskaniem dyplomu technika budowy dróg. W trakcie nauki obowiązywało odbycie praktyki w przedsiębiorstwie budowlanym. Praktykę załatwił mi ojciec w firmie inżyniera Zygmunta Skąpskiego. Tam też rozpocząłem pracę w czerwcu 1943 r., tuż po ukończeniu szkoły.

Będąc jeszcze uczniem dwuletniej Państwowej Szkoły dla Budownictwa, w początkach 1942 r. zostałem zaprzysiężony u zawiszaków w Szarych Szeregach. Zawdzięczam to mojemu koledze Józefowi Fiszerowi, mieszkającemu po sąsiedzku przy ul. Anczyca. Widać z mojego okna dom, w którym mieszkali państwo Fiszerowie. Dwaj starsi bracia Józka, działający w BS-ach, po decyzji utworzenia „Zawiszy” dla młodzików wprowadzili brata oraz zarekomendowali mnie jako godnego wtajemniczenia. Do mojej „piątki” zostałem wprowadzony przez starszego o 3 lata kolegę, uczęszczającego do wyższej klasy w Szkole Budownictwa. Później, z uwagi na przestrzeganie zasad konspiracji, już nie mieliśmy kontaktów.

Moja przynależność była ceniona z uwagi na posiadanie „czystego lokalu”. Dzięki nietypowemu rozwiązaniu architektonicznemu naszego domu Niemcy po krótkim okresie zajmowania mieszkania na I piętrze zrezygnowali z niego. Trudność polegała na tym, że wyjście z mieszkania

więzało się z przejściem przez środek mieszkania na parterze, co uniemożliwiało odizolowanie się od współlokatorów. Posiadanie lokalu było dla konspiratorów niezwykle przydatne do przeprowadzania szkoleń. Ojciec mój zaangażowany w działalność cywilną, dysponujący domem, również udostępniał go na zbiórki. Pewnego dnia, gdy była umówiona moja „piątka”, przyszedł jeszcze niezależnie od siebie umówione dwie grupy. Udało nam się je rozlokować i wszystkie szczęśliwie przeprowadziły zaplanowane szkolenia. Dzięki częstym, powtarzającym się tematycznie szkoleniom prowadzonym z różnymi „piątkami” posiadm pewne doświadczenie i wiedzę, którą mogłem przekazywać, prowadząc pewne szkolenia.

Od lipca 1943 r. pracowałem w przedsiębiorstwie budowy dróg, mostów i kanalizacji, gdzie praca związana była z wyjazdami i uprawniała do posiadania przepustki na całą noc na terenie GG. W 1943 r. nasiliły się prześladowania. Dla naszej rodziny był to czas najtrudniejszy. 28 VII w czasie pacyfikacji Zwierzyńca zostałem aresztowany. Nazywam ten fakt przypadkową przerwą w życiorysie. Pacyfikacja objęła duży teren: od Wisły i Rudawy poprzez Chełm, Bielany, Wołę Justowską. Jak pisze S. Dąbrowa-Kostka, „Policja zgarnęła wówczas brutalnie ponad tysiąc osób, spośród których, po bestialskich torturach, zamordowano publicznie 21 i aresztowano około 80 osób”⁵. Na Cmentarzu Salwatorskim znajduje się mogiła ofiar tej pacyfikacji. Rozstrzelano m.in. mieszkające po sąsiedzku matkę i córkę – panie Zielińskie pod zarzutem, że są Żydówkami. Pochodziły ze wschodu, bodajże ze Lwowa. Znalazłem się w grupie kilkudziesięciu osób zatrzymanych w różnych miejscach. Hitlerowcy wypędzali na ulicę wszystkich z domu. Oddzielali mężczyzn od kobiet. Mężczyzn wszystkich legitymowano, między kobietami przechadzano się i gdy ktoś uznał, że któraś z nich ma rysy semickie, to ją rozstrzeliwano. Tak zginęły moje sąsiadki Zielińskie.

Ja, pomimo doskonałych papierów zostałem zatrzymany, dosłownie „za wygląd”. W tym samym dniu znalazłem się wraz z innymi zatrzymanymi w obozie w Płaszowie. Był to obóz założony jesienią 1942 r., początkowo jako obóz pracy przymusowej, a w styczniu 1944 r. przekształcony w obóz koncentracyjny; zbudowany na obszarze dwóch żydowskich cmentarzy oraz graniczących z nimi terenów, otoczony 4 km drutów kolczastych pod napięciem. Właściwy obóz miał dwie części – dla mężczyzn i kobiet, do stycznia 1944 r. także z osobnym obozem żydowskim i polskim. W marcu

⁵ S. Dąbrowa-Kostka, *W okupowanym Krakowie*, Warszawa 1972, s. 125.

1943 r. skierowano tu Żydów z likwidowanego getta krakowskiego. Od lipca 1943 r. na terenie obozu działał odrębny „obóz pracy wychowawczej” dla Polaków⁶. Poznałem sporo osób, jednak z nikim się nie zaprzyjaźniłem. Nie spotkałem też nikogo znajomego. Ludzie byli nieufni. Trudno się dziwić. Przygnębienie, ból cechowały współwięźniów. Zdarzało się, że jednostki opuszczały obóz. Ojciec mój ponaglał inżyniera Zygmunta Skąpskiego, mojego szefa, aby ten użył swoich kontaktów w celu uwolnienia mnie. Ten niezwykle przyzwoity i oddany człowiek prawdopodobnie skutecznie zadziałał, gdyż po niespełna miesiącu pobytu zostałem zwolniony. Niemcy mieli w zwyczaju intensyfikować przesłuchania tuż przed zwolnieniem z obozu. Były one wówczas szczególnie brutalne.

Wyszedłem bardzo osłabiony po przebytych silnym zatruciu. Ujawniła się też niedomoga serca. Leczenie było długotrwałe. Przez parę tygodni miałem zwolnienie z pracy. Na szczęście znalazłem się pod troskliwą opieką lekarską mojego szwagra Jana Pollaka. Zamężna siostra mieszkała na pięttrze, mieszkanie na parterze zajmowałem z ojcem i młodszą z sióstr. Podleczoney powróciłem do pracy. Szef oszczędzał mnie przez pewien czas, nie wysyłając mnie na budowę, a zlecając pracę w biurze. Byłem mu niezwykle wdzięczny za pomoc w uwolnieniu. Kontakty inżyniera Skąpskiego z Niemcami sięgały jeszcze okresu jego studiów w Niemczech oraz współpracy zawodowej w latach trzydziestych z firmami budowlanymi niemieckimi i wiedeńskimi. Kolegą szefa z czasu studiów był również pewien Żyd, którego zapamiętałem z pracy przy przebudowie ul. Lipowej. Przebudowę tę prowadziło przedsiębiorstwo pana Skąpskiego. Prace przebiegały tuż obok fabryki naczyń emaliowanych O. Schindlera. W czasie przerwy w pracy otrzymywałem smaczną, pożywną zupę przywożoną na budowę. Samochód z posiłkiem wjeżdżał do bramy fabryki Schindlera i tam porcjowano posiłek. Pamiętam, jak ze szczególnym szacunkiem podawano pełny, porządny obiad żydowskiemu inżynierowi, znajomemu szefa. Pan Skąpski pomagał mi, dopóki tylko mógł. Zatrudnił go do prac projektowych, pozorując tego konieczność. Inżynier po pracy był zabierany z powrotem do obozu w Płaszowie, tak jak i większość Żydów pracujących w fabryce naczyń. Oglądając film pt. *Lista Schindlera*, stwierdziłem, że został zrealizowany w zgodzie z realiami. Rozpoznałem osoby, których zdjęcia z czasów okupacji zostały wykorzystane w filmie. Nie przypuszczałem nawet, jak wiele z tych postaci, które przecież widywałem tylko przelotnie, utkwiło mi w pamięci.

⁶ *Encyklopedia Krakowa...*, s. 681.

Kontakty zawiszać po moim pobycie w Płaszowie zostały ograniczone do minimum. Zaniechano również przeprowadzania szkoleń w naszym domu. Liczyliśmy się z tym, że mogłem być obserwowany. Wczesną jesienią 1943 r. siostra moja Jadwiga Halina, wracając z zajęć, zapragnęła skontaktować się z mieszkającą powyżej nas koleżanką, córką państwa Stopów. Przeszła obok naszego domu, idąc w stronę domu koleżanki. Okazało się, że w mieszkaniu tym był „kocioł”. Nie pomogły tłumaczenia. Gestapo zabrało rodziców koleżanki oraz moją siostrę na Montelupich. Tam państwo Stopowie zostali wykończeni. Siostra zmarła po przesłuchaniach.

Na przełomie grudnia 1943 i stycznia 1944 r. zostałem oddelegowany do pracy w Rabce, gdzie nasze przedsiębiorstwo prowadziło pewną budowę. Ojciec, boleśnie doświadczony przez los po stracie córki, z troską o moje bezpieczeństwo, z trudem znoszący rozłąkę, załatwił mi powrót do Krakowa, na rozpoczętą tutaj budowę. Po powrocie z Rabki wróciłem do działania w Szarych Szeregach. Zaliczyłem przeszkolenie minerskie. Jak się okazało, było mi to niebawem przydatne.

Początek 1944 r. wiąże się z licznymi aresztowaniami. Zapada decyzja, że zagrożone osoby muszą zniknąć z Krakowa. Szefostwo nasze nawiązało w tej sprawie pewien kontakt z dowództwem AK, po czym otrzymaliśmy skierowanie do oddziału partyzanckiego „Jędrusie” działającego w rejonie sandomiersko-kieleckim. Było nas jedenastu. Wyjechaliśmy z Krakowa na początku czerwca 1944 r. Podróż odbywaliśmy tylko w dwójkę lub trójkę, w odstępach kilkudniowych, wysiadając na różnych stacjach. Nikt nie wpadł, wszyscy dotarliśmy szczęśliwie do miejscowości Łoniów. Przez jakiś czas przebywaliśmy w majątku Władysław obok Łoniowa. Był to ogromny majątek pod zarządem niemieckim. Administrator majątku zapewniał przybywającym partyzantom lokum i wyżywienie do czasu przydzielenia ich do konkretnych jednostek. Podczas tygodniowego pobytu nawiązaliśmy kontakty, zrobiliśmy rozpoznanie i zostaliśmy sprawdzeni, po czym wszyscy razem, pod osłoną nocy, udaliśmy się do leśniczówki.

Rozparcelowani do różnych drużyn w ramach plutonów zostaliśmy wchłonięci przez oddział partyzancki „Jędrusie”, wyłoniony w 1941 r. z organizacji podziemnej „Odwet”. Twórcą obydwu organizacji, grupujących w swych szeregach przeważnie młodzież harcerską i gimnazjalną, był mgr praw, profesor gimnazjum w Tarnobrzegu Władysław Jasiński „Jędrus”⁷. Nie znałem go osobiście, gdyż zginął 6 I 1943 r. w przygotowanej przez Niemców zasadzce. Następcą Władysława Jasińskiego był Józef Więcek,

⁷ Zob. E. Dąbrowski, *Szlakiem „Jędrusiów”*, Warszawa 1966.

pseud. „Sowa”. Ja zostałem przydzielony do plutonu, którego dowódcą był jego brat, Stanisław Więcek, pseud. „Inspektor”. „Jędrusie”, zorganizowani w trzy plutony, gdy doszło do koncentracji, stanowili 4. kompanię, która weszła w skład II batalionu 2. pułku 2. Kieleckiej Dywizji Armii Krajowej i liczyła 240 osób.

Nasza krakowska jedenastka: „Jemiola” – Zbigniew Śniegowski, „Czertwan” – Stanisław Wędrzychowski (Wędrzychowski), „Kraab” – Szczepan Liszka, „Roman” – Najda (?), być może również przedwojenny wojskowy (też starszy wiekowo tak jak Śniegowski, który był najstarszy z naszego grona tak wiekiem, jak i stopniem, po przedwojennej podchorążówce), „Skalny” – Jerzy Sikora-Zubrzycki, „Śliwa” – to mój pseudonim, „Soplica” – Jan Fedorowicz, „Sowa II” – Tadeusz Bocheński, „Świętopelk” – Marek Sobolewski, „Szreniawa” – Stanisław Porębski, „Socha” – Aleksander Łapa. Zostaliśmy rozparcelowani do różnych drużyn. Ja znalazłem się w jednej drużynie z dwoma kolegami. Jak już wspomniałem, w znakomitej większości „Jędrusie” to byli młodzi ludzie z gimnazjów i liceów Tarnobrzega, Sandomierza. Niebawem II dywizja piechoty legionowej znalazła się na terenie zajęтым przez Armię Czerwoną.

Po wybuchu powstania warszawskiego, gdy wreszcie zaczęła się akcja „Burza”, byliśmy szczęśliwi, że ruszymy na odsiecz Warszawie. Niestety już w połowie sierpnia okazało się, że trwające rozmowy z Moskwą nie dają nam nadziei na status sojusznika. Wielki zapal sprawił, że potyczki z Niemcami były dla nas zwycięskie, przy małych naszych stratach, a licznych zabitych po stronie okupanta. „Deptaliśmy sobie po piętach”. Nietrudno było o pomyłkę w ocenie sytuacji. Zdarzały się wówczas porażki. Pewnego dnia przy ślicznej pogodzie byłem wydelegowany z grupką paru osób, aby chronić oddział. Był czas żniw. Przygotowaliśmy sobie stanowisko obserwacyjne w kopie snopków. Obserwowaliśmy dwór, w którym byli Niemcy. Faktycznie, po pewnym czasie wyszła z niego grupa mężczyzn ubranych w mundury niemieckie. Idąc skosem, byli już na linii strzału. My już mieliśmy karabiny ustawione do celu, gdy jeden z „Niemców” obrócił się bokiem i okazało się, że miał biało-czerwoną opaskę na drugiej ręce. Był to oddział partyzancki. Przyjęliśmy z wielką ulgą fakt, że nie doszło do nieszczęścia.

Mimo niewątpliwych sukcesów bojowych zaniechano marszu na odsiecz Warszawie. Decyzja dowództwa wynikała z oceny sytuacji na froncie oraz analizy naszego stanu uzbrojenia. Wobec niezrozumiałej taktyki otaczających nas oddziałów Armii Czerwonej, postanowiono o przejściu nocą przez front w Górach Świętokrzyskich. Narastało rozgoryczenie

w szeregach. Część ludzi, znalazłszy się na swoim terenie, wróciła do swoich domostw, tym bardziej że w armii brakowało już wyżywienia i ciepłej odzieży. Dowództwo uznało, że trzeba podzielić zgrupowane oddziały i wykorzystać wszelkie możliwości bezpiecznego ich ulokowania.

Polecenie odjazdu z oddziału było podyktowane potrzebą przetrwania, aby na wiosnę w razie potrzeby oddział znów się mógł scalić. Po debatach ustalono, że krakowianie wrócą do siebie. Furmankami przewieziono nas do Kielc, skąd jeden z nas, którego rodzice mieli majątek w proszowskim, z kilkoma kolegami udał się tam. Dwie lub trzy osoby zdecydowały, że pojedą do Krakowa. My, pozostali, oceniając, że jesteśmy spaleni, pojechaliśmy do Czapli Wielkich, majątku rodziny innego kolegi, w miejscowości Kamięczycze pod Miechowem. Moja sytuacja była jednoznaczna: adres był całkowicie spalony. W lecie 1944 r. musiałem opuścić dom, ponieważ wielu zaaresztowanych harcerzy znało mój adres i moją działalność. Trudno uwierzyć, ale jak się później okazało, nikt z nich nie wydał Niemcom tego adresu. Zresztą nikogo z naszej jedenastki nie poszukiwało Gestapo i żaden z nas nie znalazł się w kręgu represjonowanych za udział w akcji „Burza”.

Jak już wspominałem, te 11 osób w kilku podgrupkach poszło swoją drogą. Była wśród nich kilkusobowa grupa, która wróciła do Krakowa po rozeznaniu, że do tego czasu Gestapo nie zainteresowało się nimi. Inna kilkusobowa grupa znalazła się na terenie miechowskiego, kolejna na terenie proszowskiego. Podsumowując: ja z paroma kolegami pojechałem na południowy wschód od Miechowa – jedną osobę przyjęła rodzina w majątku Czaple Wielkie, parę przyjęto w Ściborzycach, część w miejscowości Gołyszyn, część wróciła do Krakowa, pozostali zostali umieszczeni na terenie proszowskiego w majątku Nadzów, własności pana Bocheńskiego. Najda po naszym powrocie zniknął i już nigdy się z nim nie zetknąłem, chyba wyjechał na zachód i nigdy nie nawiązał z nami kontaktu. Wędrychowski – jego nazwisko nie było znane zaaresztowanym harcerzom, wobec czego nie obawiając się „wsypy”, wrócił do Krakowa i uczęszczał w zimie 1944/45 na zajęcia podchorążówki.

W wyniku parodniowego etapu poszukiwania dla nas bezpiecznego miejsca pobytu znaleźliśmy się: część na zachód od linii kolejowej Kraków–Miechów, część na jej wschód. Ja się znalazłem na zachód od tej linii kolejowej, a ostatecznie w miejscowości Gołyszyn (na północ od Skąły). Mojego najbliższego kolegę – Stanisława Porębskiego, pseud. „Szreniawa” ulokowano w Ściborzycach, wraz ze Zbyszkiem Śniegowskim, pseud. „Jemiola”. Potem przypadkowo znalazł się tam także niejaki pan

„Bobo” – Zbigniew Kabata, walczący w szeregach „Jędrusiów” od początku istnienia tego oddziału, a od akcji „Burza” dowodzący plutonem ciężkich karabinów. Na skutek ruchu frontowego wojsk niemieckich i sowieckich, po jakiejś akcji, nie mogąc wrócić do oddziału, dotarł do nas. Bardzo cenna postać. Utrzymywaliśmy łączność poprzez odwiedziny – dzieliło nas kilka kilometrów. Przyszła zima. Tereny na północ od Krakowa: miechowskie, wolbromskie zostały zajęte przez wojska radzieckie. Niemcy pozajmowali część dworów, pomimo to nie mieliśmy kłopotów. Występowaliśmy jako krewni rodzin, u których przebywaliśmy. Natomiast w kontaktach z żołnierzami radzieckimi zdarzały się sytuacje humorystyczne, które traciły na śmieszności w obliczu dramatyzmu wojny.

Zmiana sytuacji na skutek postępującej ofensywy radzieckiej sprawiła, że udaliśmy się ze Stanisławem Porębskim na rozpoznanie do Krakowa. Gdy stwierdziliśmy, że nie ma dla nas zagrożenia, postanowiliśmy wrócić do domu. Ostatecznie Zbyszek Śniegowski ruszył do oddziału, natomiast my ze „Szreniawą” i „Bobo” wróciliśmy do Krakowa.

W okresie powojennym początkowo nie mieliśmy żadnych kłopotów. Przede wszystkim pragnęliśmy kontynuować edukację.

Środowisko profesorskie skupione w Krakowie, w tym dawni pracownicy Politechniki Lwowskiej, czynili starania utworzenia politechniki w Krakowie. Kilku profesorów sądziło, że uda się to uczynić na bazie Akademii Górniczej. Okazało się, że nie było to zgodne z planami ówczesnych władz, które postanowiły o utworzeniu Politechniki Śląskiej. W tej sytuacji utworzono wydziały politechniczne na bazie Akademii Górniczej. Zaslugą profesora Stella-Sawickiego było powstanie trzech wydziałów: inżynierii wodnej i lądowej, architektury, komunikacji – odpowiednika wydziału mechanicznego. Będąc absolwentami szkoły zawodowej uzupełnionej nauką na kompletach, mieliśmy już podstawy do matury. Dla młodzieży pozbawionej w czasie okupacji szans zdania matury stworzono taką możliwość poprzez kontynuację kompletów i zdawania egzaminów w celu uzyskania świadectwa matury. Na kompletach przede wszystkim uzyskiwano wiedzę z przedmiotów humanistycznych: historii, języka polskiego i geografii, pozostałe przedmioty będące w programie nauki szkół zawodowych mogły być zaliczone na poczet matury. Na wszelki wypadek zgłosiłem się do jednego z gimnazjów, aby zdać tę dużą maturę.

Można było ubiegać się o przyjęcie na studia po zdaniu egzaminów wstępnych. Ja wobec tego znalazłem się w jesieni 1945 r. w gronie osób zakwalifikowanych w wyniku egzaminu w poczet studentów. Jak wspominałem, początkowo miała powstać w Krakowie politechnika, jednak

stworzono Politechnikę Śląską w Gliwicach. Na skutek starania tych wszystkich profesorów z Akademii Górniczej, którzy chcieli utworzyć politechnikę, utworzono wydziały politechniczne. Inauguracja odbyła się w budynku Akademii Górniczej. Niebawem stworzono samodzielne wydziały politechniczne, które rządziły się własnym „stylem”. Powołane 1 IV 1945 r. posiadały oddzielny senat i budżet oraz osobną administrację, kierowane były przez prorektora Akademii Górniczej ds. Wydziałów Architektury, Inżynierii i Komunikacji (zwanego następnie prorektorem ds. Wydziałów Politechnicznych)⁸. Ten dziwny stan trwał przez ładnych parę lat. Mój pierwszy indeks był indeksem studenta Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, ale w zależności od tego, kiedy kończono studia, uzyskiwano dyplom AGH lub samodzielnej już Politechniki Krakowskiej⁹. Musiało to się stać pomiędzy r. 1950, kiedy to zostałem zaarrestowany, a 1955.

Ja byłem w więzieniu do końca 1954 r.¹⁰ Znalazłem się tam na skutek działania UB, które zainteresowało się mną, orzekając, że jestem osobą nieprawomyślną. Zarzucono mi podejmowanie różnych działań wrogich ustrojowi. Na terenie Wydziału założyliśmy koło naukowe – Związek Studentów Inżynierii. Działalem dość aktywnie, byłem wiceprzewodniczącym koła. Moje „wrogie” zachowania sprowadzały się do ujawniania i krytykowania nieistotnych działań studentów, którzy, jak się okazało, byli działaczami partyjnymi. Było wśród nas szereg pracowników UB. W październiku 1950 zostałem aresztowany. Próbowano mi wmówić działalność antypaństwową. Śledztwo zakończone zostało w ciągu 3 miesięcy, ale kara mogła być 1,5 raza wyższa, niż wynikało z przepisów. Z końcem stycznia 1951 zapadł wyrok. Mój wyrok – z tzw. Małego Kodeksu Karnego, § 4 – za nielegalne posiadanie broni i do tego otoczka cała, mająca na celu wykazać moją działalność antypaństwową, antyustrojową.

Zostałem skazany na 9 lat więzienia i konfiskatę mienia. Byłem współwłaścicielem domu rodzinnego jako jeden ze spadkobierców matki. Moja część domu przeszła na własność skarbu państwa. W Krakowie byłem „pensjonariuszem” UB na placu Inwalidów, później po zakończeniu śledztwa – na Montelupich do marca 1951. W marcu 1951 cały transport,

⁸ *Encyklopedia Krakowa...*, s. 778.

⁹ 7 VII 1954 powołana została samodzielna PK, w której skład weszły wszystkie wydziały politechniczne. *Encyklopedia Krakowa...*, s. 778.

¹⁰ O represjach UB wobec A. Majewskiego zob.: W. Hausner, M. Kapusta, M. Konieczna, *Epizody harcerskiej konspiracji niepodległościowej na ziemi krakowskiej 1944–1953*, Kraków 2014 (przyp. red.).

ok. 200 osób, został przewieziony do Wiśnicza. Przebywałem tam do jesieni 1954. Do pracy dopuszczano nie od razu. Przy więzieniu istniało Przedsiębiorstwo Wyrobów Skórzanych nr 3, wykonujące głównie prace rymarskie, brezentowe pokrowce na samoloty, ubrania ochronne do tresury psów (dla UB). Początkowo byłem przydzielony do prac rymarskich. Ponieważ miałem głowę na karku i zmysł techniczny – niebawem znalazłem uznanie wśród pracodawcy oraz współwięźniów. Powierzano mi czasem bardziej skomplikowane zajęcia. Współpracowałem z bardzo sympatycznymi osobami w tym przedsiębiorstwie i jakoś funkcjonowałem. Zakład liczył ok. 500 osób.

Nieprzyjemności spotykały mnie jedynie ze strony władz więziennych. Zorientowano się, że ja, dzięki tym funkcjom, które wypełniam w przedsiębiorstwie, wykonując zadania półtechniczne, stykam się z wieloma więźniami. Usiłowano ze mnie zrobić informatora pod przymusem, strasząc wycofaniem z pracy, usiłowano ze mnie zrobić współpracownika UB, „kapusia”, który by donosił władzom więziennym, mając kontakt z wieloma ludźmi. Tworzyły się tam pomiędzy ludźmi pewne zbliżenia. Ponieważ odmówiłem, wycofano mnie karnie z pracy. Siedziałem w celi, starano się mnie zmiękczyć, ale bez rezultatu. Dyrektor przedsiębiorstwa, oburzony, że mnie wycofano z pracy (brakowało mu przydatnego pracownika), poczynił starania, w efekcie których wróciłem do pracy i pozostawiono mnie już w spokoju. W wyniku tych rozmów zmiękcżających ujawniałem, że źle się dzieje, ale nie wśród więźniów, ale wśród nadzoru więziennego, który często przekracza swoje uprawnienia.

Przedsiębiorstwo Wyrobów Skórzanych nr 3 w Wiśniczu dostało zlecenie na wykonanie pokrowców na samoloty. Trzeba było wykonać projekty, wykroje, a potem zszywać. Oczywiście były służby techniczne, które to przygotowywały, ale włączono w te prace również mnie.

Co jakiś czas byłem gnębiony w celu nakłonienia do współdziałania – bez efektu.

Zaczęło mi szwankować zdrowie. Mój woreczek żółciowy zaczął nie-
domagać. Znalazłem się na oddziale szpitalnym. Po kilku tygodniach wróciłem do pracy, natomiast nadal mieszkałem w tzw. izbie chorych. Miałem tam lepsze warunki lokalowe. Sale wysokie, jasne, wyżywienie lżej strawne w ramach diety, miałem ciągle problemy z żołądkiem, woreczkiem żółciowym. Tak to trwało, ze zmiennymi sytuacjami do listopada 1954. Więźniowi przysługiwało raz w miesiącu widzenie, natomiast co pół roku rodzina mogła pisać o przedterminowe zmniejszenie kary, ale dopiero po odbyciu połowy kary. Po amnestii ogłoszonej w 1952 r. zmniejszono mój

wyrok z 9 na 6 lat, czyli zmniejszono o 1/3 wymiar kary. Mogłem wówczas, po odbyciu 3 lat, tzn. połowy wyroku, wystąpić z wnioskiem o jego zmniejszenie, ale nie chciałem. Ojciec mój wystąpił o przedterminowe zwolnienie. Nie zostało ono uwzględnione.

Dopiero w 1954, po kolejnym wystąpieniu ojca, zostałem przedterminowo warunkowo zwolniony, pod rygorami natychmiastowego stawienia się na milicji, UB i podjęcia pracy w tym przedsiębiorstwie, w którym studiując, pracowałem na pół etatu od 1 XI 1949 r. – w Biurze Projektów Budownictwa Komunalnego. O zwolnieniu dowiedziałem się w czasie jednego z „widzeń”. Sytuacja więźniów uległa radykalnej zmianie po śmierci Stalina – złagodzenie represji, nawet „dryl” więzienny nie był tak dokuczliwy. W wyniku decyzji Sądu zostałem zwolniony w listopadzie 1954. Wikt więzienny, mimo że od lata 1954 do zwolnienia byłem umieszczony w warunkach lepszych, mieszkając w izbie chorych i będąc żywiony zgodnie z zastosowaną w więzieniu dietą, spowodował, że mój organizm wysiadł. Po wyjściu na wolność musiałem być poddany intensywnemu leczeniu kilkutygodniowemu.

Zacząłem pracować na przełomie r. 1954/1955. Po powrocie z więzienia dowiedziałem się, że jako wróg klasowy nie mogę kontynuować studiów. Wróciłem do pracy, ale zatrudniono mnie na stanowisku technika. W 1956 r. udało mi się wrócić na studia. Istniały dwie formy studiów dla pracujących – wieczorowe lub zaoczne. Ja wybrałem wieczorowe. Dzięki uprzejmości zaprzyjaźnionych ludzi dostałem się na studia. Musiałem podjąć studia od początku, ze względu na przerwę w nauce trwającą dłużej niż trzy lata. Jedyną ulgą było przyjęcie bez egzaminu wstępnego. Część moich kolegów, z którymi zaczynałem studia, nie tylko je już ukończyła, ale i była pracownikami Politechniki.

W lecie 1955 za namową mojego przyjaciela, cyklisty, który był adwokatem, a równocześnie działaczem PTTK – Janusza Grzybowskiego, zgodziłem się wziąć udział w rajdzie rowerowym. Udział w takim rajdzie był wówczas dobrze widziany przez władze, dzięki czemu mogłem otrzymać na ten cel urlop. Równocześnie i lekarz zalecił mi ten wyjazd. Pojechałem w grupie kilkusobowej do Warszawy, gdzieś ok. tygodnia, wybraną trasą, ze zwiedzaniem. Punktem ambicji było zaplanowanie ciekawej trasy tego rajdu. Założeniem organizatorów była ocena nie prędkości przejazdu, ale walorów krajoznawczych zaplanowanej przez uczestników trasy.

Na tym właśnie rajdzie poznałem Marię Sitko. Był to nasz pierwszy kontakt. Na rajd pojechała za swoją przyjaciółką. Zainteresowałem się Marią. Uczucie, które zrodziło się w trakcie pobytu na Ogólnopolskim Rajdzie

Rowerowym, pielęgnowane, zostało uwieńczone ślubem 9 VI 1956 r. Żona moja, z zawodu księgowka, urodzona w Krakowie, pracowała w Akademii Sztuk Pięknych.

Mile jaskoczyło mnie przyjęcie mojego powrotu przez znajomych, kolegów, po wyjściu z więzienia. Pomimo że chciano uzyskać o mnie złe opinie, obciążające mnie, moi znajomi nie znajdowali nic złego we wspomnieniach o mnie i mojej działalności.

Zostałem wypuszczony na warunkowe zwolnienie. Gdy upłynął pełny okres wyroku – 6 lat – mogłem wystąpić o tzw. zatarcie skazania. Dzięki mojemu koledze adwokatowi miałem dostęp do akt, stąd wiem, że nikt się nie znalazł, kto by mi zaszkodził swoimi zeznaniami, nikt mnie nie obciążył. Opinie były jedynie pozytywne. Działalem w harcerstwie w latach 1945–1949. Nikt mi nie zaszkodził, nic złego nie powiedział, co mogło być przeciwko mnie wykorzystane.

Zaraz po wojnie – w lutym 1945, kiedy już Kraków był wolny od Niemców, gdy się organizowało harcerstwo, za namową Stanisława Porębskiego zgłosiłem się do harcerstwa. Był starszy ode mnie o 3 lata. Pomagałem mu organizować drużynę, tam gdzie ją prowadził jeszcze jako uczeń przed wojną. Była to 9 Drużyna Harcerzy (istniejąca od lat dwudziestych) przy VIII¹¹ Gimnazjum i Liceum (dawniej VIII Gimnazjum im. A. Witkowskiego przy ul. Studenckiej, w pewnym okresie noszącej nazwę Pierackiego, ministra oświaty zamordowanego przez bandy UPA, potem Świerczewskiego, obecnie przywrócono nazwę Studencka). Staszek był tam drużynowym.

Po wojnie jeszcze w pamięci pozostawała bohaterska, patriotyczna postawa harcerzy, co zaowocowało pędem do harcerstwa. Jeśli przed wojną drużyna liczyła 70 ludzi, to po wojnie zrobiło się 300. Ta ilość uniemożliwiała prowadzenie prawidłowo pracy harcerskiej. Trzeba było te wielkie drużyny podzielić na mniejsze grupy. Powstała „instytucja” – szczerp, składający się z kilku drużyn. Ja początkowo byłem drużynowym jednej z tych drużyn w ramach szczerpu 9 Drużyny. Utworzyliśmy w rozpedzie więcej drużyn. Powstała drużyna ze środowiska młodzieżowego skupionego przy klasztorze oo. Dominikanów. Kapłanem Krakowskiej Chorągwi Harcerzy był dominikanin o. Feliks Bednarski. Niezależnie od tego, że był kapłanem, podjął się prowadzenia drużyny składającej się z uczniów II Gimnazjum i Liceum św. Jacka oraz z kółka ministrantów przy kościele Dominikanów.

¹¹ Od 1956 r. szkoła nosi miano: V Liceum Ogólnokształcące im. Augusta Witkowskiego.

Szczep 9 Drużyny Harcerzy im. płk. Dionizego Czachowskiego (powstańca styczniowego) składał się z 5 drużyn harcerskich i 2 drużyn zuchowych, jego wodzem został Stanisław Porębski, przedwojenny drużynowy 9 Krakowskiej Drużyny Harcerzy. Drużyny zuchowe rekrutowały się głównie z ministrantów dominikańskich oraz uczniów podstawowej szkoły ćwiczeń przy ul. Straszewskiego. Harcówka – początkowo jedna ze świetlic drugiego piętra kamienicy – róg Gołębiej i Wiślniej. W 1946 dostaliśmy świetlicę na terenie szkoły. Całkowicie przenieśliśmy się na teren szkoły dopiero w 1949 r. Szczepowym był nadal Stanisław Porębski, a ja byłem jego zastępcą. Szczep nasz zaczął się kurczyć. Jeszcze przed moim aresztowaniem istniały już tylko 2 drużyny harcerskie.

Gdy Stanisław Porębski odszedł do hufca, ja przejąłem rolę wodza szczepu. Na skutek opadnięcia fali aplauzu dla harcerstwa, wyrastania, stan liczebny szczepu zaczął się zmniejszać, tak że na początku 1950 r. wrócono do jednej jednostki, pozostała 9 Drużyna. Ponadto istniała jedna z drużyn tzw. rzemieślnicza przy szkole rzemieślniczej, gdzie był nauczycielem S. Porębski i pan Calikowski, przedwojenny harcerz 9 Drużyny. W tym okresie zrezygnowałem z funkcji drużynowego, przeszedłem do hufca, drużynę przejął pan Grzybowski, który potem przekazał funkcję także byłemu harcerzowi 9 Drużyny, niestety, jak się z czasem okazało, współpracownikowi UB¹².

Epilog

Tak druh Andrzej Majewski wspominał swoją pracę po odrodzeniu harcerstwa w Hufcu Kraków-Zwierzyniec:

Ja do hufca trafiłem prawidłowo. Prowadziłem w latach powojennych 9 Krakowską Drużynę Harcerzy. I potem, jak harcerstwo mogło już coś działać, to ja się znalazłem w grupie tych ludzi. Odbyła się taka rozmowa w komendzie chorągwi, chyba z Bogusiem Rybskim; było dwóch ludzi, którym zaproponowano prowadzenie hufca Zwierzyniec: jednym był Romek Ney, a drugim byłem ja. W wyniku tej rozmowy, w sytuacji kiedy trzeba było uruchomić ten hufiec, doszliśmy z Neyem do wniosku, że na razie ja spróbuję. Ponieważ komenda chorągwi nie miała zastrzeżeń, tak się stało. Ja

¹² Relacja phm. Andrzeja Majewskiego spisana z nagrania dokonanego przez phm. M. Szymańską.

zostałem hufcowym, on moim zastępcą. Bardzo dobrze mi się z nim współpracowało. A potem gdy hufiec bardzo szybko rozrósł się ilościowo i trzeba go było podzielić, to najprostszym rozwiązaniem było, że ten drugi hufiec objął Ney. Działał też wtedy w komendzie hufca Tadek Twardosz, który wprowadził się z „Siódemki”. Bardzo miłe wspominałem go z tego okresu, bo to był bardzo spokojny człowiek, nie miał szaleńczych pomysłów i był bardzo taktowny. Nie stwarzał swoim postępowaniem jakichś niezręcznych sytuacji. Zaprzyjaźniliśmy się wtedy. W tym pierwszym okresie bardzo dobrze współpracowało mi się także z Bogusiem Molendą, bo to też był taki człowiek zrównoważony.

Chodziłem do komitetu dzielnicowego PZPR na konkretne zaproszenie, ale nie na posiedzenia, tylko na rozmowy. Partia opiekowała się harcerstwem i życzyła sobie, żeby ktoś, kto stał na czele takiej organizacji jak harcerstwo, miał kontakt z nimi. Wówczas komitet dzielnicowy był na rogu ulicy Lea. Oprócz tego niejedną raz musiałem tam wędrować i „gasić pożar”, powstały wskutek różnych płomiennych wystąpień drużynowych czy innych instruktorów. Powstawały wtedy problemy w kontaktach z dyrektorami szkół.

W połowie 1957 r. nastąpiła zmiana na funkcji hufcowego Hufca Kraków-Zwierzyniec. Zapytany o powód odejścia druh Andrzej Majewski powiedział:

Odszedłem z funkcji hufcowego, ponieważ uświadomiono mi, że jestem niemile widziany. Trudno się było narzucać. Powodem tego była moja przeszłość, która się nie podobała. Z punktu widzenia ówczesnych władz miałem niewłaściwy życiorys zarówno z okresu wojny, jak i powojenny. Nieraz zresztą dawano mi do zrozumienia, że gdzieś moja obecność jest niewskazana i moje działanie jest źle widziane. Doszedłem więc do wniosku, że po co ja mam szkodzić, w pewnym sensie, ludziom czy konkretnej działalności, której przez to przypisywano reakcyjność. W harcerstwie doszedłem do stopnia podharcmistra, a mój wniosek na harcmistra wyszedł z komendy chorągwi, ale w Głównej Kwaterze został odrzucony także ze względu na moją przeszłość¹³.

¹³ Relacja phm. Andrzeja Majewskiego.

Wojciech Hausner

ZACZĘŁO SIĘ OD „WILKÓW” BOGDAN SZWAGRZAK (1934–2016)

Wiosną 1991 r. z ówczesnym wiceprzewodniczącym ZHR Olkiem Motałą pojechałem do Londynu. Mieliśmy rozmawiać i spotykać się z władzami Związku Harcerstwa Polskiego działającego poza granicami Kraju. To był czas rozmów ZHR i ZHP (r.z.1918) o zjednoczeniu i ten nasz wspólny wyjazd miał kapitalne znaczenie. Niezwykle serdecznie gościli nas wtedy Bogdan i Krystyna Szwagrzakowie – naczelnik harcerzy i naczelniczka harcerek. Wtedy zacząłem poznawać Bogdana – postać niezwykłą, świetnego wychowawcę, harcmistrza, zanurzonego w historii polskiego uchodźstwa i myślącego wizjami przyszłości.

*

Bogdan Szwagrzak urodził się 30 I 1934 r. w Częstochowie. Rodzice byli wtedy urzędnikami skarbowymi. Ojciec Czesław¹ pełnił funkcję hufcowego Hufca Harcerzy ZHP w Częstochowie, a mama Janina referentki

¹ **Czesław Szwagrzak**, harcmistrz; pracował m.in. w urzędach skarbowych w Częstochowie i Miechowie; w 1933 w Częstochowie wziął ślub z Janiną Krzętowską; drużynowy 2 Kieleckiej Drużyny Harcerzy (1924–1925), założyciel i drużynowy 8 Kieleckiej Drużyny Harcerzy, późniejszej „Czarnej Ósemki” (1925–1927), hufcowy Hufca Harcerzy ZHP w Miechowie (1937–1939), komendant Chorągwi Harcerzy ZHP działającego pgK w Wlk. Brytanii (1950–1952), członek Głównej Kwatery Harcerzy ZHP działającego pgK (1949–1952, 1955–1967); przez NRH w 1951 wybrany na wiceprzewodniczącego ZHP działającego pgK; komendant europejskiego kursu-oboazu instruktorskiego (1951); autor: *Administracja harcerska. Biurowość – gospodarka* (1944), *Instruktor harcerski. Sylwetka – Prawa – Obowiązki* (1943), *Rozwój psychiczny młodzieży ze szczególnym uwzględnieniem psychologii chłopca* (1943); J.L. Englert, J. Witting, *W harcerskiej służbie. ZHP na Obczyźnie 1946–1996*, Londyn 1997, www.posty.co.pl (26.11.2016), www.echodnia.eu (26.11.2016), www.doooplayer.pl (26.11.2016).

zuchów w Hufcu Harcerek. Bogdan, mając kilka lat, w 1938 i w 1939 r. był już na obozach i koloniach. Początek harcerskiej drogi wczesny i niezwykły. Dzieciństwo przerwała mu wojna. Ojciec zmobilizowany wyjechał. Odbił jak wielu żołnierzy drogę przez Rumunię do Francji, a potem do Szkocji. Spotkali się dopiero po dziesięciu latach.

Matka musiała pracować. Bogdan z bratem zostali odesłani na wieś, do Winowna, do dziadka Bolesława Krzętowskiego. Las był żywiołem dziadka i tym lasem, leśniczówką, życiem na wsi zaraził wnuka. Echem wojny były rzadkie wizyty niemieckich oficerów. W czasie jednej z nich jesienią 1940 r. mały Bogdan na zakurzonych drzwiach auta Wehrmachtu narysował palcem orła w koronie. Na szczęście rozeszło się to po kościach. Od czerwca 1941 r. przez kolejne miesiące z pobliskiej szosy słychać było grzechot jadącego na wschód sprzętu wojennego. III Rzesza rozpoczęła wojnę ze Związkiem Sowieckim.

Na święta Bożego Narodzenia 1943 r. mama nie przyjechała do Winowna. Została zatrzymana przez Niemców w czasie licznych łapanek. Szczęśliwie zdołała wytłumaczyć Niemcom swoją sytuację i ją wypuścili. Wkrótce do domu wpadło Gestapo. Próbowano aresztować młodszego brata matki Stanisława. Ranny ukrył się, a później trafił do oddziału AK w okolicach Szczawnicy. Natomiast matka, obawiając się konsekwencji, wyjechała do Warszawy. Przeszła powstanie warszawskie, a po kapitulacji wywieziono ją do Essen, gdzie pracowała w zakładach Kruppa. W marcu 1945 r. miała wracać. 23 III samoloty amerykańskie zbombardowały fabrykę. Zginęło kilkadziesiąt osób, wśród nich Janina Szwarzakowa.

W leśniczówce na przełomie 1942 i 1943 r. Niemcy otworzyli posterunek żandarmerii. Cudem w październiku 1944 r. leśniczówka nie została zniszczona przez partyzantów AK. W styczniu 1945 r. obok przejechały sowieckie czołgi. Niemcy uciekli. Rodzina ukryła się w piwnicy. Przyszli sowieccy żołnierze. Potem wybuchła strzelanina i wszyscy uciekli, pozostawiając kuchnię polową z kotłem pełnym wyśmienitej grochówki. Front przesunął się daleko na zachód. Do leśniczówki kilkakrotnie zaglądnęli ukrywający się przed Sowietami żołnierze AK z okolicznych lasów.

*

We wrześniu 1946 r. Bogdan z bratem zostali przewiezieni do rodziców Czesława Szwarzaka do Kielc. Wstąpili do 3 Kieleckiej Drużyny Harcerzy im. T. Kościuszki. Bogdan założył zastęp „Wilki”. Czas mijał na wycieczkach, przegodach, porządkowaniu grobów przed 1 XI, udziale

w zawodach sportowych. Latem 1947 r. drużyna zorganizowała obóz nad jeziorem Czarne koło Tomaszowa Mazowieckiego. Po powrocie z obozu czekało zaproszenie na wakacje do Winowna. Tam dziadek oznajmił, że mają się spakować i jechać do Szczecina. Odezwał się ojciec. Mieli do niego dotrzeć. Jak? Autobusem do Zawiercia, pociągiem do Szczecina. Potem w towarzystwie nieznanymi osobami, głównie oficerów AK uciekających przed komunistami do podszczecińskich lasów. Po kilku próbach, przejściu przez pole minowe, ucieczce przed tropiącymi psami doszli... z powrotem do Szczecina. Wrócili przez Częstochowę do Kielc. Po wakacjach harcerze kieleckiej Trójki brali udział w Warszawie w zawodach luczniczych i odgruzowywaniu miasta. Bogdan w grudniu 1947 r. uczestniczył w kursie drużynowych w okolicach Sanoka. Widział, jak żołnierze Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego aresztowali i wywieźli całą komendę kursu, byłych żołnierzy AK. Nowa komenda kursu realizowała już program zajęć narzucony przez komunistyczne władze, odległy od tradycyjnego skautingu. W r. 1948 Szwagrzak zaczął doświadczać „nowego” harcerstwa. Ten rozdział życia został zakończony niespodziewanie, chociaż szczęśliwie. W listopadzie 1949 r. Bogdan z bratem Rudolfem musieli pojechać do Warszawy. Tam odebrali paszporty i brytyjskie wize, a w grudniu statkiem z Gdyni odpłynęli na Wyspy Brytyjskie.

*

Nocą 13 XII 1949 r. bracia Szwagrzakowie po spotkaniu z ojcem na nabrzeżu przy Tower Bridge dotarli do londyńskiego domu Czesława Szwagrzaka. W styczniu Bogdan rozpoczął naukę w szkole z internatem w Bottisham w pobliżu Cambridge. Wkrótce razem z polskimi kolegami założyli drużynę harcerską im. Zawiszy Czarnego. Po dwóch latach nauki, na zakończenie roku szkolnego, został wyróżniony i obdarowany pięknym wydaniem *Wskazówek dla skautmistrzów* R. Baden Powella. Wrócił do Londynu i założył kolejną drużynę – 20 Drużynę Harcerzy im. Króla Jana Sobieskiego w Croydon. Latem brał udział w kursie podharc mistrzowskim na zlocie chorągwi w Greyswood w Surrey. Przeżył odwiedzin gen. Władysława Andersa. W 1952 r. został podharc mistrzem. W r. 1956 mianowano go hufcowym Hufca „Poznań”.

W październiku 1952 r. dostał się do college’u. Studiował „business management & auditing” (w tym zawodzie przepracował potem 36 lat) i... historię XVIII i XIX wieku. Prowadził wtedy akademicki krąg starszoharcerski „Szarotka”. Wtedy poznał swoją przyszłą żonę Krystynę.

Krąg wyjeżdżał w Alpy, brał udział w marszu protestacyjnym Polaków przeciw wizycie sowieckich przywódców Nikity Chruszczowa i Nikołaja Bułganina w Londynie (1956). Dzięki życzliwości gen. W. Andersa spotykali się w jego biurze.

Wspomniany wyżej marsz 22 IV 1956 r. był niezwykle wydarzeniem dla polskiej emigracji. Obok 20 tysięcy Polaków uczestniczyli w nim emigranci z innych ujarzmionych przez Związek Sowiecki narodów Europy Środkowo-Wschodniej. Szedł przewodniczący ZHP na Obczyźnie hm. Zygmunt Szadkowski, a delegacja harcerstwa złożyła wieniec z napisem: „Ku pamięci rodakom, którzy zginęli w walce o wolność na skutek komunistycznego terroru. Wolni Polacy”.

Latem 1959 r. Bogdan wziął udział w starszoharcerskiej wyprawie żeglarskiej „Polesie XV”. W okolicach Norfolk Broads pływało osiem jachtów i małych żaglówek oraz kilka bączków. Niezwykłe i pełne przeżyć były dni spędzone wśród mokradel, rozlewisk rzek i jezior, w towarzystwie wodnego ptactwa. Na brzegu rzeki Bure, u stóp ruin opactwa St. Benet’s Jan Nowak Jeziorański nagrał dla Radia Wolna Europa ognisko harcerskie.

*

Po ukończeniu studiów Bogdan Szwagrzak szybko podjął pracę. Należy podkreślić, że jego zawodowa droga była zbieżna z ideą harcerską znaczoną rzetelnością, odpowiedzialnością, solidnością; dostrzec w niej można nawet elementy metody harcerskiej, jak stopniowanie trudności i system zastępowy. Zaczął jako zastępca kierownika administracyjnego dużej brytyjskiej firmy zajmującej się pośrednictwem w sprzedaży stali. Po dwóch latach awansował na stanowisko kierownika oddziału największego w Wielkiej Brytanii przedsiębiorstwa produkującego i sprzedającego żywność. Wtedy zetknął się z olbrzymim, zajmującym duży pokój komputerem „Leo one”. Po kilku latach pracy Bogdana przeniesiono na stanowisku w głównym biurze kontrolera systemów i procedur firmy. Zajmował się lotnymi kontrolami osiemnastu biur, czterech fabryk i czterech magazynów. Dużo podróżował.

W tym zawodowym pędzie znalazł czas na ułożenie sobie życia osobistego. 4 I 1958 r. w kaplicy Matki Bożej bazyliki Brompton Oratory w południowym Kensington poślubił Krystynę. Ich małżeństwo trwało szczęśliwie 58 lat, a szczęścia dodawało im czworo dzieci: Nina, Ala, Juliusz i Lena. Krystyna Szwagrzakowa pracowała jako nauczycielka i zastępczyni dyrektora szkoły.

Odpowiadając na ogłoszenie w prasie, rozpoczął przygodę z trzecią pracą. W trakcie rozmowy kwalifikacyjnej okazało się, że dyrektor nowej firmy zna doskonale dotychczasowego dyrektora i przełożonego Bogdana Szwarzaka i w zasadzie wszystko o nim wiedział. Odtąd nadzorował, za pośrednictwem zespołu pracowników, biura administracyjne w trzydziestu domach towarowych. W swoich zawodowych wędrówkach zjeździł całe Wyspy Brytyjskie – od Anglii przez Irlandię po Szkocję.

Był aktywny w środowisku polskiego uchodźstwa. W latach 1978–1990 zaangażował się w pracę w Najwyższej Izbie Kontroli przy rządzie Rzeczypospolitej na Obczyźnie.

*

Bogdan Szwarzak, który przybył do Wielkiej Brytanii jako dorastający młody człowiek, od razu spostrzegł, że harcerstwo w emigracyjnej społeczności Polaków cieszyło się dużym autorytetem i szacunkiem. Ułatwiała to pracę, ale równocześnie nakładało na instruktorów szczególne obowiązki i budowało w nich poczucie odpowiedzialności za wychowanie dla wolnej i suwerennej przyszłej Polski. W Londynie po czterech latach prowadzenia drużyny Bogdan Szwarzak został namiestnikiem harcerzy i zastępcą hufcowego. Później na polecenie komendanta chorągwi ratował upadający hufiec w południowej Anglii i przez trzy lata był jego hufcowym. Tryskał pomysłami, szkolił instruktorów, wymyślał atrakcyjne programy dla wędrowników. W 1958 r. mianowano go harcmistrzem. W komendzie chorągwi był kolejno referentem harcerzy, wędrowników i kształcenia. Każda z pełnionych funkcji to 3–4 lata na harcerek drodze. Prowadził program „Harcownicy” (1966–1974). W r. 1971 wprowadził coroczne zjazdy wędrowników „Młody Las”, których program opierał się na osiągnięciu kolejnych poziomów wędrowniczych, „szyszek” (złoty, srebrny i brązowy). Wreszcie został komendantem chorągwi. Program kształcenia „Nowy Zryw” realizowany w latach 1974–1978 rozpoczął zlot chorągwi w St. Briavels. Uczestników podzielono na cztery obozy kształceniowe: zastępowych, przewodników, podharcemistrzów i harcmistrzów. Pół tysiąca harcerzy pracowało przez trzy tygodnie. Kursy-obozy odwiedzali m.in. Kazimierz Sabbat, Zygmunt Szadkowski, Ryszard Kaczorowski. Trzeba tutaj wspomnieć, że harcerze mieli okazję spotykać się przy ogniskach z wybitnymi Polakami, m.in. gen. Józefem Hallerem, gen. Tadeuszem Borem-Komorowskim, gen. Klemensem Rudnickim czy gen. Władysławem Andersem.

*

Jako komendant chorągwi brytyjskiej Szwagrzak musiał stać się ważną postacią całego ZHP działającego pgK. Brał udział w Światowych Złotach Harcerstwa od pierwszego w 25-lecie bitwy o Monte Cassino w r. 1969. Był zastępcą komendanta zlotu w miejscowości Kaszuby w Kanadzie w 1976 r. Na zlocie w Comblain-la-Tour w Belgii w 1982 r. był odpowiedzialny za program. Swoje pomysły i doświadczenia zapisał w wydanych poradnikach metodycznych². Zlot w Rising Sun w USA w 1988 r. był ważnym wydarzeniem dla rodziny Szwagrzaków – Naczelna Rada Harcerska wybrała wtedy Bogdana na naczelnika harcerzy, a Krystynę³ na naczelniczkę harcerek. Żartując, można stwierdzić, że centrum harcerskiego życia na obczyźnie na wiele lat przeniosło się do ich domu. Główna Kwatera Harcerzy stała się „Otwartym Kręgiem”, poszerzając grupę instruktorów budujących i realizujących programy dla organizacji. W 1989 r. w stacji St. Briavels w południowej Walii został po raz pierwszy w ramach programu „Kadra 2000” przeprowadzony światowy kurs-obóz dla instruktorek i instruktorów. Po uzupełnieniu zostało wznowionych kilka poradników do pracy harcerskiej Bogdana Szwagrzaka. Opracowane zostały również nowe⁴.

² *Drużynowy. Cz. III*, Londyn 1975, *Harcownicy. Cz. I. O czym harcerz w drużynie wiedzieć powinien*, Londyn 1975, *Harcownicy. Cz. III. O czym drużynowy wiedzieć powinien*, Londyn 1975, *Zastępowy. Cz. II*, Londyn 1975, *Harcownicy. O czym wędrownik wiedzieć powinien*, Londyn 1976, *Wędrownicy. Co wędrownik wiedzieć powinien*, Londyn 1976, *Wędrownik*, Londyn 1976.

³ **Krystyna Szwagrzak** (1935–2017), harcmistrzyni; była w londyńskim 57 Kręgu Starszoharcerskim „Szarotka” im. Piusa X, redagując dwie jubileuszowe jednodniówki (1958, 1959); członkini Głównej Kwatery Harcerek ZHP działającego pgK (1967–1996); drużynowa drużyny instruktorek na Światowym Zlocie Harcerstwa w Comblain-la-Tour (1982); członkini Naczelnego Sądu Harcerskiego ZHP działającego pgK (1985–1988); komendantka I Światowego Zlotu Wędrowniczek (1986); naczelniczka harcerek ZHP działającego pgK (1988–1994); współorganizatorka Światowych Kursów-Obozów „Kadra 2000”; prowadziła korespondencyjny kurs phm. (1995–1996); autorka *Skrzaty – wstępne prace i wytyczne* (1981); J.L. Englert, J. Witting, *W harcerskiej służbie. ZHP na Obczyźnie 1946–1996*, Londyn 1997.

⁴ *Harcownicy. Cz. I. O czym harcerz w drużynie wiedzieć powinien, czyli przygotowanie do stopnia młodzika, wywiadowcy i ćwika*, Londyn 1989, *Harcownicy. Cz. II. O czym zastępowy zastępu barcowników wiedzieć powinien, czyli przykładowy szczegółowy kurs zastępowych*, Londyn 1989, *Harcownicy. Cz. III. O czym drużynowy barcowników wiedzieć powinien, czyli przykładowy kurs drużynowych – przygotowanie do stopnia przewodnika*, Londyn 1989, *Wędrownicy. O czym wędrownik wiedzieć powinien. Przykładowy kurs wędrowników. Przygotowanie do szczebli wędrowniczych czyli szyszki – brązowa, srebrna, złota*, Londyn 1990, *Instruktorzy. Cz. I. O czym instruktor wiedzieć powinien. Materiały informacyjne dla uczestników kursów instruktorskich, dla tych, którzy wybrali drogę długą, trudną i odpowiedzialną, drogę instruktora*, Londyn 1991, *Instruktorzy. Cz. II. O czym instruktor wiedzieć powinien. Materiały informacyjne dla uczestników kursów instruktorskich*, Londyn 1994.

Po sześciu latach Bogdan Szwagrzak podczas Światowego Zlotu Harcerstwa w Clumber Park w 1994 r. został wybrany na przewodniczącego ZHP działającego pgK. Z tej pozycji kontynuował program i kursy „Kadra 2000”. Przez dwanaście lat zostało na poziomie podharcemistrzowskim i harcistrzowskim przeszkolonych ponad czterysta osób. Wobec zbliżającego się w latach 2010–2011 stulecia harcerstwa napisał dwie książki: *Polskie Emigracyjne Organizacje Młodzieżowe w Wielkiej Brytanii (wybrane), jako czynnik w formowaniu postawy społeczno-obywatelskiej* (2007) i *Przemijamy i trwamy, sto lat w służbie harcerskiej* (2009). Koordynował pracę zespołu, który przygotował album z okazji 50-lecia działalności ZHP pgK. Opracowanie dotyczące organizacji młodzieżowych to temat rozprawy doktorskiej obronionej na Polskim Uniwersytecie na Obczyźnie.

W tym czasie dużej harcerskiej aktywności Bogdana Szwagrzaka podobną drogą szły jego dzieci. Aleksander w 1968 r., mając osiem lat, pojechał na kolonię zuchów hufca harcerzy „Warszawa” w Northwick Pack. Obok znajdowała się kolonia zuchowa hufca harcerek „Bałtyk” prowadzona przez Krystynę Szwagrzakową. Tutaj swoją przygodę rozpoczął czteroletni wtedy Juliusz. Potem Aleksander został harcerzem „Błękitnej Trójki”, drużyny działającej przy kościele św. Andrzeja Boboli, a kilka lat później jej drużynowym, szczerbowym, harcistrzem i hufcowym hufca „Warszawa”. Obecnie jest przewodniczącym Okręgu Wielka Brytania. Harcerzem „Błękitnej Trójki” był także Juliusz. Już w stopniu harcistrza organizował kursy instruktorskie chorągwi harcerzy. Pierwszym obozem harcerskim Heleny, młodszej siostry Aleksandra i Juliusza, był zlot 75-lecia harcerstwa w Clumber Park w r. 1985. Gdy dorosła, zajmowała się zuchami.

Bogdan Szwagrzak odszedł na wieczną wartę 16 XI 2016 r.

Literatura

- Dzieje harcerstwa na obczyźnie w latach 1912–1992. Materiały z konferencji naukowej odbytej w dniach 29–30 maja 1992 r. w Rogach k. Gorzowa Wlkp.*, pod red. M. Szczerbińskiego, Gorzów Wlkp. 1992.
- J.L. Englert, J. Witting, *W harcerskiej służbie. ZHP na Obczyźnie 1946–1996*, Londyn 1997.
- W. Kukla, M. Miszczuk, *Bibliografia harcerskich emigracyjnych i polonijnych druków zwartych, jednodniówek, kalendarzy i miscellaneów wydanych w latach 1912–2004*, Warszawa 2006.

B. Szwagrak, *Mój czas, moje miejsca. Wybrane opowieści autobiograficzne*, Londyn 2011.

M. Wierzbicki, *Harcierz. Żołnierz. Obywatel. Zygmunt Lechośław Szadkowski (1912–1995)*, Warszawa 2016.

Gabriela Cisek

„SZCZĘŚCIE PRZYJŚĆ CHCIAŁO, LECZ MROKÓW SIĘ ZŁĘKŁO”¹ TADEUSZ KLUKOWSKI – OBROŃCA STRACONEJ REDUTY

Wstęp

Dla Ojczyzny gotowi byli na największe poświęcenie, nie akceptowali radzieckiej władzy w Polsce, przeciwstawili się Sowietaom. Nazywano ich bandytami, wrogami ludu i bestialsko mordowano w katowniach UB. Żołnierze wykłęci. Podczas II wojny światowej walczyli z dwoma okupantami, po wojnie zaś z narzuconym przez ZSRR komunistycznym reżimem. Dla nich to wciąż była walka o niepodległość Polski. Liczyli na to, że wybuchnie III wojna światowa, głównym wrogiem zaś będzie ZSRR, liczyli na aliantów. Znowu... Obowiązywała ich przysięga złożona jeszcze na początku wojny, 19 I 1945 r. rozwiązano Armię Krajową, ale gen. Leopold Okulicki wyraźnie stwierdził, że „wojna się jeszcze nie skończyła”. W ostatnim swym rozkazie do żołnierzy AK dawał wyraźny sygnał do prowadzenia dalszej walki. Zaczęły powstawać pierwsze organizacje podziemne (mówiono, iż jest to tzw. II konspiracja) – Narodowe Zjednoczenie Wojskowe, Narodowe Siły Zbrojne po 1944 r., Zrzeszenie Wolność i Niezawisłość. Na terenie Polski pozostało po wojnie pół miliona radzieckich żołnierzy, a NKWD przeszkoliło polskich komunistów, którzy szybko i skutecznie zbudowali aparat terroru. Inwigilacja i donos stały się elementami codziennego życia Polaków. Czy zatem mogliśmy się biernie temu przyglądać? Przez struktury różnych organizacji

¹ W tytule pracy oraz poszczególnych rozdziałów wykorzystałam fragmenty utworu Leopolda Staffa *Deszcz jesienny* (<http://literat.ug.edu.pl/staff/013.htm>). Praca napisana w 2013 roku na konkurs historyczny pt.: „Historia mojej małej Ojczyzny. Wspomnienia o żołnierzach SZP-ZWZ-AK Inspektoratu Zamość oraz ich powojenne losy” w II Liceum Ogólnokształcącym im. Marii Konopnickiej w Zamościu.

niepodległościowych przewinęło się pół miliona ludzi. Musieli oni ukrywać się przed komuną, najczęściej uciekali do lasów. Jak walczyli? Wykonywali wyroki śmierci na najbardziej „gorliwych” pachołkach systemu, niszczyli konwoje, posterunki UB, uwalniali swoich kolegów z więzień². Co dostali w zamian? Byli wylapywani i brutalnie torturowani, bici prętami, pałkami, kopani, aż w końcu, po pokazowych procesach, mordowani strzałem w tył głowy. A więc powtórka Katynia. Każdy z nich przeżywał swój własny Katyń. Rotmistrz Witold Pilecki, gen. Emil Fieldorf, major Zygmunt Szendzielarz – słynny „Łupaszka”³...

Zamojszczyzna także ma swoich niezłomnych bohaterów. Dzięki zachowanym dokumentom i wspomnieniom, jak również zaangażowaniu ocalałych kolegów udało się ustalić nazwiska ponad 60 z nich. Najbardziej znani to Roman Szczur ps. „Urszula”, Jan Leonowicz ps. „Burta”, Henryk Kwaśniewski ps. „Luks” oraz ten, którego historia poruszyła mnie szczególnie, bohater mojej pracy Tadeusz Klukowski ps. „Krzysiek”. Nie wiadomo, gdzie jest pochowany, jak większość wyklętych ma tylko symboliczny grób...

„Nikt na naszym pogrzebie nie wygłaszał mowy,
Nikt nad grobem zasług naszych nie wspominał,
W korytarzu więziennym był sąd kapturowy
A wyrok odczytali siepacze Stalina”⁴

1. Jak to się zaczęło...

Tadeusz Klukowski urodził się 15 V 1931 r. w Szczepieszynie. Biologiczny ojciec – Jan Biały⁵ zmarł przed jego narodzinami, zaś matka – Maria Kość była salową w Szczepieszynie i pozostawiła nowo narodzone dziecko w szpitalu⁶. Po urodzeniu został ochrzczony w kościele parafialnym pod wezwaniem św. Mikołaja i otrzymał imiona Tadeusz Zenon. Aktu urodzenia jednak nie sporządzono. Niektórzy historycy twierdzą, że chrzest

² P. Zychowicz, *Żołnierze wyklęci, nasi bohaterowie*, „Do Rzeczy Historia”, nr 1 (2013), s. 7.

³ Zob. J. Wieliczka-Szarkowa, *Żołnierze wyklęci. Niezłomni bohaterowie*, Kraków 2013.

⁴ Fragment anonimowego wiersza napisanego przez więźnia Mokotowa.

⁵ **Jan Biały**, pokojowy malarz; powszechnie twierdzono, że to on był biologicznym ojcem Tadeusza, jednak niektóre źródła kwestionują jego śmierć, podając wzmiankę o jego wyjeździe i pozostawieniu syna.

⁶ R. Kołodziejczyk, *Mój przyjaciel Tadeusz Klukowski*, „Zamojski Kwartalnik Kulturalny”, nr 3–4 (2006), s. 76.

zorganizował jego rzekomo zmarły ojciec, który został chrzestnym. Akt urodzenia spisano dopiero w 1935 r. na życzenie Zofii i Zygmunta Klukowskich. Dyrektor szpitala – dr Klukowski i jego żona postanowili, że wezmą go na wychowanie, oficjalna adopcja nastąpiła w 1947 r. Jak ustalił Aleksander Przysada: „W ich domu panowała atmosfera miłości, życzliwości i wzajemnej troski o rodzinę, a zwłaszcza o małego Tadzia, który od urodzenia traktowany był przez Zygmunta Klukowskiego jak własne dziecko”⁷.

Od najmłodszych lat był ciekawy świata, toteż gdy 15 III 1941 r. dziesięcioletni Tadzio zniknął z domu, zaniepokojeni rodzice odnaleźli chłopca u gospodarza w Topólczy, zaś dwa dni później ponownie nie wrócił na noc, tym razem nocował w aptece w Zwierzyncu. Rok później młody Klukowski uciekł ponownie, do Kosobud. Jego adopcyjna matka – Zofia, zaczęła go nazywać „wędrowniczkim”... Był wielkim entuzjastą legendy partyzanckiej, Szarych Szeregów, nic więc dziwnego, iż 27 X 1943 r. złożył na ręce Tadeusza Gumińskiego⁸ uroczyste przyrzeczenie – na wzór harcerski. Został więc harcerzem w konspiracji. Ta wzniosła chwila pozostawiła w jego sercu piętno, przypominające o wyjątkowych dla niego czasach. Zresztą atmosferą partyzancki przesiąknięty był od dawna jego ojciec, Zygmunt Klukowski, który na bieżąco opisywał to, co działo się pod okupacją. Jego relacje stanowią dzisiaj ważny dokument historyczny⁹. Tadeusz uczył się w szkole powszechnej w Szczebrzeszynie w latach 1943–1944, w 1947 r. ukończył gimnazjum na tajnych kompletach, a przez kolejne dwa lata był uczniem Liceum Przyrodniczego w Zamościu.

2. „Serce hartowne, mężne, serce dumne, silne...”

W latach 1947–1948 Tadeusz należał do harcerskiej organizacji „Szara Brać”¹⁰. O wszystkim na bieżąco informował ojca, a nawet szukał u niego rady, czy do takiej organizacji wstąpić, wiązało się to przecież z dużym niebezpieczeństwem. Konrad Bartoszewski ps. „Wir” pisze o tym tak:

⁷ A. Przysada, *Zygmunt Klukowski. Lekarz ze Szczebrzeszyna 1885–1959*, Szczebrzeszyn 2000, s. 153.

⁸ Tadeusz Gumiński ps. „Szyszka”, szef Biura Informacji i Propagandy AK Obwodu Biłgoraj.

⁹ Z. Klukowski, *Zamojszczyzna w l. 1918–1959*, t. I i II, Warszawa 2007.

¹⁰ Organizacja, która skupiała uczniów niższych klas zamojskich szkół średnich.

„Wypada więc cofnąć się do roku 1949. Przy okazji odwiedzałem od czasu do czasu dr. Klukowskiego. Pewnego razu udałem się do niego na jego listowne wezwanie. Po przyjeździe dowiedziałem się, że prosi mnie o rozmowę z jego synem, uczniem ostatniej klasy gimnazjum w Zamościu, gdyż on z kilkoma kolegami prowadzi działalność konspiracyjną. Chodziło bodaj o tajne harcerstwo, co mogło grozić wyspą, aresztowaniem itd. Zgodziłem się na rozmowę z chłopcami. Przyszło dwóch najlepszych kolegów Tadeusza, którym starałem się wyperswadować tę działalność ze względu na brak doświadczenia w pracy konspiracyjnej i bliskość matury. Chłopcy uznali moje racje i według dr. Klukowskiego zaprzestali konspirować”¹¹.

Członkowie „Szarej Braci” kolportowali ulotki przeciw ZSRR. Oto treść jednej z nich: „My ludzie armii podziemnej, tysiące nas błąka się po lasach, gdy Europę zalewa okrutny czerwony komunizm – będziemy walczyć!”¹².

Ponieważ w organizacji „Szara Brać” nie przestrzegano zasad pracy konspiracyjnej, Klukowski wraz z kolegami: Waldemarem Pobudkiewiczem i Jerzym Kurzępą utworzył nową organizację KOS¹³, ale po akcji wylapywania członków podziemia przeprowadzonej przez UB musiał wyjechać do Lublina. Po uzyskaniu matury w r. 1949 rozpoczął studia na wydziale prawa Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, te zostały jednak przerwane w r. 1950 w związku z aresztowaniem ojca. Młody Tadeusz przeniósł się do Warszawy, gdzie pracował w różnych instytucjach jako urzędnik. Początkowo, aby utrudnić inwigilację UB¹⁴, mieszkał bez zameldowania w Józefowie koło Otwocka. W nowym mieszkaniu przyjmował niewielu kolegów, nabrał dużego dystansu do otoczenia. Jedyńm jego przyjacielem, który stale przewija się w jego działaniach, był Romuald Kołodziejczyk. Tadeusz był także członkiem organizacji „Kraj”¹⁵. Przyjął tam pseudonim „Krzysztof”. Uczestniczył w kilku akcjach mających na

¹¹ J. Józwiakowski, *Armia Krajowa na Zamojszczyźnie*, t. II, Lublin 2007, s. 911.

¹² P. Gawryszczak, *Podziemie polityczno-wojskowe w Inspektoracie Lublin w l. 1944–56*, Lublin 1998, s. 158.

¹³ Konspiracyjne Oddziały Skautowe, UB wpadło wkrótce na trop KOS-u i działalność została przerwana.

¹⁴ Urząd Bezpieczeństwa – powszechnie używane określenie organów bezpieczeństwa państwa funkcjonujących w Polsce w okresie stalinizmu.

¹⁵ Powstała pod koniec 1948, założona przez majora Zenona Sobotę vel Tomaszewskiego. Przygotowywał on szych podwładnych do walki zbrojnej i obalenia władzy komunistycznej. Oddziały powstały m.in. w Krośnie, Wrocławiu, Gdyni, Lublinie, Zwierzyńcu, Zamościu; K. Czubara, *Śmierć harcerza*, „Tygodnik Zamojski” nr 2 (1999), s. 11.

celu zdobycie pieniędzy i broni na cele organizacyjne. Najgłośniejszym jednak wyczynem „Kraju” była likwidacja Stefana Martyki¹⁶, człowieka, który szkalował polski rząd emigracyjny. Czterech zamachowców skazano na karę śmierci. Tadeusz nie brał bezpośrednio udziału w zamachu, ale należał do organizacji. Jego największym wyczynem było wykolejenie pociągu towarowego pod Płochocinem¹⁷. Na przełomie czerwca i lipca 1952 r., podczas masowych aresztowań członków tej organizacji, Klukowski pomógł ukryć się dowódcy „Kraju” majorowi Sobocie w Zwierzyńcu¹⁸. Sam jednak został aresztowany 2 VII 1952 r.

3. „W dal idą na smutek i życie tułacze, A z oczu im leczą tży... Rozpacz tak płacze...”

Rok później po pięciomiesięcznym procesie Klukowski i Kurzępa skazani zostali przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie na karę śmierci. Tadeusz Klukowski, 16 VI 1953 r., krótko po swoich zaręczynach z Hanną Przyczynęk¹⁹, został stracony w mokotowskim więzieniu²⁰. Możemy sobie tylko wyobrazić, jak wyglądały ostatnie chwile tego dzielnego chłopaka. Wiadomo, iż jeszcze podczas pobytu w Wojewódzkim Urzędzie Publicznym w Lublinie zabrano mu zegarek kieszonkowy, wieczne pióro, kalendarzyk kieszonkowy, fajkę i medalik...²¹ W więzieniu mokotowskim na pewno był torturowany. Tuż po rozstrzelaniu Tadeusza do Szczepreszyna dotarła fałszywa wiadomość, że wywieziony został na Ural. W sercach rodziców tliła się jeszcze nadzieja... Kilka miesięcy póź-

¹⁶ Spiker audycji radiowej „Fala’49”, „opluwał” działaczy niepodległościowych i żołnierzy Armii Krajowej. Marian Gołębiwski, cichociemny, szef Obwodu ZWZ-AKHrubieszów, w swoim wywiadzie z Dariuszem Balcerzykiem podaje błędną informację, jakoby to Tadeusz brał udział w zabójstwie Martyki; D. Balcerzyk, *Bo mnie tylko wolność interesuje... Wywiad-rzeka z Marianem Gołębiwskim*, Lublin 2011, s. 356–357.

¹⁷ Akcja została przeprowadzona w kwietniu 1952 r. przez Klukowskiego, Kurzępę i Grabickiego. Byli oni przekonani, że dokonali zamachu na sowiecki transport z bronią i amunicją, tymczasem bezpieka podstawiła na ten tor enerdowski pociąg towarowy.

¹⁸ W nocy z 1 na 2 VII tegoż roku dowódca „Kraju” zginął w zabudowaniach Kurzępów w czasie milicyjno-ubeckiej oblawy.

¹⁹ Hanna została aresztowana 30 VII 1952 r. Początkowo otrzymała wyrok śmierci, zamieniony później na dożywocie.

²⁰ Zygmunt Klukowski daremnie próbował dowiedzieć się o los syna, nie wiedział nawet, w którym więzieniu przebywa. Z. Klukowski, dz. cyt., t. II, s. 307.

²¹ K. Czubara, dz. cyt., s. 63.

niej przyszedł gryps o śmierci i oficjalne zawiadomienie o wykonaniu wyroku. Tak zgasło zaledwie 22-letnie życie... Nazwisko Tadeusza widnieje na pomniku na warszawskich Powązkach, w kwaterze Ł, gdzie chowano potajemnie patriotów straconych w więzieniu na Mokotowie.

4. Zakończenie

Tadeusz Klukowski – postać zapomniana i rzadko wspominana. Tylko nieliczne osoby kojarzą go z zamojską ziemią i działaniami, jakie prowadził. Jako noworodek – porzucony, zapomniany, niepotrzebny..., jako nastolatek – najukochańszy „wędrowniczek” adopcyjnej matki. Jako młodzieniec – silny, niezłomny żołnierz. Jako prawdziwy mężczyzna, kiedy już udało mu się znaleźć szczęście i miłość – stracony...

Tadeusz podzielił tym samym los około 20 tysięcy wyklętych. Większość z nich nie ma swoich grobów. Bardzo długo nikt nie podejmował kwestii potajemnych pochówków polskich patriotów. Wyjątek stanowi „śledztwo”, które na przeł. lat 80. i 90. przeprowadziła dziennikarka Małgorzata Szejnert, lecz później sprawa utknęła w martwym punkcie²². Sprawą zainteresował się IPN, znalazły się fundusze na prace ekshumacyjne na warszawskich Powązkach, na tzw. Łączce. Możemy sobie wyobrazić, ile to znaczy dla rodzin tych, którzy wciąż czekają na godny pochówek...²³ Dzięki inicjatywie pracowników IPN setki miejsc kaźni i śmierci żołnierzy antykomunistycznego podziemia przestają być anonimowe²⁴. 3 II 2011 r. Sejm RP wydał ustawę, na mocy której 1 III jest Narodowym Dniem Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Fakt ten cieszy, zwłaszcza, iż coraz więcej młodzieży włącza się aktywnie w obchody tego święta. Jedyne, czego brakuje, to pomnik żołnierzy wyklętych, taki, przy którym mógłby stanąć każdy Polak, by zadumać się nad losem młodych ludzi, którzy nie zawahali się oddać swego życia za sprawę...

Tadeuszowi Klukowskiemu również należy się miejsce pamięci, znaleźć się ludzie, którzy podjęli kilka lat temu starania o wmurowanie tablicy upamiętniającej tego bohatera w kościele św. Katarzyny

²² M. Szejnert, *Śród żywych duchów*, Kraków 2012.

²³ M. Leśnikowska, *Niepochowani*, „Uważam Rze Historia”, nr 5 (2012), s. 64–67.

²⁴ T. Stańczyk, *Geografia terroru*, „Do Rzeczy Historia”, nr 1 (2013), s. 26–29; P. Bieliński, *Odkryte ślady zbrodni*, „Uważam Rze Historia”, nr 11 (2013), s. 90–92; *Śladami zbrodni. Przewodnik po miejscach represji komunistycznych lat 1944–1956*, pod red. T. Łabuszewskiego, Warszawa 2012.

w Szczepreszynie²⁵. Jest on również bohaterem filmu pt. *Partyzanckie dzieci*, zrealizowanego z inicjatywy IPN²⁶. Ja jednak z całym przekonaniem mogę stwierdzić, iż jego postawa, heroiczna i pełna patriotyzmu zasługuje na pomnik. Młodzież nie interesuje się dzisiaj historią swojego regionu, szuka wzorców do naśladowania wśród gwiazd popkultury, które swoim postępowaniem często nie zasługują na to, by taki wzorzec stanowić. Nie wpoją oni młodym ludziom zasad patriotyzmu, wręcz przeciwnie, sprawią, iż młodzież może pogubić się w natłoku niepotrzebnych informacji. Każdy szuka sobie autorytetów, postaci, których zachowanie jest godne naśladowania i podziwu. Ja już taką postać znalazłam. Dzięki opisaniu losów Tadeusza Klukowskiego zrozumiałam, że nie ma przyszłości bez przeszłości, że za Ojczyznę trzeba wziąć odpowiedzialność i pozostać do końca wiernym najwyższym wartościom, nawet za cenę życia – tak jak ONI, którzy:

„...przysięgali na orła i krzyż,
na dwa kolory, te najświętsze w Polsce barwy,
na czystą biel i na gorącą czerwień krwi,
na wolność żywych i na wieczną chwałę zmarłych...”²⁷

Chociaż Tadeusz nie był żołnierzem AK, to z tym środowiskiem był związany dzięki ojcu. Postąpił tak, jak zrobiłby każdy żołnierz – patriota, nie wydał nikogo, kosztem swojego młodego życia. Tadeusz nie ma jeszcze swojej oficjalnej biografii, ta praca jest tylko skromną próbą ukazania jego losów na podstawie dostępnych źródeł. Mam jednak nadzieję, że znajdzie się w przyszłości osoba, która zechce napisać książkę poświęconą jego losom, bo w pełni na nią zasługuje.

²⁵ *Tablica upamiętniająca żołnierza „Kraju”*, „Dziennik Wschodni”, nr 156 (2007), s. 8.

²⁶ *Partyzanckie dzieci*, reż. Adam Sikorski, produkcja: TVP S.A. 2006.

²⁷ Andrzej Kołakowski, fragment pieśni *Przysięga*.

ANEKS

Kopia wyroku śmierci Tadeusza Klukowskiego – skrót²⁸.

WOJSKOWY SAD REJONOWY
W WARSZAWIE

Znak akt Sr. 895/52

WYROK

W IMIENIU POLSKIEJ RZECZPOSPOLITEJ LUDOWEJ

Warszawa, dnia 1 grudnia 1952 r.

Wojskowy Sad Rejonowy w Warszawie

W składzie:

1/przewodniczący mjr. Litmanowicz Władysław

2/sędzieja wojskowy kpt..... Jerzy [nazwisko nieczytelne]

3/lawnik ppor. Zdzisław j. w. [nazwisko nieczytelne]

rozpoznał sprawę:

KLUKOWSKIEGO Tadeusza syna Zygmunta i Zofii z domu Szymańskiej, urodzonego dnia 15 maja 1931 r. w Szczeczeszynie, narodowości polskiej, obywatela polskiego, kawalera, mającego wykształcenie średnie, z zawodu urzędnika, nie posiadającego majątku, stale zamieszkałego w Józefowie k/Warszawy przy ul. Na Plebanii 9, w W.P. nie służącego, nieodznaczono, pochodzenia inteligencji pracującej, bezpartyjnego, niekaranego, oskarżonego z art....5

o r z e k ł

osk. Klukowski Tadeusz s. Zygmunta

winien jest:

a/ że na przełomie 1947 i 1948 r. w Zamościu brał udział w związku pod nazwą „Konspiracyjne Oddziały Skautowe” /KOS/ i mającego za zadanie kontynuowanie tradycji i form tzw. „Starego Harcerstwa”, którego ustrój i cel miał pozostać tajemnicą wobec władzy państwowej czym dopuścił się przestępstwa z art. 36 Dekr. z dn. 13.6. 1946 r.

b/ że od marca 1952 r. do dn. 2 VII 1952 r. w Warszawie usiłował przemocą zmienić ludowo-demokratyczny ustrój Państwa Polskiego w ten sposób, że wstąpił do bandy zorganizowanej przez „Jana” p. n. „Kraj” mającej na celu poprzez szpiegostwo, dywersję, gwałtowne zamachy, rabunki

²⁸ Zachowano pisownię oryg. Cały odpis wyroku zob.: <http://www.oocities.org/shebreshin/wyrok.html> (dostęp: 10.10.2020).

i wrogą propagandę obalenie przemocą ustroju państwa, werbował do niej nowych członków i wypełniał inne polecenia, czym dopuścił się przestępstwa z art. 86 § 2 KKWP

c/ że w dn. 26 V 1952 r. jako urzędnik państwowy wraz z innymi posiadającymi broń palną dopuścił się w Warszawie gwałtownego zamachu na funkcjonariusza M.O. kpr. Zapaśnika Waclawa, któremu odebrano pistolet służbowy po uprzednim 10 sterroryzowaniu w/w, czym dopuścił się przestępstwa z art.13 § w pw. z art. 1 § 2 i 3 Dekretu z dn. 13. 6. 1946

d/ że w początku czerwca 1952 r. jako urzędnik państwowy wraz z innymi przy użyciu broni palnej dokonał w Warszawie w pobliżu Dworca Wschodniego gwałtownego zamachu terroryzując oficera W.P. w celu odebrania broni służbowej, jednak okazało, że w/w broni przy sobie nie posiadał, czym dopuścił się przestępstwa z art. 13 § 2 w zw. z art. 1 § 2 i 3 Dekretu z dn. 13. 6. 1946 r.

e/ że w drugiej połowie maja 1952 r. w Warszawie w zamiarze dopuszczenia się przy użyciu broni gwałtownego zamachu na funkcjonariuszy M.O. na punkcie kontrolnym w czasie pełnienia przez nich obowiązków służbowych celem rozbrojenia ich przedsięwzięł działanie skierowane bezpośrednio ku urzeczywistnieniu tego zamiaru, a mianowicie udał się wraz z innym uzbrojonymi osobnikami dwoma samochodami na punkt kontrolny, gdzie miano napaść na milicjantów, lecz zamierzonego przestępstwa nie dokonał, gdyż milicjanci byli silnie uzbrojeni, czym dopuścił się przestępstwa z art. 24KKWP w zw. z art.1 § 2 i 3 Dekretu z dn. 13. 6. 1946 r.

f/ że w dn. 11 kwietnia 1952 r. jako urzędnik państwowy, pod Płochocinem k/Warszawy dopuścił się aktu sabotażu w ten sposób, że wspólnie z „Janem” i innymi członkami bandy uszkodził tory kolejowe i spowodował katastrofę pociągu towarowego, czym dopuścił się przestępstwa z art. 15 § 2 w zw. z art. 3 § 1 Dekr. z dn. 13. 6. 1946 r.

g/ że w pierwszej połowie kwietnia 1952 r. będąc urzędnikiem państwowym w celu dopuszczenia się aktu sabotażu, a mianowicie zniszczenia urządzeń radiostacji w Raszynie, wchodził w porozumienie z innymi osobnikami w ten sposób, że omawiał tę sprawę z „Janem” i na jego polecenie przeprowadził wspólnie z łączniczką Janiszowską Jadwigą ps. „Ewa” rozpoznanie radiostacji, czym dopuścił się przestępstwa z art.15 § 1 w zw. art. 13 § 1 i w zw. art. 3 pkt. 1 Dekretu z dn. 13. 6. 1946 r.

h/ że przechowywał bez prawnego zezwolenia władz broń palną, a to:1/ od chwili wyzwolenia t. j. od lipca 1944 r. do dnia zatrzymania t. j. do 2 VII 1952 r. na strychu kościoła w Szczebrzeszynie pistolet maszynowy typu „Sten” 2/pod koniec maja 1952 r. w Warszawie w związku z planowanymi

napadami rabunkowymi przez kilka dni pistolety „Walter” i „Steyer” 3/26 V 1952 r. w Warszawie, w czasie i po dokonaniu gwałtownego zamachu na funkcjonariusza M.O. kpr. Zapaśnika Waclawa pistolet „Walter” 4/ dn. 15 VII 1952 r. w Warszawie w związku z planowanym napadem rabunkowym pistolet „Steyer” czym dopuścił się przestępstwa z art.4 § 1 Dekretu z dn. 13. 6. 1946 r.

i/ że dn. 9 V 1952 r. w Warszawie wraz z innymi uzbrojonymi w broń palną, grożąc użyciem natychmiastowego gwałtu zabrał celem przywłaszczenia na szkodę adw. Branickiego sumę 10000 zł. i teczkę skórzaną, czym dopuścił się przestępstwa z art. 259 KK.

j/ że w dn. 25 V 1952 r. w Warszawie wraz z innymi uzbrojonymi w broń palną w zamiarze dokonania zaboru celem przywłaszczenia przy użyciu gwałtu akt sprawy członka nielegalnego związku Brauna Jerzego udał się do mieszkania adw. Buszkowskiego Lecha, przy ul. Brackiej 23, gdzie po sterroryzowaniu domowników rozpoczął poszukiwania za aktami w/w sprawy, jednak celu nie osiągnął, ponieważ nie mógł akt wspomnianej sprawy znaleźć, czym dopuścił się przestępstwa z art. 24 KKWP w zw. z art. 259 KK. 11 k/ że w dniu 11 VI 1952 r. wraz z innymi uzbrojonymi w broń palną, w Warszawie w zamiarze dokonania przy użyciu gwałtu zaboru celem przywłaszczenia większej sumy pieniężnej na szkodę adw. Grafa udał się do mieszkania tego ostatniego przy ul. Francuskiej Nr 33 m. 5, gdzie sterroryzował domowników, jednak na skutek wszczętego przez nich alarmu zamierzonego czynu nie dokonał i zbiegł, czym dopuścił się przestępstwa z art. 24 KKWP w zw. z art. 259 KK.

Najwyższy Sąd Wojskowy z dnia 19 II 1953 r. w Warszawie Nr. S. 2615/52

Rada Państwa decyzją z dnia 3 czerwca 1953 r. nie skorzystała z prawa łaski w stosunku do Klukowskiego Tadeusza s. Zygmunta skazanego wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie z dnia 1 XII 1952 r. w sprawie Nr. Sr. 895/52 na **karę śmierci** z utratą praw publicznych i obywatelskich, praw honorowych na zawsze oraz przypadkiem mienia na rzecz Skarbu Państwa.

Warszawa dnia 12 VI 1953 r.

Wyrok ten jest prawomocny z dniem 19 II 1953 r.

Sędzia
Wojskowego Sądu Rejonowego
W Warszawie
/M .P/

Bibliografia

Źródła

Kopia wyroku śmierci Tadeusza Klukowskiego.

Klukowski Zygmunt, *Zamojszczyzna w l. 1918–1959*, t. I i II, Warszawa 2007.

Opracowania

Balcerzyk Dariusz, *Bo mnie tylko wolność interesuje...Wywiad-rzeka z Marianem Gołębiewskim*, Lublin 2011.

Bieliński Piotr, *Odkryte ślady zbrodni*, „Uważam Rze Historia”, nr 11 (2013), s. 90–92.

Czubarą Krzysztof, *Śmierć harcerza*, „Tygodnik Zamojski” nr 2 (1999), s. 11.

Gawryszczak Piotr, *Podziemie polityczno-wojskowe w Inspektoracie Lublin w l. 1944–56*, Lublin 1998.

Józwiakowski Jerzy, *Armia Krajowa na Zamojszczyźnie*, t. II, Lublin 2007.

Kołodziejczyk Roman, *Mój przyjaciel Tadeusz Klukowski*, „Zamojski Kwartalnik Kulturalny”, nr 3–4 (2006), s. 74–78.

Leśnikowska Maria, *Niepochowani*, „Uważam Rze Historia”, nr 5 (2012), s. 64–67.

Przysada Aleksander, *Zygmunt Klukowski. Lekarz ze Szczebrzeszyna 1885–1959*, Szczebrzeszyn 2000.

Stańczyk Tomasz, *Geografia terroru*, „Do Rzeczy Historia”, nr 1 (2013), s. 26–29.

Szejnert Małgorzata, *Śród żywych duchów*, Kraków 2012.

Śladami zbrodni.Przewodnik po miejscach represji komunistycznych lat 1944–1956, pod red. T. Łabuszewskiego, Warszawa 2012.

Tablica upamiętniająca żołnierza „Kraju”, „Dziennik Wschodni”, nr 156 (2007), s. 8.

Wieliczka-Szarkowa Joanna, *Żołnierze wyklęci. Niezłomni bohaterowie*, Kraków 2013.

Zychowicz Piotr, *Żołnierze wyklęci, nasi bohaterowie*, „Do Rzeczy Historia”, nr 1 (2013), s. 6–9.

Strony internetowe

<http://www.oocities.org/shebreshin/wyrok.html>.

http://www.tekstowo.pl/piosenka,andrzej_kolakowski,przysiega.html.

Filmografia

Partyzanckie dzieci, reż. Adam Sikorski, produkcja: TVP S.A. 2006.

Żołnierze wyklęci, reż. Wincenty Ronisz, produkcja TVP S.A. 2006.

Dorota i Dariusz Grochalowie

EKSPEDYCJA HARCERZY POLSKICH FORDEM NAOKOŁO ŚWIATA

część 2

Po powrocie do kraju Jeliński stał się osobą bardzo popularną, spotkania z harcerzami, wywiady do gazet i pogadanki radiowe były jego chlebem powszednim. Podróżnik zrobił mały objazd po Polsce, prezentując slajdy i pamiątki z wyprawy. Oczywiście był to tylko chwilowy sposób na podratowanie domowego budżetu. Tym bardziej że w życiu Jelińskiego pojawiła się Panna Anna Kowalska, która w 1930 r. zmieniła nazwisko na Pani Anna Jelińska.

Tu zaczyna się nowa podróż. Jeliński zaraz po ślubie ładuje swój samochód, którym objechał świat, na statek i płynie do Ameryki. Tam przejeżdża jeszcze raz kontynent amerykański z Nowego Jorku do Hollywood, gdzie kończy półroczny kurs operatorski. Jadąc z powrotem na Wschodnie Wybrzeże, kręci dwa filmy: *Floryda – kraj wiecznego lata* i *Jak żyją Polacy w Ameryce*. Niestety i te dwa filmy zaginęły.

Do Polski wrócił pełen zapału i energii. Założył pierwsze bardzo nowoczesne i dobrze wyposażone laboratorium obróbki filmów w Polsce, które szybko zyskało opinię najlepszego, dzięki temu Jeliński podpisał prestiżową umowę z państwową Polską Agencją Telegraficzną, dlatego też większość filmów realizowanych przez P.A.T. przechodziła przez ręce pracowników Jelińskiego. Firma bardzo dobrze prosperowała, zatrudniała kilkanaście osób, a właścicielowi dobrze się powodziło.

Przychodzi wrzesień 1939 r. Niemcy wkroczyli do Warszawy i skonfiskowali całe wyposażenie laboratorium. Jeliński został bez źródła dochodu, ale nie popadł w rozgoryczenie i próżny żal, nie byłoby to zupełnie w jego stylu. W Starej Miłosnej założył wytwórnię ryksz i wózków ręcznych do przewozu towarów, wtedy bardzo poszukiwanych.

W czasie okupacji Jeliński był wicekomendantem Straży Pożarnej w Starej Miłosnej. Pomagał ludziom, wystawiając podwójne legitymacje strażackie, które chroniły posiadaczy przed aresztowaniem i wywózką do obozów koncentracyjnych¹. Działalność Jelińskiego w czasie wojny była szczytem odwagi, gdyż w jego domu rodzinnym zakwaterowani zostali żołnierze niemieccy. Tylko dzięki temu, że jeden z oficerów niemieckich zauważył wiszące na ścianie zdjęcie całej wyprawowej czwórki z Mussolinim w Rzymie, pozwolono Jelińskiemu wraz z rodziną zostać w jednym pokoju, w oficynie.

Po wojnie nastaly nowe czasy. Komuniści doszli do władzy i o pracy operatorskiej nie było mowy, firmy i zakłady tego typu nie mogły wznowić działalności.

Jeliński wpadł na nowy pomysł. Na Gocławku założył Tłocznnię Harcerską. Wykonywał dla harcerzy krzyże, ich numerowane miniaturki, różne rodzaje lilijek oraz klamry do pasów. Jego krzyże harcerskie miały doskonałą jakość i wszyscy chcieli mieć krzyż „od Jelińskiego”.

Jak pisze Tomasz Sikorski:

„(...) wynajmował przy ul. Tytoniowej dwa pokoje znanemu przedwojennemu grawerowi Józefowi Michrowskiemu i zatrudniał go w swoim zakładzie. Michrowski wykonał m.in. sztancę krzyża harcerskiego. Wyjaśnia to całkowicie zbieżność wzorów niektórych krzyży przedwojennych i powojennych – pochodziły ze sztanc wykonanych ręką jednego fachowca. Nowa sztanca różniła się nieznacznie od poprzedniej, wprowadzonej przez CDH wcześniej, również w 1946 roku. Ze sztancy wykonanej przez Józefa Michrowskiego, najprawdopodobniej pod koniec roku 1946, bito męskie krzyże harcerskie, mocowane na słupkę i nakrętkę, oraz krzyże żeńskie, mocowane na uszka”.

I dalej: „Krzyż taki, z numerem 44, otrzymał hm. Aleksander Kamiński, który swój krzyż stracił podczas okupacji. Henryk Koński, instruktor 22 Warszawskiej Drużyny Harcerzy, po powrocie do Polski z wojennej tułaczki otrzymał odznakę z numerem 238”².

Nie jest jasne, kto był właścicielem Tłoczni Harcerskiej. Jeliński w swoim życiorysie, napisanym pod koniec lat 50., a przeznaczonym dla władz spółdzielni rzemieślniczej, wspomina, że był jej kierownikiem. Być może chciał zataić przed komunistycznymi władzami, że był to rodzaj spółdzielni

¹ H. Wierzychowski, *Anin, Wawer*, Warszawa 1971, s. 71, 84.

² Tomasz Sikorski, *Krzyż harcerski 1913–2013*, Warszawa 2014, s. 175–180.

lub spółki. Tłocznię rozwiązano ostatecznie w 1950 r. i Jeliński po raz kolejny musiał rozpoczynać od nowa.

Od końca lat 50. sam projektuje i wytwarza zabawki dla dzieci. Nie były to zwykłe, na ogół odpuستowe modele różnych pojazdów – tak popularne w tamtym okresie, tylko bardzo solidnie wykonane modele samochodów i motorówek z silnikami elektrycznymi. Wielkim przebojem była zabawka – kasa pancerna z szyfrem, wytwarzana w kilku kolorach.

Przez te lata o wyprawie Jelińskiego prasa wspominała dość rzadko. Nie w smak był patriotyczny charakter przedwojennej wyprawy. Ale w czasie przełomów (1956, 1968, 1980) zawsze znajdował się jakiś dziennikarz, który opisywał losy wyprawy polskich harcerzy naokoło świata³. Jeliński uczestniczył nawet w telewizyjnym programie harcerskim *Krag*. Niestety taśma telewizyjna się nie zachowała, ale udało się nam odnaleźć inny film. W zasadzie kilka nakręconych scen. Przed dom Jelińskiego podjeżdża samochód Warszawa (taka garbata), z napisem na dachu „Ekspress Wieczorny – Samochodem dookoła świata”, wysiada z niego dwóch dżentelmenów. Jeliński prowadzi ich do domu i pokazuje pamiątki ze swojej wyprawy.

Cóż się okazało, w 1957 r. gazeta „Ekspress Wieczorny” organizowała wyprawę polskim samochodem Warszawa M-20⁴ dookoła świata. I do kogo mieli się zwrócić dziennikarze⁵ gazety, którzy wyruszyli w tę podróż? Oczywiście do słynnego przedwojennego podróżnika i automobilisty Jerzego Jelińskiego, który pomógł im zaplanować trasę podróży. Takich różnych wizyt Jeliński miał bardzo dużo, odwiedzali go harcerze, podróżnicy i fani motoryzacji. Był osobą znaną i szanowaną. Zmarł w 1986 r. i jest pochowany wraz ze swoją żoną na cmentarzu w Starej Miłosnej.

Pozostaje jeszcze pytanie o pozostałych uczestników wyprawy. Nie zajmowaliśmy się dalszymi losami Jana Łady. W naszych zbiorach mamy list do amerykańskiej prasy, w którym Łada zarzuca Jelińskiemu zawłaszczenie fordów, prywatę i setki innych przewinień. Czyżby chęć zemsty za karne usunięcie z wyprawy? Takie polskie piekielko.

Eugeniusz Smosarski po powrocie z Ameryki wrócił na swoją dawną posadę w banku. Jadwiga Smosarska wyznaczyła go na swojego głównego

³ Naprawdę duży, solidny artykuł pt. *Przejeździć życie* autorstwa Witolda Jackiewicza ukazał się w „Kurierze Polskim” dopiero w latach 80.

⁴ Tak naprawdę była to licencja radzieckiego samochodu Pabieda, Rosjanie skopiowali zaś „samonośność” nadwozia z Opla Kapitana.

⁵ Ryszard Sługocki i Zygmunt Rzeżuchowski – wyruszyli Warszawą M-20 z Warszawy, przez Turcję, Afganistan, Indie. Udało im się dojechać aż do Chin, gdzie zostali aresztowani przez bratnie władze komunistyczne i odesłani do Polski.

spadkobiercę. Los jednak zdecydował inaczej. Smosarski został aresztowany przez Niemców i zamordowany 12 XII 1944 r. w obozie koncentracyjnym w Buchenwaldzie. W zbiorach spadkobierców Jadwigi Smosarskiej znajdują się prywatne listy Eugeniusza do Jadwigi. Może kiedyś nadejdzie moment, że rodzina udostępni je szerszej publiczności. Czas pokaże...

Brunon Bredschneider po powrocie do kraju został prezesem Związku Zawodowego Artystów Filmowych Rzeczypospolitej. Oczywiście kręcił dalej filmy. W 1932 r. ukazał się jego film pt. *Wielkomięski mrok*. Oto opis jego fabuły:

„Młody i uczciwy człowiek, jakim był Alfred Wolski, wtrącony został do więzienia za rzekomo popełnioną defraudację... Jako spadkobierca dużego majątku po stryju, tajemniczą ręką odsunięty został od spadku, gdyż stryj zastrzegł w testamencie nieskazitelną przeszłość spadkobiercy... Detektyw Denn nie wierzy w winę Wolskiego i stara się przeprowadzić jego rehabilitację. Tymczasem Wolski trafia do środowiska przestępczego, gdzie wpada w oko niejakej Mańki, której afekt zamienił się jednak w głębokie uczucie. Mańka stara się wciągnąć Alfreda w odmęty występku, by w ten sposób zatrzymać go przy sobie. Detektyw demaskuje nieuczciwych pretendentów do majątku i rehabilituje Wolskiego. Zaś kobieta, o której nawet marzyć nie śmiał, odpląca się wzajemnością. A Mańka przemogła ból i przebacza ukochanemu”⁶.

Ten film niestety również zaginął. Jeszcze w 1934 r. w „Kalendarzu Filmowym” możemy przeczytać informację o filmie, który Bredschneider planuje kręcić: „Już są w toku prace nad wielkim reportażem historycznym pt. «Epoka Kościuszkowska» (...) Punktem wyjścia tego nowego obrazu będzie słynna Panorama Raclawicka Kossaka i Styki. Realizatorem tego filmu o zupełnie nowym charakterze jest reż. Aleksander Łowicz. Zdjęcia dokonywuje Bruno Bredschneider”.

Po tym roku trop się urywa, pytani przez nas wybitni specjaliści filmoznawcy reagowali pewnym zdziwieniem i nie byli w stanie odpowiedzieć, co się stało z Bredschneiderem. Może wyjechał za granicę...? Możliwe? Nie wiadomo. Co dziwne, nie ukazał się do tej pory żaden biogram tak znanego twórcy.

Pozostaje jeszcze pytanie, czy uczestnicy wyprawy spotkali się już w Polsce. Niestety nie mamy dowodów, że tak (zdjęć, relacji rodzin), ale

⁶ Za: <http://www.filmpolski.pl/fp/index.php?film=22400> (dostęp: 29.09.2020).

nie mamy też dowodów, że nie. Możemy założyć, że mieszkający w tym samym mieście oraz rozstający się w przyjaźni w Nowym Jorku Jeliński i Smosarski pewnie tak.

Mamy rok 2020 i co najważniejsze pamięć o wielkim wyczynie polskich harcerzy wraca powoli do świadomości. Wprawdzie do dnia dzisiejszego w Starej Miłosnej nie ma ulicy imienia Jelińskiego, za to jest – Nefrytowa, Majowa czy Brzoskwiniowa. Za to w Krakowie w Alei Podróżników Odkrywców i Zdobywców w 2019 r. zasadzono dąb im. Jelińskiego, między drzewami takich sław jak: Mariusz Zaruski, Kazimierz Nowak, Jerzy Kukuczka, Aleksander Doba czy Wanda Rutkiewicz i wielu innych – wielkich. I co najważniejsze, powtórzono sesję zdjęciową na Wawelu, w pierwszej uczestniczyli w r. 1929 Jerzy Jeliński i jego Buick master six, a w 2019 r. wnuk Jerzego Jelińskiego – Marek Szukalski i jego Buick master six.

Czy to ten sam samochód? Prawdopodobnie, na 99 procent tak!

W ramach przywracania pamięci o wyczynie dziadka Marek Szukalski przez lata poszukiwał samochodu, który mógł być podstawą do odtworzenia jego auta. Samochód powinien spełniać dwa warunki: marka Buick master six, oraz musiał być zarejestrowany w okresie międzywojennym w którymś z krajów europejskich. Sprawa nie była prosta, ten model bardzo rzadko pojawiał się w ofertach sprzedaży, a w Europie naprawdę sporadycznie. Ale cierpliwość została wynagrodzona. W Niemczech sprzedawano Buicka master six, którego właścicielem był Holender. Wcześniej auto kupił Australijczyk, ściągnął je na antypody, następnym właścicielem był Nowozelandczyk i auto jeździło po drogach Nowej Zelandii, a stamtąd trafiło do Holandii i na koniec do komisju w Niemczech. Buick miał kolor zielony (Jelińskiego był granatowy), ale w trakcie prac renowacyjnych, pod deską rozdzielczą, tam gdzie nie dociera słońce, ukazał się pierwotny kolor samochodu – granatowy. Natomiast pod warstwą szpachli na masce samochodu pojawiły się otwory, w które przypuszczalnie mocowano odznaki automobilklubów. Ich położenie pokrywało się z odznakami na zdjęciach archiwalnych. Więc reasumując, przesłanki, że jest to dokładnie auto Jerzego Jelińskiego, są bardzo mocne. Dzisiaj na złotach starych samochodów auto Jelińskiego jest zawsze Gwiazdą. Piękny 100-letni samochód można w Polsce kupić stosunkowo łatwo, wystarczy duży zasób gotówki, ale dokupić historii do samochodu już się nie da. Jadąc tym wspinałym autem, natychmiast przenosimy się do innej epoki, i mocno czujemy ducha jego pierwszego właściciela.

Wyprawa Jelińskiego zapisała się na stałe w świadomości świata automobilowego. Ludzie, którzy tak pieczołowicie odnawiają stare samochody,

rozumieją, co to znaczyło – przejechać samochodem Europę czy Afrykę pod koniec lat 20., gdy nawet w Stanach Zjednoczonych, kolebce motoryzacji, nie było asfaltowych dróg.

Docenił Jelińskiego też Witold Rychter, legendarny znawca samochodów. W swojej książce *Dzieje samochodu* tak napisał: „Samotny wyczyn Jelińskiego, zarówno ze względu na propagandowy charakter przedsięwzięcia, jak i na sposób jego przeprowadzenia, zasługuje na umieszczenie w pierwszym rzędzie wyczynów Polaków, aby nie uległ zapomnieniu w dziejach polskiego, a nawet i światowego automobilizmu”⁷.

A harcerze? Czy Jerzy Jeliński będący pierwszym: skautem, Europejczykiem i Polakiem, który objechał samochodem świat – nie jest atrakcyjnym bohaterem dla młodych ludzi? Jesteśmy niemal pewni, że jak dotąd w Polsce nie ma drużyny harcerskiej imienia druha Jerzego Jelińskiego.

⁷ Witold Rychter, *Dzieje samochodu*, Warszawa 1987, s. 171.

Urszula Kret

KRONIKA OKRĘGU MAŁOPOLSKIEGO ZHR. ROK 2019

1.01.2019

Komendantka Małopolskiej Chorągwi Harcerek hm. Hanna Feczko:

- na wniosek przewodniczącej Komisji Instruktorskiej zamknęła próby i mianowała **przewodniczkami** Druhny: węd. Kamilę Bugaj, węd. Olgę Burzyńską, węd. Aleksandrę Kędrę, węd. Agnieszkę Setkowicz, wpisując je na listę instruktorek Chorągwi,
- mianowała wicekomendantką Chorągwi Druhnę phm. Małgorzatę Porębską HR,
- poinformowała, że:
 - * Kurs Podharcemistrzów „Watra” ukończyły z dn. 16.12.2018 r. Druhny: pwd. Anna Nowakowska węd., pwd. Weronika Spólnik węd. oraz pwd. Ewa Woźniak HR (Mazowiecka Chorągiew Harcerek),
 - * Kurs Przewodniczek „W drodze” ukończyły z dn. 13.12.2018 r. Druhny: sam. Julia Dudek, sam. Daria Kasperkiewicz, sam. Maria Różycka, sam. Miriam Rząsa, sam. Julia Sterecka.

4.01.2019

W Akademii Ignatianum odbyło się organizowane przez **Małopolską Chorągiew Harcerzy im. Andrzeja Małkowskiego** spotkanie Kuźnicy Instruktorskiej¹.

Temat: „Polska w polityce międzynarodowej – gracz, figura czy pionek?”
Gościem Kuźnicy był dr hab. Arkady Rzegocki².

¹ Spotkania otwarte adresowane do instruktorek, instruktorów, wędrowniczek, wędrowników oraz przyjaciół ZHR.

² Prof. UJ, Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Zjednoczonym Królestwie Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej, były instruktor Szczepu „Fioletowej Trójki”.

Kolejne spotkania odbyły się:

22.02.2019 – „Lwów – miasto wierne, miasto wolne, miasto skautów i harcerzy, czyli dlaczego Harcerstwo mogło powstać tylko we Lwowie!” Gościem Kuźnicy był prof. dr hab. Tomasz Gąsowski³.

22.05.2019 – „Dlaczego Ekonomia jest istotna?” Wykład wygłosił pan Karol Przeklasa⁴.

27.05.2019 – „Harcerze w obozie imigrantów”.

Gościem spotkania była Katarzyna Rydel⁵.

Prowadzenie pwd. Mateusz Ryma⁶.

10.01.2019

Naczelniczka Harcerek hm. Dominika Romanowicz poinformowała, że Kurs Metodyki Wędrowniczek „Kwadrans” z Małopolskiej Chorągwi Harcerek ukończyły Druhny: pwd. Emilia Janik węd. oraz pwd. Małgorzata Ojczenasz węd.

12.01.2019

Rozpoczęła się Akcja Zimowa **Okręgu Małopolskiego ZHR**, w ramach której zorganizowano 18 zimowisk; uczestniczyło w nich ok. 1830 zuchnek, zuchów, harcerek, harcerzy, wędrowniczek, wędrowników, instruktoerek i instruktorów.

15.01.2019

W Zakopanem odbyły się uroczystości rocznicowe twórców harcerstwa (100-lecie śmierci Andrzeja Małkowskiego i 40-lecie śmierci Olgi Drabonowskiej-Małkowskiej). We mszy św. w Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej na Krzeptówkach oraz uroczystościach przy grobie, obok harcerek i harcerzy przybyłych z całej Polski, wzięli również udział przedstawiciele ZHP działającego

³ Pracownik Instytutu Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz kierownik Katedry Kultur Mniejszości Narodowych Akademii Ignatianum w Krakowie.

⁴ Absolwent dziennikarstwa i komunikacji społecznej na UJ, student na kierunku ekonomii drugiego stopnia na UE w Krakowie. Koordynator KASE Kraków. Od trzech lat zaangażowany w popularyzację ekonomii poprzez publikacje, tłumaczenia oraz projekt Lekcje Ekonomii dla Młodzieży.

⁵ Pracownik humanitarny, absolwentka Pomocy Humanitarnej UW i Geografii UJ. Uczestniczka programu EAPPI (Ecumenical Accompaniment Programme in Palestine and Israel), spędziła 3 miesiące w Hebronie. Podharcemistrzyni, była instruktorka Małopolskiej Chorągwi Harcerek.

⁶ Instruktor Małopolskiej Chorągwi Harcerzy, organizator dwutygodniowej służby harcerskiej w obozie imigrantów w Grecji.

poza granicami Kraju z Anglii, w tym – wnuczka i prawnuk Matkowskich – Druhána póm. Krystyna Matkowska-Żaba oraz Druh Paweł Żaba.

*W uroczystościach przygotowanych przez **Obwód Tatrzeński ZHR** Zarząd Okręgu reprezentowali Druh hm. Paweł Pająk, przewodniczący ZO, oraz póm. Helena Michaluk, członek.*

18.01.2019

W Muzeum Historycznym Miasta Krakowa, przy ul. Pomorskiej prelekcję pt. „Co dalej? Losy krakowskich harcerzy Szarych Szeregów po 1945 r.” wygłosił Druh hm. Marcin Kapusta, instruktor **Małopolskiej Chorągwi Harcerzy**.

22–27.01. 2019

Światowe Dni Młodzieży

W Panamie odbyły się 34. Światowe Dni Młodzieży – spotkanie młodych katolików.

Na zaproszenie Prezydenta Panamy służbę medyczną w ramach 3. Kontyngentu Ratowników HOPR ZHR pełniło 177 członków HOPR, w tym z **Chorągwi Małopolskich** Druhány i Druhowie: póm. Magdalena Periy – ratownik KPP, pów. Anna Czesak – ratownik KPP, pów. Patrycja Gauza – ratownik KPP, hm. René Karkocha – szef łączności i ratownik KPP, pów. Tomasz Rompałski – członek zespołu medialnego i ratownik KPP, pów. Maciej Skóra – ratownik KPP, ćw. Piotr Pichór – ratownik HOPR, mł. Stanisław Łoginów – ratownik KPP.

W ramach reprezentacji Naczelnictwa obecne były Druhány: hm. Katarzyna Bieroń – Komisarz Zagraniczny⁷ oraz hm. Dominika Romanowicz – Naczelniczka Harcerek.

Podczas służby 25.01 patrol, w skład którego wchodziłi Anna Czesak, Maciej Skóra i Szymon Bekisz⁸, udzielił pomocy poszkodowanej, u której doszło do zatrzymania oddechu. Akcję serca dziewczynie z Salwadoru przywrócił pów. Maciej Skóra, drużynowy 3 PgDH „Matecznik” im. Andrzeja Małkowskiego⁹.

⁷ Ratownik KPP, na miejscu pełniła także służbę w ramach HOPR.

⁸ Pomorska Chorągiew Harcerzy.

⁹ Relacja <http://www.tvn24.pl> z 26.01.2019.

26.01.2019

W kolegiacie św. Anny w Krakowie została odprawiona msza św. w intencji założycieli polskiego harcerstwa Andrzeja Małkowskiego i Olgi Drahonowskiej-Małkowskiej oraz ich syna Lutyka. We mszy uczestniczyła p.hm. Krystyna Małkowska oraz władze ZHR na czele z Przewodniczącym Związku hm. Grzegorzem Nowikiem i Przewodniczącym ZO hm. Pawłem Pająkiem.

27.01.2019

Z inicjatywy władz naczelnych ZHR i w porozumieniu z Druhną p.hm. Krystyną Małkowską w Zakopanem na pomniku i nagrobku założycieli harcerstwa znajdującym się na Nowym Cmentarzu zostały umieszczone repliki Orderu Orła Białego¹⁰.

W uroczystości wzięli udział m.in. p.hm. Krystyna Małkowska-Żaba, wnuczka założycieli harcerstwa, członkowie władz naczelnych ZHR na czele z Przewodniczącym hm. Grzegorzem Nowikiem oraz członkowie Okręgu Małopolskiego: hm. Paweł Pająk, Druh Jarosław Baran – wiceprzewodniczący ZO, hm. Urszula Kret – członek Rady Naczelnej, p.hm. Wisz Orłowski – przewodniczący Obwodu Tatrzańskiego oraz druhny i druhowie z ZHP i ZHR. Obecne były poczty sztandarowe Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, Małopolskiej Chorągwi Harcerek i Obwodu Tatrzańskiego ZHR.

W uroczystości uczestniczyli także Starosta Tatrzański, były instruktor ZHR Druh hm. Piotr Bąk¹¹ z małżonką hm. Joanną Bąk¹² oraz Lesław Dall – opiekun Muzeum Harcerskiego im. Olgi i Andrzeja Małkowskich w Zakopanem.

16.02.2019**Program Niepodległa 1918–2018**

W 100. rocznicęwołania Sejmu Ustawodawczego w Sali Kolumnowej Sejmu RP miano i proporczyk Drużyny Niepodległej otrzymało 51 najlepszych drużyn spośród ponad 500, które wzięły udział w Programie ZHR „Niepodległa”.

¹⁰ 11 XI 2018 r. Andrzej i Olga Małkowscy za zasługi dla polskiej niepodległości zostali pośmiertnie uhonorowani przez Prezydenta RP Orderami Orła Białego.

¹¹ Zob. „Krakowski Rocznik Historii Harcerstwa”, t. I: 2005, nota biograficzna, s. 252.

¹² W latach 1989–1993 Hufcowa Tatrzańskiego Hufca Harcerek ZHP-r.zał.1918/ZHR.

Z **Małopolskich Chorągwi** wyróżnienie to otrzymały:

- 6 KDH „Źródło” im. Magdaleny Grodzkiej-Gużkowskiej – drużyna pwd. Anna Czesak węd.
- 19 KLDH „Kwiaty Nieba” im. Janiny Lewandowskiej – p.o. drużynowej sam Julia Krakowiak¹³
- 33 KDH „Ognisko wśród Skał” im. Emilii Plater – drużyna pwd. Joanna Staniszevska węd.
- 16 PgDW „Itinera” – drużyna pwd. Natalia Wójcik węd.¹⁴
- 44 KDH im. K.K. Baczyńskiego – drużyna pwd. Jakub Wójtowicz HO.

22.02.2019

Naczelniczka Harcerek na wniosek Komisji Instruktorskiej **Małopolskiej Chorągwi Harcerek** zamknęła próbę i przyznała stopień **podharcmistrzyni** Druhnie pwd. Marii Koźbiał HR, wpisując ją na listę starszyny Organizacji Harcerek.

Komendantka Chorągwi:

- na wniosek przewodniczącej Komisji Instruktorskiej zamknęła próbę i mianowała **przewodniczkami**, wpisując na listę instruktorek Małopolskiej Chorągwi Harcerek Druhny: węd. Aleksandrę Gabryś, węd. Zuzannę Kubowicz, węd. Joannę Micek,
- mianowała referentką ds. wędrowniczek Druhnę phm. Annę Sułkowską HR,
- powołała w skład kadry kursu przewodniczek „W drodze” Druhnę pwd. Joannę Korabik węd.,
- poinformowała, że kurs podharcmistrzyń „Watra” ukończyła z dn. 31.01.2019 r. Druhna pwd. Anna Czesak HR,
- w związku z przyznaniem stopnia podharcmistrzyni mianowała hufcową Hufca Harcerek Kraków-Krowodrza 3 Druhnę phm. Marię Koźbiał HR,
- powołała w skład bractwa sztandarowego Druhny z 19 Krakowskiej Drużyny Harcerek „Kwiaty Nieba” im. Janiny Lewandowskiej: trop. Kingę Dziadkowiec, trop. Annę Strojek,
- zwolniła ze składu Kapituły stopnia Harcerki Rzeczypospolitej Druhnę phm. Justynę Stańczyk HR,

¹³ W trakcie zdobywania miana drużynową była pwd. Emilia Janik węd.

¹⁴ Do września 2018 r. funkcję drużynowej pełniła phm. Paulina Łabuzek.

- na wniosek przewodniczącej Kapituły stopnia Harcerki Rzeczypospolitej zamknęła z dn. 29.01.2019 r. próbę i przyznała stopień **Harcerki Rzeczypospolitej** Druhnie phm. Gabrieli Kongstad wędrr.,
- na wniosek przewodniczącej Komisji stopnia Wędrowniczki „Przełęcz” zamknęła próby i przyznała stopień **Wędrowniczki** Druhom: sam. Julii Jarosik (z dn. 24.01.2019 r.) i sam. Sylwii Bożek (z dn. 28.01.2019 r.).

Komendant Chorągwi:

Na wniosek Przewodniczącego Zarządu Okręgu:

- *zwolnił z funkcji szczepego Szczepu „Zielonej Trójki” im. hm. Juliusza Dąbrowskiego Druha pwd. Jana Onderkę HR, mianując na jego miejsce Druha phm. Piotra Białko HR,*
- *mianował w Szczepie „Dąbie” im. hm. Jana Bytnara ps. „Rudy”:*
- * *na funkcję szczepego Druha pwd. Pawła Szczerbińskiego HO*
- * *na funkcję kwatermistrza Druha hm. Pawła Pająka HR.*

1–2.03.2019

W Podgórkach Tynieckich odbyła się zbiórka hufcowych **Małopolskiej Chorągwi Harcerk**.

W spotkaniu uczestniczyły Druhny: hm. Hanna Feczko, hm. Karolina Frankowska, hm. Barbara Pyzik, hm. Karolina Scelina, phm. Małgorzata Porębska (komenda chorągwi), phm. Agnieszka Dąbrowska, phm. Katarzyna Kołton, phm. Aleksandra Kozik, phm. Aleksandra Łuszczczyńska, phm. Magdalena Periy, phm. Anna Sułkowska (hufcowe), pwd. Ewa Biernat, pwd. Emilia Janik, pwd. Martyna Rząsa, phm. Katarzyna Rząsa, pwd. Weronika Spólnik, pwd. Julia Łucka (wicehufcowe).

W programie – podsumowanie AZ, przygotowania do 30-lecia chorągwi, sprawy bieżące.

1–3.03.2019

W Zakopanem odbył się kurs podstawowy HOPR przeznaczony dla członków ZHR. Kolejne zostały zorganizowane w Krakowie w terminach: 7–5.04.2019, 15–17.11.2019, 13–15.12. 2019.

3.03.2019

Wśród uczestników kolejnej edycji „Biegu Pamięci Żołnierzy Wyklętych – Tropem Wilczym” byli Druhowie z **Małopolskiej Chorągwi Harcerzy**, w tym komendant chorągwi i liczne grono członków Szczepu „Fioletowej Trójki”.

7–10.03.2019**Odbyła się Rajza Lwowska, czyli instruktorska wyprawa do Lwowa.**

Organizatorem wyjazdu była **Małopolska Chorągiew Harcerzy** pod wodzą Druha phm. Michała Kruka, a do udziału zostały zaproszone również instruktorki Małopolskiej Chorągwi Harcerki (także drużynowi niebędący instruktorami).

W wyprawie wzięło udział ponad 30 druhen i druhów: Krystyna Bukowska, Monika Dudek-Wójtowicz, Natalia Hausner, Anna Pyzik, Barbara Pyzik, Katarzyna Rząsa, Karolina Szczęch, Małgorzata Zielińska, Krzysztof Badura, Dominik Baran, Krzysztof Baś, Łukasz Brzeziński, Bartłomiej Dukala, Adam Dziadek, Hubert Dziadzio, Tomasz Henke, Jakub Jabłoński, Dawid Kowalewski, Michał Kruk, Jarosław Kuczaj, Amadeusz Lesiak, Krzysztof Olszowski, Paweł Pająk, Jakub Palczewski, Paweł Pyzik, Szymon Pyzik, Mateusz Rymar, Piotr Rząsa, Antoni Szymanowicz, Jakub Wójtowicz, Krzysztof Wójtowicz, Maciej Wójtowicz, Franciszek Zieliński.

W programie wyprawy znalazły się: zwiedzanie miasta wybraną ścieżką (ludzi, teatru, sztuki, muzyki, zabytków, wiary, nowoczesności lub polskości), wizyta na Cmentarzu Łyczakowskim i Cmentarzu Orłąt Lwowskich, udział w grze terenowej śladami A. Małkowskiego oraz spotkanie z harcerzami z Harcerstwa Polskiego na Ukrainie.

10.03.2019¹⁵

Pod hasłem „Pola Nadziei składają się z nas!” rozpoczęła się 22. edycja kampanii Pola Nadziei na rzecz osób terminalnie chorych.

Podczas akcji tradycyjnie kwestowały jednostki Okręgu: 3PgDH „Róża Wiatrów”, 7 pKDH „Ptaki Północy”, 7 KDH „Ptaki Puszczy”, 11 PgDH „Gwiazda Polarna”, 11 PgGZ „Puszward” i 11 pPgGZ „Nimlandia”, 16 PgDW „Itinera”, szczerp „Żbiczka Gromada”

oraz po raz pierwszy grono instruktorek i instruktorów – pwd. Agnieszka Barszczewska, hm. Hanna Feczko, phm. Aleksandra Mróz, hm. Barbara Pyzik, phm. Paweł Pyzik, pwd. Martyna Rząsa.

¹⁵ Zakończenie kampanii w r. 2019 odbyło się 26 maja.

14.03.2019

*Zarząd Okręgu Małopolskiego ZHR po zasięgnięciu opinii Komendantów Chorągwi i po pozytywnym rozpatrzeniu wniosku powołał do działania **Szczep „Magnum Sal”** działający na terenie miasta i gminy Wieliczka¹⁶.*

*W skład nowo powołanego szczepu weszły następujące jednostki:
1 Wielicka Drużyna Harcerek „Buczyna” – Hufiec Harcerek Kraków-Podgórze,
1 Wielicka Drużyna Harcerzy „Halit” – Hufiec Harcerzy Kraków-Wschód,
1 próbna Wielicka Gromada Zuchów „Strażnicy Kryształu” – Hufiec Harcerzy Kraków-Wschód.*

15–17.03.2019

W kościele św. Idziego odbyły się rekolekcje wielkopostne Okręgu.

23–24.03.2019

Odbyły się pierwsze z pięciu edycji Harców Samarytanek **Małopolskiej Chorągwi Harcerek**.

Harce Samarytanek „Goniacka na wiesne”

Termin: 22–24.03.2019

Miejsce: Zakopane

Komendantka: p.wd. Agata Kułach

Uczestniczki: Alina Brodka, Izabella Davidson, Urszula Dora, Małgorzata Dybaś, Agnieszka Harmatys, Maria Matoga, Monika Mirek, Zofia Musiał, Karolina Tataruch, Urszula Tomczyk, Aleksandra Walasek, Magdalena Walka, Marianna Wantuch, Ania Wietrzyk.

Harce Samarytanek „W poszukiwaniu korzeni”

Termin: 23–24.03.2019

Miejsce: Pieniny, domek Olgi Małkowskiej

Komendantka: p.wd. Zofia Hołubowska

Uczestniczki: Kaja Bator, Natalia Demendecka, Agata Fatla, Magdalena Gil, Łucja Hernas, Oliwia Kinzhuber, Emilia Kleemann, Katarzyna Kulis, Zofia Mrowca, Anna Nowak, Julia Rotter, Izabela Szymczak, Anna Twardowska, Ida Wątor, Aleksandra Woźnica, Agnieszka Zybur.

¹⁶ Uchwała ZO nr 50/XV.

Harce Samarytanek „Puszcza szlakiem konnym”

Termin: I zbiórka 7.04.2019, wyjazd 27–28.04.2019

Miejsce: Puszcza Niepołomska na koniach

Komendantka: pwd. Joanna Korabik

Uczestniczki: Aleksandra Apryjas, Alicja Czaplicka, Alicja Danielak, Kamila Gliwa, Wiktoria Góralik, Martyna Grygierek, Zofia Kowalska, Paulina Maczyszyn, Kamila Pieróg, Marianna Wantuch.

Harce Samarytanek „Wypłyn na głębie”

Termin: 8–9.06.2019

Miejsce: kajaki na Wiśle

Komendantka: pwd. Maria Kralka

Uczestniczki: Karolina Bukowska, Dominika Chaberka, Maria Dąbek, Małgorzata Podlecka, Monika Podstolak, Ida Przeźmińska, Adrianna Skupień, Alicja Stoch, Dominika Sykta, Gabriela Wicher, Weronika Wilk, Julia Zagól.

Harce Samarytanek „Na radziejowych szlakach”

Termin: 22–23.11.2019

Miejsce: Wilczkowice

Komendantka: pwd. Nadia Świątek

Uczestniczki: Zofia Elantkowska, Maja Grabowska, Małgorzata Guzik, Izabela Kokoszka, Zofia Kowalska, Alicja Małkowska, Zofia Markuć, Aleksandra Nowak, Kamila Pieróg, Joanna Pietrzyk, Maja Świerk, Iga Toroń.

31.03.2019

Przewodniczący ZHR hm. Grzegorz Nowik na wniosek Kierowniczki Wydziału Kształcenia Głównej Kwatery Harcerek przyznał odznakę „Kadra” za rok 2017/2018 Druhnie hm. Dominice Romanowicz – Naczelnicze Harcerek.

Komendantka Chorągwi:

– poinformowała, że:

- * kurs podharcemistrzów „Watra” ukończyły z dn. 5.03.2019 r. Druhny: pwd. Martyna Rząsa węd. oraz pwd. Anna Piorun węd. z Północno-Wschodniego Namiestnictwa Harcerek,
- * kurs przewodniczek „W drodze” 2019 – edycja wiosenna ukończyły druhnny: węd. Sylwia Bożek, sam. Krystyna Bukowska, sam. Paulina Gąsiorek, sam. Hanna Grechuta, sam. Kalina Michaldo, sam.

Zofia Swaczyna, sam. Katarzyna Zelek (z dn. 14.03.2019 r.), węd. Katarzyna Wcisło (z dn. 16.03.2019 r.) oraz sam. Natalia Herman (z dn. 28.03.2019 r.),

- na wniosek przewodniczącej Kapituły stopnia Harcerki Rzeczypospolitej zamknęła z dn. 19.03.2019 r. próbę i przyznała stopień **Harcerki Rzeczypospolitej** Druhnę phm. Joannie Głodek węd.,
- powołała w skład Kapituły stopnia Harcerki Rzeczypospolitej Druhnę phm. Annę Pyzik HR,
- *na wniosek Zarządu Okręgu Małopolskiego:*
 - * *zwolniła z dn. 25.06.2018 r. z funkcji szerepowej Szczepu „Czarnej Trzynastki Krakowskiej” Druhnę phm. Bernadetę Grzywacz HR oraz z funkcji kwatermistrzyni Szczepu „Czarnej Trzynastki Krakowskiej” Druhnę phm. Malwinę Birczyńską HR¹⁷,*
 - * *mianowała szerepową Szczepu „Żurawie” Druhnę phm. Gabrielę Kongstad HR,*
 - * *zwolniła z funkcji kwatermistrzyni Szczepu „Żurawie” Druhnę węd. Sonię Świątkowską, równocześnie informując, że funkcję tę objęła instruktorka rezerwy Druhna hm. Marta Serwin,*
 - * *zwolniła z funkcji kwatermistrzyni Szczepu „Zielonej Trójki” Druhnę pwd. Grażynę Aondo-Akaa węd., mianując na jej miejsce Druhnę węd. Barbarę Kurzyńską.*

5.04.2019

Druhny z 7 KDW „Wataha” reprezentowały **Okręg Małopolski** na uroczystościach pogrzebowych płk. Stanisława Dąbrowy-Kostki¹⁸.

9.04.2019

Komendant Chorągwi:

- zwolnił z funkcji zastępcy komendanta do spraw działań strategicznych Druha phm. Jacka Feczko HR,

¹⁷ RL 18/2017/2018 z dn. 26.06.2018 r. Komendant Chorągwi mianował na funkcję szerepowego CTK Druha pwd. Krzysztofa Francuza HO i na funkcję kwatermistrza Druha ćw. Huberta Grzywacza.

¹⁸ **Płk Stanisław Dąbrowa-Kostka**, ur. 11 X 1924 r. w Przemyślu, żołnierz ZWZ-AK, po wojnie działacz antykomunistycznej konspiracji, ostatni z żyjących uczestników akcji rozbitcia więzienia w Jaśle w sierpniu 1943 r., podczas której z więzienia Gestapo w Jaśle odbito 66 torturowanych w nim żołnierzy konspiracji i ponad setkę innych więźniów. AK zrobiła to bez jednego wystrzału. Odznaczony Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari, Krzyżem Komandorskim i Oficerskim Orderem Odrodzenia Polski, Krzyżem Walecznych. W 2005 roku został laureatem nagrody IPN Kustosza Pamięci Narodowej. Pochowany na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

- powołał w Chorągwi sekcje i mianował ich szefów:
- * sekcja IT „UnMaze IT” – szef sekcji Druh phm. Wojciech Zakrzewski HR
- * sekcja medialna „HarcPress” – szef sekcji Druh ćw. Jakub Jabłoński
- * sekcja wodniacka „Ventum” – szef sekcji Druh pwd. Adam Maryniak HO
- na wniosek Kapituły stopnia Harcerza Rzeczypospolitej zamknął próby i przyznał stopień **Harcerza Rzeczypospolitej** Druhom: pwd. Maksymilianowi Wojczukowi, pwd. Wojciechowi Zielińskiemu, wyw. Dawidowi Kowalewskiemu¹⁹,
- *na wniosek Zarządu Okręgu mianował na funkcję szczerpowego Szczepu „Magnum Sal” Druha hm. Krzysztofa Jabłońskiego HR.*

10.04.2019

Zarząd Okręgu na wniosek szczerpowej i kadry szczepu w związku z niespełnianiem wymogów regulaminowych i po przeprowadzeniu rozliczenia rozwiązał Podgórski Szczep Drużyn Wędrowniczych „S.H.R.O.N.”²⁰.

13.04.2019

35 harcerek i harcerzy ze Szczepu „Fioletowej Trójki” wzięło udział w sprzątaniu Zakrzówka organizowanego przez AEGEE-Kraków!²¹ Współorganizatorem akcji była 3 PgDH-y „Matecznik” im. Andrzeja Małkowskiego, licznie przybyły również drużyny 3 PgDH „Wilki” im. hm. Stanisława Mitko, 3 PgDH „Róża Wiatrów” im. Zofii Radwańskiej-Paryskiej oraz 3 PgDH „Nawojki”.

14.04.2019

Komendantka Chorągwi zwolniła z funkcji hufcowej Hufca Harcerek Kraków-Śródmieście III „Flanka” Druhnę phm. Aleksandrę Mróz HR, powierzając pełnienie obowiązków hufcowej ww. jednostki Druhnie pwd. Martynie Rząsie wędzr.

¹⁹ Stopień przyznano z pominięciem stopni ćwika i HO. Informacja potwierdzona u komendanta chorągwi hm. Jarosława Kuczaja.

²⁰ Uchwała ZO nr 51/XV.

²¹ Europejskie Forum Studentów AEGEE-Kraków to lokalny oddział międzynarodowej organizacji studenckiej AEGEE-Europe.

16.04.2019

W krakowskim magistracie ogłoszono wyniki 25. Samorządowego Konkursu Nastolatków „8 Wspaniałych”.

Wśród laureatów znalazły się drużyny z **Małopolskiej Chorałgi Harcerki**:

- * Dominika Markiewicz, zastępowa w 7 KDH „Ptaki Puszczy”²²
- * Dominika Merynda, przyboczna w gromadzie zuchów i drużynie harcerki w „Zielonym Szczepie”²³ oraz
- * ze **Staropolskiej Chorałgi Harcerki** Kamila Grudniewska, zastępowa samodzielnego zastępu harcerki w Bałtowie (Skarżyski Związek Drużyn Harcerki i Zuchów „Jodła”)²⁴.

18–20.04.2019

Triduum Paschalne w kościele św. Idziego zakończone Liturgią Wigilii Paschalnej w Wielką Sobotę.

Po Mszy Wieczery Pańskiej w Wielki Czwartek spod kościoła wyruszyła druga górską Harcerska Ekstremalna Droga Krzyżowa. Trasa prowadziła przez Gorce i okolice, łącznie ok. 27 km (Lubomierz Rzeki – baza namiotowa pod Gorcem – Ochotnica Dolna – Lubań – Średni Groń – Tylmanowa). W Drodze Krzyżowej uczestniczyły 33 osoby.

Koordynator – phm. Sebastian Liszka HR.

20.04.2019

W kościele św. Idziego została odprawiona msza św. w intencji śp. Ojca Generała Adama Studzińskiego harcmistrza, wieloletniego kapelana harcerskiego i opiekuna kościoła św. Idziego oraz jego współbraci zakonnych, którzy posługiwali w tym kościele.

²² Uczennica SP nr 114. W wolontariacie działa od czterech lat. Jest zaangażowana w liczne akcje charytatywne, m.in. WOŚP, Szlachetna Paczka, zbiórka ubrań dla bezdomnych, gier i zabawek dla domu dziecka, Pola Nadziei. Pełni funkcję przewodniczącej Samorządu Uczniowskiego oraz uczestniczy w pracy Szkolnego Koła Wolontariatu.

²³ Uczennica II LO. W wolontariacie działa od 2014 r. Prowadziła działania na rzecz innych w Szkolnym Kole Caritas. Pomaga dzieciom podczas rekolekcji i spotkań „Domowego Kościoła”. Chętnie zajmuje się swoim młodszym rodzeństwem, a starszemu pomaga w opiece nad ich dziećmi.

²⁴ Uczennica I LO. W wolontariacie działa od siedmiu lat. Organizowała m.in. zbiórkę odzieży dla Dzieła Pomocy św. Ojca Pio, kwestę dla Fundacji „Niezlomni”, akcję „Pączki dla Afryki”. Jest członkiem Harcerskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego ZHR; pełniła służbę podczas ŚDM w Krakowie, a także „Panamy w Krakowie”. Kilkakrotnie brała udział w kampanii „BohaterON – włącz historię!”. Źródło: https://www.krakow.pl/aktualnosci/229248,34,komunikat,znamy_krakowskich_8_wspanialych_2019.html.

23–26.04.2019

W Krakowie w Domus Mater pod patronatem ks. bp. Józefa Guzdką, biskupa polowego Wojska Polskiego, delegata Konferencji Episkopatu Polski ds. Harcerzy, odbyły się Ogólnopolskie Rekolekcje Duszpasterzy i Kapelanów Harcerskich. W rekolekcjach wzięło udział 37 księży kapelanów i duszpasterzy z całej Polski. Organizatorem wydarzenia był ks. phm. Piotr Grzesik, instruktor i duszpasterz **Małopolskiej Chorągwi Harcerzy**.

23.04.2019

Naczelnik Harcerzy przyznał Harcerską Odznakę Spadochronową Druhowi HO Krzysztofowi Badurze.

26–28.04.2019

Odbyły się Wiosenne Harce Ćwików **Małopolskiej Chorągwi Harcerzy**.
Miejsce: Gorce
Komendant: pwd. Krzysztof Baś
Oboźny: pwd. Dominik Baran
Okolo 20 uczestników.

28.04.2019

W Łagiewnikach podczas Świąta Miłosierdzia służbę pełniły jednostki **Okręgu Małopolskiego**.
Koordynacja działań: phm. Piotr Białko HR i pwd. Mikołaj Białko HR.

26–28.04.2019

W Gdyni na 7. Harcerskim Festiwalu Filmowym wśród laureatów znalazły się jednostki **Okręgu Małopolskiego**:
Kategoria: film promocyjny – wyróżnienie „Ten kraj to Ty!”, Obwód Tatrzański ZHR
Kategoria: film fabularny – zwycięzca „Disorder”, 44 Krakowska Drużyna Harcerzy im. K.K. Baczyńskiego
Nagroda publiczności – „Disorder”, 44 Krakowska Drużyna Harcerzy im. K.K. Baczyńskiego.

3.05.2019

Podczas obchodów Świąta Narodowego Trzeciego Maja **Małopolską Chorągiew Harcerzy** reprezentowały: 3 pPDH Gniazdo im. płk Łukasza Ciepłińskiego ps. „Plug”, 19 KLDH „Ptaki Polskie”, 19 KLDW „Ludzie Gór”, 34 KDW.

Służbę pełniły 3 patrole HOPR.

Naczelniczka Harcerek na wniosek Komisji Instruktorskiej Małopolskiej Chorągwi Harcerek zamknęła próbę i mianowała **podharcmistrzą**, wpisując na listę starszyny Organizacji Harcerok Druhnę pwd. Emilię Janik węd. r.

Komendantka Chorągwi:

- na wniosek przewodniczącej Komisji Instruktorskiej Chorągwi zamknęła próby i mianowała **przewodniczkami**, wpisując na listę instruktorek Chorągwi Druhny: węd. Sylwię Bożek, węd. Julię Jarosik, węd. Alicję Kowalską, węd. Joannę Krzyżanowską, węd. Małgorzatę Maryniak, węd. Paulinę Pieczonkę i węd. Jagodę Skrabuchę,
- poinformowała, że kurs podharcmistrzyń „Watra” ukończyła z dn. 16.04.2019 r. Druhna pwd. Małgorzata Ojczenasz węd. r.,
- na wniosek przewodniczącej Kapituły stopnia Harcerki Rzeczypospolitej zamknęła z dn. 9.04.2019 r. próbę i przyznała stopień **Harcerki Rzeczypospolitej** Druhnie phm. Katarzynie Rząsie węd. r.
- na wniosek przewodniczącej Komisji stopnia Wędrowniczki „Przełęcz” zamknęła z dn. 15.04.2019 r. próbę i przyznała stopień **Wędrowniczki** Druhnie sam. Julii Drosińskiej.

Komendant Chorągwi:

- na wniosek Komisji Instruktorskiej Chorągwi zamknął próby i przyznał stopień **podharcmistrza** Druhom pwd. Maciejowi Skórze HR i pwd. Michałowi Brzoskowskiemu HR,
- na wniosek Kapituły stopnia Harcerza Rzeczypospolitej zamknął próbę i przyznał stopień **Harcerza Rzeczypospolitej** Druhowi pwd. Michałowi Brzoskowskiemu HO.

10.05.2019

Komendantka **Jubileuszowego Zlotu Trzydziestolecia ZHR** hm. Małgorzata Siergiej mianowała Komisarzem Zagranicznym Zlotu Druhnę hm. Urszulę Kret HR, powołując ją w skład komendy Zlotu.

12.05.2019

Komendant Chorągwi mianował na funkcję komendanta Zlotu Zastępów Zastępowych harcerzy, drużyn wędrowników i kadr gromad zuchowych Druha phm. Szymona Kyrca HR.

17–19.05.2019

Odbył się biwak hufcowych i wycieczka kadr hufców **Małopolskiej Chorągwi Harcerek** do Stróż i Szalowej.

Obecne: hm. Hanna Feczko, hm. Katarzyna Bieroń, phm. Magdalena Periy, phm. Małgorzata Porębska, phm. Aleksandra Kozik, phm. Magdalena Kubala (Gancarczyk), a na wycieczce dodatkowo sam. Julia Krakowiak.

Druhny odwiedziły Ekogospodarstwo i Skansen Pszczelarstwa w Stróżach; wyjazd miał charakter integracyjny z elementami służby (w Ekogospodarstwie).

Zlot Zastępów Zastępowych harcerzy, kadr gromad i drużyn wędrowników **Małopolskiej Chorągwi Harcerzy** o włóczęgę św. Jerzego.

Miejsce: tereny leśne w Radziszowie, nadleśnictwo Myślenice

Komendant: phm. Szymon Kyrzcz

Członkowie komendy: pwd. Wojciech Zieliński, Kamil Zamojski

W Zlocie uczestniczyło 75 druhów.

Włóczęgę św. Jerzego zdobyła 13 próbna Krakowska Drużyna Wędrowników pod wodzą phm. Huberta Dziadzio.

22.05.2019

W Operze Krakowskiej (Scena na Antresoli) wystawiono „Ongaku trzy kamienie”, innowacyjny spektakl przystosowany dla osób z niepełnosprawnościami słuchu, wzroku i ruchu.

Twórcą spektaklu (scenariusz, reżyseria, muzyka i kierownictwo muzyczne) jest phm. Paweł Wójtowicz²⁵, były instruktor **Małopolskiej Chorągwi Harcerzy**.

24–26.05.2019

W Krakowie odbyła się trzecia zbiórka²⁶ Kursu Harcmistrzowskiego „Wisła”; obejmowała treścią ideę, ruch i metodę. W kursie uczestniczyli z **Małopolskiej Chorągwi Harcerzy** Druhowie: phm. Michał Kruk i phm. Stanisław Rościszewski.

Przygotowanie zbiórki – hm. Michał Sternicki.

²⁵ Koncertmistrz Opery Krakowskiej i pedagog jednej z krakowskich szkół muzycznych. Były instruktor szczechu „Słowiki”.

²⁶ Weześniejsze odbyły się odpowiednio w Gdańsku i Warszawie.

26.05.2019

Instruktor **Małopolskiej Chorągwi Harcerek**, drużynowa 11 PgDH „Ignis” Druhna pwd. Agnieszka Terczyńska dołączyła do ekipy Bike Jamboree²⁷.

Na przełomie maja i czerwca uczestniczyła w Etapie 27 b prowadzącym z Fargo (Dakota Północna, USA) do Thunder Bay (Ontario, Kanada). W etapie „Razem dojedziemy dalej” uczestniczyli instruktorzy różnych organizacji harcerskich²⁸.

1.06.2019

W Paryżu k/Krzeszowic odbył się coroczny Kambek, zlot harcerzy, instruktorów i weteranów „Zielonego Szczepu”.

2.06.2019**Harcerska Służba Lednica**

W służbie (porządkowej, medycznej oraz medialnej) na Polach Lednickich z **Okręgu Małopolskiego** uczestniczyli Druhny i Druhowie z OM HOPR (ponad 40 z 70 osób) oraz m.in. Obwodu Tatrzańskiego, szczepów „Ruczaj” i „Fioletowa Trójka” i druhny z 6 KDH „Źródło”:

Zofia Bartosz, Helena Bednarczyk, Ewa Biernat, Karolina Bukowska, Zuzanna Charciarek, Julia Chrobak, Sara Cichoń, Karolina Czajka, Anna Czesak, Agata Fatla, Dorota Górka, Anna Grabuś, Kamila Grudniewska, Karolina Grzyb, Julia Hopek, Aleksandra Jarosz, Patrycja Jędrzejczyk, Weronika Kaczmarczyk, Anna Kinal, Matylda Kowalczyk, Magdalena Kosińska, Julia Kubiak, Agata Kułach, Magdalena Kurek, Dominika Merynda, Joanna Micek, Anna Maczyszyn, Kinga Mrowca-Kuscorz, Zofia Mrowca-Kuscorz, Amelia Paw, Agnieszka Podstolak, Monika Podstolak, Monika Rafa, Julia Rychter, Alicja Rygiel, Paulina Siczek, Maja Skrzydlewska, Urszula Skubik, Adrianna Skupień, Wiktoria Strzycek, Dorota Szczerba, Izabela Szymczak, Agnieszka Wędzicha, Weronika Wilk, Katarzyna Wnęk, Dominika Wójtowicz, Agnieszka Zajac, Katarzyna Zelek, Kamil Banasiuk, Maciej Bednarz, Bartłomiej Biesiadecki, Antoni

²⁷ Rowerowa wyprawa, której celem był World Scout Jamboree w Zachodniej Wirginii w USA (lipiec/sierpień 2019). Rozpoczęła się w maju 2017 w Gdańsku, zakończyła w grudniu 2019 w Gdańsku.

²⁸ Pozostali członkowie grupy: hm. Jolanta Kreczmańska (ZHP) – liderka etapu, Joanna Dunin (SHK „Zawisza” FSE), pwd. Julia Królikowska (ZHR – drużynowa 4 Mazowieckiej Drużyny Wędrowniczek z Zalesia Górnego), phm. Izabela Wójcik (ZHP), hm. Dariusz „Mors” Zajączkowski (ZHP).

Elantkowski, Jan Florczyk, Bartłomiej Haładyna, Jakub Gocał, Maciej Gruca, Kacper Hojda, Michał Kamiński, Maciej Knapik, Adam Kot, Wojciech Malak, Błażej Mioduszewski, Piotr Pichór, Tomasz Pilch, Maciej Skóra, Piotr Słowakiewicz, Patrol Sobol, Jakub Śliwka, Maksymilian Wekrek, Jurand Witecki.

Koordinator wyjazdu – pwd. Błażej Mioduszewski.

7.06.2019

Komendant Chorągwi powołał w skład Komisji Instruktorskiej Chorągwi Druha phm. Andrzeja Dorobisza HR.

Odbył się kurs spadochronowy zorganizowany przez **Małopolską Chorągiew Harcerzy**, w którym uczestniczyli: sam. Małgorzata Guzik, sam. Agnieszka Harmatys, phm. Gabriela Kongstad HR, pwd. Agnieszka Setkowicz wędr., sam. Aleksandra Tomczyk, ćw. Jakub Fijałkowski, phm. Hubert Dziadzio HR. ćw. Filip Śmiech, ćw. Mikołaj Pala, HO Jakub Palczewski, ćw. Miłosz Najder, HO Mateusz Szelowski (Okręg Małopolski) oraz ćw. Mateusz Jung, HO Paweł Karasiński, pwd. Antoni Salski HO (Okręg Łódzki), ćw. Tomasz Boruc, ćw. Jan Dudzik, phm. Stanisław Giziński HO, pwd. Jan Piotrowski HR (Okręg Mazowiecki), Komendant: HO Mateusz Szelowski.

8.06.2019

W Niepołomicach odbył się kolejny biwak hufcowych **Małopolskiej Chorągwi Harcerk**.

Obecne: hm. Hanna Feczko, hm. Karolina Frankowska, hm. Barbara Pyzik, phm. Małgorzata Porębska, phm. Anna Sułkowska (komenta chorągwi), phm. Agnieszka Dąbrowska, phm. Joanna Głodek, phm. Magdalena Kubala, phm. Aleksandra Kozik, phm. Aleksandra Łuszczynska, pwd. Martyna Rząsa, phm. Ewa Biernat, pwd. Weronika Spólnik (wicehufcowe) oraz pwd. Małgorzata Ojczenasz, pwd. Paulina Stępień (przedstawicielki hufców).

10.06.2019

Naczelniczka Harcerk zwolniła z funkcji kierowniczką Wydziału Harcerstwa Starszego oraz ze składu Głównej Kwatery Harcerk Druhnę phm. Justynę Stańczyk HR.

12.06.2019

Zarząd Okręgu ogłosił wyniki konkursu na najlepsze Akcje Zimowe 2019:

- * *Imiejsce Szczep „Szarej Siódemki”, komendantka – pfm. Katarzyna Rząsa, kwatermistrzynie – węd. Dominika Mamczur*
- * *Imiejsce Szczep „Kognia”, komendantka – pfm. Aleksandra Mioduszevska*
- * *III miejsce Szczep „Ruczaj”, komendant – pfm. Szymon Kyrzcz, kwatermistrz – ćw. Kacper Mirek*
- * *III miejsce Szczepu „Puszcza” Kraków, Komendant – pfm. Tytus Brzezicki.*

16.06.2019

W kościele św. Idziego wspólną modlitwą zakończono rok harcerski.

Komendant Chorągwi:

- na wniosek Komisji Instruktorskiej Chorągwi zamknął próby i przyznał stopień:
- * **podharcymistrza** Druhom: pwd. Igorowi Niemcowi HR i pwd. Mateuszowi Rymarowi HR,
- * **przewodnika**, wpisując na listę instruktorów Małopolskiej Chorągwi Harcerzy im. Andrzeja Małkowskiego Druhów: HO Krzysztofa Badurę (z datą ważności od 28.09.2019), HO Jana Balcerowskiego (z datą ważności od 20.07.2019), HO Macieja Chmiela, HO Filipa Kowalewskiego, HO Jakuba Lipanowicza, HO Jakuba Palczewskiego, HO Michała Zielonkę, HO Przemysława Kwietnia, HO Franciszka Zielińskiego.

18.06.2019**Komendantka Chorągwi:**

- na wniosek przewodniczącej Komisji Instruktorskiej zamknęła próby i mianowała **przewodniczkami**, wpisując na listę instruktorok Małopolskiej Chorągwi Harcerok Druhny: węd. Karolinę Szczęch i węd. Roksanę Topór
- zwolniła z kadry Kursu Metodyki Harcerok Druhny: pwd. Annę Bartuzi węd. i pwd. Weronikę Spólnik węd.,
- powołała w skład kadry Kursu Metodyki Harcerok Druhny: pwd. Zofię Hołubowską węd. i pwd. Joannę Staniszewską węd.,
- na wniosek przewodniczącej Kapituły stopnia Harcerki Rzeczypospolitej zamknęła z dn. 11.06.2019 r. próbę i przyznała stopień **Harcerki Rzeczypospolitej** Druhnie pwd. Urszuli Tomoń,
- powołała w skład Komisji stopnia Wędrowniczki „Przełęcz” Druhnę pwd. Patrycję Gauzę węd.,

- zwolniła ze składu Komisji stopnia Wędrowniczki „Przełęcz” Druhny: pwd. Zuzannę Bert HR, phm. Aleksandrę Mioduszewską HR, pwd. Martę Zając HR.

19.06.2019

Naczelnik Harcerzy przyznał Harcerską Odznakę Spadochronową Druhom pwd. Jakubowi Palczewskiemu i HO Mateuszowi Szelowskiemu.

Komendant Chorągwi na wniosek Przewodniczącego ZO mianował z dn. 19.12.2018 r.:

- na funkcję szczebowego Szczepu „Wichry” im. phm. Stanisława Okonia Druha phm. Igora Niemca HR
- na funkcję kwatermistrza Szczepu „Wichry” Druha hm. Dominika Skwierawskiego HR²⁹

23.06.2019

W 65. rocznicę otrzymania święceń prezbiteratu o. hm. Dominika Orczykowskiego „Pogodnego Orlika” w kościele parafialnym Matki Boskiej Częstochowskiej w Krakowie Olszanicy została odprawiona uroczysta msza św.

26.06.2019

Komendant Chorągwi powołał 68 Krąg Harcerstwa Starszego „Pantera” i mianował na funkcję prowadzącego Krąg Druha phm. Dariusza Grządziela HO.

6.07.2019

W uroczystościach 75. rocznicy Akcji Koppe, reprezentując **Okręg Małopolski**, uczestniczyli: poczet sztandarowy Małopolskiej Chorągwi Harcerzy, przedstawiciele szczebów „Wichry”, „Arkona 18” oraz Druh Krzysztof Heilman.

15.07.2019

Komendantka **Jubileuszowego Złotu Trzydziestolecia ZHR** hm. Małgorzata Siergiej podała do wiadomości nazwiska komendantów złotych gniazd:

²⁹ Funkcję szczebowego przekazał phm. Wojciech Zakrzewski HR, kwatermistrza HO Tomasz Danielak.

Zlot Organizacji Harcerek

Małopolska Chorągiew Harcerek gniazdo 1³⁰ – phm. Agnieszka Dąbrowska

Małopolska Chorągiew Harcerek gniazdo 2 – phm. Magdalena Periy

Małopolska Chorągiew Harcerek gniazdo 3 – phm. Joanna Głodek

Zlot Organizacji Harcerzy

Małopolska Chorągiew Harcerzy – hm. Jarosław Kuczaj

2.08.2019

Naczelnictwo powołało na funkcję Pełnomocnika Naczelnictwa ds. przeciwdziałania pedofilii hm. Katarzynę Bieroń³¹.

2–11.08.2019**Rybaki k. Olsztyna – Jubileuszowy Zlot Trzydziestolecia ZHR****4.08.2019**

W ramach programu zlotowego w Urzędzie Wojewódzkim w Olsztynie odbyła się Konferencja Instruktorska „Skąd przyszliśmy? Kim jesteśmy? Dokąd zmierzamy”.

Wśród panelistów znaleźli się Druhowie: hm. Wojciech Hausner, hm. Kazimierz Wiatr³² i hm. Wojciech Wróblewski³³ (Panel 1. „Idea powstania ZHR wpisana w historię Polski”).

Uczestnicy z Małopolski: hm. Katarzyna Bieroń, hm. Urszula Kret, hm. Dominika Romanowicz, hm. Ewa Stąsień, phm. Ewa Biernat, hm. Marek Jędrzejowski, hm. Marcin Kapusta, hm. Paweł Pająk, phm. Grzegorz Baziur.

³⁰ W związku ze zmianami logistycznymi gniazda podczas Zlotu stosowały nazewnictwo odpowiednio: Małopolanki I, III i II.

³¹ Uchwała nr 358/1.

³² Przewodniczący ZHP (r.zał.1918) w latach 1989–1990 i ZHR w latach 2004–2006. Zob. W. Hausner, *O metodzie i okolicznościach zjednoczenia ZHR i ZHP (r.zał.1918) w 1992 roku*, „Krakowski Rocznik Historii Harcerstwa”, t. XIII: 2017, s. 53.

³³ Przewodniczący niejawnego Ruchu Harcerskiego Rzeczypospolitej w latach 1987–1989. Zob. W. Hausner, *O metodzie i okolicznościach zjednoczenia ZHR i ZHP (r.zał.1918) w 1992 roku*, „Krakowski Rocznik Historii Harcerstwa”, t. XIII: 2017, s. 52.

9.08.2019

Na scenie zlotowej wystąpili w koncercie „Harcerska Piosnka” obecni i byli harcerze szczepu „Słowiki”

Wykonawcy:

Wokal: pwd. Zofia Hołubowska, sam. Emilia Kleemann, phm. Anna Sułkowska, pwd. Magdalena Sułkowska, pwd. Tomasz Wojakowski, ćw. Filip Zięba

pwd. Paweł Chmielewski – perkusjonalia, Grzegorz Cholewa – gitara klasyczna i elektryczna, Magdalena Cymer – wiolonczela, Maciej Haloń – perkusja i perkusjonalia, Natalia Karkus – altówka, Jacek Kopiec – akordeon, Maciej Kwarciński – flet, Franciszek Raczkowski – fortepian, Paweł Sopol – fortepian, pwd. Magdalena Sułkowska – obój, Stanisław Srzednicki – gitary basowe, pwd. Tomasz Wojakowski – trąbka, Jakub Żurek – skrzypce I, Aleksandra Rymarowicz – skrzypce II.

10.08.2019

W Muzeum Budownictwa Ludowego w Olsztynku odbyła się Konferencja Harcmistrzyń **Organizacji Harcerek** „Postawy instruktorskie. Czy potrzebujemy granic w ZHR?”

W gronie organizatorek z **Małopolskiej Chorągwi Harcerek** były: hm. Karolina Frankowska (szefowa biura) i hm. Dominika Romanowicz³⁴.

Uczestniczki z Małopolski: hm. Katarzyna Bieroń, hm. Barbara Danecka, hm. Hanna Feczko, hm. Karolina Frankowska, hm. Urszula Kret, hm. Laura Rabiej, hm. Dominika Romanowicz, hm. Karolina Scelina, hm. Ewa Stąsieć, hm. Małgorzata Wilkowska, phm. Małgorzata Porębska.

Gniazda Małopolskiej Chorągwi Harcerek**Małopolanki I**

Myśl przewodnia gniazda: Razem z nami doświadczysz wyczynu na wielu płaszczyznach i powrotu do korzeni. U nas poszerzycie umiejętności intelektualne oraz dacie sobie czas na refleksję i odnalezienie istoty Waszej duchowości. Wyczyn będzie formą, która będzie nam nieustannie towarzyszyła pod różnymi postaciami w grach, zajęciach, warsztatach i życiu codziennym.

Komendantka: phm. Agnieszka Dąbrowska HR

³⁴ Pozostałe organizatorki: hm. Ewa Praczyk, komendantka oraz prowadzące grupy problemowe hm. Justyna Chudzińska (Mądre wybory), hm. Magdalena Leczkowska (Spójność działania), hm. Anna Stasić (Piękno relacji).

Oboźna: pwd. Aleksandra Karska węd.

Członkinie komendy: phm. Emilia Demczuk (Janik) węd. i pwd. Martyna Rząsa węd.

W gnieździe obozowały:

1 Skawińska Drużyna Harcerok „Gniazdo” – sam. Zuzanna Karczewska, komendantka pwd. Weronika Spólnik węd.

2 próbna Skawińska Drużyna Harcerok „Jutrzenka” + 29 Krakowska Drużyna Harcerok „Brzask” – węd. Julia Drosińska i pwd. Paulina Stępień węd.

7 Krakowska Drużyna Harcerok „Ptaki Puszczy” + 11 Podgórska Drużyna Harcerok „Ignis” – pwd. Karolina Szczęch węd. i pwd. Julia Jarosik węd.

18 Krakowska Drużyna Harcerok „Dudlebowie” – pwd. Aleksandra Wrońska węd.

19 Krakowska Lotnicza Drużyna Harcerok „Kwiaty Nieba” – sam. Julia Krakowiak, komendantka phm. Joanna Adamusik HR, wychowawca pwd. Marta Żurek węd.

28 Krakowska Drużyna Harcerok „Buki” – pwd. Karolina Krawczyk węd.
Łącznie: 98 uczestniczek.

Małopolanki II

Mysł przewodnia gniazda: Chcesz razem z drużyną poznać historię, kulturę i zwyczaje Warmii? A może chciałabyś wziąć udział w ognisku tylko dla drużynowych i zainspirować się pomysłami na działanie?

Komendantka: phm. Joanna Głodek HR

Oboźna: pwd. Joanna Korabik węd.

Kwaternistrzyni: pwd. Urszula Tomoń HR³⁵

Członkini komendy: pwd. Anna Bartuzi węd.

W gnieździe obozowały:

7 Niepołomska Drużyna Harcerok „Szatra” im. Heleny Setnerowej³⁶ – pwd. Alicja Kowalska

³⁵ Pełniła funkcję kwaternistrzyni wszystkich gniazd Chorągwi.

³⁶ Patronką drużyny od 22.03.2018 r. jest Aleksandra Grzeszczak (rozkaz hufcowej L4/H/2018).

- 7 Krakowska Drużyna Harcererek Wędrownie Ptaki im. Marii Skłodowskiej-Curie – pwd. Paulina Haber
- 7 Nowotarska Drużyna Harcererek „Gniazdo” im. Jadwigi Apostołów-Stanisławskiej – pwd. Monika Brzyzek
- 8 Nowotarska Drużyna Harcererek „Górski Potok” – pwd. Jagoda Skrabucha
- X Zakopiańska Drużyna Harcererek „Orla Perć” im. Heleny Marusarzówny – pwd. Jolanta Patyrak
- 12 Zakopiańska Drużyna Harcererek „Herbaciarnia” im. Olgi Małkowskiej – węd. Ewa Maraszewska
- 45 Krakowska Drużyna Harcererek „Sowizdrzały” im. Wandy Błęńskiej – pwd. Roksana Topór
- Łącznie: 118 uczestniczek.

Małopolanki III

Mysł przewodnia gniazda: Spójrz w górę, czy wiesz, jaki gwiazdozbiór rozświetla Ci drogę? Spójrz pod nogi, czy wiesz, jak nazywa się ta roślina? Podczas złotych dni postaramy się otworzyć na dźwięk, smak, dotyk, zapach lasu! Zobaczymy również to, co na co dzień jest trudne do zaobserwowania. Czekaj NAS intensywnie czerpanie z bogactwa natury.

Komendantka: phm. Magdalena Periy HR

Obożna/członkini komendy: phm. Katarzyna Rząsa HR

Gospodyni/członkini komendy: phm. Gabriela Kongstad HR

Designerka/członkini komendy: pwd. Małgorzata Ojczyszczak węd.

W gnieździe obozowały:

- 5 Krakowska Drużyna Harcererek „Arboretum – p.o. drużynowej sam. Maria Różycka/komendantka: pwd. Martyna Michalska węd.
- 5 Krakowska Drużyna Harcererek „Błyskawica” im. K.K. Baczyńskiego – pwd. Anna Byczek węd.
- 6 Krakowska Drużyna Harcererek „Źródło” im. Magdaleny Grodzkiej-Gużkowskiej – pwd. Anna Czesak HR
- 11 Podgórska Drużyna Harcererek „Koniczyny” im. hm. Marii Masłowskiej + 11 próbna Podgórska Drużyna Harcererek „Gwiazda Polarna” – pwd. Monika Rafa węd.
- 13 Krakowska Drużyna Harcererek „Gromada Dziewanny” – pwd. Zuzanna Buś węd. oraz 13 Krakowska Drużyna Harcererek „Gromada Łady” – pwd. Natalia Hausner węd.
- 18 próbna Krakowska Drużyna Harcererek – pwd. Olga Burzyńska węd.

22 Krakowska Drużyna Harcererek „Gwiazdy Kompas” im. Elżbiety Zawackiej – pwd. Zofia Hołubowska węd. r.

33 Krakowska Drużyna Harcererek „Ognisko wśród Skał” im. Emilii Plater – pwd. Joanna Staniszevska węd. r. oraz 35 Krakowska Drużyna Harcererek „Dziewięćsił” – pwd. Maria Kralka węd. r.

Związek Harcerstwa Polskiego działający poza granicami Kraju (Wielka Brytania i USA) – phm. Joanna Bis

Łącznie: 139 uczestniczek.

Komendantki małopolskich gniazd zostały nagrodzone przez komendę Złotu za najlepsze plany pracy Złotu Organizacji Harcererek.

W Zlocie uczestniczyły także hm. Dominika Romanowicz, Naczelniczka Harcererek, phm. Helena Michaluk, kwatermistrzynie złotu Organizacji Harcererek³⁷ (komenda złotu) oraz Druhny: hm. Katarzyna Bieroń, hm. Hanna Feczko, hm. Ewa Stąsieł, hm. Małgorzata Wilkowska, phm. Małgorzata Porębska (gniazdo instruktorek).

Druhny uczestniczyły w programie gniazda, wspierały także imprezy zlotowe – hm. Katarzyna Bieroń grę zlotową w Olsztynie i olimpiadę, a phm. Małgorzata Porębska olimpiadę.

W dniu 7.08.2019 odbyło się prowadzone przez phm. Aleksandrę Łuszczynską wspólne jubileuszowe ognisko małopolskich gniazd.

Uczestniczyły w nim także byłe komendantki chorągwi: hm. Urszula Kret i hm. Dominika Romanowicz.

Udział instruktorek z Małopolski w programie Złotu:

* Funkcję wicekomendantki Złotu pełniła od sierpnia 2018 r. Druhna hm. Barbara Pyzik³⁸

* Warsztaty Organizacji Harcererek i warsztaty gniazd wędrowniczek: hm. Katarzyna Bieroń – Porozumienie bez Przemocy (NVC) – jak przekazywać informację zwrotną?

hm. Hanna Feczko – Wspinaczka w górach, skałach czy na ścianie – na czym polega i od czego zacząć.

³⁷ Mianowana przez Naczelniczkę Harcererek 15.08.2018 RL 10/18.

³⁸ Informacja potwierdzona przez Komendantkę Złotu Organizacji Harcererek hm. Małgorzatę Syrek; brak zapisów w rozkazach Naczelniczki Harcererek.

phm. Zuzanna Wollny³⁹ – Capoeira – ruch, muzyka, wychowanie
pwd. Barbara Skwierawska – Drukowanie roślinami

Złot odwiedziły obecne i były instruktorki Chorągwi: hm. Barbara Danecka, hm. Barbara Pyzik, hm. Laura Rabiej, hm. Karolina Scelina, phm. Anna Warzyńska⁴⁰ oraz phm. Emilia Sygulska, phm. Zuzanna Wollny, pwd. Maria Piądlowska (Przerwa-Tetmajer).

Gniazdo Małopolskiej Chorągwi Harcerzy im. Andrzeja Małkowskiego

Komendant: hm. Jarosław Kuczaj HR

Główny architekt i wykonawca gniazda: hm. Krzysztof Wójtowicz HR

Oboźny: phm. Mateusz Rymar HR

Kwatermistrz: phm. Michał Brzoskowski HR

Sekretarz: HO Kamil Zamojski

Członkiem komendy gniazda był pwd. Jake Ściński, instruktor ZHP działającego poza granicami Kraju. Druh Jake wspierał działania komendy gniazda.

W gnieździe obozowały:

- 2 Skawińska Drużyna Harcerzy „Wywierzysko” – pwd. Błażej Mioduszewski HO
- 3 Tyniecka Drużyna Harcerzy „Szczerbiec” – ćw. Antoni Rząsa
- 3 Zakopiańska Drużyna Harcerzy „Górska Ostoja” im. Tadeusza Kościuszki – ćw. Mariusz Stoch
- 5 Krakowska Drużyna Harcerzy „Cyklon” im. Hetmana Stefana Czarnieckiego – pwd. Jan Balcerowski HO
- 6 Krakowska Drużyna Harcerzy „Jastrzębie” im. Romualda Traugutta – pwd. Krzysztof Periy HO
- 6 Krakowska Drużyna Harcerzy „Żbiki” im. Romualda Traugutta – pwd. Dominik Łapiński HO
- 6 Nowotarska Drużyna Harcerzy – ćw. Dominik Olchawa
- 6 Zakopiańska Drużyna Harcerzy „Śpiący Rycerze” im. Zawiszy Czarnego – pwd. Maciej Knapik HO
- 7 Krakowska Drużyna Harcerzy „Komandosy” im. hm. T. Boya – pwd. Franciszek Zieliński HO

³⁹ Była instruktorka, wraz z Patrykiem Stolarzem, Ewelina Smaczną, Kacprem Belewajderem, Marią Prusakowską (osoby spoza ZHR).

⁴⁰ Razem z przedstawicielami fundacji „Dzieci w naturę” prowadziła warsztaty w gnieździe III.

- 10 Krakowska Drużyna Harcerzy „Dzieci Słońca” – ćw. Bartłomiej Radecki
 13 Krakowska Drużyna Harcerzy „Gromada Światowida” – pwd. Jakub Palczewski HO
 19 Krakowska Lotnicza Drużyna Harcerzy „Ptaki Polskie” im. F. Żwirki i S. Wigury – drużynowy ćw. Kamil Moskal (wychowawca: pwd. Jakub Miazga HO)
 19 Krakowska Lotnicza Drużyna Wędrowników „Ludzie Gór” im. F. Żwirki i S. Wigury – pwd. Damian Mosio HR
 31 Krakowska Drużyna Harcerzy „Włócznia” im. JKM Władysława Warneńczyka – pwd. Michał Maj HO
 34 Krakowska Drużyna Wędrowników – phm. Stanisław Rościszewski HR
 43 Krakowska Drużyna Harcerzy „Altowianie” im. Józefa Grzesiaka „Czarnego” – ćw. Krzysztof Bartecki
 44 Krakowska Drużyna Harcerzy im. K.K. Baczyńskiego – pwd. Jakub Wójtowicz HO
 45 Krakowska Drużyna Harcerzy „Trampy” im. Jana Romockiego ps. „Bonawentura” – pwd. Franciszek Stępniewski-Janowski HO
 Łącznie: 227 uczestników.

Gniazdo było rozbite na planie Miasta Krakowa (Stare Miasto z Wawelem).

- * W wybranych miejscach gniazda ustawiono siedem wydrukowanych na płótnie fotografii zabytków w wymiarach 1/1–2 m z opisem i kodem QR umożliwiającym wirtualne zwiedzanie na stronie wirtualnospacer.kraków.pl: Barbakan, Brama Floriańska, kościół Mariacki, kościół św. Wojciecha, Ratusz, Sukiennice, Wawel,
- * Zaprezentowano 8 wystaw pod ogólnym hasłem „Co Małopolska dała ZHR-owi”: List Otwarty, Złot 70-lecia, ZHP r.zał.-1918, Złot 80-lecia, Złot 90-lecia, Złot 100-lecia, Złot ŚDM, Postacie,
- * Pozyskane z Urzędu Miasta Krakowa i z Małopolskiego Urzędu Marszałkowskiego gadżety promocyjne (długopisy, ołówki, piny, chusty, worki, przewodniki, albumy itp.) rozdawano zwiedzającym,
- * Drużyny przygotowały ulotki w trzech wzorach zawierające słownik polsko-krakoski i trzy sposoby zwiedzania gniazda – trasą zabytków, trasą wystaw i trasą legend,
- * Gniazdo Chorągwi było największym męskim gniazdem na Zlocie.

Inne:

- * Oprawę muzyczną (trąbka, bęben, werble) wydarzeń zlotowych przygotowała 44 Krakowska Drużyna Harcerzy im. K.K. Baczyńskiego

- * Złoty medal podczas zawodów pływackich wywalczyli Druhowie: pwd. Błażej Mioduszewski oraz wyw. Nikodem Lesiak.
- * Złot odwiedzieli byli i czynni instruktorzy Chorągwi: hm. Marek Gorgoń, hm. Marek Jędrzejowski (uczestniczył w całym Zlocie), o. hm. Dominik Orczykowski, hm. Paweł Pająk, hm. Krzysztof Wójtowicz, phm. Andrzej Dorobisz, phm. Paweł Pyzik, ks. pwd. Przemysław Cios, br. pwd. Rafał Tański OFMCap. (były kapelan Okręgu).

Udział instruktorów w programie Złotu:

- * Podczas Złotu prezentowana była wystawa „W służbie Niepodległej 1989–2019. 30 ze 110 lat ruchu harcerskiego” przygotowana z inicjatywy Okręgu Małopolskiego ZHR i IPN Oddział w Krakowie przez Druhów hm. Wojciecha Hausnera i hm. Marcina Kapustę.
- * Warsztaty Organizacji Harcerki i warsztaty gniazd wędrowniczek: phm. Bartosz Adamusik – Obozowa emisja głosu (nie tylko dla oboźnych) phm. Dariusz Grządziel – strzelnica hm. Michał Sternicki z córką – Warsztaty kaligraficzne dla kronikarzy.
- * phm. Stanisław Rościszewski HR organizował program wędrowników z ramienia Wydziału Wędrowniczego GK

10.08.2019

Naczelnik Harcerzy:

- * podał wyniki rywalizacji zlotowej – turniej ćwików Organizacji Harcerzy podczas Złotu 30-lecia ZHR:
 - miejsce 1 – ćw. Przemysław Siuciak (Mazowiecka Chorągiew Harcerzy),
 - **miejsce 2 – ćw. Piotr Ślęzak (Małopolska Chorągiew Harcerzy),**
 - miejsce 3 – ćw. Kacper Bednarek (Łódzka Chorągiew Harcerzy),
- * przyznał odznakę zlotową „Złot XXX-lecia ZHR” komendantom gniazd oraz Druhom, którzy podążając ścieżkami sprawności, zrealizowali wymagania – hm. Jarosław Kuczaj – gniazdo Małopolskiej Chorągwi Harcerzy – 250 Druhów.

7.08.2019

Komendant Chorągwi mianował:

- na funkcję komendanta Kursu Przewodnikowskiego Drużynowych Harcerzy „ŻAR XXIV” Druha phm. Szymona Steczka HR,
- na funkcję komendanta Kursu Przewodnikowskiego Wodzów Zuchów „Narodziny Dzielności XIII” Druha phm. Tytusa Brzezickiego HR.

14–30.08.2019**Letnia Akcja Szkoleniowa (LAS) Małopolskiej Chorągwi Harcerzy**

Miejsce: Przystkowice

Kadra kursu:

Komendant: hm. Dominik Skwierawski

Kwatermistrz: hm. Paweł Pająk

Kurs Przewodnikowski Drużynowych Harcerzy „ŻAR XXIV”

Komendant: phm. Szymon Steczek

Członkowie komendy: pwd. Dominik Baran, pwd. Michał Garnarczyk, pwd. Franciszek Stępniewski-Janowski, pwd. Maciej Skóra.

Kurs ukończyli Druhowie: ćw. Mateusz Baran, ćw. Andrzej Dumanowski, ćw. Dominik Gnap, ćw. Antoni Klębukowski, ćw. Jakub Kucharczyk, ćw. Jan Kwinta, ćw. Wojciech Malak, ćw. Miłosz Najder, ćw. Piotr Pichór, ćw. Stanisław Sieniawski, ćw. Marcin Skowron, ćw. Piotr Ślęzak, ćw. Łukasz Steczek, ćw. Mariusz Stoch, ćw. Iwo Waś, HO Andrzej Żarnowski.

Kurs Przewodnikowski Wodzów Zuchów „Narodziny Dzielności” XIII

Komendant: phm. Tytus Brzezicki

Członkowie komendy: pwd. Jakub Müller, pwd. Paweł Szczerbiński

Kurs ukończyli Druhowie: ćw. Dominik Dorosz, ćw. Wojciech Kądziołek, ćw. Jacek Niemiec, ćw. Mateusz Nowakowski, ćw. Mikołaj Pała, harc. st. Maciej Surga, ćw. Szymon Urban, ćw. Maciej Wróbel.

15.08.2019

Naczelniczka Harcerek przyznała Harcerską Odznakę Spadochronową Druhnie phm. Katarzynie Rząsie HR.

Komendantka Chorągwi:

- zwolniła z kadry Kursu Metodyki Zuchowej „Pryzmat” Druhny: phm. Katarzynę Kołton HR i phm. Gabrielę Kongstad HR,
- powołała w skład kadry Kursu Metodyki Zuchowej „Pryzmat” Druhny: pwd. Weronikę Herc węd. i pwd. Marię Michalską węd.

12–24.08.2019

W Austrii w międzynarodowym spotkaniu młodzieży zorganizowanym z okazji 80. rocznicy wybuchu II wojny światowej uczestniczyły instruktorki **Małopolskiej Chorągwi Harcerek**: hm. Hanna Feczko, phm. Agnieszka Dąbrowska, pwd. Agnieszka Adamczyk, pwd. Aleksandra

Karska, pwd. Agnieszka Wszolek oraz pwd. Jadwiga Minksztym węd. i pwd. Jan Minksztym HO (oboje z Chorągwi Wielkopolskich).

W programie: zwiedzanie Linzu i Wiednia, wspólne wędrowki po górach i służba na Cmentarzu Centralnym w Wiedniu (Wiener Zentralfriedhof).

1.09.2019

W 80. rocznicę wybuchu II wojny światowej w uroczystościach zorganizowanych przez Wojewodę Małopolskiego i IPN Oddział w Krakowie, reprezentując Okręg Małopolski, uczestniczyli: poczet sztandarowy Małopolskiej Chorągwi Harcerek w składzie pwd. Sylwia Bożek węd., węd. Julia Krakowiak, trop. Anna Ślęzyk i Przewodniczący ZO hm. Paweł Pająk (msza św. na Wawelu) oraz Przewodniczący ZO podczas uroczystości na Cmentarzu Rakowickim.

Komendantka Chorągwi:

- na wniosek przewodniczącej Komisji Instruktorskiej zamknęła próbę i mianowała **przewodniczką**, wpisując na listę instruktorek Małopolskiej Chorągwi Harcerek Druhnę węd. Katarzynę Wcisło,
- zwolniła z funkcji referentki ds. zuchenek i ze składu komendy chorągwi Druhnę hm. Karolinę Scelinę HR, mianując na jej miejsce i powołując w skład komendy chorągwi Druhnę phm. Gabrielę Kongstad HR,
- powołała w skład komendy chorągwi Druhnę phm. Agnieszkę Dąbrowską HR,
- poinformowała, że:
 - * Kurs Metodyki Zuchowej „Pryzmat” 2019 ukończyły Druhny: sam. Dominika Chaberka, sam. Łucja Hernas, st. sam. Weronika Kaczmarczyk, sam. Ida Przeźmińska,
 - * Kurs Metodyki Harcerek „Eranos” 2019 ukończyły Druhny: sam. Emilia Kleemann, st. sam. Justyna Kocwa, sam. Katarzyna Kreft, sam. Dominika Merynda, sam. Aleksandra Olchawska, sam. Alicja Rygiel, sam. Marta Słowik, sam. Dominika Sykta, sam. Marcelina Synowiec, sam. Joanna Trzyna, sam. Dominika Wcisło, sam. Gabriela Wicher, sam. Kinga Zazula.

5.09.2019

Komendantka Chorągwi zwolniła z funkcji hufcowej Hufca Zuchowego Kraków-Śródmieście „Impresja” Druhnę phm. Małgorzatę Boligłową HR, powierzając pełnienie obowiązków hufcowej ww. hufca Druhnie pwd. Katarzynie Cioch węd.

9–14.09.2019

Odbyła się zbiórka odzieży i najpotrzebniejszych artykułów higienicznych dla bezdomnych – podopiecznych fundacji „Zupa na Plantach”. Harcerkom i harcerzom **Chorągwi Małopolskich** udało się zebrać około 8 kg odzieży, ręczników, kosmetyków, które przekazano do siedziby fundacji⁴¹.

13–15.09.2019

W XXXVII Pielgrzymce ZHR na Jasną Górę uczestniczyli Druhowie hm. Marek Jędrzejowski i hm. Paweł Pająk oraz 6 KDH „Żbiki”, członkowie HOPR oraz uczestnicy pielgrzymki rowerowej w liczbie 7 osób.

Organizatorem pielgrzymki rowerowej był Druh phm. Michał Kruk.

14–15.09.2019

Na Lubogoszczy odbył się XXX Złaz Krakowskiego Oddziału Szarych Szeregów:

* Hasło Złazu: „Szare Szeregi w prasie konspiracyjnej”

* Kadre Złazu stanowili: komendantka pwd. Paulina Stępień (29 KDH „Brzask”), obożne Wiktoria Nosal i Justyna Gębołyś (29 KDH „Brzask”)

Przygotowanie gry dla uczestników – Wiktoria Nosal i Justyna Gębołyś, prowadzenie ogniska phm. Paweł Lisowski.

Mszę św. odprawił kapelan Okręgu Małopolskiego ks. Jacek Siepsiak SJ. W Złazie uczestniczyli członkowie **Małopolskich Chorągwi Harcerek i Harcerzy**: ZZ 29 KDH „Brzask”, 40 KDH „Barykada”, 5 KDW „Virga”, 5 KDW „Orkan”, 6 KDH⁴².

Złaz odwiedził przewodniczącą Oddziału Szarych Szeregów hm. Zbigniew Wilk oraz członkowie zarządu.

15.09.2019

W Skawinie poświęcenie Sztandaru 1 Skawińskiej Drużyny Harcerzy „Korzenie” im. gen. Józefa Hallera zakończyło trwającą dwa i pół roku

⁴¹ Służba zaproponowana przez phm. Aleksandrę Żmudę, komendantkę kursu metodyki harcerek „Eranos 2019”.

⁴² W Złazie uczestniczyli także: harcerskie środowiska z ZHP z Marszowic i Przemysła oraz uczniowie ze szkół im. Szarych Szeregów: SP nr 58, SP w Sieciechowicach i KSOS.

Akcję Sztandarową. W uroczystości uczestniczyli: hm. Paweł Pająk, przewodniczący ZO, hm. Jarosław Kuczaj, komendant Chorągwi, pwd. Wojciech Zieliński HR hufcowy Hufca Kraków-Podgórze.

26.09.2019

Odbyło się spotkanie Zarządu Okręgu ze Szczepowymi i drużynowymi samodzielnymi jednostkami. W programie spotkania: terminarz Okręgu, składki członkowskie, rozliczenia 1% (zmiany), Akcja Letnia (krótkie podsumowanie), plany na kolejne AL, sprawy bieżące.

29.09.2019

Turniej Drużyn Puszczzańskich Organizacji Harcerzy

Naczelnik Harcerzy przyznał:

- kategorię Drużyny Puszcząńskiej 60 Krakowska Drużyna Harcerzy „Puszczanie” im. Łukasza Ciepłińskiego ps. „Pług”, równocześnie informując, że drużyna podczas rywalizacji turniejowej nie była klasyfikowana,
- Harcerską Odznakę Spadochronową Druhowi phm. Szymonowi Steczkowi.

1.10.2019

Komendant Chorągwi:

- mianował komendantem Turnieju Drużyn Leśnych Druha phm. Huberta Dziadzio HR,
- powołał na Turniej następujące drużyny:
 - 1 Skawińską Drużynę Harcerzy „Korzenie” im. gen. Józefa Hallera
 - 1 Wielicką Drużynę Harcerzy „Halit”
 - 3 Niepołomicką Drużynę Harcerzy „Niepołomni”
 - 3 Podgóorską Drużynę Harcerzy „Matecznik” im. Andrzeja Małkowskiego
 - 3 Podgóorską Drużynę Harcerzy „Wilki” im. Stanisława Mitko
 - 6 Zakopiańską Drużynę Harcerzy „Śpiący Rycerze” im. Zawiszy Czarnego
 - 7 Krakowską Drużynę Harcerzy „Desantowcy” im. hm. Tadeusza Boya
 - 7 Krakowską Drużynę Harcerzy „Komandosy” im. hm. Tadeusza Boya
 - 11 Podgóorską Drużynę Harcerzy „Strzelcy Podhalańscy” im. gen. bryg. Andrzeja Galicy
 - 44 Krakowską Drużynę Harcerzy im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego
 - 45 Krakowską Drużynę Harcerzy „Trampy” im. Jana Romockiego ps. „Bonawentura”

- przyznał kategorię gromadom zuchów
- * Tropu Jastrzębia – 9 Niepołomickiej Gromadzie Zuchów „Podróżnicy”
- * Tropu Jelenia:
 - 3 Podgórskiej Gromadzie Zuchów „Dzielne Wilczęta”
 - 5 Krakowskiej Gromadzie Zuchów „Wicherkowe Bractwo”
 - 5 Krakowskiej Gromadzie Zuchów „Królestwo Wiatru”
 - 10 Krakowskiej Gromadzie Zuchów „Słoneczni Wojownicy”
 - 11 Podgórskiej Gromadzie Zuchów „Poszukiwacze Kryształów”
 - 42 Krakowskiej Gromadzie Zuchów „Strażnicy Galaktyki”
 - 45 Krakowskiej Gromadzie Zuchów „Krakowskie Żaczki”
- * Tropu Szaraka – 3 Pruskiej Gromadzie Zuchów „Korpus Zwiadowców”
- mianował na funkcję komendanta Kursu Przybocznych Zuchowych „Krag Rady II” Druha pwd. Krzysztofa Badurę HO,
- *na wniosek Przewodniczącego ZO mianował na funkcję szczepowego Szczepu „Szarej Siódemki” im. gen. Mariusza Zaruskiego z dn. 2.04.2019 Druha phm. Mateusza Rymara HR⁴³.*

5–6.10.2019

Jubileusz 30-lecia Małopolskiej Chorągwi Harcerk

- * Urodziny Chorągwi – spotkanie byłych i obecnych instruktorów. Odbędzie się w Staniątkach w klasztorze ss. Benedyktynek. Udział wzięło ok. 75 osób, w tym 6 komendantek chorągwi (hm. Hanna Feczko, hm. Urszula Kret, hm. Izabella Lankosz, hm. Ewa Plinkiewicz, hm. Dominika Romanowicz, hm. Małgorzata Wilkowska), i 3 hufcowe mianowane 11.11.1989 r. (hm. Kinga Adamusik, hm. Klaudia Olszewska-Jakubek i phm. Ewa Żuławska). Organizatorki spotkania: hm. Katarzyna Bieroń i hm. Laura Rabiej.
- * Służba (11.11.1989 r.) na rzecz osób w kryzysie bezdomności w ramach działania grupy „Zupa na Plantach” (upieczenie ciast, wymiana książek dla bezdomnych, praca przy ambulatorium). Koordynacja działań – uczestniczki Kursu Metodyki Wędrowniczek „Polano”
- * Gromady i drużyny świętowały 30-lecie, uczestnicząc 11.11.2019 w grze INO.

⁴³ Szczep przekazał phm. Jan Dziadek HR.

4–6.10.2019

Turniej Drużyn Leśnych **Małopolskiej Chorągwi Harcerzy** w Woli Gułowskiej.

Komendant Chorągwi przyznał:

- miano Drużyny Orlej Małopolskiej Chorągwi Harcerzy im. Andrzeja Małkowskiego 45 Krakowskiej Drużynie Harcerzy „Trampy” im. Jana Romockiego ps. „Bonawentura”⁴⁴
- kategorię Drużyny Leśnej:
 - 1 Wielickiej Drużynie Harcerzy „Halit”
 - 3 Niepołomickiej Drużynie Harcerzy „Niepołomni”
 - 3 Podgórskiej Drużynie Harcerzy „Matecznik” im. Andrzeja Małkowskiego
 - 3 Podgórskiej Drużynie Harcerzy „Wilki” im. Stanisława Mitko
 - 6 Zakopiańskiej Drużynie Harcerzy „Śpiący Rycerze” im. Zawiszy Czarnego
 - 7 Krakowskiej Drużynie Harcerzy „Komandosy” im. hm. Tadeusza Boya
 - 11 Podgórskiej Drużynie Harcerzy „Strzelcy Podhalańscy” im. gen. bryg. Andrzeja Galicy
 - 44 Krakowskiej Drużynie Harcerzy im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego

Druhowie uczestniczyli także w wybranych elementach obchodów 80. rocznicy ostatniej bitwy Kampanii Polskiej 1939.

5.10.2019

Naczelnictwo ZHR powołało⁴⁵ w skład Komisji Wyborczej XVII Zjazdu ZHR Druhnę phm. Agnieszkę Dąbrowską z Małopolskiej Chorągwi Harcerzek.

6.10.2019

Naczelniczka Harcerzek ogłosiła, że w wyniku przeprowadzonych kategoryzacji za rok harcerski 2018/2019 zostały wpisane z **Małopolskiej Chorągwi Harcerzek**:

⁴⁴ Kolejne miejsca zajęły: 2) 7 KDH „Komandosy” im. hm. Tadeusza Boya, 3) 44 KDH im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego. Spośród drużyn uczestniczących w Turnieju Drużyn Leśnych zwycięska otrzymuje miano drużyny Orlej, a pozostałe miano Drużyny Leśnej.

⁴⁵ Uchwała nr 360/2.

- * na listę Drużyn Złotej Koniczynki
 - 1 Wielicka Drużyna Harcerek „Buczyna”
 - 3 Podgórska Drużyna Harcerek „Nawojki” im. Janiny Potoczek-Palańskiej
 - 5 Krakowska Drużyna Harcerek „Błyskawica” im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego
 - 5 Niepołomska Drużyna Harcerek „Gawra” im. Danuty Siedzikówny
 - 6 Krakowska Drużyna Harcerek „Źródło” im. Magdaleny Grodzkiej-Gużkowskiej
 - 18 Krakowska Drużyna Harcerek „Dudlebowie” im. hm. Lidii Kramarz
 - 22 Krakowska Drużyna Harcerek „Gwiazdy Kompas” im. gen. Elżbiety Zawackiej „Zo”

Komendantka Chorągwi:

- zwolniła ze składu Komisji stopnia Wędrowniczki „Przełęcz” Druhny pwd. Patrycję Gauzę węd., pwd. Weronikę Spólnik węd., pwd. Agnieszkę Terczyńską węd., pwd. Martę Wąsowicz węd.
- powołała Komisję stopnia Wędrowniczki „Podmucha” przy Hufcu Harcerek Kraków-Podgórze i Hufcu Zuchowym Kraków-Podgórze i mianowała jej przewodniczącą Druhnę phm. Annę Pyzik HR,
- powołała w skład Komisji stopnia Wędrowniczki „Podmucha” Druhny: pwd. Patrycję Gauzę węd., pwd. Annę Nowakowską węd., Urszulę Skubik węd., pwd. Agnieszkę Terczyńską węd., pwd. Martę Wąsowicz węd.,
- poinformowała, że:
 - * Kurs Metodyki Zuchowej „Pryzmat” 2019 ukończyły Druhny: sam. Alicja Danielak, sam. Magdalena Kozińska, sam. Alicja Małkowska,
 - * Kurs Metodyki Harcerek „Eranos” 2019 ukończyły druhny: sam. Róża Adamczyk, sam. Agata Fatla, sam. Kamila Gliwa, sam. Olga Niedbała, sam. Julia Rotter, sam. Dorota Szczerba, sam. Aleksandra Taźbirek, sam. Marianna Wantuch, sam. Karolina Wójcik,
 - * Kurs Metodyki Wędrowniczek „Polano” 2019 ukończyły Druhny: sam. Justyna Gębołyś sam. Justyna Kalicka, sam. Julia Kubiak, pwd. Paulina Stępień węd.
- nadała miana:
 - * Gromady Promiennej za rok harcerski 2018/2019 gromadom zuchenek:
 - 3 Podgórskiej Gromadzie Zuchenek „Pracowite Pszczółki” – drużynowa pwd. Aleksandra Karska węd. / pwd. Julia Rokita węd.

- 5 Krakowskiej Gromadzie Zuchenek „Słoneczna Gromada” – drużynowa pwd. Joanna Kotońska węd.
- 19 Krakowskiej Lotniczej Gromadzie Zuchenek „Gwiazdne Bractwo” – drużynowa pwd. Zuzanna Grzesik węd.
- 20 Krakowskiej Gromadzie Zuchenek „Kubusie Puchatki” – drużynowa pwd. Maria Michalska węd. / pwd. Zuzanna Kubowicz węd.
- 31 Krakowskiej Gromadzie Zuchenek „Polne Stokrotki” – drużynowa pwd. Anna Kobis węd.
- * Gromady Słonecznej za rok harcerski 2018/2019 gromadom zuchenek:
1 Skawińskiej Gromadzie Zuchenek „Podniebna Kraina” – drużynowa pwd. Joanna Micek węd.
- 5 Krakowskiej Gromadzie Zuchenek „Zorza Polarna” – drużynowa pwd. Anna Wilk węd.
- 5 Niepołomickiej Gromadzie Zuchenek „Zielone Iskierki” – drużynowa pwd. Paulina Pieczonka węd.
- 11 Podgórskiej Gromadzie Zuchenek „Puszward” – drużynowa pwd. Aleksandra Kędra węd.
- 15 Podgórskiej Gromadzie Zuchenek „Zielone Bractwo” – drużynowa pwd. Anna Nowakowska węd. / p.o. drużynowej sam. Daria Kasperkiewicz
- 18 Krakowskiej Gromadzie Zuchenek „Wisłanie” – drużynowa pwd. Weronika Herc węd. / p.o. drużynowej węd. Łucja Skolankiewicz
- 33 Krakowskiej Gromadzie Zuchenek „Leśne Duszki” – drużynowa pwd. Małgorzata Maryniak węd.
- 45 Krakowskiej Gromadzie Zuchenek „Biedronki” – drużynowa pwd. Joanna Jarzyńska węd.
- 344 Krakowskiej Gromadzie Zuchenek „Leśny Ludek” – drużynowa pwd. Marta Żurek węd. / p.o. drużynowej sam. Kalina Michaldo.
- * Gromady Wschodzącego Słońca za rok harcerski 2018/2019 gromadom zuchenek:
3 Podgórskiej Gromadzie Zuchenek „Wesołe Wicherki” – drużynowa pwd. Urszula Skubik węd.
- 6 Krakowskiej Gromadzie Zuchenek „Strażniczki Żywiołów” – drużynowa pwd. Aleksandra Gabryś węd.
- decyzją Komendy Chorągwi z dn. 30 września 2019 r. nadała:
- * miano Drużyny Złotej Koniczyny za rok harcerski 2018/2019 drużynom harcerek:
1 Wielickiej Drużynie Harcerek „Buczyna” – drużynowa pwd. Nadia Świętek węd. / pwd. Sylwia Bożek węd.

3 Podgórskiej Drużynie Harcerek „Nawojki” – drużynowa pwd. Zofia Dąbek wędz.

5 Krakowskiej Drużynie Harcerek „Błyskawica” – drużynowa pwd. Anna Byczek wędz.

5 Niepołomickiej Drużynie Harcerek „Gawra” – drużynowa pwd. Klaudia Bubak wędz. / pwd. Joanna Krzyżanowska wędz.

6 Krakowskiej Drużynie Harcerek „Źródło” – drużynowa pwd. Anna Czesak HR

18 Krakowskiej Drużynie Harcerek „Dudlebowie” – drużynowa pwd. Aleksandra Wrońska wędz.

22 Krakowskiej Drużynie Harcerek „Gwiazdy Kompas” – drużynowa pwd. Zofia Hołubowska wędz.

* miano Drużyny Srebrnej Koniczyny za rok harcerski 2018/2019

33 Krakowskiej Drużynie Harcerek „Ognisko Wśród Skał” – drużynowa pwd. Joanna Staniszevska wędz.

* miano Drużyny Zielonej Koniczyny za rok harcerski 2018/2019 drużynom harcerek:

5 Krakowskiej Drużynie Harcerek „Arboretum” – drużynowa pwd. Martyna Michalska wędz. / p.o. drużynowej sam. Maria Różycka

7 Niepołomickiej Drużynie Harcerek „Szatra” – drużynowa pwd. Joanna Korabik wędz. / pwd. Alicja Kowalska wędz.

11 Podgórskiej Drużynie Harcerek „Ignis” – drużynowa pwd. Agnieszka Terczyńska wędz. / pwd. Julia Jarosik wędz.

13 Krakowskiej Drużynie Harcerek „Gromada Łady” – drużynowa pwd. Natalia Hausner wędz.

28 Krakowskiej Drużynie Harcerek „Buki” – drużynowa pwd. Karolina Krawczyk wędz.

45 Krakowskiej Drużynie Harcerek „Sowizdrzały” – drużynowa pwd. Rokszana Topór wędz.

– miano Drużyny Szarej Koniczyny za rok harcerski 2018/2019 drużynom harcerek:

1 Skawińskiej Drużynie Harcerek „Gniazdo” – drużynowa pwd. Weronika Spólnik wędz. / p.o. drużynowej sam. Zuzanna Karczevska

2 Skawińskiej Drużynie Harcerek „Jutrzenka” – p.o. drużynowej wędz. Julia Drosińska

3 Podgórskiej Drużynie Harcerek „Róża Wiatrów” – drużynowa pwd. Klaudia Panek wędz.

7 Krakowskiej Drużynie Harcerek „Ptaki Puszczy” – drużynowa pwd. Karolina Szczęch wędz.

- 7 Krakowskiej Drużynie Harcerok „Wędrowne Ptaki” – drużynowa pwd. Paulina Haber wędz.
- 7 Nowotarskiej Drużynie Harcerok „Gniazdo” – drużynowa pwd. Monika Brzyzek wędz.
- 8 Nowotarskiej Drużynie Harcerok „Górski Potok” – drużynowa pwd. Jagoda Skrabucha wędz.
- X Zakopiańskiej Drużynie Harcerok „Orla Perć” – drużynowa pwd. Jolanta Patyrak wędz.
- 11 Podgórskiej Drużynie Harcerok „Gwiazda Polarna” – p.o. drużynowej sam. Julia Sterecka
- 11 Podgórskiej Drużynie Harcerok „Koniczyny” – drużynowa pwd. Monika Rafa wędz. / p.o. drużynowej sam. Katarzyna Zelek
- 12 Zakopiańskiej Drużynie Harcerok „Herbaciarnia” – p.o. drużynowej wędz. Ewa Maraszewska
- 13 Krakowskiej Drużynie Harcerok „Gromada Dziewanny” – drużynowa pwd. Zuzanna Buś wędz.
- 19 Krakowskiej Lotniczej Drużynie Harcerok „Kwiaty Nieba” – drużynowa phm. Emilia Demczuk wędz. / p.o. drużynowej sam. Julia Krakowiak
- 20 Krakowskiej Drużynie Harcerok „Dysk” – p.o. drużynowej sam. Katarzyna Pluta
- 27 Podgórskiej Drużynie Harcerok „Skrzydła” – drużynowa pwd. Małgorzata Zielińska wędz.
- 29 Krakowskiej Drużynie Harcerok „Brzask” – drużynowa pwd. Paulina Stępień wędz.
- 31 Krakowskiej Drużynie Harcerok „Agricola” – drużynowa pwd. Agnieszka Setkowicz wędz.
- 35 Krakowskiej Drużynie Harcerok „Dziewięciśił” – drużynowa pwd. Maria Kralka wędz.
- 70 Krakowskiej Drużynie Harcerok „Puszczańska Brać” – drużynowa hm. Agnieszka Dorosz HR
- * miano Drużyny Pomarańczowego Płomienia za rok harcerski 2018/2019
- 5 Krakowskiej Drużynie Wędrowniczek „Virga” – drużynowa pwd. Kornelia Stańkowska wędz.
- * miano Drużyny Płomienia⁴⁶ za rok harcerski 2018/2019 drużynom wędrowniczek:

⁴⁶ Miano wprowadzone rozkazem Naczelniczki L 7/2017 z dn. 10.06.2017 (Zasady przyznawania mian).

7 Krakowskiej Drużynie Wędrowniczek „Wataha” – drużynowa pwd.
Katarzyna Ziobro wędz.

16 Podgórskiej Drużynie Wędrowniczek „Itinera” – drużynowa pwd.
Natalia Wójcik wędz.

18 Tatrzańskiej Drużynie Wędrowniczek „Klucz” – drużynowa pwd.
Agata Kułach wędz.

8.10.2019

W Centrum Edukacyjnym IPN „Przystanek Historia” odbył się wernisaż wystawy „W służbie Niepodległej 1989–2019. 30 ze 110 lat ruchu harcerskiego” przygotowanej z inicjatywy **Okręgu Małopolskiego ZHR** i IPN Oddział w Krakowie.

Ideą wystawy, w zamyśle jej twórców – hm. Wojciecha Hausnera i hm. Marcina Kapusty – było przypomnienie młodszym pokoleniom harcerzek i harcerzy ZHR, skąd nasza organizacja się wywodzi, uzmysłowienie i zaakcentowanie faktu, że ZHR to nie „nowa” organizacja, tylko kontynuacja ruchu harcerskiego zapoczątkowanego w latach 1909–1911. Przy okazji tej rocznicy warte podkreślenia jest włączenie się środowisk „harcerstwa niepokornego” w budowę wolnej i niepodległej Polski, a szczególnie w przywrócenie harcerstwu tożsamości.

11–13.10.2019

Jesienne Harce Ćwików **Małopolskiej Chorągwi Harcerzy**.

Miejsce: Puszcza Niepołomska

Komendant: pwd. Dominik Baran HO

Oboźny: Dawid Błaż ćw.

Instruktor programowy: Kacper Skoczylas ćw.

12–13.10.2019

W Gorcach (Kudłoń – Konina) odbył się biwak rozpoczynający kurs drużynowych wędrowników „Na Grani XIII”⁴⁷.

Kolejne biwaki odbyły się: 23–24.11.2019 (Babia Góra) oraz w styczniu 2020 w Bieszczadach; zbiórki (służba i zakończenie) w Krakowie.

Zakończenie kursu: luty 2020.

Komendant: phm. Stanisław Rościszewski HR

Zastępca komendanta: pwd. Damian Mosio HR

⁴⁷ Kurs był przeznaczony dla instruktorów oraz harcerzy, którzy ukończyli już kurs przewodnikowski. Składał się z 3 biwaków oraz 2 zbiórek.

Kurs ukończyli Druhowie: pwd. Marcin Fabisiewicz HO, pwd. Paweł Michałkowski HO, pwd. Piotr Mróz.

13.10.2019

Zarząd Okręgu:

- w związku z podjęciem przez Naczelnictwo ZHR w dniu 5 października 2019 r. Uchwały nr 360/2 w sprawie zwołania XVII Zjazdu Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej oraz na podstawie §8 ust. 1 pkt 2 Regulaminu wyborczego zwołał na dzień 1 marca 2020 r. Okręgową Konferencję Wyborczą⁴⁸
- w związku z podjęciem przez Naczelnictwo ZHR w dniu 5 października 2019 r. Uchwały nr 360/2 w sprawie zwołania XVII Zjazdu Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej oraz na podstawie §8 ust.1 pkt 1 Regulaminu wyborczego ZHR powołał Okręgową Komisję Wyborczą w składzie: pwd. Łukasz Brzeziński – przewodniczący, pbm. Agnieszka Dąbrowska – sekretarz, pbm. Paweł Panasiuk – członek⁴⁹.

22.10.2019

W Pałacu w Wilanowie odbyła się uroczystość wręczenia Nagrody „Semper Fidelis”⁵⁰ przyznawanej przez Instytut Pamięci Narodowej.

Wśród wyróżnionych znaleźli się hm. Stefan Adamski, Przewodniczący Harcerstwa Polskiego na Ukrainie, i Związek Harcerstwa Polskiego na Litwie. W uroczystości uczestniczyła hm. Urszula Kret, pełnomocnik Naczelnictwa ds. polskich organizacji poza krajem.

25–27.10.2019

W Borach Tucholskich odbyła się XIII Eskapada Harcerstwa Starszego. Uczestniczyli w niej druhowie 68 Kręgu Harcerstwa Starszego „Pantera”: ćw. Kacper Pelc, ćw. Mariusz Sobon i ćw. Jakub Słodyczka.

27.10.2019

Z inicjatywy **Zarządu Okręgu** oraz **Szczepu 19 Krakowskich Drużyn Lotniczych** w 4. rocznicę śmierci hm. Ryszarda Wcisło HR w kościele św. Idziego została odprawiona msza św.

⁴⁸ Uchwała ZO nr 76/XV.

⁴⁹ Uchwała ZO nr 77/XV.

⁵⁰ Nagroda przyznana po raz pierwszy w r. 2019 instytucjom i organizacjom działającym na rzecz upamiętniania dziedzictwa polskich Kresów Wschodnich zarówno w kraju, jak i za granicą.

29.10.2019

Naczelnik Harcerzy przyznał:

- kategorię Gromadzie Tropu Wilka m.in. 34 Krakowskiej Gromadzie Zuchów „Rycerze Lasu” – wódz pwd. Krzysztof Badura,
- Harcerską Odznakę Spadochronową Druhowi phm. Tytusowi Brzezickiemu.

7.11.2019

Obchody 30-lecia Okręgu Małopolskiego ZHR

W Teatrze Variété odbyły się Harcerskie Jazzy 2019⁵¹, spektakl zaprezentowany w ramach jubileuszu Okręgu.

W uroczystości uczestniczyli zaproszeni goście – Bogusław Kośmider, zastępca prezydenta Miasta Krakowa, który w imieniu prezydenta wręczył władzom okręgu okolicznościowy list, radna Agata Tatara, przedstawicielka Rady Miasta Krakowa, także z okolicznościowym listem, Marcin Kapusta reprezentujący Krakowski Oddział IPN, przedstawiciele MARR⁵², Rad Dzielnic, dyrektorzy szkół, na terenie których działają jednostki okręgu, drub Adrian Karczewski z Stowarzyszenia Harcerstwa Katolickiego „Zawisza” FSE oraz instruktorzy ZHR: hm. Magdalena Czyżewicz (członek Komisji Rewizyjnej ZHR), hm. Wiesław Turzański (Sekretarz Generalny ZHR), hm. Mariola⁵³ i Wojciech Hausnerowie, hm. Maria Godyń⁵⁴, hm. Izabella Lankosz⁵⁵, hm. Dominik Skwierawski⁵⁶.

Obecny był także Zarząd Okręgu w pełnym składzie: Drub Jarosław Baran, pwd. Łukasz Brzeziński, Drub Krzysztof Heilman, phm. Helena Michaluk, hm. Paweł Pajk, Drubny Ewa Siemianowska, Anna Stawiarska oraz kowodanci chorągwi hm. Hanna Feczko i hm. Jarosław Kuczaj.

W ramach jubileuszu odbyły się również:

- * *konkurs fotograficzny HarcPressPhoto, którego wyniki ogłoszono podczas koncertu.*

Jury w składzie: pwd. Nadia Świętek, pwd. Jakub Miazga i pwd. Tomasz Rompalski ogłosiło zwycięzców poszczególnych kategorii:

⁵¹ Premiera spektaklu odbyła się 4.11.2018 r.

⁵² Małopolska Agencja Rozwoju Regionalnego.

⁵³ Instruktorka GK Harcerki w latach 1995–1999 (Kierowniczka Wydziału Wychowania Religijnego, następnie członek).

⁵⁴ Przewodnicząca ZO w latach 1993–1999.

⁵⁵ Komendantka Małopolskiej Chorągwi Harcerki w latach 1995–1999.

⁵⁶ Komendant Małopolskiej Chorągwi Harcerzy w latach 2014–2016.

POSTAĆ – wyw. Szymon Morawski – Obwód Tatrzański
BUDOWLA – pwd. Natalia Hausner – szczep CTK
NATURA – ćw. Jakub Jabłoński – szczep „Magnum Sal”
GRAND PRIX – sam. Gabriela Żak – szczep „Arkona 18”⁵⁷

* Ha(rc)kathon⁵⁸

Termin: 18–19.10.2019

Miejsce: Krakowski Park Technologiczny

Organizatorzy: pfm. Łukasz Leszczyński, pfm. Wojciech Przybylski, pfm. Paweł Szczerbiński, pwd. Piotr Warzyński.

Mentorzy: Krzysztof Burzyński, pfm. Bartłomiej Dukata, Mateusz Cybula, Bartosz Józefowski, hm. Joanna Ligęza.

Jury: hm. Jarosław Kuczaj, Ewa Siemianowska, pfm. Anna Stawiarska, hm. Michał Sternicki (przewodniczący), Sonia Bazan (KPT)

Uczestnicy: Zofia Elantkowska, Zuzanna Grzesik, Natalia Hausner, Karolina Krzeptowska-Sabała, Agata Kulach, Olga Piotrowska, Krzysztof Bajkowski, Dominik Baran, Bartłomiej Beruś, Jakub Gocał, Michał Janiów, Maciej Knapik, Filip Kłosowski, Michał Kruk, Andrzej Matuszewski, Paweł Michałkowski, Paweł Pyzik, Szymon Pyzik, Tomasz Rompalski, Maciej Skóra, Bartłomiej Walkosz, Kamil Zamojski, Andrzej Żarnowski.

Wyniki: I miejsce – 19 Filetowych Góralek,

II miejsce – Podbalańska Wiara,

III miejsce – Innovatorzy,

IV miejsce – Paweł poszedł spać.

* Bał⁵⁹

8/9–11.11.2019

Odbyła się wyprawa starszyny Organizacji Harcerzek do Lwowa.

W wyprawie z **Małopolskiej Chorągwi Harcerzek** uczestniczyły Druhny: hm. Katarzyna Bieroń, hm. Karolina Frankowska, hm. Dominika Romanowicz, pfm. Ewa Biernat, pfm. Joanna Głodek, pfm. Gabriela Kongstad, pfm. Helena Michaluk, pfm. Aleksandra Mróz, pfm. Magdalena Periy, pfm. Małgorzata Porębska.

⁵⁷ Informacja potwierdzona u Druhny Anny Stawiarskiej, koordynatorki konkursu. Podane wyniki różnią się od opublikowanych w „Sprawozdaniu z XV kadencji Zarządu Okręgu Małopolskiego ZHR” (18.03.2018–1.03.2020).

⁵⁸ Klasyczny hakathon to 24 godz. na rozwiązanie konkretnych wyzwań. W małopolskim Ha(rc)kathonie uczestnicy rozwiązywali zadania: Idealna ulotka zaciągowa, zaciąg, harcerska biurokracja, zasoby, technologie na obozie, kasa na nasz program!.

⁵⁹ Odbył się 15.02.2020 w Krakowskim Parku Technologicznym.

Komendantka – phm. Małgorzata Porębska, kwatermistrzynie – phm. Ewa Biernat, członkini komendy – phm. Aleksandra Mróz.

11.11.2019

W uroczystościach Święta Niepodległości, reprezentując **Okręg**, uczestniczyli: hm. Jarosław Kuczaj, hm. Paweł Pająk i pwd. Łukasz Brzeziński. Służbę w ramach HOPR pełnili: Szymon Urban, Tomasz Pilch, Jurand Witecki, Magdalena Walka, Marek Prusak, Weronika Wilk, Monika Podstolak, Maciej Walaszczyk, Dominika Gnapp, Łukasz Steczek i Jan Wyrostkiewicz – sanitariusze HOPR, Bartłomiej Biesiadecki, Piotr Pichór – ratownicy KPP i Kornelia Stańkowska – ratownik medyczny.

Naczelniczka Harcerek

- na wniosek Komisji Instruktorskiej Małopolskiej Chorągwi Harcerek zamknęła próbę i mianowała **podharcmistrzą**, wpisując na listę starszyny Organizacji Harcerki Druhnę pwd. Annę Czesak HR,
- przyznała odznakę „Kadra” za rok 2018/2019:
- * na wniosek komendantki Małopolskiej Szkoły Instruktoerek „Siloe” Druhnom: phm. Joannie Adamusik HR, phm. Sylwii Domoń HR, phm. Joannie Głodek HR, phm. Aleksandrze Grudzień (Łuszczynskiej) HR, phm. Gabrieli Kongstad HR, phm. Marii Koźbiał HR, phm. Aleksandrze Mróz HR, phm. Magdalenie Periy HR, phm. Katarzynie Rząsie HR, phm. Annie Sułkowskiej HR, phm. Aleksandrze Żmudzie HR, pwd. Katarzynie Cioch wędz., pwd. Weronice Herc wędz. (po raz pierwszy), pwd. Zofii Hołubowskiej wędz. (po raz pierwszy), pwd. Joannie Korabik wędz. (po raz pierwszy), pwd. Marii Michalskiej wędz., pwd. Michalinie Sieniawskiej wędz., pwd. Joannie Staniszewskiej wędz. (po raz pierwszy), pwd. Agnieszce Wszolek wędz. (po raz pierwszy)
- * na wniosek kierowniczkki Wydziału Kształcenia Druhnie hm. Barbarze Pyzik HR, oraz Druhnom: hm. Katarzynie Bieroń HR, hm. Hannie Feczko HR, hm. Małgorzacie Wilkowskiej HR,
- na wniosek kierowniczkki Wydziału Kształcenia zarejestrowała Małopolską Szkołę Instruktoerek „Siloe” na rok harcerski 2019/2020 z prawem do prowadzenia kursów metodyki wychowawczej, metodyki harcerki, metodyki wędrowniczki, kursów przewodniczek i kursów podharcmistrzyń.
Komendantka szkoły – hm. Barbara Pyzik HR.

Komendantka Chorągwi:

- na wniosek przewodniczącej Komisji Instruktorskiej zamknęła próbę i mianowała **przewodniczką**, wpisując na listę instruktorek Małopolskiej Chorągwi Harcerek Druhnę węd. Łucję Skolankiewicz,
- zwolniła z funkcji sekretarza i ze składu komendy chorągwi Druhnę hm. Katarzynę Bieroń HR, mianując sekretarzem phm. Agnieszkę Dąbrowską HR,
- rozwiązała Komisję stopnia Wędrowniczki „Przełęcz”,
- zwolniła z funkcji przewodniczącej Komisji stopnia Wędrowniczki „Przełęcz” Druhnę phm. Aleksandrę Mróz HR oraz ze składu Komisji Druhny: pwd. Karolinę Krzeptowską-Sabałę węd., pwd. Agatę Kułach węd., pwd. Kornelię Stańkowską węd., pwd. Urszulę Tomoń HR,
- mianowała komendantką kursu przybocznych zuchowych „Promień” Druhnę pwd. Martę Żurek węd.,
- powołała w skład kadry kursu przybocznych zuchowych „Promień” Druhny pwd. Zuzannę Kubowicz węd., pwd. Joannę Micek węd. i sam. Agnieszkę Pacek,
- zwolniła z funkcji komendantki kursu przewodniczek „W drodze” Druhnę phm. Aleksandrę Mróz HR, mianując na jej miejsce Druhnę phm. Gabrielę Kongstad HR,
- zwolniła ze składu kadry kursu metodyki harcerek Druhnę pwd. Michalinę Sieniawską węd.,
- na wniosek przewodniczącej Kapituły stopnia Harcerki Rzeczypospolitej zamknęła z dn. 22.10.2019 r. próbę i przyznała stopień **Harcerki Rzeczypospolitej** Druhnie pwd. Zuzannie Grzesik węd.,
- na wniosek przewodniczącej Komisji stopnia Wędrowniczki „Przełęcz” zamknęła próby i przyznała stopień **wędrowniczki** Druhnom: sam. Julii Gwóźdź (z dn. 12.10.2019 r.), sam. Kalinie Michaldo, sam. Miriam Rząsie i sam. Zofii Swaczynie (z dn. 7.11.2019 r.).

Komendant Chorągwi:

- na wniosek Komisji Instruktorskiej Chorągwi zamknął próbę i przyznał stopień **podharcmistra** Druhowi pwd. Grzegorzowi Nodze HR,
- na wniosek Kapituły stopnia Harcerza Rzeczypospolitej Chorągwi zamknął próbę i przyznał stopień **Harcerza Rzeczypospolitej** Druhom: phm. Wojciechowi Przybylskiemu, pwd. Damianowi Mosio, pwd. Grzegorzowi Nodze, phm. Mateuszowi Rymarowi,
- zwolnił ze składu Kapituły stopnia Harcerza Rzeczypospolitej Druha phm. Marcina Buntowa HR,

- powołał w skład Kapituły stopnia Harcerza Rzeczypospolitej Druha phm. Jana Majdę HR,
- na wniosek zbiórki instruktorów powołał Hufiec Harcerzy Kraków-Zwierzyniec i przeniósł do niego następujące jednostki:
 - 5 Krakowską Drużynę Harcerzy „Cyklon”
 - 5 Krakowską Gromadę Zuchów „Wicherkowe Bractwo”
 - 18 Krakowską Drużynę Harcerzy „Wieleci”
 - 31 Krakowską Drużynę Harcerzy „Włócznia”
 - 34 Krakowską Drużynę Wędrowników
 - 34 Krakowską Gromadę Zuchów „Rycerze Lasu”
- przeniósł do nowo powołanego Hufca Druhow: phm. Stanisława Rościszewskiego HR, pwd. Krzysztofa Badurę HO, pwd. Jana Balcerowskiego HO, pwd. Marcina Fabisiewicza HO, pwd. Michała Maja HO, pwd. Piotra Radkiewicza HO, pwd. Damiana Świerka HO,
- na wniosek zbiórki instruktorów Hufca Harcerzy Kraków-Zwierzyniec mianował na funkcję p.o. hufcowego Druha pwd. Damiana Świerka HO
- zwolnił z funkcji p.o. hufcowego Hufca Harcerzy Kraków-Krowodrza Druha pwd. Filipa Kłosowskiego HO, mianując na jego miejsce, na wniosek zbiórki instruktorów Hufca, na funkcję p.o. hufcowego Druha pwd. Jakuba Miazgę HO.

17.11.2019

Izba Przemysłowo-Handlowa uhonorowała nagrodą Krakowskiego Dukata w kategorii Kreator Przedsiębiorczości Wojciecha Przybylskiego⁶⁰, prezesa zarządu Krakowskiego Parku Technologicznego.

22.11.2019

W kościele Mariackim podczas mszy za Orłęta Lwowskie służbę pełniły patrole **Małopolskiego HOPR** (Karol Hojny, Krzysztof Trela, Michał Litwa, Jan Wyrostkiewicz, Tomasz Pilch – sanitariusze HOPR, Magdalena Periy, Piotr Pichór – ratownicy KPP oraz Kornelia Stańkowska – ratownik medyczny).

Okręg reprezentował hm. Paweł Pająk, przewodniczący ZO, oraz Druh hm. Aleksander Rychlik.

⁶⁰ Phm. Wojciech Przybylski HR, instruktor Małopolskiej Chorągwi Harcerzy.

27.11.2019

W ramach Święta Zielonego Szczepu odbył się Krąg Instruktorów i Weteranów 27 KDH Zielony Szczep.

29.11.2019

88. rocznica pierwszej zbiórki III Podgórskiej Drużyny Harcerzy. W ramach Święta Szczepu odbyły się: apel przy Pomniku „Trójkarzy” na Cmentarzu Podgórskim, msza święta w kościele św. Józefa oraz rozpoczęcie gry Zastępów Zastępowych.

1.12.2019**Naczelnik Harcerzy:**

- na wniosek Komisji Harcmistrzowskiej zamknął próbę i przyznał stopień **harcmistrza** Druhowi phm. Michałowi Krukowi,
- mianował komendantem Złazu Wędrowników Organizacji Harcerzy⁶¹ Druha phm. Szymona Pyzika.

9–10.12.2019

W Auli św. Tomasza w klasztorze oo. Dominikanów odbyła się (9.12.2019) dyskusja ekspercka „Konserwacja i digitalizacja negatywów fotograficznych o. Adama Studzińskiego OP”⁶².

Wśród dyskutantów był w imieniu Przewodniczącego ZO Druh hm. Marek Jędrzejewski.

W II części spotkania (10.12.2019) w kapitularku klasztoru oo. Dominikanów odbyła się dyskusja panelowa „Ojciec General Adam Studziński OP (1911–2008) i jego fotograficzna pasja”.

Wśród panelistów O. Dominik Orczykowski OFMCap.

4, 11 i 18.12.2019

W kościele św. Idziego odbyły się roraty harcerskie.

⁶¹ Złaz odbył się w terminie 1–12.01.2020 r. w Zakopanem.

⁶² Zaproszeni eksperci i przyjaciele O. Adama Studzińskiego dzielili się swoją wiedzą i wspomnieniami związanymi z O. Adamem, przybliżając w szczególności sposób fotograficzną pasję kapelana spod Monte Cassino.

4.12.2019

W Przystanku Historia IPN w ramach harcerskiej środy archiwalnej wykład „Harcerstwo niepokorne lat 80. w dokumentach SB i archiwaliach Ruchu Harcerskiego. U źródeł Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej” z gościnnym udziałem hm. Wojciecha Hausnera wygłosił hm. Marcin Kapusta.

6–8.12.2019

Rekolekcje adwentowe w kościele św. Idziego.

13–15.12.2019

Druhny phm. Joanna Głodek, hufcowa Tatrzańskiego Hufca Harcerk „Wywierzysko”, i sam. Klaudia Wiśniowska, przyboczna 12 ZDH „Herbaciarnia” im. Olgi Małkowskiej, uczestniczyły w Akcji Paczka – Pomoc Polakom na Wschodzie.

Odwiedziły ze świątecznymi podarunkami Polaków w Maćkowcach na Ukrainie.

15.12.2019

Jubileuszowe obchody 30-lecia Hufca Harcerk Kraków-Podgórze
W Muzeum Podgórze spotkały się kadry drużyn Hufca oraz zaproszeni goście, m.in. phm. Ewa Zuławska⁶³, hm. Katarzyna Bieroń i hm. Barbara Pyzik, instruktorki związane z Hufcem.

16.12.2019

W Małopolskim Spotkaniu Oplątkowym w Teatrze Słowackiego uczestniczyli hm. Paweł Pająk, hm. Hanna Feczko i Druh Jarosław Baran, wiceprzewodniczący ZO.

21.12.2019

W Nowym Targu odbyło się Spotkanie Oplątkowe Obwodu Tatrzańskiego, w którym ZO reprezentował Przewodniczący Druh hm. Paweł Pająk.

23.12.2019**Komendantka Chorągwi:**

- rozwiązała Krakowski Związek Drużyn Wędrowniczek,
- zwolniła z funkcji komendantki Krakowskiego Związku Drużyn Wędrowniczek Druhnę phm. Annę Sułkowską HR,

⁶³ Pierwsza Hufcowa mianowana 11.11.1989 r.

- przydzieliła z rozwiązanego hufca:
 - * drużyny:
 - 5 Krakowską Drużynę Wędrowniczek „Virga” do Hufca Harcerek Kraków-Krowodrza 3
 - 6 próbną Krakowską Drużynę Wędrowniczek „Bursztyn” do Hufca Harcerek Kraków-Śródmieście II „Orle Gniazdo”
 - 7 Krakowską Drużynę Wędrowniczek „Wataha” do Hufca Harcerek Kraków-Śródmieście III „Flanka”
 - 11 próbną Podgóorską Drużynę Harcerek „Pieniny” i 16 Podgóorską Drużynę Wędrowniczek „Itinera” do Hufca Harcerek Kraków-Podgórze,
 - * instruktorki:
 - hm. Małgorzatę Wilkowską HR, pfm. Annę Sułkowską HR, pwd. Agnieszkę Wszolek wędr., pwd. Katarzynę Ziobro wędr. do Hufca Harcerek Kraków-Śródmieście III „Flanka”,
 - pfm. Annę Warzyńską do Hufca Harcerek Kraków-Śródmieście II „Orle Gniazdo”,
 - pwd. Kornelię Stańkowską wędr. do Hufca Harcerek Kraków-Krowodrza 3,
 - pwd. Natalię Wójcik wędr. do Hufca Harcerek Kraków-Podgórze,
- poinformowała, że Kurs Przybocznych „Promień” ukończyły Druhny:
 - trop. Urszula Broda, trop. Magdalena Kurek, trop. Beata Serwatka, trop. Paulina Siczek, trop. Gabriela Solich, trop. Aleksandra Urba, sam. Julianna Wajda, trop. Zuzanna Zajac (z dn. 14.12.2019 r.), trop. Helena Bednarczyk, trop. Alicja Błachuta, trop. Nina Janczura, trop. Magdalena Kowalczyk, trop. Emilia Papież, trop. Kalina Pilch, trop. Aleksandra Woźniak (z dn. 18.12.2019 r.),
- poinformowała, że kurs przewodniczek „W drodze” – edycja jesien-
na 2019 ukończyły Druhny: sam. Alicja Danielak, st. sam. Weronika Kaczmarczyk, sam. Julia Kubiak, sam. Alicja Małkowska, sam. Olga Niedbała, sam. Julia Rotter, sam. Alicja Rygiel, sam. Marcelina Synowiec, sam. Dorota Szczerba, sam. Aleksandra Taźbirek, sam. Marianna Wantuch, sam. Klaudia Wiśniowska, sam. Kinga Zazula (z dn. 28.11.2019 r.), sam. Łucja Hernas, sam. Dominika Merynda, sam. Ida Przeźmińska (z dn. 12.12.2019 r.) oraz sam. Kamila Gliwa (z dn. 13.12.2019 r.).

4.12.2019⁶⁴

Podczas wigilii dla osób ubogich i potrzebujących organizowanej przez Caritas Archidiecezji Krakowskiej w Starej Zajezdni by DeSilva służbę pełnili harcerki i harcerze **Okręgu Małopolskiego**, byli harcerze i przyjaciele. Działania Okręgu koordynowali: hm. Małgorzata Wilkowska i pwd. Paweł Chmielewski.

Uczestnicy⁶⁵:

trop. Edyta Bożek, Weronika Cieśla, trop. Gabriela Cięciel, sam. Bogna Dominik, Olga Dulian, trop. Magdalena Gil, Anna Gregorczyk, trop. Weronika Han, trop. Zofia Janik, phm. Katarzyna Janus HR, trop. Weronika Jasińska, Daria Jaskuła, Anna Kawiorska, sam. Magdalena Kozińska, och. Ida Kręciszewska, sam. Hanna Michno, węd. Klaudia Panek, pion. Natalia Papp (ZHP – Szczep „Niger” im. Zawiszy Czarnego), pwd. Martyna Rząsa węd., węd. Miriam Rząsa, węd. Agnieszka Setkowicz, trop. Zuzanna Siwek, trop. Maria Srokol, sam. Izabella Szymczak, pwd. Jan Balcerowski HO, mł. Bartłomiej Cebo, ćw. Kacper Cieśla, Lech Dulian, wyw. Stanisław Głowacki, Stanisław Górnicki, mł. Maciej Gruca, ćw. Michał Janiw, mł. Dominik Kawałko, wyw. Stanisław Kądziołek, ćw. Wojciech Kądziołek, pwd. Filip Kowalewski HO, ćw. Szymon Krzyżanowski, ćw. Piotr Kulis, HO Jakub Miazga, wyw. Augustyn Moskal, phm. Grzegorz Noga HR, HO Patryk Ochał, ćw. Tadeusz Olszewski, ćw. Zbigniew Onderka, wyw. Jakub Oramus, Bartosz Pawłowicz, ćw. Piotr Pichór, wyw. Eryk Ruta, phm. Wojciech Snoch HR, wyw. Jan Spiradek, Stanisław Starowicz, Mateusz Śmietana, HO Damian Świerk, ćw. Iwo Waś, Jan Wisz, pwd. Jakub Wójtowicz HO, wyw. Maciej Wójtowicz, ćw. Maciej Wróbel.

30.12.2019

Przewodniczący ZHR podał skład reprezentacji ZHR na organizowany przez ZHP działający poza granicami Kraju Złaz wędrowniczek i wędrowników „Pod Południowym Krzyżem”, Argentyna 30.12.2019–8.01.2020 r.: W gronie uczestników znaleźli się instruktorzy **Małopolskiej Chorągwi Harcerzy Druhowie**: hm. Jarosław Kuczaj i phm. Stanisław Rościszewski.

⁶⁴ Prace (przygotowanie paczek dla potrzebujących) rozpoczęły się 21.12.2019.

⁶⁵ Lista przygotowana na podstawie deklaracji uczestnictwa; udział w akcji nie potwierdzony.

NOTY O AUTORACH

Adam F. Baran dr, ur. 1968, pedagog i historyk; adiunkt w Instytucie Studiów Politycznych PAN i nauczyciel w szkole podstawowej; 1986–1990 instruktor Środowiskowego Szczepu 6 TDH „Knieja” im. Szarych Szeregów w Tarnobrzegu; 1991–1992 komendant Małopolskiej Chorągwi Harcerzy ZHR, 1993 w komendzie Lubelskiej Chorągwi Harcerzy ZHR; harcmistrz; 2005–2007 w składzie Zespołu Historycznego ZHR; od 2008 w Radzie Fundacji im. Tomasza Strzembosza; członek Tow. Naukowego Sandomierskiego; autor kilku książek, m.in.: *Walka o kształt harcerstwa w Polsce (1980–1990). Niepokorni i niezależni*, Warszawa 2007; *Profesor Strzembosz. Historyk Armii Krajowej, harcerz i wychowawca*, Warszawa 2009; *Tarnobrzeg. Szkice z dziejów miasta i jego obywateli*, Tarnobrzeg 2012; *Wojna po wojnie. Antysowieckie podziemie w Europie Środkowo-Wschodniej w latach 1944–1953* [współautor z G. Motyką, R. Wnukiem i T. Strykiem], Gdańsk–Warszawa 2012; *Od pierestrojki do Karty Polaka. Środowiska i organizacje polskiego harcerstwa na terenie ZSRR i po jego rozpadzie*, Warszawa 2014; redaktor naukowy, m.in. *Od zniewolenia do wolności. Studia historyczne*, Warszawa 2009; w jego opracowaniu ukazała się książka Tomasza Strzembosza *Refleksje o harcerstwie i wychowaniu*, Sandomierz–Warszawa 2005, wyd. II: Warszawa–Poznań 2006.

Gabriela Ewa Cisek, ur. 1995, rodowita zamościanka, od 6 lat mieszkająca w Lublinie; absolwentka gospodarki przestrzennej na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w Lublinie, gdzie uzyskała tytuł magistra inżyniera w zakresie nauk techniczno-przyrodniczych; podczas studiów wielokrotnie wyróżniona stypendium rektora dla najlepszych studentów; autorka prac naukowych dotyczących zagospodarowania przestrzennego miasta Zamość, obecnie realizująca się zawodowo.

Marta Dzidek, podharc mistrzyni, 1972–1982 harcerka i instruktorka w szczepie XV „Wierchy”; 1982–1991 w krakowskim szczepie „Huragan 28”; 1983–1989 przyboczna XXVIII Kręgu Instruktorskiego im. Krakowskich Szarych Szeregów, drużynowa 40b KDH NS, szczepowa, członkini komendy Małopolskiej Chorągwi Harcerek ZHP (r.z.1918).

Dariusz i Dorota Grochalowie, harcmistrz i harcmistrzyni, związani odpowiednio z krakowskimi szczepami Puszczy i Wagabundów; Dorota – hufcowa hufca zuchowego w Małopolskiej Chorągwi Harcerek, członkini wydziału zuchowego GKH-ek; komendantka zlotowej kolonii zuchowej w czasie obchodów 10-lecia ZHR w Lednicy. Darek – hufcowy Hufca

Wędrowników Kraków 1, zastępca komendanta Małopolskiej Chorągwi Harcerzy; najpierw członek, a następnie szef wydziału wędrowniczego GKH; na zlocie w Lednicy był odpowiedzialny za program dla wędrowników; obecnie przewodniczący komisji instruktorskiej Małopolskiej Chorągwi Harcerzy. Dorota – księgarz. Dariusz – ilustrator i grafik wydawniczy; autor kilkunastu książek dla dzieci, między innymi serii – Klub Małego Patrioty. Wspólnie napisali książkę dla młodzieży opowiadającą o podróży polskich skautów *W dwa lata dookoła świata 1926–1928* (Kraków 2018, Wydawnictwo Skrzat).

Wojciech Hausner, ur. 1957, pedagog i historyk, nauczyciel; harcmistrz; 1985–1994 redaktor „Czuwajmy”; w 1995 inicjator wydawania i redaktor „Bronowickich Zeszytów Historyczno-Literackich”; 1992–1997 przewodniczący i wiceprzewodniczący ZHR, 2008–2010 członek Naczelnictwa ZHR, 2010–2012 członek Rady Naczelnej ZHR; 1997–2001 poseł na Sejm RP; 2006–2010 radny Miasta Krakowa; przewodniczący Rady Programowej Krakowskiego Ośrodka Studiów nad Dziejami Harcerstwa; autor książek i artykułów o historii, wychowaniu i metodzie harcerskiej, m.in. *Krakowski skauting 1910–1914*, Kraków 1994; *Skauting plus niepodległość*, Kraków 2008; *Harcerstwo duchowej niepodległości* [współautor z M. Kapustą], Kraków 2009; *Epizody harcerskiej konspiracji niepodległościowej na ziemi krakowskiej 1944–1953* [współautor z M. Kapustą, M. Koniczną], Kraków 2014; *Sto lat harcerstwa* [współautor z M. Wierzbickim], Warszawa 2015.

Marcin Kapusta, ur. 1973, historyk, pracownik Oddziału IPN w Krakowie; harcmistrz, HR; od 1986 związany z harcerstwem – drużynowy 18 KDH Lechici, 1992–1997 komendant Szczepu Arkona 18, następnie hufcowy Hufca Harcerzy Kraków IV; członek Rady Programowej Krakowskiego Ośrodka Studiów nad Dziejami Harcerstwa oraz Zespołu Historycznego ZHR; zajmuje się historią „niepokornego harcerstwa” w Małopolsce, publikował popularne artykuły na ten temat w „Dzienniku Polskim”; *Harcerstwo duchowej niepodległości* [współautor z W. Hausnerem], Kraków 2009; *Zakopiańskie harcerstwo na szlaku niepodległości 1980–1989* [współautor z P. Bąkiem], Zakopane 2010; *Epizody harcerskiej konspiracji niepodległościowej na ziemi krakowskiej 1944–1953* [współautor z W. Hausnerem, M. Koniczną], Kraków 2014.

Urszula Kret, ur. 1961, farmaceutka; harcmistrzyni, instruktorka „Zielonego Szczepu”; była komendantką Małopolskiej Chorągwi Harcerzek (1991–1994), Naczelniczką Harcerzek ZHR (1994–1998); członkiem zespołu statutowego ZHR (1993–1995); przewodniczącą Zarządu Okręgu Małopolskiego ZHR (2003–2006, 2008–2010); kierowała Zespołem ds. Polaków poza Granicami Kraju (2006–2012), od 2005 członek Rady Programowej Krakowskiego Ośrodka Studiów nad Dziejami Harcerstwa; wiceprzewodnicząca ZHR (2010–2014), członek Naczelnictwa (2014–2016), obecnie w Radzie Naczelnej ZHR; pod jej redakcją opublikowano *My harcerki z ZHR* oraz *Drubna Zofia*.

Bolesław Leonhard, ur. 1936, lekarz rentgenolog; harcmistrz; wiceprzewodniczący Stowarzyszenia Przeciwdziałania Alkoholizmowi i Innym Uzależnieniom; badacz dziejów harcerstwa, przyczynił się do wydania książki Aleksandra Kamińskiego *Andrzej Matkowski*, Warszawa 1979; w latach 80. związany z duszpasterstwem harcerskim w Krakowie; autor wielu artykułów dotyczących abstynencji i początków harcerstwa oraz książek, m.in. *Kalendarium z dziejów harcerstwa krakowskiego 1910–1945*, Kraków 2001; *Harcerski słowniczek abstynencki*, Kraków 1992.

Paweł Lisowski, podharcmistrz, dziennikarz, autor reportaży telewizyjnych i filmów dokumentalnych; 1993–2002 i 2003–2006 drużynowy 40 KDH „Barykada”, 2001–2012 drużynowy XXVIII Kręgu Instruktorskiego im. Krakowskich Szarych Szeregów i szczepowy „Huraganu 28”; b. hufcowy Hufca Harcerzy ZHR Kraków-Krowodrza i referent harcerzy w komendzie Małopolskiej Chorągwi Harcerzy ZHR; od 2006 zaangażowany w działalność, a obecnie wiceprzewodniczący Krakowskiego Oddziału Stowarzyszenia Szarych Szeregów.

Katarzyna Łysak, absolwentka historii na Uniwersytecie Jagiellońskim, pracownik Biura Edukacji Narodowej IPN w Krakowie, aktywna instruktorka ZHP; swoje zainteresowania badawcze koncentruje wokół historii lokalnych drużyn harcerskich, ze szczególnym uwzględnieniem ziemi bieckiej i gorlickiej, a także wokół prasy harcerskiej.

Katarzyna Onderka, ur. 1962, harcmistrzyni, instruktorka krakowskich szczepów 6 KDH „Leśni Ludzie” i 3 KDH „Zielona Trójka”; absolwentka filologii polskiej na UJ. Zawodowo zajmuje się redakcją i korektą tekstów. Od 2013 zaangażowana w działania krakowskiej wspólnoty trynitarzy,

m.in. współautorka rozważań *Odcienie milczenia*, Kraków 2019, poświęconych współczesnym prześladowaniom chrześcijan. Żona i matka harcerzy, z Bochnią związana rodzinnie.

Tomasz Sibora, ur. 1972; menedżer kultury i kulturoznawca, harcmistrz; pracował m.in. w samorządzie jako pełnomocnik prezydenta miasta, zarządzał spółką skarbu państwa z branży uzdrowiskowej, od 2011 r. prowadzi własną firmę marketingową. Po 1989 r. był drużynowym 17 Inowrocławskiej Drużyny Harcerzy i pierwszym hufcowym Inowrocławskiego Hufca Harcerzy, początkowo w strukturach ZHP (r.z. 1918), a od 1992 r. w ZHR; był komendantem chorągwi, przewodniczącym Okręgu Kujawsko-Pomorskiego oraz członkiem Głównej Kwatery Harcerzy ZHR, kierując wydziałem wędrowników; 1995–2003 redaktor naczelny pisma ZHR „Drogowskazy”; 2014 i 2018 nadzorował pracę – od koncepcji do uruchomienia – harcerskiej Przystani Kajakowo-Zeglarskiej w Mątwach nad Notecią; od 2005 r. wspólnie z żoną Aleksandrą (instruktorką ZHR) zorganizował Inowrocławski Szczęp ZHR „Szare Wilczęta”; autor poradnika *My wędrownicy ZHR*, albumów *Powstanie Wielkopolskie w Inowrocławiu i na Kujawach Zachodnich* oraz *Inowrocław w okresie II wojny światowej*; wyróżniony nagrodą Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego (2008), odznaką „Wierni Tradycji” przyznawaną przez Zarząd Główny Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego (2019), tytułem „Animatora kultury 2019” przyznany przez prezydenta Miasta Inowrocławia (2019).

Marta Szymańska, podharcmistrzyni, pracownik Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie; sekretarz Komisji Historycznej ZHP Chorągwi Krakowskiej; członek chorągwanego Zespołu ds. Wychowania Duchowego i Religijnego; instruktorka pionu „Nieprzetartego Szlaku”, prowadząca drużynę zuchową w krakowskim Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym dla Dzieci Niewidomych i Słabowidzących; przechowuje i opracowuje archiwalia po swojej matce hm. Marii Szymańskiej; uczestniczyła w przygotowaniu wystaw *Polskie harcerstwo okresu 1911–1945* (1981), *Z dziejów harcerstwa krakowskiego* (1991), *Drubini Helena* (poświęconej postaci Heleny Bibulskiej-Furmańczykowej (2016), *Prasa Szarych Szeregów w zbiorach Kazimierza Szczerby* (2016) oraz realizacji audycji telewizyjnej *Świadkowie* (2016); współpracuje z Muzeum Krakowa, Muzeum Armii Krajowej, należy do Stowarzyszenia Szarych Szeregów; zainicjowała i kierowała wykonaniem tablic ku czci hm. Kazimierza Lisińskiego „Liska”,

komendanta krakowskiej „Zawiszy” Szarych Szeregów, oraz krakowskich instruktorek czynnych w strukturach konspiracji.

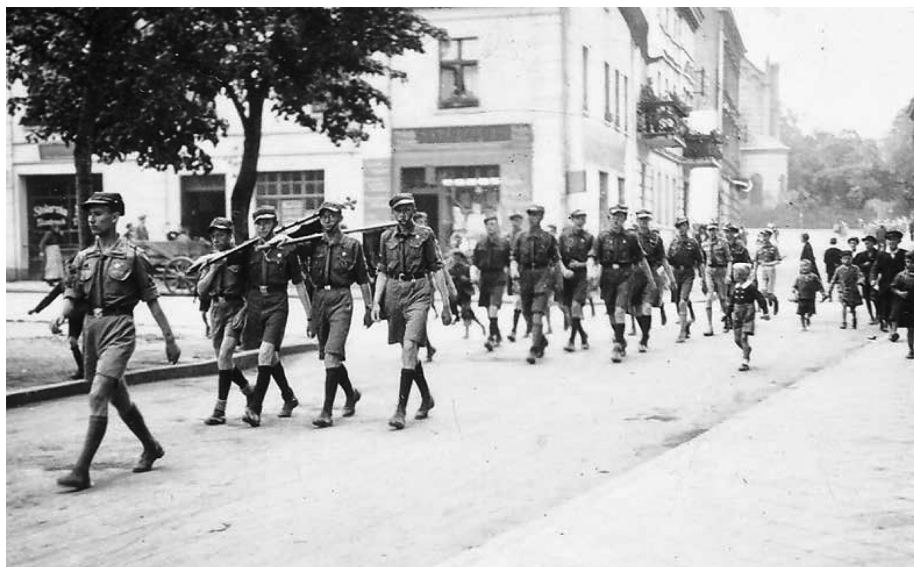
Waldemar Świącicki, ówik, 1978–1986 harcerz i instruktor krakowskiego szczeplu „Huragan 28”, przyboczny 40a KDH „Barykada”.

Krzysztof Wojtyca, ur. 1946, harcmistrz, mgr inż. elektryk; w ZHP od 1958 r., w 23 KDH-y; od 1964 związany ze Szczepami Lotniczymi 19 KDH (drużynowy w latach 1963–1968), komendant Szczepu Lotniczego „Gwiazdzistego Szlaku” (1968–1975); potem m.in. w komendzie Hufca Kraków Kleparz-Łobzów (1966–1972), z-ca przewodniczącego Komisji Rewizyjnej Hufca Kraków-Krowodrza (1973–1977), członek Komisji Historycznej Krakowskiej Chorągwi ZHP (od 2000); komendant 20 obozów harcerskich; jeden z inicjatorów Harcerskiej Akcji Schronisko, realizowanej przez Hufiec ZHP Kraków-Krowodrza, w wyniku której została zaadaptowana na schronisko harcerskie baczka pod Durbaszką w Małych Pieninach; przodownik GOT i Turystyki Pieszej; autor „trylogii” monografii hufców północno-zachodniej części Krakowa, artykułów i biogramów, m.in. w *Harcerskim słowniku biograficznym* i innych wydawnictwach, a także serii trzynastu kieszonkowych przewodników turystycznych po górach Polski i okolicach Krakowa (m.in. *Harcerskie miejsca pamięci na terenie Krakowa*).

Maria Żychowska, ur. 1933, historyk, archiwista; harcmistrzynie, drużynowa 10 Tarnowskiej Drużyny Harcerki (1957–1964), organizatorka ZHR w Tarnowie (1992–1998), inicjatorka odsłonięcia tablic i pomników poświęconych harcerstwu, niestrudzona w przywracaniu pamięci o Jerzym Braunie, organizatorka obchodów kolejnych jubileuszy tarnowskiego harcerstwa od 1980 r.; kierownik Archiwum Państwowego w Tarnowie (1973–1990), członek Stowarzyszenia Archiwistów Polskich; 1993 odznaczona medalem „Pro Ecclesia et Pontifice”; autorka licznych broszur, artykułów oraz książek: *Harcerstwo tarnowskie 1910–1975*, *Harcerstwo ziemi tarnowskiej 1910–1939*, *Konspiracyjne organizacje młodzieżowe w Tarnowskim 1945–1956*, *Represje komunistyczne w Tarnowskim 1945–1956*, t.1, *Miasto i powiat Tarnów*.



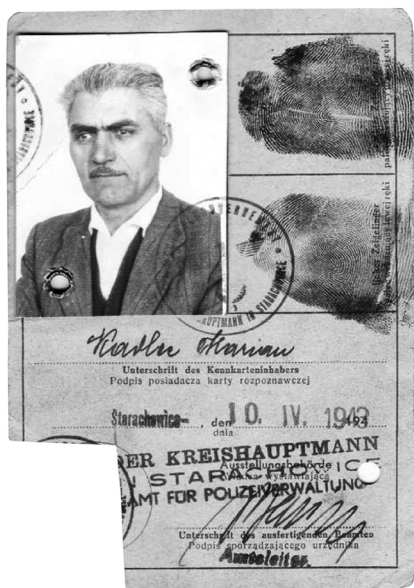
I Inowrocławska Drużyna Harcerzy im. Księcia Józefa Poniatowskiego, ok. 1917 roku. Druhowie z tej drużyny na kamienicy przy ul. Farnej namalowali napis „Jeszcze Polska nie zginęła”, za co zostali ukarani przez pruską policję. Fot. ze zbiorów Piotra Strachanowskiego, udostępniona przez T. Siborę.



II Inowrocławska Drużyna Harcerzy im. Władysława Jagiełły powraca do szkoły po defiladzie, 3 maja 1936 r.



Komenda Inowrocławskiego Hufca Harcerek. Stoją od lewej: hm. Przemysław Zielonacki, hm. Joanna Kasprowicz-Wiatrowska, hm. Bogumiła Zielonacka-Leszczyńska. Siedzą od lewej: hm. Janina Czarnecka, hm. Stefania Jesionowska, hm. Maria Zielonacka, hm. dr Irena Koniczna. Na początku września 1939 r. wymienione drużyny organizowały pomoc uchodźcom z Pomorza. Fot. ze zbiorów Marii Zielonackiej, udostępniona przez T. Siborę.



Marian Kadlec (1892–1967), nauczyciel i działacz harcerski, uczestnik kursu skautowego organizowanego przez A. Małkowskiego, w 1921 r. hufcowy, w 1939 r. wysiedlony przez Niemców do Generalnego Gubernatorstwa, prowadził tajne nauczanie w Świętomaszu i Łomnie w Górach Świętokrzyskich. Fot. z kenkarty z 1943 r.



Jan Stróżyński (1903–1992), pedagog, działacz harcerski, kpt. AK, 1930–1939 hufcowy, w 1939 r. wysiedlony przez Niemców do Generalnego Gubernatorstwa do Lublina, dowódca plutonu Szarych Szeregów, po wojnie w Gdańsku pracował jako nauczyciel, 1945–1947 komendant Pomorskiej Chorągwi Harcerzy. Fot. ze zbiorów T. Sibory.

**PIERWSZY W HISTORJI ŚWIATA
SKAUT AUTOMOBILISTA**



JERZY JELIŃSKI

WYGŁOSI ODCZYT ILUSTROWANY
P. T.
**„PO OPASANIU FLAGĄ POLSKĄ
KULI ZIEMSKIEJ“**

300 Wywołując na własne przesłanie
kolorowych przeszycozry
m. in. obrabił z życia polaków na Kontynentach, egzoty cznie
miejscowości, odwiedzając: Przemyślów, Najwybitniejszych
Osobności:
EUROPY, AFRYKI, AMERYKI I DALEKIEGO WSCHODU
o p. o. w. i. e.
o swoich przygodach i przeszycozrych podkasz 28 minuc-
cznej podkasz.



Zawazcie przyciżni z czerwanokaszym
wodzem w N. Mokołku

Prelegent odbywa swą podróż już drugim samocho-
dem specjalnej konstrukcji, przeszycozryczajnie dotychczas
przeszren 78,000 kilometrow, co stwierdza 29 Auto-
Klubów Państw zagranicznych

1-szy ODCZYT w Polsce
odbedzie sie
w niedzielę dn. 14 kwietnia r. b. o godz. 12 w południe
w Sali Kina „STYLÓWY” Marszałkowska Nr. 112

Skaut w podróży przez
Afrykę w ogrytywanym
stacjonie

Skaut w podróży przez
Afrykę w ogrytywanym
stacjonie

Wzrost od 1 m. 40 do 2 m. 50 gr. woszczyniś odwiedz w Biele zwanym w Czo-
dowickiego, Krak. - Przy Czo. Nr. 9. W dniu Odczytu w kasie Kina „Stylowy” od godz. 10-14 kaso

Spisane samowidze na odczytu dla kompletu zbiorowych, Książki i Zeszyty, przyciżni się od 2-4 p. s., listów 128-16, lub osobnie.
Cena - 1/2 m. r.

Afisz zapraszający na odczyt Jerzego Jelińskiego „Po opasaniu flagą polską kuli ziemskiej”. Ze zbiorów D. i D. Grochałów.



Jerzy Jeliński ze swoimi produktami na targach rzemiosła, lata 80. XX wieku. Fot. ze zbiorów rodziny J. Jelińskiego, udostępniona przez D. i D. Grochałów.



Przy samochodzie stoją: Marcin Jamkowski – pletwonurek, były red. nac. polskiej edycji „National Geographic”, Sławek Makaruk (Makaron) – podróżnik i kierowca off-roadowy, Darek Grochal – współautor książki o podróży J. Jelińskiego. Fot. A. Marciniak, udostępniona przez D. i D. Grochałów.



Tadeusz Klukowski w wieku 19 lat. Fot. udostępniona przez G. Cisek za: R. Kołodziejczyk, *Mój przyjaciel Tadeusz Klukowski*, „Zamojski Kwartalnik Kulturalny”, nr 3–4 (2006).



Tadeusz Klukowski, z lewej jego narzeczona Anna Przyczynek, z prawej Jadwiga Janiszowska, Lublin 1948 r. Fot. udostępniona przez G. Cisek za: K. Czubara, *Śmierć harcerza*, „Tygodnik Zamojski” nr 2 (1999).



Tadeusz Klukowski (z pistoletem) i Romuald Kołodziejczyk. Fot. udostępniona przez G. Cisek za: R. Kołodziejczyk, *Mój przyjaciel Tadeusz Klukowski*, „Zamojski Kwartalnik Kulturalny”, nr 3–4 (2006), s. 74–78.



Przed kościołem św. Idziego w Krakowie. Od lewej: Marta Dzidek, Władysław Zawisłak, Krystyna Małkowska-Żaba, Teresa Żelazny, Ryszard Wcisło, 1985 r. Fot. ze zbiorów W. Hausnera.



Otwarcie wystawy poświęconej II konspiracji młodzieżowej, Muzeum AK w Krakowie, 17.04.2008. Od lewej: Janusz Orkisz, Władysław Zawisłak, o. Dominik Orczykowski. Fot. W. Hausner.



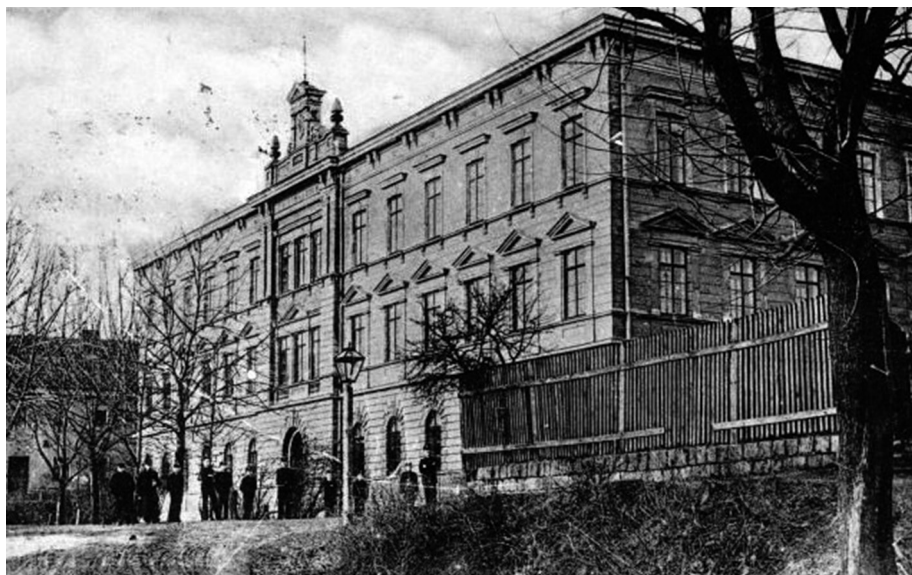
Władysław Zawisłak podczas uroczystości wręczenia Orderu Uśmiechu. Fot. T. Rompalski.



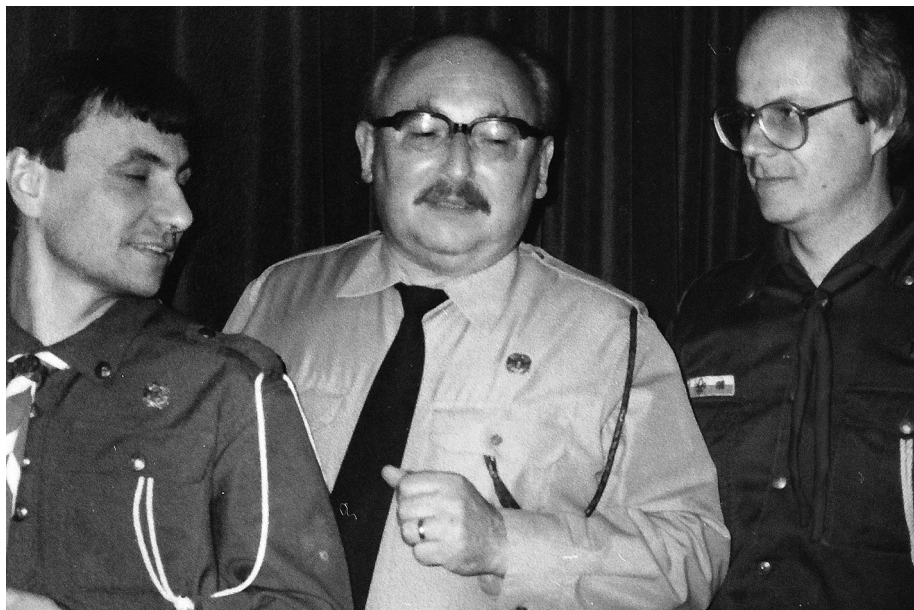
Władysław Zawisłak w gronie instruktorskim przed apelem Zlotu ZHR na Światowe Dni Młodzieży, sierpień 2016. Od lewej: Sabina Maksimowicz, przewodnicząca ZHPnL, za nią Paweł Pyzik, dalej Władysław Zawisłak, dalej w prawo Piotr Popławski, Paweł Pająk, Jan Warysz, o. Dominik Orczykowski i Anna Dudzik.. Fot. W. Hausner.



Harcerskie sztandary w czasie pogrzebowej mszy świętej Władysława Zawisłaka w Bibicach. Fot. E. Ruta.



Nowy gmach Gimnazjum Bocheńskiego w 1903 r. Po lewej widoczny budynek pobernardyński, w którym ks. Rieger zaczął edukację 25 uczniów. Fot. udostępniona przez K. Onderkę.



Spotkanie przewodniczącego ZHP (r.z.1918) i wiceprzewodniczącego ZHR z władzami ZHP działającego poza granicami Kraju w Londynie, kwiecień 1990. Od lewej: Aleksander Motała, Bogdan Szwagrzak, Wojciech Hausner. Fot. K. Szwagrzak, ze zbiorów W. Hausnera.



V Światowy Zlot Harcerstwa w Anglii, sierpień 1994 r. Od lewej: Bogdan Szwagrzak oraz Anna Szywała, Ewa Hoffman, Wojciech Hausner, Urszula Kret, Krystyna Szwagrzak, Aleksander Motała, Ryszard Wcisło. Fot. ze zbiorów W. Hausnera.



Krakowski Ośrodek Studiów nadziejami Harcerstwa
Zarząd Okręgu Małopolskiego ZHR



ROHiS

www.malopolska.zhr.pl